

Uniwersytet Rzeszowski
Wydział Humanistyczny

UR JOURNAL OF HUMANITIES AND SOCIAL SCIENCES

KWARTALNIK

NR 3(36)/2025



Wydawnictwo
Uniwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2025

UR JOURNAL OF HUMANITIES AND SOCIAL SCIENCES

REDAKCJA:

Paweł GRATA – redaktor naczelny
Ewa TROJANOWSKA – sekretarz redakcji
Jarosław KINAL – członek redakcji

RADA NAUKOWA:

Laura ARDELEAN (Uniwersytet Oradejski), Aleksander BOBKO (Uniwersytet Rzeszowski),
Sylwester CZOPEK (Uniwersytet Rzeszowski),
Andrij GORBACHYK (Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki w Kijowie),
Damian GUZEK (Uniwersytet Śląski w Katowicach),
Agnieszka HESS (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie), Petr JÜPTNER (Uniwersytet Karola w Pradze),
Janusz KALIŃSKI (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie),
Sławomir KAMOSIŃSKI (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy),
Józef KAPOSZTA (Uniwersytet św. Stefana w Godollo),
Despina KARAKATSANI (Uniwersytet Peloponeski, Korynt),
Olga KUTSENKO (Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki w Kijowie),
Markijan MALSKI (Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki),
Wojciech MORAWSKI (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie),
Henrietta NAGY (Milton Friedman University Kodolányi János University),
Grzegorz OSTASZ (Politechnika Rzeszowska), Paweł SARNA (Uniwersytet Śląski w Katowicach),
Maros SIP (Uniwersytet Preszowski)

ADRES REDAKCJI:

Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Rzeszowskiego
al. T. Rejtana 16C, 35-959 Rzeszów, p. 31
tel. 17 872 13 03
e-mail: kwartalnik@ur.edu.pl

Kwartalnik jest wydawany w wersji elektronicznej oraz papierowej.
Podstawową formą wydawniczą periodyku jest wersja on-line.



Redaktor językowy

Elżbieta KOT

Opracowanie techniczne

Ewa KUC

Redaktor tekstów w języku angielskim

Donald TRINDER

© Copyright by
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2025

ISSN 2543-8379

DOI: 10.15584/johass

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO
35-310 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 6, tel. 17 872 13 69, tel./fax 17 872 14 26
e-mail: wydawnictwo@ur.edu.pl; <https://wydawnictwo.ur.edu.pl>
wydanie I, format B5, ark. wyd. 10, ark. druk. 9,75, złec. red. 80/2025
Druk i oprawa: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego



Spis treści

ARTYKUŁY

ZDZISŁAW BUDZYŃSKI, JOLANTA KAMIŃSKA-KWAK

- Austriacki kodeks cywilny jako źródło prawa matrymonialnego w Galicji –
przegląd podstawowych regulacji 5

SERGIUSZ LEOŃCZYK

- Polska diaspora na Syberii na łamach prasy syberyjskiej w drugiej połowie
XIX i na początku XX wieku 16

ŁUKASZ JANECZEK

- Rozwój spółdzielczości kredytowej na ziemiach zaboru pruskiego w świetle
sprawozdań Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie
i Prusy Zachodnie w latach 1871–1914 32

ADRIANA MERTA-STASZCZAK

- Rhododendrons in historic residential and park complexes in 19th and 20th century
on Polish territory 53

ADRIAN ULJASZ

- Opera Karola Kurpińskiego *Jadwiga Królowa Polska* (1814) na polskich sce-
nach i estradach w latach 1814-2024 65

WOJCIECH PADUCHOWSKI

- Wydatki na „obronność i bezpieczeństwo” Polski w latach 1950–1975 84

MARIUSZ ROMAN

- Rosja początku transformacji gospodarczej jako rent-seeking society 113

JACEK SZCZEPAŃSKI, STANISŁAW KŁOPOT, BARBARA SZCZEPAŃSKA

- Wykluczenie komunikacyjne i transport zbiorowy w wybranych powiatach
województwa dolnośląskiego po 30 latach transformacji 127



Zdzisław Budzyński¹

Jolanta Kamińska-Kwak²

Austriacki kodeks cywilny jako źródło prawa matrymonialnego w Galicji – przegląd podstawowych regulacji³

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie zasadniczych ustaleń austriackiego kodeksu cywilnego wydanego w 1811 r. przez cesarza Franciszka II dotyczących małżeństwa i zestawienie ich z praktyką matrymonialną w dużym ośrodku miejskim i religijnym, jakim był Przemyśl w okresie władzy austriackiej. Autorzy badają również, które elementy kodeksu cywilnego i w jakim stopniu były stosowane w miejscowej praktyce kancelaryjnej. Starają się ponadto odpowiedzieć na pytanie, czy w badaniach demograficzno-historycznych opartych na dokumentacji metrykalnej można się w pełni opierać na polskich przekładach austriackiego kodeksu cywilnego. Poczynione w toku analizy ustalenia pozwalają stwierdzić, że poza dyskusją pozostaje merytoryczny walor formalny (prawny) polskich przekładów kodeksu. Równocześnie należy zastrzec, że przekłady oryginalnego kodeksu cywilnego z 1911 r. w rzeczywistości były tłumaczeniami oddającymi aktualny dla roku wydania stan prawa cywilnego w Austrii i Galicji. W praktyce badawczej można je zatem czytać, analizując późniejszą dokumentację metrykalną, np. z okresu międzywojennego, ale dla metryk wcześniejszych trzeba się posilkować oryginalnym kodeksem lub jego równoczesnym przekładem, albo kolejnymi tłumaczeniami.

Słowa kluczowe: austriacki kodeks cywilny, prawo małżeńskie, Franciszek II, Galicja, Przemyśl

¹ Prof. dr hab. Zdzisław Budzyński, Instytut Historii, Uniwersytet Rzeszowski, al. T. Rejtana 16C, 35-959 Rzeszów, e-mail: tsbudzyn@wp.pl, nr ORCID: 0000-0001-8000-4498.

² Dr hab. Jolanta Kamińska-Kwak, prof. UR, Instytut Historii, Uniwersytet Rzeszowski, al. T. Rejtana 16C, 35-959 Rzeszów, Rzeszów, e-mail: jolak62@o2.pl, nr ORCID: 0000-0002-5118-8459.

³ Niniejszy artykuł stanowi część przygotowywanej publikacji naukowej pt. *Kresowy przekładaniec. Polsko-ukraińskie związki mieszane w Przemyślu w epoce austriackiej (1784–1918)*, przyjętej do druku w Wydawnictwie UR na 2026 r. Założenia badawcze oraz obecny stan realizacji projektu zostały już przedstawione polskiemu i ukraińskiemu środowisku historycznemu w formie artykułu (Budzyński 2025: 577–595).

The Austrian Civil Code as a Source of Matrimonial Law in Galicia – An Overview of Key Regulations

Abstract

The aim of this article is to present the fundamental provisions of the Austrian Civil Code issued in 1811 by Emperor Francis II concerning marriage, juxtaposed with matrimonial practices in a major urban and religious center such as Przemyśl during the period of Austrian rule. The article also seeks to verify which elements and to what extent the Civil Code were applied in local administrative practice, as well as to assess whether demographic-historical research based on parish records can fully rely on Polish translations of the Austrian Civil Code. The findings of the analysis indicate that the substantive legal value of the Polish translations is beyond dispute. However, it should be noted that the translations of the original 1811 Civil Code were, in fact, renditions reflecting the state of civil law in Austria and Galicia as of the year of publication. Therefore, in research practice, these translations can be used when analyzing later vital records, such as those from the interwar period. For earlier records, however, one must refer either to the original code, its contemporary translation, or subsequent translations.

Keywords: Austrian Civil Code, matrimonial law, Francis II, Galicia, Przemyśl

Wstęp

„W prawie austriackim zasady prawa kanonicznego obowiązywały jako przepisy prawa cywilnego, natomiast prawo kościelne znajdowało się poza ustawą, było uwzględniane jedynie w bardzo niewielkim zakresie, jednakże nie stanowiło ono samodzielnego źródła prawa. Główną formą ślubu w prawie austriackim była forma kościelna. Sądownictwo w sprawach małżeńskich przekazane było sądom świeckim” (Stawecka-Firlej 2013: 76).

Ten trafny osąd austriackiego prawa matrymonialnego, opartego na zasadach oświeconej monarchii habsburskiej i regulowanego według nowoczesnego jak na owe czasy kodeksu cywilnego, rozpoczyna w miarę systematyczny przegląd jego treści. W niniejszej pracy zamierzamy pokrótce przedstawić drogę legislacyjną ustawodawcy austriackiego w zakresie części matrymonialnej prawa cywilnego przed przyjęciem kodeksu cywilnego w 1811 r. przez cesarza Franciszka II, a następnie zreferować zasadnicze jego ustalenia dotyczące małżeństwa, zestawiając je z praktyką matrymonialną stosowaną w dużym ośrodku miejskim i religijnym, jakim był Przemyśl w okresie władzy austriackiej. Naszym zadaniem jest zwerifikowanie, które elementy kodeksu cywilnego i w jakim stopniu były stosowane w tutejszej praktyce kancelaryjnej, a także sprawdzenie, czy w badaniach demograficzno-historycznych opartych na dokumentacji metrykalnej można się w pełni opierać na polskich przekładach austriackiego kodeksu cywilnego.

Prawo cywilne

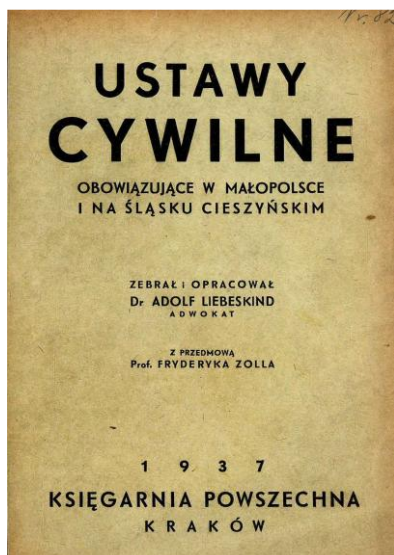
Powszechna księga ustaw cywilnych (*Allgemeines bürgerliches Gesetzbuch* – *ABGB*), wprowadzona patentem cesarskim 1 czerwca 1811 r. (*Powszechna... 1811*)⁴, w Galicji obowiązująca od początku nowego roku, zawierała zbiór ustaw „określających wzajemne prawa i obowiązki mieszkańców państwa” (*Powszechna... 1811*, § 1). Stanowiła ukoronowanie ponadpięćdziesięcioletnich prac kodyfikacyjnych, których wcześniejszymi etapami były tzw. *Codex Teresianus* (1766), józefiński *Kodeks cywilny* (1786) oraz *Kodeks cywilny zachodniogalicyski* (1797). Osobowe prawo małżeńskie było od początku jedną z najważniejszych regulacji podejmowanych w każdym z wymienionych kodeksów. Osobny patent o małżeństwie powstał w 1783 r. według projektu J.B. Hortena. Zmierzał on w kierunku sekularyzacji prawa małżeńskiego, a wprowadzono go trzy lata później do kodeksu cywilnego. Kodeks józefiński na terenie świeżo przyłączonej do monarchii Galicji Zachodniej zastąpiony został nowym zbiorem praw przygotowanym już za panowania cesarza Franciszka II przez K. Martiniego (1797). On właśnie uważany jest za pierwszy nowoczesny europejski kodeks prawa cywilnego. Stał się też podstawą dalszych prac obejmujących już całą monarchię austriacką. Kierował nimi F.A. Zeiller, który opracował założenia ideowe kodyfikacji, przyjmowanych – jak zapisano – „dla ochrony praw wypływających z natury człowieka”. Jej naczelną zasadą była gwarancja równych praw dla każdego, stosowanych jednakowo wobec wszystkich, bez względu na stan, religię, majątek czy politykę (Moras 2013: 140–141; Pułka 2019: 35–40).

Ogłoszony w 1811 r. pod nazwą *Powszechna księga ustaw cywilnych* kodeks zyskał ogromną popularność dzięki redakcyjnej prostocie i wysokiej użyteczności (Dziadzio 2022: 449–459). Postępowy charakter ABGB wyrażał się na wielu polach, m.in. w ograniczeniu dominacji męża i ojca nad żoną i dziećmi, ustanowieniu wspólnej władzy rodzicielskiej (przy pozostawieniu ojca jako głowy rodziny), przyjęciu legitymizowania statusu dzieci nieślubnych poprzez ślub ich naturalnych rodziców czy, z innej strony, zastosowaniu niektórych przepisów prawa mojżeszowego wobec małżeństw żydowskich (Dziadzio 2022: 460–467).

Austriacki kodeks cywilny okazał się niebywale długowieczną kodyfikacją. Przetrwał nie tylko upadek monarchii austro-węgierskiej w 1918 r., ale później długo jeszcze był używany w Czechosłowacji, Polsce i Jugosławii; jego pozostałości zdezaktualizowały dopiero władze komunistyczne po 1945 r. W ocenie W. Braunedera w samej Austrii obowiązuje dotąd około

⁴ Poza tekstem pierwotnym (*Powszechna... 1811*) korzystano również z późniejszych akademickich wydań, zawierających uzupełnienia i komentarze wydawców, w tym z edycji: *Powszechna... 1875*; *Powszechna... 1894*; *Kodeks... 1918*; *Ustawy... 1937*.

połowy wprowadzonych 1 stycznia 1812 r. przepisów kodeksowych, nieco mniej również w Liechtensteinie (Brauner 2011: 9). Tak długą akceptację kodeksu cywilnego zapewniło wiele czynników, a spośród nich z pewnością starannie dobrany język ustaw. Od początku, jeszcze w środowisku cesarza Józefa II, przyjęto, że ABGB będzie publikowany nie tradycyjnie w łacinie, lecz w języku niemieckim, ale jednocześnie zabiegano o równoległe tłumaczenia na liczne języki krajowe. Polski przekład ukazał się jako jeden z pierwszych, jeszcze przed wejściem kodeksu cywilnego w życie (1810) (tamże: 21). Z czasem w Galicji publikowano kolejne dokładne przekłady polskie kodeksu, a wielu znanych prawników uważało za punkt honoru przygotowanie nie tylko lepszego i oryginalniejszego jego wydania, ale też opatrzenie go najnowszymi aktualizacjami. W efekcie powstawały kilkusetstronicowe dzieła prawnicze w założeniu mające służyć aktualnym potrzebom sądowym i kancelaryjnym. Również w rocznicę drugiego stulecia od zatwierdzenia kodeksu cywilnego ABGB uświetniono powstanie wymienionego historycznego kodeksu kolejnymi publikacjami naukowymi (Brauner 2011: 9).



Il. 1. Okładka przekładu austriackiego kodeksu cywilnego ABGB na język polski, przygotowanego przez adwokata Adolfa Liebeskinda, ze wsparciem profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Fryderyka Zolla (wydanie z 1937 r.)

Prawo o małżeństwie stanowi rozdział II części pierwszej ABGB o prawie osobowym, zamknięty w 92 paragrafach. Istotę małżeństwa przedstawiono we wstępnym paragrafie, opisując go jako „umowę, w której dwie osoby różnej płci oświadczają według przepisów ustawy wolę swoją do zostawania w nierozdzielnej wspólności życiowej (społeczności⁵), do płodzenia dzieci, ich wychowania i do wzajemnej (spólnej) pomocy” (*Powszechna...* 1811, § 44). Dwa kolejne paragrafy dotyczą istoty zaręczyn i skutków odstąpienia od nich; kodeks cywilny z 1811 r. zniósł bowiem prawny obowiązek zawarcia małżeństwa wynikający z innych złożonych wcześniej wzajemnych przyrzeczeń przedślubnych. Przytoczymy go poniżej dosłownie, gdyż miał on w galicyjskiej praktyce matrymo-

⁵ Tego określenia używano we wcześniejszych przekładach.

nialnej fundamentalne znaczenie dla odrzucania roszczeń do zawarcia samego aktu małżeństwa, wnoszonych najczęściej przez porzucone narzeczone. „Z zaręczyn, czyli poprzedniego przyrzeczenia poślubienia się, bez względu na to, wśród jakich okoliczności lub pod jakimi warunkami było złożone lub otrzymane, nie wypływa prawny obowiązek ani do zawarcia małżeństwa, ani do wykonania tego, co umówiono na przypadek odstąpienia” (*Powszechna...* 1811, § 45).

W kolejnym paragrafie (46) sformułowano jednak prawne skutki odstąpienia od zaręczyn. „Prawo żądania wynagrodzenia szkody, która rzeczywiście z odstąpienia wynikła i która może być dowiedziona, służy tylko tej stronie, która nie dała żadnej uzasadnionej przyczyny do odstąpienia”.

Dodajmy w tym miejscu, że w dokumentacji metrykalnej, tyle że nie w oficjalnych aktach ślubu (bo do niego w takiej sytuacji nie dochodziło), lecz w procedurze wstępnej, w fazie zapowiedzi przedślubnych i podpisywania protokołów przedmałżeńskich przemyska kancelaria parafialna wpisywała konkretne świadczenia, ich wysokość i okres trwania, jakie uzyskał „wiarołomny” naręczony. Dotyczyły one przekazywania środków pieniężnych, niekiedy znacznych, ale także rozmaitych usług w rodzaju udzielania zamieszkania, ofiarowania odzieży czy sprzętów lub utrzymania narzeczonego „na swoim garnuszu”, i to czasem przez dłuższy okres.

Zdolność do zawarcia małżeństwa

Zdolność do zawarcia małżeństwa przypisano początkowo każdemu, komu na to przepisy pozwalały (§ 47; „Każdy może zawrzeć małżeństwo, komu ustawowa przeszkoda nie wzbrania tego”). Ta powszechna reguła zarówno wcześniej jak i później była ograniczana przez szczegółowe przepisy administracyjne, które wprowadzały zastrzeżenia dla pewnych kategorii mężczyzn, w tym dla urzędników cywilnych (w roku 1800), urzędników wojskowych (1826), straży skarbowej (1843), wojskowej straży policyjnej (1852), rekrutów powołanych do służby wojskowej (1868, 1870), obywateli austriackich przebywających za granicą (1852) i cudzoziemców przebywających w monarchii (1814) (*Powszechna...* 1894: 44–50).

Zdolności do zawarcia małżeństwa nie mieli formalnie małoletni, „którzy dwudziestego czwartego roku życia swego jeszcze nie skończyli” (ABGB 1811, § 21). Ten wymóg prawny przetrwał I wojnę światową i upadek monarchii austro-węgierskiej. Na ziemiach polskich

zmianę wieku uprawniającego do małżeństwa na 21 lat wprowadzono dopiero w 1919 r.⁶

W przemyskich kancelariach parafialnych przez cały okres austriacki rygorystycznie wymagano, aby kandydaci do małżeństwa mieli ukończone 24 lata. Od tego obowiązku można się było jednak uwolnić, stosując jedną z kilku dopuszczanych przez kodeks możliwości. Często spotykany w obu parafiach katedralnych przemyskich ślub małoletnich lub z udziałem małoletniego § 49 ABGB regulował w ten sposób, że konieczna była w tym przypadku zgoda ślubnego ojca, a gdy ten już nie żył – władzy sądowej. Nieślubni małoletni potrzebowali w takiej sytuacji oświadczenia opiekuna i władzy sądowej (§ 50).

Małżeństwa nie mogły zawrzeć osoby cierpiące na niektóre ciężkie przypadłości (§ 48), władze sądowe mogły też odmówić stosownej zgody, gdy starający się nie mieli niezbędnych dochodów, cierpieli na zaraźliwe choroby lub wady rozwojowe (§ 53). Skazanie na ciężką karę kryminalną jako przeszkoda w zawarciu małżeństwa (§ 61) zostało zniesione w 1867 r. (ABGB 1894: 54–55). Przeszkodą istotną w zawarciu małżeństwa były też wyższe święcenia i śluby zakonne (§ 63). Małżeństwo już zawarte mogło być rozwiązane, gdy mąż po zaślubieniu dowiedział się, że żona jest w ciąży z innym mężczyzną (§ 58); podobnie, gdy któregoś z małżonków było trwale niezdolne do obcowania cielesnego (§ 60). Kodeksowe małżeństwo miało być heteroseksualne i monogamiczne (§ 62)⁷, zawierane tylko w obrębie wiary chrześcijańskiej (§ 64)⁸. Znaczne ograniczenia w zawarciu związku powodowało pokrewieństwo oblubieńców, w linii wstępnej i zstępnej (§ 65), a także powinowactwo w stosunku do krewnych męża lub żony (§ 66). Za przeszkodę uznano też cudzołóstwo popełnione przed zawarciem związku (§ 67, zakaz ten nieco później złagodzono⁹), a także przypadek małżonkobójstwa, nawet w formie planowania przestępstwa (§ 68).

⁶ Zmianę tę wprowadziła dopiero polska ustawa z 21 października 1919 r., ustalając pełnoletniość w byłym zaborze austriackim na 21. rok życia. Informację podaje A. Liebeskind, ABGB 1937, ale w innej części swojego dzieła, w przypisie do § 21 w części pierwszej przekładu kodeksu cywilnego, dotyczącego prawa osobowego. Podobnie A. Stawecka-Firlej (2013: 83), ale jej praca z wyboru autorskiego dotyczy tylko okresu międzywojennego.

⁷ „Mężczyzna z jedną tylko kobietą i kobieta z jednym tylko mężczyzną w tym samym czasie mogą być [sobie] poślubieni. Kto już pozostaje w małżeństwie a chce zawrzeć nowy związek małżeński, dowieść powinien w sposób przez ustawę przepisany, że nastąpił rozwód, tj. zupełne rozwiązanie węzła małżeńskiego” (ABGB 1937: 18).

⁸ „Między chrześcijanami i osobami, które wiary chrześcijańskiej nie wyznają, nie mogą być zawarte ważne małżeństwa” (ABGB 1937: 18).

⁹ Ustalono, że nie ma potrzeby przeprowadzania dowodu sądowego w sprawie grzechu cudzołóstwa, a co najwyżej przyznanie się do winy „wobec władzy politycznej”, niewystarczające było zeznanie przed władzą duchowną (ABGB 1894: 56).

Uwolnienia od przeszkód można było domagać się od rządu krajowego (§ 83–84), a także urzędów obwodowych (§ 85), a z czasem też od władz powiatowych i gminnych (ABGB 1894: 62).

Zawarcie związku małżeńskiego

Zapowiedzi i inne obowiązki przedślubne potraktowano w ABGB jako rygor niezbywalny (§ 69), realizowany w określonym miejscu i czasie, formie i wymiarze. Wskazano dokładnie, że w ogłoszeniu zapowiedzi powinny się znaleźć imiona, nazwiska, miejsca urodzenia, stan i miejsca zamieszkania obojga oblubieńców oraz formuła wezwania świadków mających wiedzę o jakichkolwiek przeszkodach małżeńskich, którzy mieli obowiązek złożyć doniesienie przed celebrazem (§ 70). Zapowiedzi należało ogłosić trzy razy, zawsze w dniu niedzielnym lub świątecznym, w obu parafiach¹⁰ lub parafii i zborze niekatolickim (§ 71), z czasem (1858) dodano informację o miejscu ogłaszania ślubów osób wojskowych (ABGB 1894: 57), co w zmilitaryzowanym Przemysłu miało szczególne znaczenie. Zapowiedzi należało powtórzyć, gdy małżeństwo nie doszło do skutku w ciągu 6 miesięcy (§ 73), a w szczególnych wypadkach starać się o dyspensę od ogłaszania dwóch zapowiedzi (§ 74). Obowiązkiem oblubieńców małoletnich było złożenie oświadczenia w sprawie uzyskania zgody na ślub (§ 75), najlepiej na piśmie, lub przedłożenia właściwej metryki urodzenia (§ 78). W późniejszych latach (1828, 1868) sprecyzowano, które z władz (poza krajowymi) i w jakiej sytuacji (brak wiarygodnej informacji o narodowości i wyznaniu religijnym oblubieńców, ponadto w razie niebezpieczeństwa śmierci) mogą decydować o zwolnieniu z obowiązku składania metryk urodzeń. Kompetencje w tych zakresach zyskały również władze powiatowe (starosta) i gminne (zarząd miasta) (ABGB 1894: 60; Stawecka-Firlej 2013: 79).

Według kodeksu podstawowym dowodem zawarcia małżeństwa była metryka ślubów, wpisywana przez proboszcza „własnoręcznie w przeznaczoną na ten cel szczególnie książkę ślubów. Przy wpisaniu wyrazić należy: imię i nazwisko, wiek, zamieszkanie, tudzież stan małżonków, z dołożeniem czy już poprzednio byli lub nie byli w związkach małżeńskich; imię i nazwisko, tudzież stan ich świadków; niemniej dzień, w którym małżeństwo zawartym zostało; na koniec nazwisko duchownego, przed którym zezwolenie uroczyscie danym było. Prócz tego należy wymienić dokumenty, na zasadzie których zachodzące przeszkody

¹⁰ Także w poprzedniej parafii, jeśli zamieszkanie w parafii, w której miał się odbyć ślub, trwało krócej niż 6 tygodni (§ 72).

usuniętymi zostały” (§ 80). Osobne regulacje dotyczyły małżeństw zawartych poza parafiami obojga oblubieńców (§ 81), małżeństw udzielonych w zastępstwie proboszcza miejsca urodzenia panny młodej (§ 82) (ABGB 1937: 21–22), a nawet małżeństw potajemnych – bez zapowiedzi przedślubnych (§ 87–88) (*Matrimonium conscientiae*, Stawecka-Firlej 2013: 80). Należy odnotować, że późniejsze prawo austriackie poza formą religijną przewidywało też formę cywilną. Ta druga polegała na uroczystym oświadczeniu woli przed starostą, burmistrzem bądź zastępcą w obecności dwóch świadków i protokolanta (Stawecka-Firlej 2013: 81). W przemyskich badaniach metrykalnych nie znaleźliśmy jednak w dostępnej podstawie źródłowej, obejmującej tylko formę religijną małżeństwa (cerkiewną i kościelną) takich przypadków.

Prawa i obowiązki małżonków

Prawa i obowiązki małżonków zasadniczo nie są tu przedmiotem analizy, jednak warto przywołać, jakie z grubsza przywileje i obowiązki nakładał na nich kodeks cywilny. Przede wszystkim zobowiązywał obie strony „do małżeńskiej powinności wierności i przyzwoitego obchodzenia się ze sobą” (§ 90), ustanawiał męża głową rodziny, zarządcą (kierującym) gospodarstwa domowego, ale też zobowiązywał męża „dawać żonie, stosownie do swojego majątku, przyzwoite utrzymanie i bronić ją w każdym przypadku” (§ 91). Z kolei żona przybierała nazwisko męża i „używała praw jego stanu”, była zobowiązana mieszkać z mężem, pomagać mu w gospodarstwie i zatrudnieniu oraz wykonywać jego nakazy (§ 92). Z czasem do listy przywilejów żony dopisano prawo nabywania obywatelstwa męża (1833), przynależności do gminy męża na zasadzie prawa swojszczyzny (1863), również do sądu właściwego dla męża (1852), a pomocniczo też udzielania się w sprawach handlowych, prawnych i politycznych prowadzonych przez męża (ABGB 1894: 65–66).

Kodeks zakazywał małżonkom „rozrywać związek małżeński” (§ 93), ale małżeństwo mogło być unieważnione ze względu na zaistniałe przeszkody, a rozwiązane tylko przez śmierć (§ 94–99, 111–114). Niemożność dopełnienia powinności małżeńskiej nie stanowiła od razu powodu do jego unieważnienia; przypadłość musiała być potwierdzona przez medyków i położne, a nawet wtedy kodeks dawał małżonkom jeszcze rok wspólnego zamieszkania (§ 100–101). Sąd mógł zezwolić małżonkom na rozdział „co do stołu i łoża” (§ 103), wcześniej jednak powinni poddać się mediacji swojego proboszcza (§ 104); ten obowiązek zniesiono w 1868 r. (ABGB 1894: 70–71). Za ważne powody takiego rozdziału

małżeństwa kodeks uznaje cudzołóstwo, przestępstwa kryminalne (zbrodnie), opuszczenie małżonka, „nieporządne życie” (w tym na pierwszym miejscu defraudacja majątku), nastawianie na życie lub zdrowie, dręczenie, trwale wady ciała (§ 109). Rozwód małżonków nie wykluczał powtórnego połączenia się (§ 110, 118), a także zawarcia nowego małżeństwa z innym partnerem, jednak nie z tym, który przyczynił się do rozwodu (§ 119). Także żona rozwiedziona a będąca w ciąży nie mogła przed rozwiązaniem zawierać nowego małżeństwa (§ 120). Rozwiązanie lub unieważnienie małżeństwa powinno być odnotowane w księdze ślubów (§ 121).

Osobne reguły zawierania małżeństw żydowskich austriacki kodeks cywilny zestawia w § 123–136. Dotyczyły one listy przeszkód w pokrewieństwie i powinowactwie (§ 125), ogłaszania zapowiedzi małżeństw żydowskich (§ 126), ceremonii ślubnej (§ 127), prowadzenia właściwej dla kodeksu dokumentacji ślubu (§ 128) i szczególnych okoliczności administracyjnych (§ 129–131) lub dostosowawczych (§ 132). Kodeks ABGB zawiera specyficzne dla świata żydowskiego rozwiązania proceduralne, administracyjne i ceremonialne. Dla przykładu zapowiedzi miały być ogłaszane w trzy kolejne soboty lub dni świąteczne w synagodze lub wspólnym domu modlitwy. Ślubu miał udzielać rabin lub nauczyciel religii (szkolnik) z gminy, do której należało któreś z narzeczonych (panna młoda nie jest tu uprzywilejowana), w obecności dwóch świadków. Dokumentację metrykalną, w takiej samej formie jak przepisanej dla wszystkich, mieli prowadzić celebransi ślubów. W przeciwnej sytuacji groziły im bardzo surowe kary przewidziane w kodeksie karnym (od grzywny, kar cielesnych po usunięcie z urzędu); swoją drogą czyn prowadzący do nieważności małżeństwa za bezprawne udzielenie małżeństwa wbrew ABGB polski kodeks karny w 1932 r. zagroził karą więzienia do lat trzech (ABGB 1937: 34).

Sporo miejsca w kodeksie cywilnym ABGB poświęcono problemowi specyficznego sposobu rozwiązania małżeństwa żydowskiego, przez list rozwodowy męża (§ 133–135). Szczegółowy opis procedury¹¹ wskazuje na odległą historycznie tradycję i zwyczajowy sposób załatwiania problemów małżeńskich. Dodajmy, że procedura rozwodowa nie kończyła się na

¹¹ „Ważnie zawarte małżeństwo Żydów może być rozwiedzione za ich wzajemnym dobrowolnym zezwoleniem przez wręczenie żonie przez męża listu rozwodowego; jednakowoż małżonkowie muszą naprzód zgłosić się w sprawie swojego rozwodu u swojego rabina lub nauczyciela religii, który przy pomocy najbardziej stanowczych przedstawień powinien próbować nakłonić ich do pogodzenia się, i dopiero wtedy, kiedy usiłowanie to nie odniosłoby skutku, powinien im wydać poświadczenie na piśmie, że spełnił nałożony nań obowiązek i że nie udało mu się mimo wszelkich usiłowań odwieść stron od powyższego postanowienia” (ABGB 1937: § 133).

mediacji rabina lub szkolnika, bowiem list rozwodowy musiał być przedstawiony na posiedzeniu właściwego sądu ziemskiego, który uznawał go za ważny lub odrzucał (§ 134). W przypadku cudzołóstwa żony pozew o rozwód mąż wносił bezpośrednio do sądu ziemskiego (potem okręgowego, § 135), natomiast o cudzołóstwie męża kodeks się nie wypowiadał. Interesujące ze względu na funkcjonowanie na Kresach gmin wielokulturowych i małżeństw mieszanych jest postanowienie zawarte w § 136 mówiące, iż „wskutek przejścia jednego małżonka żyda na wiarę chrześcijańską małżeństwo nie rozwiązuje się, ale może być rozwiązane z przyczyn dopiero co wymienionych” (§§ 133–135).

W praktyce obu głównych (katedralnych) parafii przemyskich kwestia ślubów żydowskich (obojsza wyznania izraelickiego) lub z udziałem jednego z partnerów żydowskich była rozwiązywana w taki sam sposób, przez konwersję i przyjęcie na łono Kościoła lub Cerkwi katolickiej. Dodajmy jeszcze, kodeks cywilny z 1811 r. nie rozwiązywał problemu przynależności religijnej potomstwa zrodzonego w małżeństwie mieszanym, zapewne dlatego, że wówczas nie rozróżniał jeszcze obrządków katolickich, traktując je jako wspólną „wiarę katolicką”. Regulacja prawna tej kwestii przyszła dopiero 30 września 1863 r., wraz z dekretem Kongregacji Propagandy Wiary zatwierdzonym przez papieża Piusa IX 6 października tego samego roku. Przyjęto w niej zasadę przynależności dzieci zrodzonych w małżeństwie mieszanym według płci i obrządku swoich rodziców. Inaczej w małżeństwach, w których partnerem zostawał protestant – ten jeszcze przed ślubem zobowiązywał się na piśmie wychowywać swoje potomstwo w religii katolickiej.

Podsumowanie

Przedstawione wyżej ustalenia rzucają nowe światło na wiarygodność i przydatność polskich przekładów austriackiego kodeksu cywilnego ABGB z 1811 r. do badań demograficzno-historycznych obejmujących dawne zasoby dokumentacji metrykalnej. Pozostaje poza dyskusją ich merytoryczny walor formalny (prawny), dzięki któremu cała procedura i dokumentacja metrykalna mogły się oprzeć na jednolitych regułach kodeksowych, sprawdzanych w licznych i częstych kontrolach urzędniczych, a w razie ewentualnych nieścisłości i niedbałości zagrożonych surowymi karami. Dzięki wysokiej dyscyplinie kancelaryjnej i nadzorowi władz państwowych i kościelnych wiarygodność dokumentacji jest wysoka, wystarczająca do podjęcia zaawansowanych badań naukowych.

Co do przekładów oryginalnego kodeksu cywilnego ABGB nie można jednak formułować tak kategorycznych sądów, gdyż w rzeczywi-

stości oddawały one aktualny dla roku wydania stan prawa cywilnego w Austrii i Galicji, były więc bardzo pomocne jako podręczniki prawa w codziennej praktyce sądowej, adwokackiej czy doradczej. Wspomniany wyżej przypadek zmiany obowiązującego wieku umożliwiającego dopuszczenie do ślubu z 24 na 21 lat, zapisanej w nowym wydaniu, zaktualizowanym przez Liebenskinda-Zolla, a także wiele podobnych przykładów pokazuje, czym były te popisy wysokiej erudycji prawniczej. W praktyce badawczej można je czytać, analizując późniejszą dokumentację metrykalną, np. z okresu międzywojennego, ale dla metryk wcześniejszych trzeba się posiłkować oryginalnym kodeksem lub jego równoczesnym przekładem, bądź kolejnymi tłumaczeniami.

Bibliografia

- [ABGB 1875] *Powszechna księga ustaw cywilnych dla wszystkich krajów dziedzicznych niemieckich monarchii austriackiej: z późniejszymi odnośniami ustawami i rozporządzeniami*, 1875, oprac. M. Zatorski i F. Kasperek, profesorzy Uniwersytetu Jagiellońskiego, Cieszyn.
- [ABGB 1894] *Powszechna księga ustaw cywilnych dla wszystkich krajów dziedzicznych niemieckich monarchii austriackiej: z późniejszymi odnośniami ustawami i rozporządzeniami*, 1894, oprac. M. Zatorski i F. Kasperek, profesorzy Uniwersytetu Jagiellońskiego, wyd. 3, Cieszyn.
- [ABGB 1918] *Kodeks cywilny obowiązujący w Austrii od 1. stycznia 1812 r. z uwzględnieniem wszystkich zmian i uzupełnieniem łącznie z trzema nowelami*, 1918, wyd. F. Koneczny, Lwów.
- [ABGB 1937] *Ustawy cywilne obowiązujące w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim*, 1937, zebrał i opracował dr L. A. Liebeskind, z przedmową prof. F. Zolla, Kraków 1937.
- Brauneder W., 2011, *Trwałość pewnej kodyfikacji: 200 lat austriackiego kodeksu cywilnego ABGB*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. LXIII, z. 2.
- Budzyński Z., 2025, *Kresowy przekładaniec. Polsko-ukraińskie związki mieszane w Przemyslu w świetle dokumentacji metrykalnej z okresu zaboru austriackiego* [w:] *Historia. Wspólne dziedzictwo. Archiwistyka*, red. J. Krochmal, Warszawa.
- Dziedzic A., 2022, *Powstanie austriackiego kodeksu cywilnego ABGB i jego twórca*, „Prawo i Więź”, nr 4 (42).
- Glosariusz ABGB, *Austriacki Kodeks Cywilny / Glossar des ABGB, Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch*, 2014, red. J. Olszewski, Rzeszów.
- Moras M., 2013, *Reformy Józefa II (1780–1790) a rządy prawa*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, t. XVI.
- Powszechna księga ustaw cywilnych dla wszystkich krajów dziedzicznych niemieckich monarchii austriackiej*, cz. 1, 1811, Wiedeń.
- Pułka A. i in., 2019, *Franz Anton Felix (von) Zeiller*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego”, t. XXVIII, z. 1.
- Stawecka-Firlej A., 2013, *Mażeńskie prawo osobowe ustawodawstw porzbirowych obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, no 3483, Prawo CCCXV/2.



Sergiusz Leończyk¹

Polska diaspora na Syberii na łamach prasy syberyjskiej w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku

Streszczenie

W XIX wieku na terenach azjatyckich Cesarstwa Rosyjskiego, a szczególnie na Syberii, formowała się diaspora polska. Na przełomie XIX i XX wieku rozpoczął się dynamiczny rozwój społeczności polskiej na Syberii. Polacy stali się zauważalną częścią syberyjskiego społeczeństwa na równi z Rosjanami, rdzennymi ludami, Żydami i Niemcami. Stosunek do Polaków można zaobserwować na podstawie publikacji prasowych w lokalnych periodykach II połowy XIX i początku XX wieku. Jeżeli w latach 80. XIX wieku takich publikacji było niewiele, to w latach 1890–1914 ich liczba znacznie wzrosła. Przełomowym momentem dla diaspery polskiej na Syberii były lata 1918–1919. Wynikało to z uzyskania przez Polskę niepodległości i repatriacji Polaków do ojczyzny.

Słowa kluczowe: Syberia, prasa, diaspora polska, adaptacja, życie codzienne

The Polish diaspora in Siberia in the Siberian press in the second half of the 19th and early years of the 20th centuries

Abstract

In the 19th century in the Asian territories of the Russian Empire – especially in Siberia – the process of forming a Polish diaspora was observable. At the turn of the 20th century the Polish community in Siberia began to develop dynamically. Poles became a vital part of the Siberian society alongside Russians, indigenous peoples, Jews and Germans. The attitude of the Siberian society towards Poles can be observed in press publications found in Siberian periodicals from the second half of the 19th to the begin-

¹ Dr hab. Sergiusz Leończyk, prof. UwS, Instytut Historii, Uniwersytet w Siedlcach, ul. Żytnia 39, 08-110 Siedlce, e-mail: sergiusz.leonczyk@uws.edu.pl, nr ORCID 0000-0003-1459-982X.

ning of the 20th century. Scarcely issued in the 1880s publications of this kind became much more numerous between 1890-1914. The breakthrough period for the Polish diaspora in Siberia were the years 1918-1919, which was related to Polish independence and the ensuing repatriation of Poles to their homeland.

Keywords: Siberia, press, Polish diaspora, adaptation, everyday life

Wstęp

W XIX wieku na terenach azjatyckich Cesarstwa Rosyjskiego, a szczególnie na Syberii, formowała się diaspora polska. W drugiej połowie XIX wieku jednym z głównych centrów życia kulturalnego diaspory polskiej na Syberii było miasto Tomsk. Oprócz Tomska duże skupiska polskie znajdowały się w Omsku, Tobolsku, Krasnojarsku i Czymie. Na początku XX wieku nastąpił dynamiczny rozwój diaspory na Syberii. Składała się już nie tylko z byłych zesłańców, nierzadko pozostających na Syberii, gdyż mieli tu swoje rodziny, krąg znajomych, prowadzili tu działalność gospodarczą czy naukową. Nową diasporę tworzyli dobrowolni emigranci z Królestwa Polskiego i Kraju Zachodniego. Na Syberii osiedlała się część wysłużonych żołnierzy, lekarzy wojskowych, urzędników i „stypendystów”, czyli absolwentów szkół wyższych i zawodowych, którzy musieli odsłużyć skarbowe zapomogi na naukę. Oprócz tego istniała też emigracja zarobkowa, rekrutująca się w większości z inżynierów i mechaników wyjeżdżających na budowę kolei transsyberyjskiej oraz lekarzy (Leończyk 2021: 14–15). Na podstawie rosyjskich danych statystycznych i spisów ludności z lat 1910–1912 możemy szacować, że na Syberii przebywało około 52 tys. Polaków; w poszczególnych regionach stanowili do 6% ogółu mieszkańców. Szacuje się, że przed 1914 r. diaspora polska na Syberii powiększyła się do 70 tys. osób (Wiśniewski 2019: 63, 66). Wraz z rozpoczęciem I wojny światowej na terytorium Rosji napływały fale uchodźców oraz jeńców z podzielonej wówczas zaborami na trzy części Polski. W tym czasie na Syberii znajdowało się około 400 tys. Polaków (Najdus 1967: 41).

Celem artykułu jest analiza publikacji prasowych ukazujących się w syberyjskich periodykach od lat 80. XIX wieku do roku 1919, kierowanych do Polaków, przedstawicieli polskiej diaspory na Syberii. Analiza relacji prasowych powinna dać odpowiedź na pytanie: jak administracja rosyjska i ludność syberyjska odnosiły się do Polaków mieszkających na Syberii?

Analiza została przeprowadzona na podstawie zasobu zachowanych gazet syberyjskich, częściowo dostępnych w wersji cyfrowej. Większość roczników tej prasy znajduje się w czytelni czasopism Rosyjskiej Biblio-

teki Narodowej w Sankt Petersburgu i jest dostępna dla badaczy. Brakujące egzemplarze można znaleźć w archiwach centralnych oraz miejskich i obwodowych bibliotekach na terenie Syberii. Niestety, nie wszystkie egzemplarze z XIX wieku są dostępne obecnie trwają poszukiwania brakujących numerów gazet oraz ich digitalizacja.

Temat ten jest zbadany w niewielkim stopniu. W ramach projektu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki opracowane zostały pamietniki, listy i publicystyka powstałe na terenie Syberii Zachodniej na przełomie XIX i XX wieku (*Zesłańcy postyczniowi...* 2019).

Polacy na łamach prasy syberyjskiej w drugiej połowie XIX wieku

Wśród wydawanej na terenie Syberii w drugiej połowie XIX wieku prasy prawdziwy głos opinii publicznej prezentowało tylko kilka gazet. To przede wszystkim gazety irkuckie „Sibir” (Syberia) (1873–1887) i „Vostochnoye Obozreniye” (Przegląd Wschodni) (1882–1906) oraz gazety tomskie „Sibirskaya Gazeta” (Gazeta Syberyjska) (1881–1887) i „Sibirskiy Vestnik Politiki, Literatury i Obshchestvennoy Zhizni” (Syberyjski Zwiastun Polityki, Literatury i Życia Społecznego) (1885–1905). Związane to było z dużym nakładem tych gazet, np. pismo „Vostochnoye Obozreniye” (Przegląd Wschodni) ukazywało się przed zamknięciem w nakładzie ponad 20 000 egzemplarzy, ale przede wszystkim z aktywną postawą dziennikarzy, którzy pomimo cenzury nie bali się wypowiadać w głośnych dyskusjach społecznych. „Artykuły w takich gazetach nierzadko uznawane były za prawdziwy wyrok w sprawach, w których nie zgadzały się z wyrokami sądów cywilnych” (Yermolinskiy 1985).

W różnym czasie z syberyjskimi gazetami współpracowali przedstawiciele niemal wszystkich zrodzonych w XIX i XX wieku prądów politycznych i ideologicznych Rosji: dekabryści, pietraszewscy, narodnicy rewolucyjni, w tym i Polacy. Większość z nich uważała, że głównym ich obowiązkiem jest popularyzacja i adaptacja pomysłów i teorii, które przywieźli z europejskiej części Rosji, do warunków syberyjskich. W taki sposób prasa stawała się pośrednikiem pomiędzy inteligencją a narodem.

Badanie wyżej wymienionych gazet przeprowadzone przez Anastazję Krużaliną w jej rozprawie doktorskiej pt. *Kwestia narodowościowa w opinii publicznej Sybiraków w drugiej połowie XIX wieku (na materiałach pochodzących z prasy)* (Kruzhalina 2013) wykazało, że ludność syberyjska była szczególnie zainteresowana różnorodną tematyką związaną z narodowościami zamieszkującymi Syberię: „rdzennymi mieszkańcami Syberii”, „Żydami”, „Niemcami”, „Polakami”.

Największa liczba artykułów w syberyjskich periodykach była poświęcona problemom oraz codziennym potrzebom rdzennych mieszkańców Syberii (218 artykułów) (Kruzhalina 2010). Znaczna część publikowanych treści dotyczyła kwestii Żydów (102 artykuły), natomiast liczba tekstów na temat Niemców nie była wielka (29 artykułów). Nieliczna diaspora Niemców zamieszkujących Syberię, a także odległość regionu od problemów społecznych i politycznych Rosji europejskiej były powodem tego, że kwestia niemiecka nie miała tak dużego znaczenia w prasie syberyjskiej (Kruzhalina 2013a). Stosunkowo niewielka liczba 28 artykułów – prawie tyle co dotyczących Niemców – poświęcona była w regionalnych gazetach tematyce polskiej. Redakcje gazet ograniczały się do krótkiego przeglądu polityki rosyjskiego rządu, jak też kilku publikacji opisujących wydarzenia powstania zabajkalskiego (Kruzhalina 2013b). Większa część z tych 28 tekstów została opublikowana w 1883 r. w związku z wydanym 15 maja 1883 r. manifestem amnestyjnym. Amnestia dotyczyła pozostających jeszcze na zesłaniu uczestników powstania styczniowego (Brus, Kaczyńska, Śliwowska 1992: 156).

Najbardziej znany jest artykuł opublikowany 31 lipca 1883 r. w irkuckiej gazecie „Sibir”. Nieznany autor tego niewielkiego tekstu zadaje na początku pytania: Czy działalność polskich zesłańców, ich postawy i zachowanie miały szansę oddziaływania na miejscową ludność? Kim byli dla niej polscy „przestępcy” i jaką pozostawili po sobie opinię? Jaki ślad zostawiają tutaj i jakie wspomnienia o tym kraju i jego mieszkańcach zabiorą ze sobą? Rosyjski autor zastrzegł, że „na ostatnie nie nam, oczywiście, odpowiadać”. Dostrzegł on i opisał sporo przykładów zasług Polaków w różnych dziedzinach syberyjskiego życia, m.in. w przemyśle, handlu, rzemiośle, rolnictwie, ogrodnictwie. Podkreślił naukowy wkład zesłańców przyrodników w poznawanie Syberii i bardzo wysoko ocenił pracę lekarzy. Zauważył także wniesione przez Polaków w tamtejszą społeczność polskie cechy narodowe, takie jak „uczciwość, opanowanie, takt i nieprzeciętne, od razu rzucające się w oczy, humanistyczne wykształcenie” („Sibir” 1883, nr 31: 3). W numerze 48 tej samej gazety z 1883 r. o zesłanych Polakach napisano, że „nauczycielstwo, którym zajmowało się bardzo wielu wykształconych, (...) dało pole do rozpowszechniania się nauki i cywilizacji” („Sibir” 1883, nr 48: 2). Artykuły opublikowane w 1883 r. świadczą o tym, że zasługi polskich zesłańców zostały docenione przez syberyjską społeczność. Przedstawiciele diaspor polskiej drugiej połowy XIX wieku byli aktywni w sferze pracy, gospodarki, kultury, nauki i sztuki.

Jeżeli chodzi o wkład Polaków w rozwój nauki syberyjskiej czy rosyjskiej, warto tu wymienić pierwsze publikacje naukowe autorstwa polskich zesłańców opublikowane w syberyjskich periodykach. Wśród

takich zesłańców należy przypomnieć postać Maksymiliana Marksa (Marks 2021), uczonego meteorologa, który mieszkał w Jenisejsku od 1869 r. do śmierci w 1893 r. Swoje obserwacje meteorologiczne oraz tabele czasu dla poszczególnych miast guberni jenisejskiej Marks opublikował w 1891 r. na stronach krasnojarskiej gazety „Yeniseyskiye Gubernskiye Vedomosti” (Jenisejskie Wiadomości Gubernialne), oficjalnego organu prasowego gubernatora jenisejskiego („Yeniseyskiye Gubernskiye Vedomosti” 1891, nr 14: 9–10).

W obszernym sprawozdaniu o pracach stacji meteorologicznej oraz o działalności Marksa jako meteorologa i kierownika stacji na łamach tejże gazety pisze G. Chotunczew („Yeniseyskiye Gubernskiye Vedomosti” 1891, nr 19: 5–7; 19: 13), który niejednokrotnie wymienia „monumentalną” jego zdaniem pracę Maksymiliana Marksa *Klimat Jenisejska na podstawie dwunastu lat obserwacji (1871–1883)*, opublikowaną w naukowym periodyku „Zapiski Cesarskiej Akademii Nauk” w Sankt Petersburgu” („Zapiski Imperatorskoy Akademii Nauk” 1887, nr 55: 133–163).

Badania polskiego zesłańca oraz organizacja prac naukowych nie ograniczały się do miasta Jenisejsk. Założył on także stacje meteorologiczne w Turuchańsku oraz we wsi Golczycha u ujścia rzeki Jenisej. „Cechowały go szczególna baczność i rozważa, dzięki temu jego obserwacje uzyskały wysoką wartość naukową” (Sukhova 1964: 120). Obserwacje z tych stacji meteorologicznych zostały wysłane do Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego. Weszły one do „Repertorium für Meteorologie” – wydania Głównego Obserwatorium Fizycznego w Petersburgu (tamże: 121).

Wcześniej spotykamy informację o Marksie w wydawnictwie tomskim „Sibirskaya Gazeta” (Gazeta Syberyjska). Z działu „Korespondencje” z 1883 r. dowiadujemy się, że rada opiekuńcza gimnazjum w Jenisejsku, wzięwszy pod uwagę profesjonalizm i kłopoty finansowe Marksa, starała się o jego nominację na nauczyciela matematyki. Kandydatura ta nie została jednak zatwierdzona ze względu na podeszły wiek meteorologa, około 60 lat („Sibirskaya Gazeta” 1883 nr 12: 308). Nie mając możliwości podjęcia pracy w miejskim gimnazjum, Marks poświęcił się nauce i publicystyce naukowej. Aktywnie umieszczał publikacje w czasopiśmie historycznym „Russkaya Starina” (Rosyjska Starożytność) na tematy, które nie były ściśle związane z naukami przyrodniczymi. Ogłosił m.in. esej o swoim przyjacielu orientaliście Kajetanie Kossowiczu („Russkaya Starina” 1886, t. 52, nr 12: 605–620), o rosyjskim myślicielu i działaczu społecznym Michaile Butaszewiczu-Pietraszewskim („Russkaya Starina” 1889, t. 62, nr 5: 405). Maksymilian Marks pisał także artykuły o tematyce popularnonaukowej do ga-

zety „Vostochnoye Obozreniye” (Przegląd Wschodni), która ukazywała się w Petersburgu, a potem w Irkucku. Publikacje artykułów w czasopismach Petersburga, Irkucka i Tomska przynosiły zesłańcowi pod koniec jego życia pewne i niemałe dochody w postaci honorariów (Nikolayev 1928: 114). Sołomon Czudnowski, zesłaniec i publicysta tomskiego periodyku „Sibirskaya Gazeta”, osobiście spotkał się z Marksem niedługo przed jego śmiercią i wspominał o tym spotkaniu po wielu latach. Czudnowski stwierdził, że meteorolog był szanowany nie tylko w swoim gronie zesłańcym, ale także przez zarządców karteli złota i miejscowej administracji. Czudnowski wysunął również tezę, dlaczego Marks nie skorzystał z amnestii i pozostał w Jenisejsku: „Pozwolono mu wyjechać do Rosji europejskiej, ale z zastrzeżeniem zamieszkania w Królestwie Polskim i Kraju Zachodnim. Tego Marks nie zaakceptował i pozostał w Jenisejsku” (Chudnovskiy: 1934: 233–234).

Wzmianki o postępującym procesie adaptacji, a raczej asymilacji amnestionowanych polskich zesłańców w latach 80. XIX wieku można zaobserwować, przeglądając korespondencje do prawosławnego wydania gazety „Yeniseyskiye Yeparkhial'nyye Vedomosti” (Jenisejskie Wiadomości Diecezjalne). Dotyczą one powstających małżeństw międzywyznaniowych, a także reakcji kleru prawosławnego na pojawienie się nowych katolickich parafii w guberni („Yeniseyskiye Yeparkhial'nyye Vedomosti” 1886, 1895, 1896, 1897, 1899, 1900, 1901, 1903, 1904, 1905).

Niewątpliwie w powszechnej ocenie samych mieszkańców Syberii (jak i wszystkich badających losy mieszkających tam Polaków) Polacy w drugiej połowie XIX wieku przyczynili się do zagospodarowania Syberii i jej rozwoju gospodarczego, kulturalnego i cywilizacyjnego (Nowiński 1995: 36–41).

Życie codzienne Polaków na łamach tomskich i tobolskich gazet przełomu XIX i XX wieku

Najwięcej informacji o życiu Polaków znajdujemy w opisie działalności wspólnot katolickich na przełomie XIX i XX wieku. Wydarzenia organizowane i przeprowadzane przez te wspólnoty niejednemu raz skupiały uwagę dziennikarzy. Sprzyjał temu z jednej strony charakter koncertów i wieczorów, z drugiej zaś aktywny w nich udział znanych mieszkańców Tomska, a także gości spoza miasta. Na przykład jeden z wieczorów tanecznych organizowanych przez Towarzystwo Rzymskokatolickie na rzecz sierocińca odwiedził gubernator tomski, generał major Asinkrat Łomaczewski („Tomskiy Listok” 1897, nr 86: 3). W marcu 1897 r. w tom-

skim kościele katolickim odbył się koncert charytatywny znanej śpiewaczki operowej, diwy petersburskich i moskiewskich teatrów Natalii Sikorskiej. Środki uzyskane z koncertu przekazała ona na rzecz tegoż sierocińca („Tomskiy Listok” 1897, nr 66: 2).

Życie kulturalne i religijne diaspory polskiej w Tomsku dosyć szeroko przedstawia tomska gazeta „Sibirskiy Vestnik” (Syberyjski Posłaniec). Informacje te zazwyczaj zamieszczano w rubrykach „Syberyjska kronika”, „Miejskie informacje” oraz „Miejscowa kronika”. Na stronach tej gazety można prześledzić wszystkie etapy założenia i pierwsze lata działalności dobroczynnego stowarzyszenia przy Kościele rzymskokatolickim. W styczniu 1895 r. pojawiła się zapowiedź zebrania w domu parafialnym przy kościele rzymskokatolickim członków parafii, którzy chcieliby przynależeć do dobroczynnego stowarzyszenia. Celem spotkania było zorganizowanie grupy chętnych i założenie organizacji („Sibirskiy Vestnik” 1895, nr 12 (dodatek): 1). 30 stycznia 1895 r. w gazecie została zamieszczona krótka relacja z wyborów członków zarządu nowo powstającego stowarzyszenia dobroczynnego przy rzymskokatolickiej parafii. W materiale przedstawione były nazwiska wybranych członków i podkreślone znaczenie organizacji niosącej pomoc, która miała działać na rzecz potrzebujących. Kolejnym krokiem stowarzyszenia miało być wyłożenie „drobnego” kapitału i rozpoczęcie działalności („Sibirskiy Vestnik” 1895, nr 13: 2). 4 marca 1897 r. ukazała się informacja o zebraniu członków dobroczynnego stowarzyszenia działającego przy rzymskokatolickim kościele. Podczas spotkania przedstawiono raport z działalności organizacji za 1896 rok oraz wybrano zarząd stowarzyszenia na rok 1897 („Sibirskiy Vestnik” 1897, nr 50: 3). Natomiast 29 stycznia 1902 r. w tejże gazecie można było przeczytać, że odbył się bal przebierańców organizowany w celu pozyskania funduszy na działalność domu dla bezdomnych dzieci działającego przy parafii rzymskokatolickiej. Jak można przeczytać w notatce, dzięki hojności darczyńców udało się zebrać 422 ruble („Sibirskiy Vestnik” 1902, nr 24: 3).

Inna tomska gazeta – „Sibirskaya Zhizn” (Życie Syberyjskie) – poświęciła kilka informacji działalności rzymskokatolickiego dobroczynnego stowarzyszenia oraz budowie przytułku rzymskokatolickiego. „Dwupiętrowy budynek przybrał już zewnętrzny kształt. Pozostało zadbanie o wnętrze. Budynek jest «dosyć piękny»” („Sibirskaya Zhizn” 1898, nr 115: 2). Bal przebierańców, który opisywał w styczniu 1902 r. „Sibirskiy Vestnik”, na łamach „Sibirskoy Zhizni” był przedstawiony szerzej, aż na dwóch stronach: „W porównaniu z poprzednim balem na przedsięwzięciu pojawiło się mniej uczestników. Przyczyną mógł być fakt, że w ciągu tygodnia zorganizowano dwa bale. Pierwsze miejsca za kostiumy przyznano:

w kategorii żeńskiej – za narodowy polski kostium; w kategorii męskiej – za maskę przypominającą twarz Mickiewicza” („Sibirskaya Zhizn” 1902, nr 24: 2–3).

W gazecie „Golos Tomska” (Głos Tomska), która wydawana była dosyć krótko, a właściwie tylko przez rok (1907–1908), też można znaleźć dwie informacje o wydarzeniach w diasporze polskiej. 12 stycznia 1908 r. w Tomsku odbył się polski wieczór taneczny, podczas którego zbierano fundusze na potrzeby katolickiego stowarzyszenia dobroczynnego. Impreza trwała od godziny 9 wieczorem do 4 w nocy („Golos Tomska” 1908, nr 10: 3). Natomiast 4 maja 1908 r. w dziale „Miejscowa kronika” ogłoszono zapowiedź spotkania członków rzymskokatolickiego dobroczynnego stowarzyszenia („Golos Tomska” 1908, nr 97: 3).

„Sibirskaya Mysl” (Myśl Syberyjska) była to gazeta codzienna wydawana w latach 1906–1907 w miejsce „Sibirskoj Zhizni”, zablokowanej przez administrację miasta na 6 miesięcy. Po wznowieniu „Sibirskoj Zhizni” „Sibirskaya Mysl” zakończyła działalność. W krótkim okresie wydawania tego tytułu ukazała się jedyna z kręgu polskości informacja o studenckim wieczorze tanecznym. Ogłoszenie pod nazwą „Polski czwartek” na drugiej stronie dziennika, w dziale „Miejscowe życie”, zapraszało na wieczór taneczny, z którego środki miały być przeznaczone dla potrzebujących studentów Polaków oraz dzieci katolickich („Sibirskaya Mysl” 1907, nr 84: 2).

Syberyjskie periodyki rzucają również światło na rozwój przedsiębiorczości w drugiej połowie XIX wieku. Jak wielokrotnie podkreślali badacze historii gospodarczej tego stulecia, jedną z cech charakterystycznych syberyjskiej gospodarki było to, że przedsiębiorstwa rodzinne zazwyczaj upadały po śmierci swoich założycieli. Z reguły spadkobiercy roztrwaniali majątek albo bankrutowali z powodu nieudolnego prowadzenia interesu. Najbardziej wymownym przykładem jest handlowo-przemysłowe przedsiębiorstwo tomskiego kupca pierwszej gildii², Polaka Bolesława Chocimskiego, który zostawił swoim spadkobiercom znaczny kapitał. Główna część przedsiębiorstwa pozostała w rękach wdowy – Mariny Chocimskiej. W 1881 r. ściągала ona w sądach z dłużników zaległe wpłaty z odsetkami na podstawie weksli („Tomskiye Gubernskieye Vedomosti” 1881, nr 5: 2). W 1883 r. cały majątek Chocim-

² Pierwsza gildia kupiecka w Rosji w XVIII–XX w. oznaczała przynależność do grupy zamożnych kupców. Obowiązywał podział na trzy kategorie w zależności od posiadanego kapitału. Gildie zostały wprowadzone od 1851 r. w Królestwie Polskim. Kupiec pierwszej gildii często posiadał własne zakłady, fabryki, statki, zajmował się handlem międzynarodowym i zgodnie z prawem był razem z synami zwolniony od służby wojskowej. Znanym Polakiem wśród kupców pierwszej gildii był Alfons Kozieli-Poklewski. Zob. Fiel 1999.

skiej został jednak aresztowany, jak stwierdzono, „aby zabezpieczyć Chotimską przed karą w sprawie nieprawidłowości przy budowie bolszekosulskiego mostu, znajdującego się w okręgu maryjskim, a także w innych sprawach...” („Tomskiye Gubernskiye Vedomosti” 1883, nr 13: 130). Miesiąc później (13 kwietnia 1883 r.) „decyzją Tomskiego Sądu Okręgowego kupcowa pierwszej gildii Marina Chocimska zostaje niewypłacalnym dłużnikiem” („Tomskiye Gubernskiye Vedomosti” 1883, nr 17: 177). Przykładów takich było wiele.

W publikacjach syberyjskiej prasy szczególne miejsce zajmowały dwie gałęzie przemysłu spożywczego, w których Niemcy, Polacy i Żydzi odgrywali wiodącą rolę. To gorzelnictwo oraz browarnictwo. Jednym z „królów wódki” na Uralu i Syberii był Polak Alfons Kozieli-Poklewski, który rozpoczął swoją działalność w 1863 r. Do lat 90. XIX wieku dzięki szybkiemu rozwojowi przemysłu spożywczego został on „pierwszym wśród równych sobie” (Fiel 1999: 55–66). Zainteresowanie jego osobą nie zmalało i po jego śmierci, czego dowodem jest szereg artykułów, które pojawiły się w tobołskich gazetach w latach 1890–1891 („Sibirskiy Listok” 1891).

Znacznie mniej uwagi syberyjskie gazety poświęcały rzemiosłom i zajęciom, którymi zajmowali się Polacy. Tobolska gazeta „Sibirskiy Listok” (Kartka Syberyjska) na swoich łamach opublikowała artykuł *Coś na temat rzemiosła w Tobolsku*, który ocenił wpływ kulturalny Polaków na rozwój miejscowego rzemiosła. Wielkie uznanie wyraził autor artykułu dla kunsztu Ignacego Plapasa. Wspomina o artyście, że „cudzoziemcy kupowali jego rzeźby za duże kwoty”, a nawet „miał zamówienia z Moskwy i Petersburga”. W artykule byli także wymienieni inni artyści, m.in. Fleorowski, który wykonywał szkatułki i tabakierki. Za krzyż z kory brzozonej dostał złoty medal w Londynie. Po jego śmierci „wyrób przedmiotów z kory brzozonej zanikł; choć w latach 70. XIX wieku były podjęte próby wyrobu szkatulek... ale to było tylko rzemiosło” („Sibirskiy Listok” 1891, nr 3: 4; nr 19: 5).

Przeanalizowane relacje prasowe z tomskich i tobołskich gazet przełomu XIX i XX wieku pokazują, że przedstawiciele diaspory polskiej w swoim życiu codziennym na Syberii byli dość aktywni zarówno jako przedsiębiorcy, jak i działacze społeczni.

Aktywność polskiej diaspory na Syberii w latach 1918–1919 na przykładzie publikacji w gazetach Minusińska

W okresie zmiany władzy w latach 1917–1919 życie polskiej diaspory nabrało całkiem nowego charakteru, co znalazło odbicie na łamach prasy

guberni jeniisejskiej. Szczególna aktywność polskiej diaspory przypada na rok 1918 z powodu powstania V Dywizji Strzelców Polskich w składzie Białej Armii Aleksandra Kołczaka³. Wiązało się to z pojawieniem się narodowościowych organizacji społecznych, szkół, a nawet z powstaniem polskiej prasy (Ślisz 1968: 93–95), np. polskiego tygodnika „Głos Syberii” założonego w Nowonikołajewsku w 1916 r. i ukazującego się do maja 1917 r. (Kuszelejko 1993: 133–134).

Najważniejszym wydarzeniem dla polskiej diaspory na Syberii było odzyskanie niepodległości przez Rzeczpospolitą w listopadzie 1918 r. Wielu polskich patriotów mieszkających na Syberii próbowało powrócić do ojczyzny. O tym „wybuchu” polskiego życia można przeczytać w prasie, która ukazywała się na południu guberni jeniisejskiej – w Minusińsku. W mieście Minusińsk w powiecie minusińskim w latach 1918–1919 ukazywały się gazety: „Trud” – organ prasowy niezależnej partii socjalistycznej oraz „Minusinskiy Kray” – tygodnik partii demokratycznej. Tytuły te można scharakteryzować jako periodyki demokratyczne. Cenzura, która była stosowana względem publikacji prasowych w Rosji carskiej, a później w Rosji sowieckiej, w tym krótkim okresie historycznym nie obowiązywała. W gazetach były drukowane ogłoszenia o rejestrze wojskowym Polaków, o poborach Polaków do służby wojskowej, a także – w rozdziale „Kronika” – o realizacji poboru. 22 września 1918 r. w ogłoszeniu Tymczasowego Rządu Syberyjskiego o powoływaniu młodych ludzi (z roczników 1898 i 1899) do służby wojskowej zaznaczono, że „poborowi podlegają Polacy – mieszkańcy miasta Minusińska oraz powiatu minusińskiego” („Trud” 1918, nr 15: 1). Rozkaz nr 37 określał, że „Polscy oficerowie podlegają poborowi do służby wojskowej na zasadach obowiązujących oficerów rosyjskich i są powoływani do oddziałów

³ Aleksandr Wasiljewicz Kołczak (1874–1920) – rosyjski oficer marynarki, admirał, badacz polarny. W latach 1916–1917 dowódca Floty Czarnomorskiej. W październiku 1918 r. Aleksander Kołczak przybył do Omska i 4 listopada został wyznaczony na ministra wojny i marynarki w antybolszewickim rządzie koalicyjnym (Ogólnorosyjski Rząd Tymczasowy, zwany też Rządem Syberyjskim lub Dyrektoriatem) z siedzibą w Omsku. Jednak 18 listopada 1918 z udziałem kadetów, białych oficerów niezadowolonych z rządów Dyrektoriatu i czeskiego gen. Gajdy Kołczak dokonał przewrotu. Ustanowiwszy dyktaturę, ogłosił się „wielkorządcą państwa rosyjskiego” w stopniu najwyższego dowódcy naczelnego. Podporządkowana mu Rada Ministrów nadała mu stopień admirała. Przejął armię, której wcześniej udało się – z istotną pomocą Korpusu Czechosłowackiego – zająć Syberię do Uralu. 4 stycznia 1920 r. Kołczak abdykował w pociągu ewakuacyjnym na zachód od Irkucka, przekazując swe pełnomocnictwa gen. Antonowi Denikinowi. 7 lutego 1920 r. w Irkucku po 6-dniowym śledztwie Kołczak został rozstrzelany przez bolszewików, bez procesu, na rozkaz z Moskwy. Zob. В. Краснов. Г. Колчак, *И жизнь, и смерть за Россию: В 2 кн.*, Москва 2000.

polskich; zwierzchnicy oficerów Polaków (mężczyzn do 43 roku życia, w tym zdolnych do służby nieliniowej) powinni kierować pod dowództwo naczelnika legionu do Irkucka” („Trud” 1918, nr 16: 2). Później, 4 września, gazeta pisała, że pobór ochotników do oddziałów polskich we wszystkich wielkich miastach Rosji i Syberii prowadzi organizacja polska, która funkcjonuje nielegalnie przy rządach bolszewików; przygotowywany jest polski zjazd mający na celu organizację rządu polskiego, „w jego ręce będzie oddane całe kierownictwo wojska polskiego” („Trud” 1918, nr 17: 4). Na „szanowanego legionera” mianowano Mikołaja Kowalewskiego w wieku 89 lat, który wstąpił do Syberyjskiego Legionu Polskiego. Brał udział w rewolucji 1848 roku oraz powstaniu 1863 roku, odbywał za to kilka lat katorgi. Mawiał: „Mam tyle siły, aby umrzeć za Ojczyznę” („Trud” 1918, nr 17: 3).

9 listopada 1918 r. gazeta informowała: „w Rosji zgodnie z rozkazem Polskiego Komitetu Wojskowego wszyscy Polacy od 17 do 45 roku życia bez względu na poddaństwo podlegają poborowi; w przypadku niestawienia się podlegają odpowiedzialności według prawa czasu wojennego” („Trud” 1918, nr 20: 2).

W prasie z roku 1919 znajduje się informacja o Janie Wierzbickim – pełnomocniku Polskiego Komitetu Narodowego. O jego działalności przeczytamy m.in. w gazecie „Minusinskiy Kray”: „Pełnomocnik otrzymał około 400 wniosków o uzyskanie poddaństwa polskiego. W Minusińsku i powiecie minusińskim odnotowano ogółem około 4000 Polaków, w tym też kobiety” („Minusinskiy Kray” 1919, nr 14: 4). Również Polacy zwracali się do kancelarii pełnomocnika Polskiego Komitetu Narodowego w Minusińsku z prośbą o wydanie pozwolenia na wyjazd (repatriację) do Polski. Jan Wierzbicki ostrzegał ich: „Komitet posiada wiarygodne informacje o tym, że osoby, które przedostały się przez front, podlegają przymusowi mobilizacji oraz odprawy na pole walki” („Minusinskiy Kray” 1919, nr 17:2). 17 lipca 1919 r. w pomieszczeniu szkoły realnej odbyło się zgromadzenie Polaków, na którym Jan Wierzbicki został wybrany na delegata Ogólnosyberyjskiego Zjazdu Polaków w Irkucku („Minusinskiy Kray” 1919, nr 17: 3). Ostatnia publikacja dotycząca rejestru wojskowego Polaków pojawiła się w prasie miejscowej. Jest to rozkaz najwyższego władcy⁴ z dnia 9 sierpnia 1919 r. o rejestracji ludności miejskiej od 18 do 43 roku życia: „Spośród osób o narodowości polskiej uwolnić od obowiązku poboru do służby wojskowej tylko tych, którzy pozbawili się poddaństwa rosyjskiego lub podali o tym prośbę na piśmie do publikacji niniejszego rozkazu” („Minusinskiy Kray” 1919, nr 21: 1). Na łamach minusińskich gazet były publikowane interesujące informacje o Polakach wówczas odgrywających

⁴ Chodzi o władcę Syberii – admirała Aleksandra Kołczaka.

znaczącą rolę w życiu powiatu minusińskiego. Najbardziej szanowana wśród mieszkańców powiatu była rodzina Wojciechowskich.

16 lipca 1918 r. na posiedzeniu Minusińskiej Dumy Miejskiej przywitano jej najstarszego członka – Narcyza Wojciechowskiego⁵. Podczas swojego przemówienia senior życzył Dumie przyjaznej i owocnej pracy („Trud” 1918, nr 12: 2). W czerwcu 1919 r. dom handlowy „Wojciechowski i Synowie” znalazł się w „Wykazie osób handlowej, przemysłowej oraz ogólnie zamożnej klasy miasta Minusińska, odprowadzających podatki na obronę miasta i powiatu”. Na te cele dom handlowy ofiarował 2500 rubli („Minusinskiy Kray” 1919, nr 15: 2). Natomiast „Na potrzeby uchodźców Urianchaja, powiatu minusińskiego oraz rodzin ofiar gangów bolszewickich” Wojciechowscy ofiarowali 500 rubli („Trud” 1918, nr 16: 2). W 1918 r. warzelnia soli Wojciechowskich miała niedobór robotników. 22 lipca ukazało się ogłoszenie o poszukiwaniu do pracy 4 osób z zapłatą 6 rubli dziennie („Trud” 1918, nr 18: 2). 1 sierpnia ogłoszono informację o tymczasowym wstrzymaniu pracy warzelni. Przyczyna, którą podano, była następująca: „robotnicy zostali skuszeni wysoką płacą zaproponowaną przez inorodców za prace rolne, porzucili stanowiska i opuścili zakład. Prawdopodobnie pracowników zastąpią aresztanci lub jeńcy” („Trud” 1918, nr 20: 2).

13 stycznia 1919 r. zmarł nestor rodu Wojciechowskich, powstaniec styczniowy Narcyz Wojciechowski (1846–1919), o czym świadczy obszerny nekrolog autorstwa Iwana Czybizowa. „Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w Tomsku Narcyz, syn Józefa Wojciechowskiego. Odszedł w zaświaty weteran powstania polskiego z 1863 roku, starszy ławnik Rady Miejskiej miasta Minusińsk, popularny i powszechnie poważany działacz społeczny” („Trud” 1919, nr 2: 2–3). Autor nekrologu przedstawił życie Wojciechowskiego – od czasów pobytu w Królestwie Polskim, poprzez udział w powstaniu i okres zesłania – oraz wkład Polaka i jego rodziny w rozwój prowincjonalnego Minusińska. Czybizow w taki sposób opisuje „polskość” i jednocześnie „syberyjskość” zasłużonego dla Minusińska obywatela:

Oddzielony tysiącami kilometrów od Polski, w ciągu dziesiątków lat bez możliwości odwiedzenia rodzinnych stron, N. Wojciechowski zawsze pała miłością do swej ojczyzny, interesuje się każdą wiadomością, która jej dotyczy.

Już pod koniec swego życia, gdy stan zdrowia zmusza go do zamieszkania w Moskwie i w Tomsku, p. Wojciechowski angażuje się w działania tamtejszych organizacji polskich i do samej śmierci zajmuje stanowisko prezesa Polskiego Komitetu w Tomsku.

⁵ Szczegółowo o N. Wojciechowskim: Leończyk 2013: 177–190.

Spędziwszy większą część życia na Syberii, N. Wojciechowski zdołał pokochać swoją drugą ojczyznę. Bolał jej boleścią, radował się jej radością. Trzeba było tylko widzieć, z jaką dumą mawiał p. Narcyz o „naszym” syberyjskim uniwersytecie, o wyższych żeńskich kursach i innych tak nielicznych zakładach naukowych Syberii. Z jaką niecierpliwością oczekiwał on na wyzwolenie całego narodu rosyjskiego i jak gorąco wierzył w jasną przyszłość Rosji i Syberii (tamże).

Nie wszyscy Polacy doczekali powrotu do ojczyzny. 2 lipca 1918 r. zmarł Mikołaj Kułżyński (1884–1918). Krótki nekrolog informuje, że ukończył Wydział Historyczny Charkowskiego Uniwersytetu. Od 1915 r. pracował jako wykładowca minusińskiej szkoły realnej, był członkiem redakcji gazety „Trud”. Jego żona Olga Kułżyńska także pracowała w minusińskiej szkole realnej jako nauczyciel języka niemieckiego („Trud” 1918, nr 11: 2).

W latach 1917–1919 Polacy zajmowali ważne stanowiska kierownicze we władzach miasta. W lipcu 1918 r. Mikołaj Dobrzycki objął posadę komendanta miasta Minusińska i za pośrednictwem gazety oświadczył o złożeniu broni siecznej i palnej („Trud” 1918, nr 14: 1). W ogłoszeniu z 17 sierpnia w gazecie „Trud” napisano, że jest pełnomocnikiem do spraw utworzenia dobrowolnej armii z przedstawicieli rdzennych ludów Syberii w powiecie minusińskim. 11 października gazeta „Trud” informowała o zamachu na Dobrzyckiego. 8 października w nocy strzelali do niego dwaj nieznani sprawcy. Dobrzycki w odpowiedzi również oddał dwa strzały. Zamachowcy uciekli. Dobrzycki strzelał jeszcze siedem razy, bo liczył na to, że usłyszą go strażnicy miejscy. Nikt jednak nie zareagował. Gazeta ironicznie skomentowała to zdarzenie: „To świadczy o tym, jak dobrze zorganizowano ochronę miasta w czasie nocnym” („Trud” 1918, nr 2: 4).

Byli wśród minusińskich Polaków znani później muzycy, jak na przykład Stefan Połotyński⁶, który w 1918 r. objął prezesurę Minusiń-

⁶ Stefan Połotyński (1895–1967) – muzyk, działacz polonijny, założyciel pierwszego pisma polskiego w Australii. Po wybuchu I wojny światowej wyruszył na front z kompanią kadrową 6 sierpnia 1914 r. Wkrótce dostał się do niewoli rosyjskiej. Jako jeńiec został przewieziony w 1915 r. z twierdzy w Kijowie do Omska wraz z 34 legionistami. W 1916 r. założył orkiestrę z 44 jeńców: Słowian, Polaków, Czechów i Serbów. 6 grudnia 1916 r. w miejskim teatrze w Omsku odbył się z powodzeniem pierwszy koncert nowej orkiestry. W sformowanej na Syberii w 1918 r. 5 Dywizji Strzelców Polskich został mianowany kapelmistrzem, a w styczniu 1919 r. zatwierdzony jako oficer orkiestrowy w stopniu porucznika. Po klęsce armii admirała A. Kołczaka w 1920 r. i kapitulacji formacji polskich przyłączył się do grupy żołnierzy uciekających przez Mongolię i Mandżurię do Japonii. 25 maja 1920 r. Stefan Połotyński przyплыł do Sydney. Zasłużył się jako dyrygent, kompozytor. W 1924 r. dyrygował jedną z pierwszych orkiestr australijskiego radia w Sydney. W 1930 r. rozpoczął wydawanie w Brisbane pierwszego polskiego pisma w Australii. Zob. Paszkowski 1962.

skiego Związku Zawodowego Muzykantów. 21 sierpnia gazeta informowała, że ów związek wznowia swoją działalność i ponownie organizuje kameralne wokalnie-instrumentalne koncerty dostępne dla wszystkich w każdą sobotę. „Koncerty odbędą się z udziałem orkiestry mieszanej, mamy nowe osoby. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych. Koncert poprowadzi S. Połotyński, kierownik St. Pudul” („Trud” 1918, nr 14: 1).

Obszerne informacje z okresu 1917–1919 o życiu przedstawicieli diaspory polskiej na Syberii można znaleźć w wielu gubernialnych i powiatowych periodykach. Przedstawiony przykład z dwóch gazet z niewielkiego miasta Minusińsk obrazuje, jak aktywni byli Polacy w tym okresie, i wskazuje, że najważniejszym ich celem był powrót do odrodzonej ojczyzny. Działalność Polaków na Syberii w tych latach można uznać za swoisty renesans diaspory polskiej w tym dalekim regionie. Odrodzenie mogło nastąpić, ponieważ Syberia ze swoimi mieszkańcami faktycznie do połowy 1919 r. nie należała do Rosji sowieckiej i aktywnie na jej terenie był wspierany „separatyzm syberyjski”. Znajdujące się na Syberii wojska czechosłowackie i V Dywizja Strzelców Polskich w składzie Białej Armii Aleksandra Kołczaka po oficjalnym zakończeniu I wojny światowej podtrzymywały ten niepewny proces tworzenia „syberyjskiego separatyizmu”. Dlatego niniejszy artykuł analizuje również gazety wykraczające czasem ukazywania się poza początek XX wieku (do początku roku 1919).

Zakończenie

Na przełomie XIX i XX wieku Polacy stali się zauważalną częścią syberyjskiego społeczeństwa – na równi z Rosjanami, rdzennymi ludami, Żydami i Niemcami. Stosunek społeczeństwa syberyjskiego do Polaków można zaobserwować na podstawie publikacji prasowych drugiej połowy XIX i początku XX wieku. O ile w latach 80. XIX wieku takich publikacji było niewiele, o tyle w latach 1890–1914 pojawiło się ich znacznie więcej. Przełomowym momentem dla diaspory polskiej na Syberii były lata 1918–1919. Było to związane z odzyskaniem przez Polskę niepodległości i repatriacją Polaków do ojczyzny.

Z przeprowadzonej analizy publikacji na łamach prasy syberyjskiej wynika, że społeczeństwo syberyjskie odbierało Polaków jako naród przedsiębiorczy, aktywny i kulturalny. W publikacjach niejednokrotnie podkreślany był znaczący wkład przedstawicieli diaspory polskiej w rozwój nauki i oświaty na Syberii w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku.

Literatura

Prasa

- „Golos Tomska” („Голос Томска”) 1908, nr 10 z 12.01; nr 97 z 4.05.
 „Minusinskiy Kray” („Минусинский Край”) 1919, nr 14 z 8.06; nr 15 z 20.06; nr 16 z 8.07; nr 17 z 19.07; nr 18 z 22.07, nr 20 z 1.08; nr 21, z 17.08.
 „Russkaya Starina” („Русская Старина”) 1886, t. 52, nr 12; 1889, t. 62, nr 5.
 „Sibirskaya Gazeta” („Сибирская Газета”) 1883, nr 12 z 20.03.
 „Sibirskaya Mysl” („Сибирская Мысль”) 1907, nr 84 z 7.02.
 „Sibirskaya Zhizn” („Сибирская Жизнь”) 1898, nr 145 z 10.07; 1902, nr 24 z 29.01.
 „Sibirskiy Listok” („Сибирский Листок”) 1891, nr 3 z 18.01; nr 19 z 5.04.1891.
 „Sibirskiy Vestnik” („Сибирский Вестник”) 1895, nr 12 (dodatek) z 27.01; nr 13 z 29.01.
 „Sibir” („Сибирь”) 1883, nr 31 z 3.07; nr 48 z 1.09.
 „Tomskiy Listok” („Томский Листок”) 1897, nr 66 z 22.03; nr 86 z 24.04, nr 50 z 4.03; 1902, nr 24 z 29.01.
 „Tomskiye Gubernskiye Vedomosti” („Томские Губернские Ведомости”) 1881, nr 5 z 31.01; 1883, nr 13 z 31.03; nr 17 z 5.05.
 „Trud” („Труд”), 1918, nr 11 z 3.07; nr 12 z 18.07; nr 14 z 14.08; nr 15 z 22.08; nr 16 z 27.08; nr 17 z 4.09, s. 4; nr 20 z 9.11; 1919, nr 2 (159) z 14.01.
 „Yeniseyskiye Gubernskiye Vedomosti” („Енисейские Губернские Ведомости”) 1891, nr 14 z 6.04; 1891, nr 19 z 11.05.
 „Yeniseyskiye Yeparkhial'nyye Vedomosti” („Енисейские Епархиальные Ведомости”) 1886, 1895, 1896, 1897, 1899, 1900, 1901, 1903, 1904, 1905.
 Zapiski Imperatorskoy Akademii Nauk („Записки Императорской Академии Наук”) 1887, t. 55.

Opracowania

- Brus A., Kaczyńska E., Śliwowska W., 1992, *Zesłanie i katorga na Syberii w dziejach Polaków 1815–1914*, Warszawa.
 Chudnovskiy S.L., 1934, *Iz dal'nikh let. Vospominaniya*, Moskva.
 Fiel S., 1999, *Na syberyjskim trakcie. Polacy w Kraju Tiumeńskim*, Warszawa.
 Krasnov. V.G., 2000, *Kolchak, I zhizn', i smert' za Rossiyu: V 2 kn.*, Moskva.
 Kruzhalina A.A., 2010, *Natsional'nyy vopros v Rossii v podderzhku russkoy demokrati-cheskoy mysli XIX veka [w:] Materialy Vserossiyskoy nauchnoy konferentsii, posvy-ashchennoy 200-letiyu so dnya rozhdeniya general-gubernatora Vostochnoy Sibiri N. N. Murav'yeva-Amurskogo*, Irkutsk.
 Kruzhalina A.A., 2013, *Natsional'nyy vopros v obshchestvennom mnenii sibiryakov vtoroy poloviny XIX veka (po materialam periodicheskoy pechati). Avtoreferat dis-sertatsii na issledovaniye uchenoy stepeni kandidata istoricheskikh nauk*, Irkutsk.
 Kruzhalina A.A., 2013a, *Yevreyskiy vopros» po materialam sibirskikh gazet vtoroy polo-viny XIX veka, „Izvestiya Irkutskogo gosudarstvennogo sluzhashchego universite-ta”, Seriya „Politologiya. Religiovedeniye”, nr 2.*
 Kruzhalina A.A. 2013b, *Pol'skiy vopros v diskussiyakh rossiyskoy obshchestvennosti XIX veka, „Vestnik BGU”, Ser. Istoriya, nr 1.*
 Kuszlejko J., 1993, *Książka polska w Rosji na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa.
 Leończyk S., 2013, *Życie po 1863 roku. Syberyjskie losy Narcyza Wojciechowskiego [w:] Dziedzictwo powstania styczniowego. Pamięć, historiografia, myśl polityczna*, red. A. Kulecka, Warszawa.

- Leończyk S., 2021, *Mniejszość polska w Federacji Rosyjskiej. Uwarunkowania, stan aktualny i perspektywy*, Lublin.
- Marks M., 2021, *Zapiski starca*, przekład pod kierunkiem A. Jaskólskiego: M. Bienias, M. Kołakowski, M. Miętek, M. Wąsowski, M. Wróbel, red. P. Głuszkowski, A. Jaskólski, S. Leończyk, Warszawa.
- Najdus W., 1967, *Polacy w rewolucji 1917 roku*, Warszawa.
- Nikolayev V.I., 1928, *Sibirskaia periodika i politicheskaya ssylka*, „Katorga i Zsyłka”, nr 4 (41), Moskwa.
- Nowiński F., 1995, *Polacy na Syberii Wschodniej. Zesłańcy polityczni w okresie między-powstaniowym*, Gdańsk.
- Paszkowski L., 1962, *Polacy w Australii i Oceanii 1790–1940*, Londyn.
- Sukhova N.G., 1964, *Fiziko-geograficheskiye issledovaniya Vostochnoy Sibiri v XIX veke*, Moskva.
- Ślisz A., 1968, *Prasa polska w Rosji w dobie wojny i rewolucji (1915–1919)*, Warszawa.
- Wiśniewski J., 2019, *Liczebność Polaków we Wschodniej Rosji i na Syberii w latach 1914–1918. Zarys problematyki* [w:] *Polacy na Syberii od XIX do XXI wieku*, red. S. Leończyk, Warszawa.
- Yermolinskiy L.L., 1985, *Sibirskie gazety 70–80-kh XIX v.*, Irkutsk.
- Zesłańcy postyczniowi na Syberii Zachodniej w opinii rosyjskiej administracji i ludności syberyjskiej*, cz. 2: *Pamiętniki, listy, publicystyka. Początki rosyjskich badań nad losami polskich zesłańców postyczniowych na Syberii*, wybór i opracowanie W. Caban, K. Łatawiec, J. Legieć, T. Mosunowa, red. J. Legieć, Kielce 2019.



Łukasz Janeczek¹

Rozwój spółdzielczości kredytowej na ziemiach zaboru pruskiego w świetle sprawozdań Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie w latach 1871–1914

Streszczenie

Idea kooperacji jest znana od dawna. Dopiero jednak w XIX stuleciu koncepcja spółdzielczości osiągnęła swą dojrzałą formę, czyli ruchu, który miał nie tylko zaspokajać podstawowe potrzeby egzystencjalne, ale także umożliwić rozwój jednostki oraz lokalnej społeczności. Słowem, spółdzielczość miała zabezpieczyć potrzeby ciała i rozwijać potencjał ducha. Widać to doskonale na przykładzie ziem zaboru pruskiego, gdzie idea kooperatywna rozwinęła się wyjątkowo mocno, obejmując wiele dziedzin życia ekonomicznego oraz społecznego. Corocznie publikowane sprawozdania Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie świetnie pokazują rozwój spółdzielczości na przestrzeni lat. Przedstawione tam dane obrazują zarówno rozwój materialny ruchu, jak i jego nieustanną walkę o propagowanie postaw obywatelskich i patriotycznych, co było niejako znakiem rozpoznawczym ruchu. Widać wyraźnie zarówno wzrost liczby spółdzielni, jak i liczby członków poszczególnych spółek. Dowodzi to pozytywnego odbioru tej idei oraz zaufania do niej. Ponadto ewidentnie dostrzec można wzrost potencjału finansowego tej inicjatywy. Z niewielkich przedsięwzięć lokalnych, jakimi były spółdzielnie na początku swej działalności, ruch ten wyrósł na poważnego gracza w regionie. Wspierał prywatne przedsięwzięcia, jak i aktywizował znaczną część polskiej społeczności w walce o utrzymanie niezależności oraz świadomości narodowej. I wszystko to przy wielokrotnym podkreślaniu, że nie zysk, a wspólne dobro jest celem nadrzędnym spółdzielczości.

Słowa kluczowe: spółdzielczość, bankowość, zabór pruski, praca organiczna

¹ Dr Łukasz Janeczek, Instytut Historii, Uniwersytet Zielonogórski, al. Wojska Polskiego 69, 65-762 Zielona Góra, e-mail: l.janeczek@ih.uz.zgora.pl, nr ORCID: 0000-0002-6182-0268

**The development of credit cooperatives in the territories
of the Prussian partition in the light of the
Reports of the Association of Commercial and Economic Companies
for the Poznań Province and West Prussia in the years 1871–1914**

Abstract

The concept of cooperation has been known for a long time. However, it was not until the 19th century that the concept of cooperatives reached its mature form. That is, a movement that was supposed not only to satisfy basic existential needs, but also enable the development of an individual and the local community. In a word, it was supposed to secure the needs of the body and develop the potential of the spirit. This can be clearly seen in the example of the lands of the Prussian partition, where the idea of cooperatism developed exceptionally strongly, encompassing many areas of economic and social life. The annually published *Sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie* (Reports of the Association of Commercial and Economic Companies for the Poznań Province and West Prussia) are excellent in showing the development of cooperatives over the years. The data presented there illustrate both the material development of the movement and its constant struggle to promote civic and patriotic attitudes, which was a kind of hallmark of this movement. Growth in both the number of cooperatives and the number of members of individual companies is clearly visible. This proves the positive reception of and trust in this idea. In addition, the growth in the financial potential of this initiative is clearly visible. From small local ventures, which epitomises early cooperatives, this movement has grown into a serious player in the region. Supporting both private ventures and activating a significant part of the Polish community in the fight to maintain independence and national awareness. And all this while repeatedly emphasizing that not profit but the common good is the primary goal of cooperatives.

Keywords: cooperatives, banking, Prussian partition, organic work

Wstęp

Celem artykułu jest zaprezentowanie dynamiki rozwoju i wzrostu aktywności spółdzielni kredytowych organizowanych zgodnie z zasadami opracowanymi przez Hermana Schulze z Delitzsch na ziemiach zaboru pruskiego w latach 1871–1914. Daty graniczne wyznacza z jednej strony założenie w Poznaniu Związku Spółek Polskich, który następnie przyjął nazwę Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Wielkie Księstwo Poznańskie i Prusy Zachodnie, z drugiej zaś wybuch pierwszej wojny światowej. Powołanie Związku Spółek Polskich jako początek tego periodu ma z punktu widzenia omawianego zagadnienia znaczenie kluczowe, gdyż była to instytucja koordynująca i wspierająca rozwój ruchu spółdzielczego na omawianych terenach. Przyjęcie jako daty końcowej wybuchu pierwszej wojny światowej wynika natomiast

z gwałtownych zmian, jakie zaszły wraz z nią we wszystkich dziedzinach życia, w tym także w gospodarce, co sprawia, że dane prezentowane w sprawozdaniach mogłyby odbiegać od normy. Jeśli zaś chodzi o zakres terytorialny, to obejmuje on głównie dwie prowincje – Prusy Zachodnie oraz Prowincję Poznańską, chociaż należy podkreślić, że w sprawozdaniach Związku pojawiały się także dane spółek leżących na Śląsku, te jednak stanowiły relatywnie niewielką część badanych spółdzielni.

W tekście zaprezentowane zostaną dane dotyczące wzrostu liczby samych spółdzielni i ich członków, ale także zmiany kwot przeciętnie udzielanych kredytów czy wysokości wpłacanych depozytów. Statystyki wielkości deponowanych kwot oraz zaciąganych kredytów zobrazują przeobrażenia kondycji ekonomicznej ludności. Główną metodą zastosowaną podczas pracy była metoda filologiczna oraz analiza statystyczna danych liczbowych znajdujących się w źródłach.

Podstawę źródłową stanowią corocznie publikowane sprawozdania Związku Spółek Zarobkowych w Prusach Zachodnich, W. X. Poznańskiem i na Górnym Śląsku, z biegiem czasu doszło do zmiany tytułu na: sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie². Źródła te zawierają wiele przydatnych danych statystycznych zarówno dotyczących całego związku, jak i poszczególnych spółdzielni. Niestety nie są one kompletne zarówno pod względem wydanych roczników, jak i publikowanych tam danych. Wraz z upływem czasu w kolejnych rocznikach pojawiały się lub znikwały niektóre kategorie, co powoduje, że niekiedy nie można na ich podstawie zaprezentować w pełni przebiegu wszystkich procesów. Dodatkowo należy zauważyć, że chociaż patron³ starał się jak najsumienniejszy przytaczać wszelkie zebrane dane, to nie wszystkie opisywane spółdzielnie nadsyłały odpowiednio przygotowane sprawozdania. Zdarzało się czasem, że tych danych nie nadsyłało w ogóle. Patron podawał także statystyki dotyczące spółdzielni niewchodzących w skład Związku (co wyraźnie zaznaczał), przytaczane wówczas dane pochodziły z publikowanych przez poszczególne podmioty informacji, do czego zobowiązywało je ówczesne prawo. Uzupełnieniem w zakresie materiału

² Dalej w przypisach stosowany będzie skrót SZSZ.

³ Patron – funkcja pełniona w Związku Spółek Zarobkowych. Był to człowiek stojący na czele Związku, jego zadaniem było nie tylko kierowanie pracami organizacji, ale także nadawanie kierunku szeroko rozumianej polityce Związku. Zwoływał i otwierał coroczne sejmiki Związku, na których referował stan organizacji oraz poszczególnych spółek, o ile zachodziła taka potrzeba. W omawianym okresie patronami byli kolejno: ks. Augustyn Szamarzewski (1872–1891), ks. Piotr Wawrzyniak (1891–1910) i ks. Stanisław Adamski (1910–1926).

źródłowego jest obszerna dwutomowa publikacja autorstwa Władysława Tomaszewskiego z roku 1912, *Pół wieku polskich spółek zarobkowych i gospodarczych w W. Ks. Poznańskim, Prusach Zachodnich i na Górnym Śląsku. Ich powstanie, organizacja i rozwój od r. 1861–1910*. Autor opisuje w sposób szczegółowy historię rozwoju ruchu spółdzielczego w kolejnych latach, obficie przytacza dane statystyczne i referuje przebieg kolejnych sejmików, także tych, z których sprawozdania się nie zachowały. W ten sposób uzupełnia bazę źródłową.

Ponadto należy wspomnieć o periodyku publikowanym przez sam Związek, jakim był „Poradnik dla Spółek. Organ Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie”. Celem tego czasopisma było edukowanie organizatorów i członków ruchu spółdzielczego. Każdy numer składał się z dwóch części. Pierwsza miała charakter administracyjny, tam patron zamieszczał informacje dotyczące zmian zachodzących w prawie spółdzielczym, podawał daty nadchodzących sejmików związkowych, wydawał zalecenia dotyczące organizacji spółdzielni, publikował informacje na temat Związku. W drugiej części znajdowały się artykuły poruszające zagadnienia szeroko pojętego życia gospodarczego. Publikowano tam informacje na temat sytuacji ekonomicznej na świecie. Ponadto w „Poradniku dla Spółek” zamieszczano wzory obowiązujących umów, druków urzędowych, cenniki blankietów tychże. Znaleźć tam także można dział pod nazwą „Kronika”, w którym podawano terminy, w jakich odbywały się rewizje kolejnych spółek wraz z informacją, kto ich dokonywał. Warto przypomnieć że, jawność i transparentność były ważnym elementem budowania zaufania do ruchu spółdzielczego.

Znaczenie przemian gospodarczych i społecznych dla rozwoju spółdzielczości

Zmiany zachodzące w XIX wieku obejmowały wszystkie dziedziny życia. Każdy stał się kowalem własnego losu i był za niego odpowiedzialny, nie mógł jednocześnie oczekiwać na bezinteresowne wsparcie ze strony osób trzecich (Roczniki Sejmików Gospodarskich w Toruniu 1879: 19). Nie przez przypadek w tym okresie narastały ruchy oparte na ideologiach radykalnych, nawołujących do rewolucji społecznych. Marksści i anarchiści dążyli do dalszej radykalizacji zwłaszcza robotników wielkoprzemysłowych. W tym okresie za oczywiste uznawano żelazne prawo płac Davida Ricardo (Danowska-Prokop 2017: 54–55) oraz wierzono w realne niebezpieczeństwo, jakie wiązało się z pułapką maltuzjańską

(tamże: 52–53; Zaorski-Sikorski 2023: 177). Wobec tego – choć dla nas wydaje się to co najmniej dziwne – wśród większości właścicieli fabryk i elit panowało powszechne przekonanie, że sytuacja, w jakiej znajdowali się robotnicy, jest normalna, tym bardziej że zmiana mogłaby się wiązać ze spadkiem dochodowości fabryk oraz wzrostem samodzielności osób w nich zatrudnionych. Nie zmieniło tego pojawienie się takich ludzi jak Robert Owen. Jego propozycje i zmiany zaprowadzone w zakładach, którymi zarządzał, uznano za ekstrawaganckie fanaberie, mimo że przyczyniły się do sukcesu i wzrostu dochodowości tych przedsiębiorstw. Owen starał się nie tylko zwiększyć dochodowość, ale także podnieść jakość życia robotników poprzez edukację i pracę nad ich postawą moralną. Praca miała zaspokajać podstawowe potrzeby bytowe i budować poczucie godności. Z przykrego obowiązku miała zmienić się w powód do dumy (Danowska-Prokop 2016: 24–26; Baranowska 2008: 309–311). Jego przedsięwzięcia w Ameryce zakończyły się ewidentną porażką. New Harmony, który kierował, mimo wprowadzenia w życie wszystkich teoretycznych założeń idealnej wspólnoty, nie zdołała przetrwać i upadła w zaledwie trzy lata po powstaniu (Grudzińska 2019: 161–162).

Niepowodzenia zrywów rewolucyjnych i walki zbrojnej na ziemiach polskich skłoniły część najbardziej aktywnych i świadomych jednostek do poszukiwania innej formy działania, która sprzeciwiając się panującym porządkom, nie łamałaby jednocześnie obowiązującego prawa i tym samym nie dawała możliwości do stosowania represji ze strony władz (Roczniki Sejmików Gospodarskich w Toruniu 1879: 20). Przełomowe było wprowadzenie prawa do zawiązywania stowarzyszeń. To ono stanowiło fundament, na którym oparto tworzenie i propagowanie spółdzielczości (tamże: 20).

O konieczności stworzenia alternatywnego sposobu organizowania życia społecznego i gospodarczego w omawianym okresie byli także przekonani działacze polityczni niekojarzeni ze spółdzielczością, jak chociażby August Cieszkowski. Już w połowie XIX wieku dostrzegał on konieczność stworzenia organizacji o szerokim spektrum działalności, obejmującym aspekty życia zarówno politycznego, społecznego, jak i ekonomicznego na terenie zaboru pruskiego (Jakóbczyk 1948: 142–144). Oczywiście koncepcja powołania Ligi Polskiej nie skupiała się na samej tylko spółdzielczości i miała horyzonty znacznie szersze, tym niemniej wprost nawiązywała do pracy organicznej, oddolnego rozwoju i modernizacji społeczeństwa oraz budowy niezależności finansowej ludności polskiej, czyli do kwestii leżących ideowo bardzo blisko ruchu spółdzielczego.

Początki nowoczesnego ruchu spółdzielczego i jego najważniejsze założenia

Za pierwszą nowoczesną spółdzielnię uznaje się spółdzielnię spożywców w Rochdale założoną w 1844 r. Celem jej działania było zapewnienie jej członkom dostępu do podstawowych dóbr konsumpcyjnych po przystępnych cenach (Thugutt 1937: 62–64). Tam także opracowano podstawowe zasady, jakimi miały się kierować spółdzielnie. Skupienie się na celach utylitarnych, oderwanych od polityki oraz jakiegokolwiek skrajnej ideologii dawało temu ruchowi ogromny potencjał. Podkreślano także niezwykle elastyczność spółdzielni i co za tym idzie, zdolność do realizacji podstawowych potrzeb w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości, bez konieczności oglądania się na państwo i jego instytucje (Abramowski 1907: 2). Można wyróżnić siedem podstawowych zasad opracowanych przez pionierów z Rochdale, jakimi powinny się kierować spółdzielnie, aby jak najlepiej wypełniać swoje zadania. Były nimi: otwarte członkostwo, demokratyczny ustrój, ograniczenie oprocentowania udziałów, proporcjonalny udział w podziale wypracowanej nadwyżki zgodny z udziałem poszczególnych członków, neutralność polityczna i religijna, działalność oświatowa oraz prowadzenie sprzedaży tylko za gotówkę (Gniewek 2016: 41).

Należy wspomnieć, że koncepcja spółdzielczości szybko znalazła zastosowanie także w innych gałęziach gospodarki, w tym bankowości. Problem dostępu do kapitału i jego znaczenia jako czynnika produkcji był powszechnie znany i nie budził większych wątpliwości. Zgodnie z podstawowymi prawami ekonomii duży popyt i niewielka podaż prowadzą do wzrostu cen danego dobra. Nie inaczej było w przypadku gotówki, wysokie oprocentowanie wynikało z niewielkiej dostępności pieniądza na rynku (Buzek 1913: 675). Wobec braku alternatyw zainteresowani musieli się godzić na zaproponowane warunki lub zrezygnować z pożyczki.

Herman Schulze z Delitzsch oraz Wilhelm Raiffeisen rozpoczęli swą działalność mniej więcej w jednym czasie, czyli w drugiej połowie lat 40. XIX wieku. Kryzys wywołany wyjątkowym nieurodzajem oraz rosnące niezadowolenie społeczne doprowadziły do serii rewolucji i zaburzeń znanych jako Wiosna Ludów. Wiele wystąpień z tego okresu miało podłoże ekonomiczne, w okresie kryzysu ukazała się słabość państw, które nie potrafiły przyjść z pomocą swoim obywatelom. Obaj wspomniani pionierzy spółdzielczości stwierdzili, iż trzeba aktywizować ludność w celu samorganizacji oraz że działalność charytatywna nie jest rozwiązaniem, ma ona bowiem często charakter doraźny i nie jest w stanie trwale usunąć czynników będących przyczyną problemów (Stefczyk 1914: 1–3). Obaj także dostrzegli, że nierzadko udzielenie niewielkiej pożyczki na dogodnych warunkach może trwale poprawić byt.

Zabór pruski był częścią ziem polskich, która najszybciej dołączyła do rozwoju nowoczesnej spółdzielczości. Dominującym wzorem spółdzielni kredytowych na tych terenach stał się zaproponowany i propagowany przez Hermana Schulze model spółki z nieograniczoną odpowiedzialnością (Magiera 2016: 186–187), w przeciwieństwie do tego, który stworzył Raiffeisen, a w którym odpowiedzialność była określona kwotą wkładu, jaki wnosili członkowie. Model Schulzego dawał większą gwarancję zabezpieczenia depozytów, co wzbudzało większe zaufanie. Wielkie znaczenie miało przekonanie osób niewchodzących do spółdzielni do deponowania w niej swoich pieniędzy. Depozyty te były bowiem jednym z głównych źródeł kapitału i motorem rozwoju spółdzielni. Działo to również motywująco na samych członków, gdyż to oni gwarantowali wypłacalność własnym majątkiem (Łyskowski 1870: 22–23).

Należy pamiętać, że podstawowym celem działalności spółdzielni kredytowych nie było kreowanie wysokich dywidend, ale zaspokajanie potrzeb finansowych swych członków, walka z lichwą oraz edukacja w zakresie planowania budżetów gospodarstw domowych (Magiera 2016: 189; Gniewek 2016: 42). W dobie szybko postępującej modernizacji i rozwoju kapitalizmu ich zadaniem było wspieranie zarówno członków poszczególnych spółdzielni, jak i całych wspólnot. Jak stwierdzono, miały one podjąć walkę o kapitał, a nie walkę z kapitałem („Poradnik dla Spółek” 1893, R 1, nr 3: 55). Jednocześnie specyfiką spółdzielczości kredytowej na terenie zaboru pruskiego była jej rola w walce z germanizacją. Władze pruskie, powołując do życia komisję kolonizacyjną, oficjalnie uznały bowiem, iż jednym z narzędzi trwałej zmiany struktury etnicznej na tych terenach może być instytucja o podłożu ekonomicznym (Kouschil 2016: 114).

Mimo że prowincja poznańska nie należała do najbogatszych regionów Niemiec, bo wedle różnych estymacji dochód PKB per capita osiągał tam 55–66% PKB per capita Niemiec, widać było dynamiczny rozwój tego regionu, i to pomimo braku dużych zakładów przemysłowych. Nieco lepiej wypadają w tej statystyce Prusy Zachodnie, dla których wartość ta wahała się w granicach 75–92%. Mowa tu o okresie między rokiem 1882 a 1907. Znaczenie przemysłu dla PKB dobrze pokazuje przykład Śląska, który we wspomnianym okresie wypracowywał między 122% a 93% średniego niemieckiego PKB per capita (Bukowski, Koryś, Leszczyńska, Tymiński, Wolf 2018: 135–136). Należy też podkreślić zaawansowanie w zakresie modernizacji i likwidacji ustroju feudalnego od roku 1807. Dzięki zniesieniu wielu krępujących i anachronicznych rozwiązań prawnych i ustrojowych oraz wprowadzeniu w ich miejsce bardziej liberalnych ustaw możliwe było uwolnienie drzemącego w społeczeństwie potencjału. Dlatego między innymi to zabór pruski przodował w budowie ruchu spółdzielczego.

Początki spółdzielczości kredytowej w zaborze pruskim

Początki ruchu spółdzielczego były trudne. Często pojawiały się instytucje efemerydy, co wynikało z kilku przyczyn. Z jednej strony w połowie XIX wieku idea kooperatyizmu nie była jeszcze szerzej znana, a co za tym idzie, nie budziła zaufania. Trudno było przekonać do zaangażowania się w coś niezrozumiałego i niejasnego ludzi, których poziom wiedzy ekonomicznej był niski. Słowem, większość wołała nie pożyczać w ogóle, nawet jeśli dawało to możliwość rozwoju gospodarczego. Kolejnym czynnikiem ograniczającym sukcesy na tym polu w początkowym okresie była kwestia braku wiedzy osób chcących się zajmować taką działalnością. Ruch spółdzielczy z założenia był ruchem oddolnym, jako taki miał być tworzony w celu realizacji potrzeb lokalnych społeczności. Oznaczało to, że osoby niedysponujące żadną specjalistyczną wiedzą musiały się zajmować przedsięwzięciem wymagającym kompetencji w zakresie księgowości, administracji, finansów i prawa. Między innymi dlatego wydawano poradniki i czasopisma fachowe oraz co roku powiększano bibliotekę Związku. Dodatkowo należy zauważyć, że zaangażowanie się w budowanie spółdzielni wymaga posiadania konkretnych cech charakteru oraz wypracowania w sobie pewnych nawyków. Spółdzielczość może się prawidłowo rozwijać jedynie w społeczeństwie obywatelskim, dlatego oprócz przekazywania fachowej wiedzy dbano o budowę postawy obywatelskiej, aktywnej i świadomej społecznie (Magiera 2012: 356–357). W późniejszym okresie nastąpiła profesjonalizacja części kadr pracujących w spółdzielniach. Wymuszały to zarówno przepisy prawne, jak i konkurencja na rynku pracy o wykwalifikowanych specjalistów z dziedziny finansów i rachunkowości (Dzwonkowski 1975: 67). Innym czynnikiem niesprzyjającym rozwojowi w początkowym etapie działalności był brak środków finansowych, które można by ściągnąć z rynku i w ten sposób uzyskać kapitał na start działalności.

Ten początkowy okres, trwający około dekady, chociaż nie przyniósł większych sukcesów, to pozwolił zebrać konieczne doświadczenie oraz przyczynił się do rozpowszechnienia samej idei spółdzielczości (Ochociński 1961: 201; Tomaszewski 1912: 14). Bez niego dalszy rozwój byłby niemożliwy. Potrzeba zorganizowania pewnego i taniego źródła kredytu była powszechna. Nie wszędzie jednak byli ludzie gotowi podjąć wyzwanie zorganizowania spółdzielni, a jeszcze rzadziej można było spotkać osoby posiadające kompetencje w tej dziedzinie. Konieczne było zatem powołanie instytucji mogącej służyć merytoryczną radą i fachowym wsparciem w tym zakresie. Musiał się też znaleźć ktoś, kto to wszystko zorganizuje. Człowiekiem tym okazał się ks. Augustyn Szamarzewski

pełniący funkcje patrona Związku. Dążył on do tego, aby wszystkie spółki działały zgodnie z ogłoszonym w roku 1868 prawem spółdzielczym. Wymagało ono co prawda większej profesjonalizacji i nakładało nowe obowiązki na spółdzielnie w porównaniu do prawa o stowarzyszeniach z 1850 r., na podstawie którego wiele z nich funkcjonowało, dawało też jednak znaczne profity w postaci ułatwienia adaptacji i zastosowania rozwiązań wypracowywanych w prężnie rozwijającym się niemieckim ruchu spółdzielczym. Okres działalności patronackiej Szamarzewskiego, aż do śmierci w roku 1891, był niemal w całości poświęcony temu celowi (Ochociński 1961: 208). Jednym z głównych zadań Związku było rozpowszechnianie idei spółdzielczości oraz edukacja, która miała stanowić dodatkowy profit (obok finansowego) dla członków spółdzielni. W czasie zjazdów wielokrotnie odpowiadano na najbardziej nurtujące pytania dotyczące działalności spółdzielni (Król 2016: 133–135), jak choćby sposobu prowadzenia księgowości czy interpretacji obowiązujących aktów prawnych. Edukacja była bez wątpienia jednym z najważniejszych aspektów działalności ruchu spółdzielczego. I była to praca organiczna w ścisłym rozumieniu tego słowa. Przekazywano bowiem wiedzę praktyczną, jak i rozpowszechniano postawy obywatelskie oparte na nowoczesnych wzorcach społecznych (Rolski 2017: 273–274).

Dynamika rozwoju ruchu spółdzielczości kredytowej

Zaprezentowane w tabeli 1 dane jasno pokazują tendencję wzrostową spółdzielczości kredytowej. W zestawieniu nie uwzględniono likwidowanych spółek, ale należy podkreślić, że takie wypadki były raczej rzadkie. Przyczyny likwidacji były rozmaite, czasem brakowało odpowiednich kadr, niekiedy zaś w okolicy pojawiała się inna spółdzielnia – lepiej zorganizowana i bardziej konkurencyjna. Niejednokrotnie władze Związku zalecały rozwiązanie spółki. Tak było między innymi w roku 1895, kiedy to podjęto decyzję o rozwiązaniu spółki w Pobiedziskach, gdyż formalnie rozpoczęła ona działalność, ale faktycznie nie udzieliła żadnego kredytu. Zresztą w tym samym roku zamknięto jeszcze dwie niewymienionych z nazwy spółki znajdujące się w podobnej sytuacji. Patron (ks. Wawrzyniak) zalecał ich rozwiązanie, bo nie rokowały dalszego rozwoju. Jednocześnie odżegnywał się od poglądu, jakoby spółdzielnie kredytowe miały być otwierane jedynie w miastach. Jak argumentował, takie podejście odcięłoby od kredytu potrzebujących go włościan (SZSZ... 1896: 8). Kolejnym przykładem była spółdzielnia w Kiekrzu, założona w roku 1894, która miała w roku 1896 ledwie 27 członków i 28 deponentów. Udzieliła raportem pięciu pożyczek na kwoty od 150 do 1000 marek. Była więc jedną

z najmniejszych w owym czasie spółdzielni (tamże 1896: 33). Patron zalecił w roku 1898 jej rozwiązanie, gdyż do tego momentu liczba obsługiwanych kredytów spadła do trzech. Warto wspomnieć, że spółka nie miała problemów finansowych, a przeprowadzone rewizje nie wykazały większych nieprawidłowości, w każdym razie nie ma na to dowodów w materiale źródłowym. Skala przedsięwzięcia nie uzasadniała jednak dalszego funkcjonowania spółdzielni (Tomaszewski 1912, t. 1: 183).

Mimo pewnych trudności trend wzrostowy spółdzielczości był wyraźny. Dowodzi to tego, że społeczeństwo z czasem przekonało się do tego rodzaju instytucji. Dostzegano też potencjał do dalszego rozwoju. Wskazywano, że w porównaniu do Niemiec w Wielkopolsce wciąż można było oczekiwać wzrostu zarówno liczby spółek, jak i liczby spółdzielców. W Niemczech na 100 mieszkańców 35 posiadało książeczki oszczędnościowe, natomiast na ziemiach zaboru pruskiego wśród Polaków na 100 osób statystycznie 12,5 było członkami spółdzielni kredytowych lub korzystało z ich usług, deponując tam oszczędności (Spandowski 1917: 29–31).

Tabela 1. Dynamika wzrostu liczby spółdzielni kredytowych i liczby ich członków na terenie zaboru pruskiego

Rok	1873	1880	1885	1890	1895	1900	1905	1910	1914
Liczba spółdzielni	43	57	64	77	96	126	225	265	297
Liczba członków	7660	13440	20435	26553	32282	53505	81107	125108	149141

Źródło: opracowane własne na podstawie danych zawartych w *Sprawozdaniu Związku Polskich Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w W. Księstwie Poznańskim i w Prusach Zachodnich*.

Kredyty udzielane przez spółdzielnie

Kolejnym czynnikiem dowodzącym rozwoju ruchu był wzrost liczby i kwot udzielanych kredytów. Należy pamiętać że spółdzielnie działające zgodnie z systemem Schulzego miały udzielać pożyczek niezbędnych do podejmowania inwestycji (Łyskowski 1870: 3–4). Nie przewidywano kredytów konsumpcyjnych czy hipotecznych.

Maksymalną wysokość kredytu, którego można było udzielać, określała uchwała walnego zgromadzenia danej spółdzielni, były to kwoty zróżnicowane. Najwyższą sumę można było pożyczyć w Poznańskim Banku Przemysłowców, było to bowiem 2 000 000 marek, natomiast najwyższy kredyt tam udzielony wynosił 775 000 marek. Trzeba pamiętać, że wspomniana instytucja była spółką z ograniczoną

odpowiedzialnością, co odróżniało ją od większości spółdzielni. Bank ten był jedną z najstarszych instytucji tego rodzaju na ziemiach polskich, założony został w 1861 r. Dysponował też największym potencjałem ekonomicznym, w omawianym okresie zrzeszał 6591 osób, dla porównania druga pod tym względem instytucja – kasa pożyczkowa w Ostrowie miała 2927 członków, średnio zaś spółdzielnia kredytowa liczyła 617 członków (SZSZ... 1914, Wykaz Spółek należących do Związku: 14)⁴. Także ilość i wysokość depozytów były znaczące, w sumie zdeponowano przeszło 34 miliony marek, a najwyższy depozyt wynosił 236 691 marek, czyli niejednokrotnie więcej niż suma wszystkich zdeponowanych kwot w mniejszych spółdzielniach. Na drugim końcu tej skali znajdował się Bank Ludowy w Borzyszkowie, gdzie kwotę maksymalną kredytu ustalono na 3000 marek. I na taką kwotę udzielono najwyższej pożyczki. Warto zauważyć, że bank ten był młodą spółdzielnią powołaną do życia 8 lipca 1910 r. (tamże, 1914: 4). W sumie spośród 204 spółdzielni 49 oferowało kredyt powyżej 100 000 marek, a zaledwie dziewięć na kwotę 200 000 marek i więcej. Zdecydowana większość banków oferowała maksymalnie kredyt w wysokości 20 000–50 000 marek. Pokazuje to realne zapotrzebowanie pod względem wielkości kredytu na rynku. Należy bowiem pamiętać, że walne zgromadzenie mogło w każdej chwili podnieść limit maksymalnej pożyczki (tamże: XVI–XVII).

Jeśli zaś chodzi o oprocentowanie udzielanych pożyczek, to dbano, aby było jak najniższe. Wysokość oprocentowania zmieniała się w czasie, a do tego była inna dla każdej spółdzielni. W trakcie obrad sejmiku Związku w 1893 r. uchwalono pobieranie 2% ponad oprocen-

⁴ Należy wspomnieć, że sprawozdania stanowią specyficzne źródło pod względem konstrukcji. W początkowej części biuletynu numeracja stron była do roku 1913 wykonywana liczbami rzymskimi, a sama publikacja nosiła tytuł np.: „Czterdzieste drugie Sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie za rok 1913”. Natomiast kolejne dwie części, czyli „Wiadomości szczegółowe”, gdzie w porządku alfabetycznym i z podziałem na rodzaje spółdzielni przedstawiano informacje dotyczące każdej spółki, podając daty założenia, liczby członków, nr. telefonów oraz adresy do korespondencji i tytuły prasowe, w których ogłaszano informacje o działalności spółki, jak też kolejna część nosząca tytuł „Wykaz Spółek należących do Związku Statistica pro (stosowny rok)”, były numerowane liczbami arabskimi i każda z nich osobno. Oznacza to, że w każdym numerze mamy kilka stron pierwszych co może prowadzić do pewnych niejasności i z tego powodu zostało w tym miejscu omówione. Trzeba także zauważyć, że na przestrzeni lat „Sprawozdania...” się zmieniały, pojawiały się nowe fragmenty podające pewne dane, by zaledwie po kilku latach zniknąć. Wobec czego trzeba pamiętać, iż mimo urzędowego charakteru publikacji poszczególne roczniki mogą się od siebie różnić.

towanie depozytów lub ewentualnie dyskonto Banku Rzeszy (SZSZ... 1894: 5). W praktyce oznaczało to, że oprocentowanie zależało od czynników, na które władze spółdzielni nie miały wpływu. Uwidoczniło się to przede wszystkim w latach 1892–93, gdy wskutek światowego kryzysu z roku 1890 Bank Rzeszy obniżył w roku 1892 stopy do poziomu 3%, czym przyczynił się do spadku wpływów z tytułu udzielanych pożyczek. Następnie w roku 1893 podnosił je do wysokości 6%, co z kolei doprowadziło do znacznego wzrostu kosztów kredytu i tym samym spadku zainteresowania ofertą pożyczek (Tomaszewski 1912, t. 2, 38–39). Czynniki te stanowiły istotny problem i wymuszały na spółkach aktywne działanie w celu niwelowania negatywnych zjawisk. Mimo rozmaitych perturbacji udało się osiągnąć dość niski stopień oprocentowania. Z początkowych 8–10%, kiedy to znaczna część kapitału pochodziła z pożyczek bankowych (Tomaszewski 1912, t. 1: 38), można było zejść do poziomu około 7% w 1884 roku. 23 z istniejących 63 spółek miały takie oprocentowanie (SZSZ... 1885: X). W roku 1901 najczęstszy poziom oprocentowania wynosił 5–6% – 107 na 118 spółek pobierało taki procent (SZSZ... 1902: XIII), natomiast w roku 1914 oprocentowanie pożyczek w wysokości 5–6% obowiązywało w 154 spółkach na 208 istniejących, z czego aż w 35 przypadkach nie przekraczało 5% (tamże, 1902: 33). Wskaźnik ten utrzymał się aż do roku 1914, gdy 53 spółki na 208 istniejących udzielały kredytu na 5–6%, natomiast zaledwie 29 pobierało 6% i więcej. Najwyższe oprocentowanie wynosiło 8% i obowiązywało jedynie w kilku spółdzielniach, między innymi w Bydgoskim Banku Przemysłowym czy w pleszewskim Banku Kupieckim oraz w poznańskich spółdzielniach: Banku Pożyczkowym i Kasie Pomocy. W trzech wcześniej wspomnianych instytucjach oprocentowanie wynosiło od 7 do 8% (tamże, 1915: 33). Trzeba też zauważyć, że wysokość oprocentowania była niejednokrotnie zróżnicowana w tej samej spółdzielni i zależała od kilku czynników, takich jak wysokość pożyczki czy okres, na jaki była udzielona.

Generalnie zalecano ostrożność przy udzielaniu kredytów. Podkreślano, aby przy podejmowaniu decyzji o udzieleniu pożyczki sprawdzać, jakim człowiekiem jest potencjalny kredytobiorca. Czy ma opinię pracowitego, uczciwego, sumiennego, czy nie nadużywa alkoholu lub czy nie jest hazardzistą. Podkreślano, że takie przymioty są nie mniej ważne niż aspekty ekonomiczne (SZSZ... 1904: VI). W pierwszym numerze „Poradnika dla Spółek. Organu Związku Spółek Zarobkowych

i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie” podkreślano, jak duże ryzyko dla spółki niesie ze sobą niespłacona pożyczka na znaczną kwotę. Zaznaczono też, że celem spółdzielni jest wspieranie jak największej liczby osób, nie zaś garstki najbogatszych. Dlatego radzono, by portfel udzielonych pożyczek składał się z setek niewielkich kredytów, a nie z kilku dużych, bo chociaż mogłoby się wydawać, że obsługa tych większych ułatwi księgowość i przyniesie duży zysk, to jednak taka preferencja stałaby w sprzeczności z samą ideą spółdzielczości. Dochód, jaki generowano, miał na celu przede wszystkim dalszy rozwój spółdzielni, a nie wzbogacenie się udziałowców („Poradnik dla Spółek” R 1, nr 1: 6–7).

Tabela 2. Kwota udzielonych pożyczek w markach

Rok	Wartość udzielonych kredytów w markach
1873	3 033 058
1880	6 781 757
1885	11 334 394
1890	15 320 179
1895	20 379 160
1900	42 266 621
1905	87 685 799
1910	207 204 471
1914	280 126 736

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych zawartych w *Sprawozdaniu Związku Polskich Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w W. Księstwie Poznańskim i w Prusach Zachodnich*.

Depozyty wpłacane do spółdzielni pożyczkowych

Jakkolwiek generowanie zysków nie było podstawowym celem spółdzielni kredytowych, to pozyskiwanie funduszy umożliwiało rozwój i prawidłowe działanie spółdzielni, tym bardziej że realizacja stojących przed nimi zadań nie mogła mieć charakteru charytatywnego, lecz winna się opierać na zasadach wolnorynkowych. Depozyty stanowiły jedno z głównych źródeł kapitału, który następnie był pożyczany członkom (Łyskowski 1870: 12). Od 1901 r. w kolejnych rocznych sprawozdaniach publikowano szczegółowe dane dotyczące liczby deponentów oraz wysokości depozytów.

Tabela 3. Wysokość i liczba przyjętych depozytów w markach

Rok	Suma depozytów w markach	Liczba deponentów	Przeciętny depozyt w markach
1901	42 248 506	43 986	960
1903	58 908 668	60 046	980
1904	70 616 513	70 796	997
1905	87 421 051	78 164	1118
1906	107 062 057	98 336	1369
1907	123 004 212	114 455	1075
1908	148 371 892	133 689	1110
1909	177 333 297	156 857	1130
1910	204 612 828	175 866	1163
1911	231 007 195	195 071	1184
1912	247 664 876	208 889	1112
1913	269 699 872	223 140	1135
1914	284 033 857	234 351	1156

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych zawartych w *Sprawozdaniu Związku Polskich Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w W. Księstwie Poznańskim i w Prusach Zachodnich*.

W latach 1901–1914 nastąpił wyraźny wzrost wysokości zdeponowanych środków z nieco ponad 42 milionów do przeszło 284 milionów marek, czyli o ponad 672%. Zwiększanie się zarówno liczby deponentów, jak i kwoty zdeponowanych pieniędzy dowodzi, po pierwsze, że przynajmniej część ludności dysponowała wypracowaną nadwyżką kapitału, który mogła zainwestować w celu uzyskania pasywnego dochodu, po drugie zaś, że spółdzielnie cieszyły się zaufaniem społeczeństwa. Wzrost liczby deponentów we wspomnianym okresie wyniósł 180 tysięcy, czyli 532%.

Wysokość przeciętnego depozytu wskazywała na stabilizację w okolicach 1100 marek. Może to dowodzić, że w spółdzielniach lokowali swe oszczędności w większości tak zwani „ciulacze”, czyli osoby wpłacające raczej niewielkie kwoty. Z danych przedstawianych w rocznych sprawozdaniach wynika, że zaledwie nieco ponad 4% depozytów opiewało na kwotę większą niż 5000 marek, w tym na powyżej 10 000 marek zaledwie 1%. Najwięcej kont miało zaksięgowane wpłaty między 300 a 1000 marek (27,3%), oraz do 100 marek (24%) (SZSZ... 1915: 14). Aby dać wyobrażenie, o jakich sumach mówimy, należy wspomnieć, że roczne utrzymanie biura Związku w roku 1906 kosztowało 590 marek, z czego 90 marek przeznaczano na opał (SZSZ... 1907; XII). Najczęściej taki depozyt pozwalał w razie konieczności poratować domowy budżet w razie niespodziewanego wydatku. Nie stanowił zaś większej rezerwy przeznaczonej na duże inwestycje. Mimo iż udział w spółdzielniach był zasadniczo przewi-

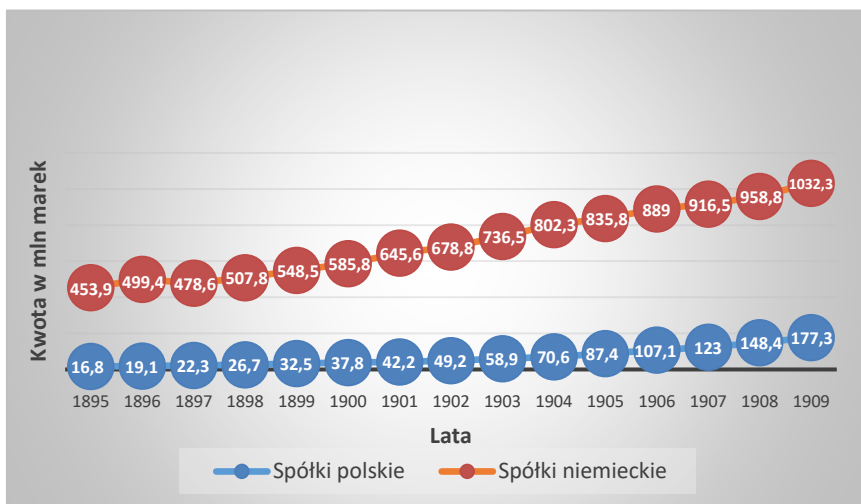
dziany dla przedstawicieli klas średnich i uboższych, to przyciąganie osób zamożnych było pożądane. Wiązało się bowiem z napływem kapitałów oraz budowało prestiż i zaufanie do instytucji (Spandowski 1917: 20).

Oprocentowanie depozytów także nie należało do najwyższych. W roku 1878 wahało się od 1% do 7%. Najniższe oprocentowanie oferowała Kasa Oszczędności i Pożyczki Towarzystwa Rzemieślniczego pod opieką św. Józefa w Środzie. Najniżej oprocentowane były depozyty przekraczającej 1500 marek wpłacane na okres dwóch miesięcy. Jeśli kwota była niższa od tej sumy, to na ten sam okres naliczano 2%. Jeśli depozyty były lokowane na okres od 2 do 6 miesięcy, wówczas niezależnie od sumy wypłacano 4%, natomiast dla wkładów zdeponowanych na co najmniej pół roku przewidywano 5%. Najwyższe, 6-procentowe zyski oferowano osobom wpłacającym co najmniej 6000 marek na okres minimum trzech lat (SZSZ... 1879; 16–17). Przykład ten pokazuje, że polityka, jaką kierowały się poszczególne spółdzielnie w zakresie prowadzenia swej działalności, bywała dość złożona.

W ten sposób zdobywano środki niezbędne do udzielania pożyczek członkom spółdzielni. Alternatywą, zwłaszcza w początkowym okresie funkcjonowania ruchu spółdzielczego, było zaciąganie pożyczek w bankach. To jednak znacząco podnosiło koszty kredytów udzielanych spółdzielcom (Tomaszewski 1912: 55), a przecież idea spółdzielczości kredytowej opierała się na upowszechnieniu taniego źródła pożyczek. Wprost zresztą zaznaczano, że podstawowymi źródłami kapitału, którym miały rozporządzać spółki, powinny być odsetki od udzielonych kredytów, składki członków i właśnie depozyty. Natomiast zaciąganie pożyczek przez spółdzielnie było dopuszczalne głównie wtedy, gdy ktoś wycofywał depozyt, często przed terminem, a spółka nie posiadała w kasie dostatecznych środków do wypłaty. Generalnie zalecano, aby udawać się po pożyczki w pierwszej kolejności do Banku Spółek Zarobkowych, który pełnił funkcję banku centralnego dla całego ruchu spółdzielczego stowarzyszonego w Związku. Następnie rekomendowano Bank Włościański i w końcu Bank Rzeszy. Choć formalnie nie było zakazane udzielanie pożyczek ze środków pożyczonych w bankach, to odradzano takie postępowanie. Oprocentowanie w banku zazwyczaj było bowiem wyższe od tego, jakiego domagała się spółdzielnia, co oznaczało, że taki kredyt był de facto deficytowym przedsięwzięciem spółki („Poradnik dla Spółek”, R 1, nr 1: 9).

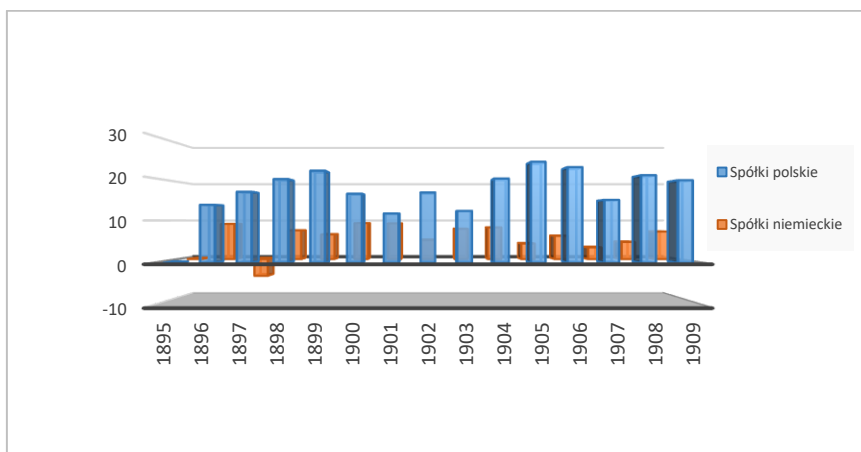
Prezentowane poniżej wykresy pokazują dynamikę wzrostu wielkości zdeponowanych środków w spółdzielniach należących do Związku w porównaniu z ich odpowiednikami niemieckimi. Widać oczywiście zdecydowaną przewagę w wysokości zdeponowanych pieniędzy po stronie spółek niemieckich, co raczej nie powinno dziwić, gdyż w liczbach bezwzględnych, jak i w procentowym zaangażowaniu społeczeństwa w ruch spółdziel-

czy Niemcy mieli zdecydowaną przewagę nad Polakami. Na uwagę zasługuje jednak fakt, iż to polskie spółki odznaczały się znacznie większą dynamiką wzrostu w porównaniu do ich niemieckich odpowiedników.



Wykres 1. Wzrost wielkości depozytów w spółkach polskich i niemieckich

Źródło: opracowanie własne na podstawie: W. Tomaszewski, *Pół wieku polskich spółek zarobkowych i gospodarczych w W. Ks. Poznańskim, Prusach Zachodnich i na Górnym Śląsku. Ich powstanie, organizacja i rozwój od r. 1861–1910*, t. 2, Poznań 1912, s. 224–225.



Wykres 2. Dynamika zmian wielkości depozytów w skali rok do roku wyrażona w procentach

Źródło: opracowanie własne na podstawie: W. Tomaszewski, *Pół wieku polskich spółek zarobkowych i gospodarczych w W. Ks. Poznańskim, Prusach Zachodnich i na Górnym Śląsku. Ich powstanie, organizacja i rozwój od r. 1861–1910*, t. 2, Poznań 1912, s. 224–225.

Dywidenda wypłacana członkom spółdzielni

Należy wspomnieć o jeszcze jednym czynniku obrazującym do pewnego stopnia dynamikę rozwoju w ruchu spółdzielczości kredytowej. Oprócz wypłacania procentów od zdeponowanych środków spółki zobowiązane były do określenia stopy dywidendy, jaką gwarantowano w danym roku. W przeciwieństwie do zysku z depozytów do dywidendy mieli prawo jedynie członkowie spółki. Ponieważ podstawowym celem istnienia spółek kredytowych było udzielanie jak najtańszych pożyczek, należało zgromadzić możliwie niskim kosztem kapitał początkowy. Jako że zaciąganie pożyczek w bankach było drogie, szukano innych sposobów jego pozyskania. Zysk od depozytu był generowany w późniejszym etapie istnienia spółki, kiedy to portfel pożyczek był odpowiednio zasobny i napływały z tego tytułu środki od dłużników spłacających swe zobowiązania. Natomiast w pierwszym etapie istnienia spółdzielni miały duże problemy z uzyskaniem odpowiednich kapitałów, dlatego też spółki ustalały minimalną kwotę wkładu dla każdego przystępującego do spółdzielni. Czasami była to symboliczna jedna marka, jak w przypadku założonego w 1867 r. Banku Ludowego w Borku, gdzie minimalną kwotę wpłaciło 37 osób. Resztę kapitału wpłacili dobrowolnie zamożniejsi mieszkańcy okolicznych wsi oraz ziemianie. Asygnowane na kapitał sumy wahały się od kilkudziesięciu do 600 marek. Tym sposobem zebrano na początek 1140 marek (SZSZ... 1882: 1). Okoliczności te uzmysławiają, jak bardzo przedsięwzięcia spółdzielcze w swych początkach zależały od dobrej woli i zaufania lokalnej społeczności. Symboliczna kwota jednej marki pokazuje, że w początkowym okresie chęć przystąpienia do spółdzielni mogła być niewielka i w razie postawienia wymogu wpłacenia większej kwoty można było spodziewać zupełnego braku odzewu dla wspomnianej inicjatywy.

Kolejnym czynnikiem wpływającym na wysokość wypłacanej dywidendy była konieczność odłożenia środków na fundusz żelazny, będący zabezpieczeniem finansowym spółki. Przykładano do tego wielką wagę, uważając, że dowodzi on prawidłowej kondycji finansowej spółdzielni. Jednocześnie wysoki zasób kapitałów własnych pozwalał dość swobodnie obsługiwać klientów, jeśli ci zdecydowali się na przykład wcześniej wycofać swój depozyt, ułatwiał też uzyskanie kredytu w banku (Spandowski 2017: 63). Jak już wspomniano, dobrowolne wpłaty lub nabycie wyznaczonej wysokości udziałów były w zasadzie pierwszym krokiem do budowy rezerwy finansowej spółdzielni. Podkreślano, aby dążyć do „zdrowego” balansu między ilością kapitałów własnych i obcych. Zalecano proporcje 1:4 (własny: obcy), gdyż nadmierny udział kapitałów obcych w bilansie mógłby okazać się w niesprzyjających oko-

licznościach szkodliwy (SZSZ... 1890: XIV). Dopiero z czasem metodycznie odkładana część zysku pozwalała na budowę odpowiedniego zabezpieczenia. Z tego też powodu starano się wypłacać dywidendy członkom spółdzielni oszczędnie, i o ile to było możliwe, wstrzymywano się z pierwszą wypłatą kilka lat, by zbudować kapitał własny spółdzielni. „Zawsze będzie zadaniem spółek, postarać się o tani pieniądz, ograniczyć dywidendę, a wypożyczać członkom kapitał po umiarkowanym procencie” (SZSZ... 1882: XXI).

Wysokość przeciętnie wypłacanej dywidendy wynosiła około 6–8%, chociaż bywało z tym rozmaicie. W roku 1882 Spółka Pożyczkowa dla Miasta Miejskiej Górki i Okolicy wypłaciła dywidendę w wysokości 15%. Była to wartość nadzwyczaj wysoka, przez co zwrócono w sprawozdaniu na to uwagę. Ponieważ jednak spółka nie należała w owym czasie do Związku, to poza komentarzem nie było możliwości w jakikolwiek sposób nakłonić jej członków do zmiany polityki w tym zakresie (SZSZ... 1883: 13). Często decydowano się na wypłacanie niskich dywidend lub nawet w ogóle z nich rezygnowano. W roku 1891 nie wypłacono dywidendy w 10 spółkach, w 1903 w 13, w 1907 w 26, w 1910 w 7, a w 1914 w 12. Całość wypracowanego przez spółki zysku przeznaczono na budowę funduszu rezerwowego. Polityka ta również była swoistą inwestycją, bo choć fundusz nie generował sam w sobie zysków, to podnosząc wartość spółdzielni, przyczyniał się do jej rozwoju. W efekcie obniżał koszt jej funkcjonowania oraz zwiększał możliwości udzielania kredytu (Rolski 2017: 275–276). W omawianym okresie maksymalna wysokość dywidendy nie przekraczała 10%. Często niskie dywidendy lub zgoła zerowe charakteryzowały nowe spółki. Widać to na przykładzie roku 1913, w którym na 8 spółek niewypłacających dywidendy cztery założone zostały w roku 1913 (Chodzież, Kielno, Staniszewo i Pleszew), a jedna w 1912 (Tychnowy) (SZSZ... 1914: XXI). Warto wspomnieć, że Bank Ludowy w Tychnowach nie wypłacał dywidendy aż do roku 1918, kiedy to dokonano tego po raz pierwszy, płacąc 8%⁵ (SZSZ... 1919: 66). Wstrzymanie wypłaty dywidendy było zatem praktyką dość często spotykaną i nierzadko wręcz oczekiwaną ze strony władz Związku, a akceptowaną przez członków poszczególnych spółdzielni.

Zakończenie

Podsumowując działalność oraz rozwój ruchu spółdzielczego w zaborze pruskim, należy podkreślić dynamiczny charakter tych zmian.

⁵ Dopiero w sprawozdaniu za rok 1918 pojawiała się wzmianka o wypłacie dywidendy.

Mimo konieczności wypracowania od podstaw pewnej postawy społecznej opartej na poczuciu odpowiedzialności i patriotyzmu udało się zorganizować masowy ruch obejmujący swym zasięgiem znaczne terytorium. Do wspomnianego ruchu należało pod koniec omawianego okresu przeszło 140 tysięcy osób. Natomiast kolejne tysiące były zaangażowane przez lokowanie swych kapitałów.

Wielką wagę przykładano do zachowania i rozwoju tożsamości narodowej w okresie germanizacji i jawnie wrogiej polityki władz. Wymagało to z jednej strony determinacji i odwagi, a z drugiej inteligencji, tak aby tę walkę prowadzić zgodnie z prawem, nie dając władzom pretekstu do jakichkolwiek wrogich działań wobec poszczególnych spółek i Związku. Osobnym aspektem tej działalności była kwestia edukacji oraz związany z tym proces budowy zrębów społeczeństwa obywatelskiego. Kolejni patroni oraz propagatorzy spółdzielczości podkreślali konieczność samokształcenia. W tym celu powstawały pisma fachowe, organizowano wykłady i prelekcje oraz publikowano podręczniki i broszury. Wielokrotnie zauważano, że niewiedza jest szkodliwa i może doprowadzić do nieszczęścia w postaci bankructwa czy innych problemów prawnych. Podkreślano konieczność zapoznawania się z zachodzącymi zmianami w prawie dotyczącym spółdzielczości oraz z najnowszymi trendami pojawiającymi się w tym ruchu. W tym celu związek rozbudowywał swą bibliotekę z fachową literaturą, z której mogli korzystać członkowie spółdzielni. W roku 1914 znajdowało się w niej 879 publikacji z dziedzin prawa, ekonomii i administracji (SZSZ... 1915: 14). Spółdzielczość miała być narzędziem do budowy nie tylko podstawy materialnej, ale także moralnej i intelektualnej nowoczesnego społeczeństwa.

Literatura

- Abramowski E., 1907, *Idee społeczne kooperatyizmu*, Warszawa 1907.
Łyskowski M., 1870, *Przewodnik dla spółek pożyczkowych*, Toruń.
Spandowski P., 1917, *Z praktyki spółek wielkopolskich. Cztery wykłady*, Poznań.
Stefczyk F., 1914, *Podręcznik dla kas Stefczyka*, Lwów.
Thugutt S., 1937, *Spółdzielczość: zarys ideologii*, Warszawa.
Siódme sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych w Prusach Zachodnich, W. X. Poznańskiem i na Górnym Śląsku za rok 1878, Poznań 1879.
Dziesiąte sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych w Prusach Zachodnich, W. X. Poznańskiem i na Górnym Śląsku za rok 1881, Poznań 1882.
Jedenaste sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych w Prusach Zachodnich, W. X. Poznańskiem i na Górnym Śląsku za rok 1882, Poznań 1883.
Trzynaste sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych w Prusach Zachodnich, W. X. Poznańskiem i na Górnym Śląsku za rok 1884, Poznań 1885.

- Ośmnaste sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie za rok 1889, Poznań 1890.*
- Dwudzieste drugie Sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie za rok 1893, Poznań 1894.*
- Dwudzieste czwarte Sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie za rok 1895, Poznań 1896.*
- Sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie za rok 1901, Poznań 1902.*
- Trzydzieste drugie sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie za rok 1903, Poznań 1904.*
- Trzydzieste trzecie Sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie za rok 1904, Poznań 1905.*
- Trzydzieste czwarte sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie za rok 1905, Poznań 1906.*
- Trzydzieste szóste sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie za rok 1907, Poznań 1908.*
- Czterdzieste sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie za rok 1911, Poznań 1912.*
- Czterdzieste drugie sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie za rok 1913, Poznań 1914.*
- Czterdzieste trzecie Sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie za rok 1914, Poznań 1915.*
- Czterdzieste czwarte Sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie za rok 1915, Poznań 1916.*
- Czterdzieste siódme sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie za rok 1918, Poznań 1919.*
- „Poradnik dla Spółek. Organ Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie”:
1892.11.01, R. 1, nr 1,
1893.01.31, R. 1, nr 3,
1893.08.31, R. 1, nr 10.
- Roczniki Sejmików Gospodarskich w Toruniu 1879.

Opracowania

- Baranowska M., 2008, *Koncepcja miasta idealnego w dobie ery industrialnej – na przykładzie osiedla przemysłowego Lanark [w:] Czas i przestrzeń w naukach geograficznych. Wybrane problemy geografii historycznej*, red. M. Kulesza, Łódź.
- Bukowski M., Koryś P., Leszczyńska C., Tymiński M., Wolf N., 2018, *Wzrost gospodarczy ziem polskich w okresie pierwszej globalizacji (1870–1910)*, „*Ekonomista*”, nr 2, red. M. Gorynia, Warszawa.
- Buzek J., 1913, *Administracja gospodarstwa społecznego. Wykłady z zakresu nauki administracji i austriackiego prawa administracyjnego*, Lwów.
- Danowska-Prokop B., 2016, *Poglądy Adama Smitha, Tomasza Roberta Malthusa i Davida Ricarda na kwestie ludnościowe*, „*Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach*”, nr 260, red. W. Szkutnik, Katowice.
- Dzwonkowski R., 1975, *Piotr Wawrzyniak jako działacz społeczny [w:] Na okazanie drogi. Praca zbiorowa poświęcona pokoleniu księdza Piotra Wawrzyniaka* red. F. Jessa, Poznań.

- Gniewek J., 2019, *Misja i zasady spółdzielcze jako istotne czynniki rozwoju spółdzielczego sektora bankowego w Polsce*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, vol. L, 3, Sectio H, red. P. M. Pasierbiak, Lublin.
- Grudzińska A., 2019, *W poszukiwaniu racjonalnej organizacji społeczeństwa. Tomasz More, Robert Owen a praktyka kibuców* [w:] *Studia nad autorytaryzmem i totalitaryzmem*, t. 41, nr 2, red. M. Maciejewski, Wrocław.
- Jakóbczyk W., 1948, *Cieszkowski i Liga Polska*, „Przegląd Historyczny”, t. 38, Warszawa.
- Kouschil Ch., 2006, *O działalności Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej na Prusy Zachodnie i Poznańskie w rejonie Skwierzyny*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, nr 13, red. D. Rymar, Gorzów Wielkopolski.
- Król M., 2016, *Towarzystwa oszczędnościowo-pożyczkowe w guberni kaliskiej do 1914 roku*, Łódź.
- Magiera E., 2012, *Wartości wychowawcze polskiej spółdzielczości okresu międzywojennego (1918–1939) i ich aktualność we współczesnym społeczeństwie obywatelskim*, „Prace naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, t. XIX, red. H. Ćwięk, Częstochowa.
- Magiera E., 2016, *Zarys rozwoju ruchu spółdzielczego na ziemiach polskich pod zaborem pruskim w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku oraz jego edukacyjny charakter*, „Studia Pedagogica Ignatiana”, vol. 19, red. A. Bieś, Kraków.
- Ochociński S., 1961, *W stulecie spółdzielczości kredytowej w Wielkopolsce*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 2, red. A. Ochanowicz, Poznań.
- Tomaszewski W., 1912, *Pół wieku Polskich Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w W. Ks. Poznańskim, Prusach Zachodnich i na Górnym Śląsku: ich powstanie, organizacja i rozwój od r. 1861–1910*, t. 1–2, Poznań.
- Rolski M., 2017, *Ksiądz Augustyn Szamarzewski (1832–1891) patron polskiej bankowości spółdzielczej w zaborze pruskim*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”, nr 475, red. J. Sokołowski, Wrocław.
- Zaorski-Sikora Ł., 2023, *Aporie zrównoważonego rozwoju*, „Nowa Polityka Wschodnia”, nr 1 (36), red. J. Marszałek-Kawa, Toruń.



Adriana Merta-Staszczak¹

Rhododendrons in residential parks on Polish territory during the 19th and 20th centuries

Abstract

Rhododendrons were a precious ornament of gardens and parks created in the ancestral homes and manor houses in the Polish lands, especially in the 19th and 20th centuries. The seedlings came mainly from two places: the German nurseries of Seidl, and Polesie Volyn. However, the maintenance of the parks depended on the material situation of their owners, and the events of the First and Second World Wars devastated the country, causing not only material damage but also considerable social impoverishment. Two land reforms, involving the division of large estates (1920) and their nationalization (1944), also had a significant impact. Left unattended, the houses and their surroundings were often destroyed. As a result, after 1945, rhododendrons survived only in a few places, apart from landscape areas, reserves and arboretums.

Keywords: history, rhododendrons, azaleas, parks, cultural heritage

Rhododendrony jako element parków rezydencjonalnych na ziemiach polskich w XIX i XX wieku

Streszczenie

Różaneczniki były cenioną ozdobą ogrodów i parków zakładanych przy siedzibach rodowych i magnackich na ziemiach polskich, szczególnie w XIX i XX wieku. Sadzonki pochodziły przede wszystkim z dwóch miejsc: niemieckich szkółek Seidla oraz Polesia Wołyńskiego. Utrzymanie parków było jednak zależne od sytuacji materialnej ich właścicieli, a działania I i II wojny światowej spustoszyły kraj, powodując nie tylko zniszczenia materialne, ale też znaczne zubożenie społeczne. Istotny wpływ miały także dwie

¹ Dr hab. Adriana Merta-Staszczak, prof. uczelni, Katedra Systemów Zarządzania i Rozwoju Organizacji, Wydział Zarządzania, Politechnika Wrocławska, Wybrzeże Wyspiańskiego 27, 50-370 Wrocław, e-mail: adriana.merta-staszczak@pwr.edu.pl, nr ORCID: 0000-0002-2692-1057.

reformy rolne związane z parcelacją wielkich majątków (1920 r.) oraz ich upaństwowieniem (1944 r.). Pozostawione bez opieki założenia rezydencjonalne wraz z otoczeniem często ulegały zniszczeniu. Między innymi z tego powodu po 1945 r. różaneczniki przetrwały w niewielu miejscach oprócz terenów krajobrazowych, rezerwatów i arboretów.

Słowa kluczowe: historia, rododendrony, azalie, parki, dziedzictwo kulturowe

Introduction

Parks and gardens, now considered historical objects and protected areas, were created around royal residences, castles, palaces, manor houses, the residences of aristocrats and nobility, and monasteries. In the 18th century the Renaissance and Baroque styles were replaced by landscape parks and naturalistic and romantic gardens, and in the 19th century English and eclectic parks appeared on Polish soil (Drzał 1975). The creation of aristocratic residences and their surroundings had to follow certain rules, both in terms of the layout of the buildings and the variety of trees and shrubs. The building had to be built on a hill, facing the sun and protected from the wind by dense vegetation. Examples of manor park situated in this way can be found in Kielce, Galicia and Podolia (Jankowski 1888).

The ideal location was a gentle slope of the hill leading to a magnificent pond at the forest line. Such residences were especially recommended for people who needed rest, peace and isolation. Similar places, with surrounding gardens, were located in Soltanovka near Kyiv and Smarzynets near Rozan (today's Ukraine) (Jankowski 1888). A wide path was to lead from the manor house, while on the other side of the building there was space for a veranda and a magnificent garden. The creation of gardens at ancestral seats had a long tradition in the Polish lands, fuelling national pride and even taking on a patriotic dimension, as it was pointed out that aristocratic gardens predated the English tradition of landscape gardens (Gołębiewski 1884). In 19th and 20th-century Polish gardening textbooks, the creation and maintenance of gardens at aristocratic residences was seen not only as a matter of aesthetics, but also as an almost spiritual experience. One described the need to create gardens: "If man were to live by bread alone then we would convert churches into mills and theatres into bakeries. (...) Well, flowers have this wonderful property that they facilitate the ordinary man's poetry, and sometimes prayer, turn thoughts to beauty, and sometimes raise it to God" (Gałczyński 1929). It should be remembered, however, that the upkeep of a 19th-century palace or manor house was very expensive. The family residences were usually imposing, repeatedly rebuilt, and the surrounding gardens and parks covered an average of several to a dozen hectares, embellished with fountains, pavilions, monuments, gates and fences.

The article describes the influence of selected factors on the preservation of residential gardens, and especially the rhododendrons found in them - considered one of the most valuable species, and analyzes the situation of three properties under conservation protection: the Książ castle, the palace in Ząbkowice Śląskie and the Cistercian monastery in Henryków. The source basis for the study was primarily diaries, gardening manuals from the 19th century and early 20th century and the archives of Książ Castle and Pszczyna Castle. To verify the current presence of rhododendrons in historical layouts, a search was conducted in the National Heritage Institute's (NID) database, focusing on dendrological documentation and conservation measures. Analysis of the results shows that only a small proportion of the original plantings have survived to this day.

Rhododendrons as part of gardens of the aristocracy

Izabela Czartoryska wrote about her love of gardens at the beginning of the 19th century, and included foreign varieties of azaleas in her catalog of trees, shrubs and plants and flowers - white azalea (*azalia viscosa alba*) with spotted leaves (*foliis variegatis*), crimson for growing in conservatories, (*nudiflora carnea*), frieze (*crispa*), smooth (*glaucula glabra*), moss (*tomentosa*) and Polish varieties from Volhynia – yellow azalea (*pontica*) and red (*rubra*) (Czartoryska 1805). The most widespread variety, the yellow azalea, was described as follows: “the leaf bright and prominent, the flower yellow, delicious, abundant and fragrant” (Czartoryska 1805).

Also, in other publications of the period, it was recommended to plant a range of shrubs including rhododendrons and azaleas in parks and gardens (Jankowski, 1888). The 19th-century handbook provides a detailed description of the rhododendron and advice related to its planting: “Woody plants with persistent foliage, not easy to cultivate, which, however, they fully deserve for their rich bloom and general appearance, unusual in our climate and country, where persistent-leaved plants are rare. Some of them come from the Alps, others from America, others from the Caucasus and Siberia, and finally others are hybrids obtained by gardeners, especially Ghent gardeners. The latter are distinguished by their beautiful flowers. From rhododendrons create clusters of different varieties and species, among which you can also mix azaleas. We usually consider them part of the flower garden and plant them near the house, as they can be a real decoration. They are best suited for a position be-

tween or even under trees, especially conifers, which protect them from the midday sun. (...)” (Jankowski 1888). The description also continues to list individual species with their characteristic features, also providing an interesting source of information on which species were particularly recommended to maintain home gardens: “Of the species, *R. brachycarpum*, Don., Japanese, withstands the Petersburg winter (under snow); *R. chrysanthum*, Pall., blooms yellow; *R. caucasicum*, Pall., whitish yellow or red; *R. ferrugineum*, L., dark pink, alpine, excellent for dressing rocks; *R. hirsutum*, L., pale pink, also alpine; *R. maximum*, L., alpine, red, greenish, yellow or purple flowers, from it numerous varieties; *R. metternichii*, Bl., Japanese, taller than others, with few but large pink flowers; *R. ponticum*, D.Don. up to 2 m. tall bush with pale purple flowers, in numerous garden varieties pink, flesh-colored, white and purple, most often cultivated.” (Jankowski 1888)

The plants were brought to Polish soil from Seidel's nurseries, famous in Europe, established in the village of Grüngräbchen in Upper Lusatia. German horticulturist Rudolf Seidel has grown 600 new frost-resistant shrubs there since 1877 (Karczmarszuk 2010). Among other things, plants were obtained from this place for the owner of Wojsławice, Fritz von Oheimb. From the seedlings brought in 1899-1918, a total of 60 plants survived the next several decades, forming the beginning of the “national collection of rhododendrons Seidl in Wojsławice” (Karczmarszuk 2010). The second place where these plants were grown was Volyn Polesie. Dionizy Mikler discovered the yellow rhododendron there in 1795 and then propagated it in an orangery in Pulawy and sold it on the London Stock Exchange (Dubiel, Piorecki 2011). The distribution of the yellow rhododendron in Volhynia was also the result of the activities of the Krzemieniec Lyceum (1806–1832), where famous botanists worked, including Willibald Besser and Antoni Andrzejowski (Dubiel, Piorecki 2011). The plant, transplanted from the forest, was accepted in gardens, and its cultivation made it possible to obtain a large number of seeds, which were sold in Europe (mainly in Germany, France, England, Belgium) in the early 19th century.

As a result of the First and Second World Wars, the material situation of the manor owners in the Polish lands deteriorated considerably. In the inter-war period, after regaining its independence in 1918, Poland had to solve many economic, social and political problems, the most serious of which were the devastation of the country caused by military operations, and the accompanying poverty. Many valuable gardens were destroyed and landowners had no money to maintain their estates. Court gardeners lost their jobs and in 1925 their situation was described as fol-

lows: "The destruction and decline of gardens entails a grave tragedy for the state of gardening, for the multitude of court gardeners who have already lost their jobs, have had to move on to other professions, or on the ruins of their dwellings, greenhouses and plantations, are living a miserable life in hopeless work, trying to rebuild from nothing, at least a fraction of the former glory of their beloved workshops. (...) The so-called good jobs are becoming fewer and fewer, more and more gardens are winding up ornamental departments, and unless this ceases, the humble and socially lowly position of court gardeners may fall completely." (Kubik 1925).

The war years and subsequent period of attempted national reconstruction meant that the protection of monuments and scenic areas was way down on the list of government priorities. Parks were subject to the laws of 1928 (Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami, DzU 1928, nr 29, poz. 265.), 1933 (Ustawa z dnia 25 stycznia 1933 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami, DzU 1933, nr 10, poz. 62.) on the protection of historical monuments, and 1934 on the protection of nature (Ustawa z dnia 10 marca 1934 r. o ochronie przyrody, DzU 1934, nr 31, poz. 274).

Interwar regulations indicated the need for the legal protection of old gardens, avenues, orchards and individual trees. However, while efforts were made to secure the most important architectural monuments and to reclaim works of art confiscated during the partitions and the war, parks and gardens were in a completely different situation. They were neglected, greenhouses were not heated, and valuable trees, which were both building material and fuel, were cut down (Kubik 1925). Some of the parks at mansions were transferred to state ownership and used as city parks, but this was only in the case of those located in metropolitan areas. In contrast, rural estates were usually left unattended. Also at a disadvantage were harsh weather conditions, to which most ornamental garden plants were highly susceptible. The highest daily air temperature in Centigrade was recorded on July 29, 1921 in Prószków near Opole (40.2 C) and on July 30, 1994 in Słubice (39.5 C). In contrast, the lowest daily temperature was recorded on February 10-12, 1929 in Żywiec (-40.6 C) and January 11, 1940 in Siedlce (-41 C). Equally severe was the so-called "winter of the century", which was recorded in 1929. Siberian frosts brought with them temperatures as low as -45 C and snow blizzards paralyzing communications and even cutting off cities (including Ternopil) (Relacja prasowa z zimy 1929 w Polsce, 1929). Such low temperatures destroyed the planting complexes of many garden and park layouts.

A change in the way farms were run, financial shortages, and the parcelling out of land brought about by the 1920 (Ustawa z dnia 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej, DzU 1920, nr 70, poz. 462) agrarian reform meant that ornamental gardens persisted mainly around the great magnate residences and depended on the property status of their owners

However, the large estates divided in accordance with the land reform were no longer self-sufficient. In estates of less than 50 hectares in the 1920s, the production of basic agricultural products notably declined. The role and importance of such estates was diminishing. They were losing their function as centers of agricultural knowledge and culture, and, in view of the reduced amount of land, it was harder for them to make a living. This led to a significant impoverishment of the nobility and, consequently, a lack of sponsors and protectors of unique park and garden settings. One of the few surviving photographs from that period, testifying to the maintenance of rhododendrons in the palace garden, is a photo of the park of a residence in Zielin (Western Pomerania) from 1919, in which the dominant feature was these plants (*Park pałacowy...*, sygn. 3/8/0/37/5). In the same year the estate was parceled out among the villagers, and Count Gerd Finck von Finkenstein donated the palace for educational purposes (an agricultural school for girls was established there) (Pałac Zielin). This suggests that the garden underwent many changes and that the rhododendrons have not survived. Another place about which archival materials survived was the residence of the Szembek family in Poręba near Alwernia (Poręba Żegoty, Małopolskie Voivodeship). In the park there, in addition to a collection of magnolias, there was a “large group of swamp (*Azalea pontica*)” (Jankowski 1922).

In 1928, seedlings were brought from Volhynia to his forests and nursery at the Ujazd palace in the village of Małecz by Count Jan Krystyn Ostrowski (Kurzac, Olaczek 1995). They were described in the press of 1938: “His nurseries are not established for commercial purposes for profit. But it is an ideological object, not reckoning with the significant costs of maintenance and the contribution of a huge amount of energy and knowledge, just to give the countrymen the opportunity to get acquainted with the wealth of flora, setting prices for them as low as possible and accessible to every pocket” (Makowiecki, 1938). From the crops of Count Ostrowski, around 1935 the yellow rhododendron was transferred to the “Blue Springs” reserve near Tomaszów Mazowiecki (Kurzac, Olaczek 1995).

Rhododendrons as an element of garden design on selected examples

During World War II, most of the parks and gardens in Poland were devastated due to warfare, the predatory exploitation of the forest, the lack of any care, and deliberate destruction. Due to the lack of protection and the natural and uncontrolled development of plants (degeneration, excess, overgrowth, defects) (Chrabelski, Ciołek 1949), gardens also lost their original stocks.

In September 1944, the temporary executive authority of the Republic of Poland, the Polish Committee of National Liberation (PKWN), issued a manifesto announcing economic and social reforms and the establishment of a state and territorial governmental organisation. Former estates of more than 50 hectares were nationalized. In addition to agricultural land, palaces, manor houses, castles, farm buildings and historic parks were taken over as part of the reform. Across Poland, this amounted to some 20,000 historic properties (Pruszyński 2001). These buildings thus lost their former rightful owners. The situation was similar in the modern-days areas of Belarus, Lithuania and Ukraine, which were then a part of the Russia's sphere of influence. The situation was completely different in France and England, where historic buildings usually remained in the hands of their original owners or were returned to them (Rosłon-Szeryńska, Łukaszewicz, Fortuna-Antoszkiewicz 2020). Historic properties in Poland were in a very peculiar situation: on the one hand, they were a public good as part of the cultural heritage, and on the other hand, they were owned by the state, but assigned to many different departments. Parks and gardens changed their function and were often used for cultural and educational purposes as well as for recreation. However, as in the case of historic houses and their settings, their use and protection were determined primarily by their utility rather than their historic value.

In the early post-war period, parks in housing estates were subject to inter-war legislation and the Nature Conservation Acts of 1949 (Ustawa z dnia 7 kwietnia 1949 r. o ochronie przyrody, DzU 1949, nr 25, poz. 180.) and 1950 (Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 kwietnia 1950 r. w sprawie organizacji Państwowej Rady Ochrony Przyrody. DzU 1950 nr 13, poz. 127). The 1950 Act established the State Council for Nature Conservation and the Nature Conservators, who were subordinated to the Ministry of Forestry and assigned to individual voivodeships. In the immediate post-war years, however, the conservation services carried out work to protect the most important historical monuments in individual regions.

In terms of the number of objects saved and renovated in the first decade, parks and gardens accounted for only 1.3% (Guerquin 1974). The group included parks in Wilanów, Warsaw, the Saxon Garden, Łazienki and Królikarnia, as well as Nieborów, Arkadia, Rogalin, Natolin, and Łańcut. At the end of the 1960s, among the parks belonging to the zero, first and partly second categories of monuments – 67 parks were in good condition, 63 in fairly good condition, 30 were undergoing reconstruction, conservation and adaptation works, and 100 parks required conservation (Guerquin 1974). However, these were only approximate figures, as there were no detailed inventories of the parks. However, in terms of usage, there were 50 public, recreational city parks, 9 public recreational parks in rural areas, 13 public parks in spas, 10 parks at holiday homes (with limited access), 16 parks at sanatoriums, hospitals and nursing homes (open only to patients), 32 parks at schools and universities, 21 parks at museums, 3 parks at government residences, 26 parks at scientific institutions, 7 monastery gardens, 43 parks at state farms and forester's lodges, while 30 parks had no users at all (Guerquin 1974). The register of parks from the 1970s includes a list of parks in individual Voivodeships, together with their state of preservation and dendrological information. According to this, the parks with clusters of rhododendrons were mainly those located in the Lower Silesia region: Laskowice Oławskie (now Jelcz Laskowice) used by the Institute of Soil Science and Plant Cultivation (a large proportion of acclimatized species were kept there, including rhododendrons), Stradomia Wierzchnia belonging to the State Farm (Syców) with plants including native and foreign species, old yews, rhododendrons, and Szczodrowice (Oleśnica) with a large number of rhododendrons, rhododendrons), and Szczawno Zdrój managed by the State Health Resort Company, which contained native and foreign species, including rhododendrons and azaleas (Drzał 1975). The list includes three parks that are part of historical sites under the care of a conservator – Książ (Wałbrzych district), Kamieniec Ząbkowicki and Henryków (Ząbkowice district).

The history of rhododendrons in the historic castle in Książ is connected with Prince Jan Henryk XI Hochberg von Pless (1833–1907), during whose reign invoices for seedlings imported from Berlin have been preserved (Sakowska 2017), and Jan Henryk XV von Hochberg, Duke von Pless (1861–1938) and his wife Maria Teresa Oliwia Hochberg von Pless (1873–1943), the famous Duchess Daisy. They imported professional gardeners to look after the gardens and the park, transforming them and, above all, keeping them interesting. In 1847, 25 shrubs of various varieties of azaleas were imported to Książ from the park in Małomice

(Brzezowski, Jagiełło-Kołaczyk 2010). The plant list of 1865 included 114 varieties of azaleas and 63 varieties of rhododendrons, as well as camellias (144 varieties), geraniums (45 varieties) and fuchsias (34 varieties) (Brzezowski, Jagiełło-Kołaczyk 2010).

The expansion of the park at the turn of the 20th century was of great importance to the growing rhododendron collection. A path with stone bridges was built and the slopes were planted with rhododendrons (Eysymontt, Eysymontt 1993). Rhododendrons and Pontic azaleas, which flower in white, pink and red at the end of May and beginning of June, were also planted in the shade of spruces, larches, firs, pines, sycamores, elms and oaks (Szyperski 1983). They were mainly imported from the nurseries of T.J. Rudolf Seidel, who named one of the varieties he bred in 1902 "Daisy". This plant was created by crossing the Caucasian rhododendron Smirnov with the English variety "Mrs. Milner". In 1911–1913, the owners of Książ built a palm house in the nearby village of Lubiechów, next to which they planted a Japanese garden, a rosarium, a vegetable garden, and a part of it was reserved for the cultivation of thousands of rhododendrons and pontic azaleas for the use of the residence in Książ (Brzezowski, Jagiełło-Kołaczyk 2010). The rhododendrons were a unique decoration of the garden, but also undoubtedly one of Duchess Daisy's favourite shrubs. In her diaries, the aristocrat wrote: "And now I must tell you a little about my own 'secret garden' in Książ. On both sides and at the end there were double herbaceous borders, separated by strips of short lawn, with sundials in the centre. Here and there sculptures peeped out from behind the clipped yew hedge. At the back of the farthest bed I planted all kinds of lilacs, azaleas, golden chains, fragrant jasmines, Japanese quinces, white and pink hawthorns, and other flowering trees and shrubs, which at the end of May and in June surrounded her with a wonderful frame of colour" (*Lepiej przemilczeć, Prywatne pamiętniki Księżnej Daisy von Pless z lat 1895–1914*, 2013). The princess was often photographed and painted surrounded by rhododendrons. In 1906, Reginald Arthur's 1896 painting of Daisy with her black dog Fien was repainted and the dog was replaced by a bouquet of azaleas (Borkowy 2021).

The bankruptcy of the Hochbergs, the takeover of the palace in 1941 and the conversion of the palace for military use by the Third Reich meant the end of the famous gardens. The estate remained in a state of disrepair until the early 1960s, caused by German rebuilding, the stationing of the Soviet army there and the subsequent lack of maintenance.

The palace in Kamieniec Ząbkowicki was funded by a Dutch duchess, Marianne Wilhelmina, née Oranje. The palace and its gardens were located on a natural hill and covered an area of 126 hectares. In the

1980s, the vegetation consisted of 58 species of deciduous and coniferous trees and shrubs (Ciesielski 1994). The greatest variety of species was found near the palace. Among them were valuable specimens of the *Magnolia grandiflora* and two American tulip trees with a trunk diameter of 0.7 meters. On the north side of the palace, there were coniferous trees consisting of yew, pine, Canadian hemlock, giant arborvitae, and false cypress. On the east side, there were rows of hornbeams, Canadian hemlocks and giant arborvitae. The average age of the trees ranged from 70 to 150 years, with the oldest trees, including English oaks, estimated to be 200-250 years old. At the highest point of the park, there was an English-style park, and among the trees, ornamental bushes of the Canadian rhododendron and Pontic azalea survived, planted in large groups or isolated (Grajewski 2014). At the beginning of the 20th century, there were ponds and reservoirs on the site, which also supplied water to the fountains that drained the water back into the valley.

The third listed park was located at the Cistercian abbey in Henryków. The date of the first buildings is unknown, but the oldest parts are estimated to date back to the middle of the 13th century. In the following centuries, the monastery was destroyed and rebuilt several times. Around 1701, a 2.5-hectare abbey garden was established (completed around 1727), which included a summer pavilion, orangeries and a gardener's house (Szymański 1958). Fig, orange and laurel trees, palm trees and myrtles that were several hundred years old grew in the orangery. The other areas were a former baroque garden, an Italian garden, a patio and a landscape park designed by the famous Silesian garden designer Edward Petzold. After World War II, it was planned to plant yews, rhododendrons and begonias in the completely destroyed patio as part of the renovation work, thus complementing the existing plantings (Szymański 1958). In the eastern part of the park, there was a natural hill, on top of which there was a commemorative cross and a marble sarcophagus of the Grand Duke of Saxe-Weimar-Eisenach, Wilhelm Ernst von Sachsen-Weimar-Eisenach, dating from 1923. The square was connected to the road and the road was closed off with stone pillars and decorative cast iron gates. The western gate led to a small garden with catawbiense rhododendrons that has been preserved (Ciesielski, Wrabec 1994). Until the early 1990s, the park underwent some transformations – the layout of the walking paths and the water system were destroyed, part of the clearing was afforested, a housing estate was built, and a transport base of the Forest Transport Center was established in the northeastern part of the park (Ciesielski, Wrabec 1994). The property was taken over by the state and only returned to the church in 1989, but without the park, which still belonged to the Henryków Forest District.

Conclusion

The diversity of gardens and parks, both in terms of vegetation and the location or use of water – ponds, lakes and pools – favoured the maintenance of rhododendrons in historic architectural complexes. Gardens and parks provided a varied environment, but they also had to be visually pleasing. Monumental oaks and larches, often planted in palace grounds, provided the perfect backdrop for flowering rhododendrons. The Pontic azalea and Japanese rhododendron were particularly popular in historic gardens. These species also appear to be the most resistant to adverse conditions, having survived for decades alongside intensively used historic sites. Unprotected areas were vulnerable to climatic conditions – including the severe frosts of 1928–1929, which destroyed the planting complexes of many historic sites. The preservation of these specific plants reflects a much wider problem, which is the preservation of historic spaces during various crises. The devastation caused by war, the mining of large areas and the need to use historic sites for economic purposes have all contributed to the significant destruction of historic parks and gardens. It is extremely difficult to determine the extent to which ornamental shrubs were used or when they were imported due to the lack of archival material on the subject. It is worth noting that conservation documentation of historic residential layouts rarely specifies the species of ornamental shrubs used, including rhododendrons. These require additional, in-depth dendrological analysis. Dendrological studies and inventories contain only references to the use of rhododendrons in gardens and a few photographs showing their survival. However, some renovation plans, such as those for Książ, have paid attention to restoring 19th-century plant compositions, including rhododendrons.

References

- Borkowy B., 2021, *Psi pupile księstwa von Pless*, http://www.zamek-pszczyna.pl/dzialalnosc_muzeum/Recepta_na_wiedze/Psi-pupile-ksiestwa-von-Pless/idn:678 (dostęp: 27.09.2021).
- Brzezowski W., Jagiełło-Kołaczyk M., 2010, *Cztery stulecia ogrodów w Książu*, „Architektura. Czasopismo techniczne”, R. 107, z. 13.
- Chrabelski, K., Ciołek G., 1949, *Uwagi o potrzebie i metodzie odbudowy zabytkowych ogrodów*, „Ochrona Zabytków”, nr 2/1(5).
- Ciesielski H., Wrabec H., 1994, *Ewidencja założenia ogrodowo-parkowego w Henrykowie*, , Archiwum Narodowego Instytutu Dziedzictwa, Wrocław.
- Ciesielski H., *Inwentaryzacja dendrologiczna założenia parkowego w Kamieńcu Ząbkowickim*, Archiwum Narodowego Instytutu Dziedzictwa, sygn. 469.
- Czartoryska I., 1805, *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów*, Wrocław.
- Drzał M., 1975, *Parki w Polsce*, z. 1–2.

- Dubiel E., Piorecki J., 2011, *Różanecznik żółty Rhododendron luteum na Polesiu Wołyńskim*, „Chrońmy Przyrodę Ojczyzn”, R. 67, z. 2.
- Eysymontt J., Eysymontt K., 1993, *Studium historyczno-stylistyczne zespołu zamkowego Książ*, Archiwum Narodowego Instytutu Dziedzictwa, Wrocław.
- Gałczyński B., 1929, *Ogród kwiatowy na stu metrach kwadratowych: jak z malej paczki nasion mieć dużo pięknych kwiatów w ogrodzie*, Wydawnictwo Piaseczno pod Warszawą, Warszawa.
- Gołębiewski L., 1884, *Dwory i domy*, Lwów.
- Grajewski G., *Park kulturowy w Kamieńcu Żąbkowskim „Góra Zamkowa, Dolina Budzówki i Nysy Kłodzkiej”*, Wrocław 2014.
- Guerquin A., 1974, *Problemy konserwacji rekonstrukcji i adaptacji zabytkowych parków (na podstawie prac zespołu specjalistycznego przy Oddziale PP PKZ we Wrocławiu)*, Ośrodek Informacji Konserwatorskiej, Warszawa.
- Jankowski E., 1888, *Ogród przy dworze wiejskim*, t. 2, Warszawa.
- Jankowski E., 1922, *Wrażenia z wycieczki do Małopolski*, „Przegląd Ogrodniczy”, R. VII, nr 2.
- Karczmarsz R., 2010, *Narodowe kolekcje roślin we Wrocławiu*, „Wszechświat”, t. 111, nr 7–9.
- Kubik W., 1925, *Tragedia ogrodów i ogrodników dworskich*, „Ogrodnik. Dwutygodnik ilustrowany”, R. XV, nr 6.
- Kurzac M., Olaczek R., 1995, *Różanecznik żółty Rhododendron flavum G. Don w rezerwacie Małecz – udany przykład metaplantacji sprzed 60 lat*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Zoologica”, nr 4.
- Lepiej przemilczeć, *Prywatne pamiętniki Księżnej Daisy von Pless z lat 1895–1914*, 2013, tłum. B. Borkowy, Wałbrzych.
- Makowiecki S., 1938, *Katalogi i cenniki*, „Przegląd Ogrodniczy”, R. 21, nr 10.
- Pałac Zielin, https://pomorzechodnie.travel/Poznawaj-Dziedzictwo_Pomorza-Zamki/a,3986/Palac (dostęp: 15.09.2021).
- Park pałacowy w Zielinie, sygn. 3/8/0/31/5/2. Narodowe Archiwum Cyfrowe.
- Pruszyński J., 2001, *Dzierżenie rzeczy cudzych, bezprawnie przywłaszczonych nie jest równoznaczne z tytułem własności*, „Rzeczpospolita” z 5.04.
- Rosłon-Szeryńska E., Łukaszewicz J., Fortuna-Antoszkiewicz B., 2020, *Manor Parks in Poland—Costly Heritage or Potential for the Development of Rural Communes*, „Sustainability”, no. 12 (22), p. 2.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami, DzU 1928, nr 29, poz. 265.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 kwietnia 1950 r. w sprawie organizacji Państwowej Rady Ochrony Przyrody, DzU 1950, nr 13, poz. 127.
- Sakowska M., 2017, *Książ: rododendronowe szaleństwo*, wlabrych.dlawas.info (dostęp: 20.09.2021).
- Szymański J., 1958, *Projekt wstępny na zagospodarowanie i zieleni zespołu poklasztornego w Henrykowie, pow. Żąbkowice Śl.*, Archiwum Narodowego Instytutu Dziedzictwa, Wrocław.
- Szyperski A., 1983, *Zamek Książ*, Wrocław.
- Relacja prasowa z zimy 1929 w Polsce, „Światowid” z 2.03.1929.
- Ustawa z dnia 10 marca 1934 r. o ochronie przyrody, DzU 1934, nr 31, poz. 274.
- Ustawa z dnia 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej, DzU 1920.70.462.
- Ustawa z dnia 25 stycznia 1933 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami, DzU 1933, nr 10, poz. 62.
- Ustawa z dnia 7 kwietnia 1949 r. o ochronie przyrody, DzU 1949, nr 25, poz. 180.



Adrian Uljasz¹

Opera Karola Kurpińskiego *Jadwiga Królowa Polska* (1814) na polskich scenach i estradach w latach 1814–2024

Streszczenie

Tematem artykułu są inscenizacje teatralne i wykonania koncertowe jednej z polskich oper – dzieła Karola Kurpińskiego *Jadwiga Królowa Polska* z 1814 r. z librettem Juliana Ursyna Niemcewicza, celem badawczym zaś ustalenie znaczenia tego utworu w naszej tradycji teatralnej. Zakres czasowy zagadnienia obejmuje lata 1814–2024 – od prapremiery do ostatniej realizacji. Wykorzystane materiały źródłowe to głównie publikacje prasowe i wspomnienia.

Dzieło Kurpińskiego jest pierwszą wybitną polską operą historyczną. Odegrało dużą rolę w polskiej tradycji teatralnej. Prapremiera z 1814 r. miała duże znaczenie polityczne. Opera powstała i została pierwszy raz wystawiona w związku z kongresem wiedeńskim oraz zapowiedzią powołania niesuwerennego Królestwa Polskiego, wkrótce zrealizowaną w 1815 r. Była zarazem aktem polskiego patriotyzmu, niezależnie od okoliczności politycznych prapremiery. *Jadwiga* nieprzypadkowo przyciągnęła w 1816 r. do teatru w Wilnie wielką liczbę widzów – Polaków utożsamiających się ze wspólną tradycją historyczną Polski i Litwy.

O tym, że później dzieło to bardzo rzadko wykonywano, zdecydował negatywny stosunek rosyjskich zaborczych władz i podlegającej im cenzury do twórczości literackiej Juliana Ursyna Niemcewicza. W XX wieku zapomnienie opery wynikało ze wzbogacenia w poprzednim stuleciu ojczystego kanonu teatralno-muzycznego o znacznie bardziej popularne dzieła – opery Stanisława Moniuszki, uznawanego za „ojca polskiej opery narodowej”.

Jadwiga Kurpińskiego z 1814 r. z librettem Niemcewicza ma dużą wartość patriotyczną i artystyczną. Autor współtworzył podstawy polskiego repertuaru operowego, rozwiniętego później przez innych kompozytorów.

Słowa kluczowe: teatr polski w XIX–XX w. historia; polski teatr operowy w XIX–XX w. historia; polskie opery historyczne historia; królowa Jadwiga Andegaweńska (ok. 1374–1399)

¹ Dr hab. Adrian Uljasz, prof. UR, Uniwersytet Rzeszowski, Instytut Historii, al. Rejtana 16C, 35-959 Rzeszów, e-mail: auljasz@ur.edu.pl, nr ORCID: 0000-0003-3831-4585.

Karol Kurpiński's opera *Jadwiga Queen of Poland* (1814) on Polish stages in the years 1814–2024

Abstract

The subject of the article is theatrical stagings and concert performances of a Polish opera – Karol Kurpiński's work *Jadwiga Królowa Polska* from 1814 with a libretto by Julian Ursyn Niemcewicz. The research goal is to determine the significance of this work in Polish theatrical tradition. The source materials used are mainly press publications and memoirs.

Kurpiński's work is the first outstanding Polish historical opera. It played a major role in the Polish theatrical tradition. The world premiere in 1814 had great political significance, with it being an act of Polish patriotism. It was no accident that *Jadwiga* attracted a large number of viewers to the theatre in Vilnius in 1816.

The fact that this piece was later very rarely performed was caused by the negative attitude of the Russian occupying authorities and the censorship they subjected to towards the literary works of Julian Ursyn Niemcewicz. In the 20th century, this resulted from the enrichment of the native theatrical and musical canon in the previous century with much more popular works – the operas of Stanisław Moniuszko, considered the “father of Polish national opera”.

Jadwiga Kurpiński from 1814 with a libretto by Niemcewicz has great patriotic and artistic value. The author co-created the foundations of the Polish operatic repertoire, later developed by other composers.

Keywords: Polish theatre in the 19th-20th centuries history; Polish opera theatre in the 19th-20th centuries history; Polish historical operas history; Queen *Jadwiga* of Anjou (ca. 1374–1399)

Wstęp

Tematem artykułu są inscenizacje teatralne i wykonania koncertowe jednej z polskich oper – dzieła Karola Kurpińskiego *Jadwiga Królowa Polska* z 1814 r., celem badawczym zaś ustalenie znaczenia tego utworu w naszej tradycji teatralnej. Materiały źródłowe wykorzystane w opracowaniu to głównie publikacje prasowe i wspomnienia.

Karol Kurpiński (1785–1857) miał możliwość wystawiania swoich utworów scenicznych jako dyrygent zespołu orkiestrowego w Teatrze Narodowym w Warszawie. Pełnił tę funkcję od 1810 do 1840 r., do 1824 r. na zmianę ze starszym dyrygentem – równie wybitnym polskim kompozytorem, m.in. twórcą oper, Józefem Elsnerem. Od 1824 r. Kurpiński był dyrektorem i zarazem jedynym dyrygentem warszawskiej opery [Przybylski 1997: 236–237; 1971: 281–282].

Twórca świetności Teatru Narodowego Wojciech Bogusławski, dyrektor tej instytucji w latach 1783–1785, 1790–1794 oraz 1799–1814, wspominał jako własną zasługę zatrudnienie na stanowiskach dyrygentów

dwóch kompozytorów – Elsnera i Kurpińskiego. Jak podkreślał, zaowocowało to rozwojem polskiej twórczości operowej. Pisał: „Chlubną zawsze będzie dla mnie pamiątką, że założenie opery polskiej, przyswojenie narodowi (...) pana Elsnera i zaszczyt Polakom przynoszący talent (...) pana Kurpińskiego do czasów mojego sceną ojczystą zarządu należeć będą” (Bogusławski 1884: 203). Dyrektorem Teatru Narodowego w okresie 1814–1825 był Ludwik Osiński, zięć Bogusławskiego. Odkupił on przedsiębiorstwo teatralne od teścia. Od lipca 1814 r. zaczął dawać przedstawienia w gmachu na placu Krasińskich, dzierżawionym na ten cel. Na początku dyrekcji wznowił działalność szkoły aktorskiej, która nie działała w czasie wojny skutkującej upadkiem Księstwa Warszawskiego. Zwierzchnictwo nad narodową sceną sprawowała Dyrekcja Rządowa Teatru, tak jak w okresie Księstwa, od 1814 r. rosyjska (Wierzbicka-Michalska 1993: 211–212). Budynek Teatru Wielkiego przy placu Teatralnym został wybudowany później, w latach 1826–1833. Projekt opracował architekt Antonio Corazzi (Drozdowski, Sołtan, Zahorski 2017: 171).

Libretto *Jadwigi* napisał wierszem dramatopisarz, poeta i prozaik doby klasycyzmu Julian Ursyn Niemcewicz (1758–1841). Autor ten działał także jako krajowy oraz emigracyjny polityk, uczony i publicysta (Aleksandrowska 2002: 126–133; Kieniewicz, Witkowski 1997: 771–780). Tekst libretta został opublikowany dwa razy w 1814 r., bezpośrednio po prapremierze, a później w zbiorowych wydaniach dzieł Niemcewicza (Niemcewicz 1814; 1838: 127–194, 1884: 173–218).

Kurpiński skomponował muzykę do tekstu Niemcewicza. Autor libretta pisał na ten temat z Warszawy w liście do księcia Adama Czartoryskiego z 16 marca 1814 r.: „Ja tracić czasu nie chcę: skończyłem *Hedwigę* operę, już nawet Kurpińskiemu do robienia muzyki oddałem; powracaj Wasza Książęca mość, żebyś osądził i poprawił”. Dodał z nadzieją na zmianę losu Polski i Polaków: „Po srogich ciosach, będziemy mieli cokolwiek dni *Medyceuszów*?” (List Juliana Ursyna Niemcewicza 2013: 286; Czartoryski 1860: 315–316).

Niemcewicz ukazał w librecie wahania *Jadwigi* między miłością do Wilhelma Habsburga a interesami państwowymi Polski i Litwy – interesami, które wymagały od niej wejścia w polityczny związek małżeński z Władysławem Jagiełłą. Przedstawił okoliczności zawarcia unii między Polską i Litwą. Przypomniiał unię polsko-litewską i jej znaczenie dla świetności państwa Jagiellonów. Uczynił miejscem akcji plener i wnętrza o wielkim znaczeniu w polskiej tradycji narodowej – Duży Rynek w Krakowie i komnaty wawelskie (Niemcewicz 1838: 127–194). Drobne informacje o najważniejszych aspektach tekstu libretta *Jadwigi* można znaleźć w publikacjach literaturoznawczych Małgorzaty Tarapaty-Chachaj (Tara-

pata 1994/1995: 205, 211–212, 215; Chachaj 1999: 96, 100–105, 107–108, 110–111; Chachaj 2002: 243, 247–248, 250, 254). W ostatnich kwestiach opery chór śpiewał: „Piastów, Jagiełłów szczepy połączone,/ Piękna Jadwigo, dzielny Władysławie, /Bodajby wasze Plemię rozkrzewione,/ Rządziło nami, w pokoju i sławie.”. Głos pierwszy dodawał: „Dopóki Wandy trwać będzie mogiła”, Głos drugi: „Dopóki Wisła bystrym nurtem płynie”, a następnie chór i wszyscy soliści wykonywali ostatnie słowa libretta: „Niech imię Polski, jej mowa i siła, /Przemaga burze i na wieki słyń” (Niemcewicz 1838: 193–194). Dzieło Niemcewicza i Kurpińskiego to operowy melodramat, w którym śpiewane fragmenty partii solistów i chóru są przeplecione kwestiami recytowanymi przez śpiewaków (Żurawska-Witkowska 2005: 61–74; Żurawska-Witkowska 2012: 48–52).

Niemcewicz napisał tekst na krótko przed ogłoszeniem przez cara Aleksandra I Królestwa Polskiego. Nawiązał do obietnicy cesarza: zapowiedzi wcielenia do tego organizmu politycznego ziem litewskich (Przybylski 1980: 20; Żurawska-Witkowska 2005: 61; Chachaj 2002/2003: 3).

Prapremiera opery *Jadwiga Królowa Polska* w Teatrze Narodowym w Warszawie w 1814 r.

Prapremiera opery odbyła się 23 grudnia 1814 r. w dramatyczno-operowym Teatrze Narodowym w Warszawie (Płowska 2015: 31; Żurawska-Witkowska 2005: 62–63; Nowicka 2000: 53–54; 2021: 84), kierowanym od wiosny tego roku przez Ludwika Osińskiego. Popularyzator twórczości Kurpińskiego Tadeusz Strumiłło trafnie stwierdził, że dzieło było bardzo mało wiernopoddającym aktem hołdu wobec cara Aleksandra I. Tymczasem, jak pisał Strumiłło: „Publiczność warszawska oceniła patriotyczny charakter opery – wznowiono ją nawet w czasie powstania listopadowego” (Strumiłło 1954: 76). Autor libretta Niemcewicz był jednak niezadowolony z reakcji widzów i prasy, spodziewał się z ich strony bardziej życzliwego odbioru. Prapremiera była dużym osiągnięciem Kurpińskiego – prezentacją dzieła zainspirowanego włoskimi operami seria – tragicznymi. Opera nie odniosłaby sukcesu bez udanego libretta (Papierzowa 1959: 35; Jachimecki (1950): 638–639; Karasowski 1859: 300). Z uznaniem spotkała się też śpiewaczka Konstancja Dmuszewska – odtwórczyni tytułowej partii sopranowej. Malarz Jan Gładysz wykonał jej portret w roli królowej Jadwigi, prezentowany na jednej z warszawskich wystaw malarstwa. Śpiewaczkę sportretowali jako Jadwigę także inni polscy artyści. Kostium Dmuszewskiej był ahistoryczny, niedopasowany do realiów z końca XIV wieku. Miała na sobie suknię z materiału mod-

nego na początku XIX wieku, uzupełnioną bufami na rękawach i krezą, czyli detalami z ubiorów XVII-wiecznych. Na głowę nałożono jej welon wzorowany na welonach z XV wieku oraz „koronę Wazów”. Brak dbałości inscenizatorów o dostosowanie ubiorów wykonawców do epoki historycznej pokazywanej na scenie był częstą praktyką w ówczesnych zagranicznych i polskich teatrach (*Słownik biograficzny teatru polskiego* 1973: 131; Elsner 1957: 149; Żurawska-Witkowska 2005: 64; Wierzbicka-Michalska 1993: 264–265).

Prapremierowa inscenizacja opery Kurpińskiego spotkała się z dużym zainteresowaniem ze strony polskiej prasy, głównie warszawskiej. We wtorek 20 grudnia 1814 r. zapowiadano to wydarzenie w notatkach zamieszczonych w „Gazecie Warszawskiej” oraz „Gazecie Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”. Reklamowano dzieło Kurpińskiego jako nową, oryginalną, czyli polską, operę (*Teatr Narodowy*, „Gazeta Warszawska” 1814: 1781; *Teatr Narodowy*, „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1814: 1810). Prapremierę dano w ramach obchodów urodzin cara Aleksandra I. W „Gazecie Warszawskiej” ukazało się sprawozdanie z uroczystości na cześć monarchy. Anonimowy sprawozdawca pisał, że artyści mieli na sobie drogie kostiumy. Trzy prospektowe dekoracje składające się na scenografię zaprojektował i wykonał malarz Antonio Scotti. Publiczność nagrodziła realizatorów i wykonawców wielkimi brawami. Według prasowego informatora spodobały się pozorowane odniesienia w fabule opery do cara jako „Najjaśniejszego Naszego Opiekuna” (*Księstwo Warszawskie* 1815: 6–7).

4 kwietnia 1815 r. w Teatrze Narodowym dano odświeżony spektakl *Jadwigi* w reakcji na informację z kongresu wiedeńskiego o powołaniu Królestwa Polskiego. 24 grudnia operę zagrano na narodowej scenie dla uświetnienia Konstytucji Królestwa Polskiego (Kawka 2002: 237–240; Dąbrowicz 2002: 131–133).

Realizacja z grudnia 1814 r. była z sukcesem wznawiana. W polskich periodykach pisano na jej temat długo po prapremierze. Recenzent z Towarzystwa Iksów uznał muzykę do *Jadwigi* w lipcu 1815 r. na łamach „Gazety Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” za zbyt mało oryginalną, za bardzo wzorowaną na zagranicznych operach seria. Odebrał kompozycję jako cechującą się „przewlekłym rozciągnięciem”, mającym jej dodawać poważnego nastroju. Zabrakło mu w partyturze i wykonaniu „żywego wyrażenia namiętności” i autentycznej powagi. Radził Kurpińskiemu, żeby skrócił liczne fragmenty dzieła. Jednocześnie docenił libretto i muzykę za patriotyczną polską wymowę. Spodobały mu się dekoracje, szczególnie sceniczny obraz krakowskiego rynku. Pisał z uznaniem o kostiumach. Bardzo chwalił wykonawczynię tytuło-

wej partii: „Rola Jadwiga jest jedną z najświetniejszych Pani Dmuszewskiej. Nie można grać lepiej, nie można śpiewać przyjemniej; nie była sama Jadwiga powabniejszą”. Ostatnią scenę uznał za zbyt mało widowiskową z uwagi na niewielką liczbę wykonawców występujących w zbiorowej roli polskiego Ludu (X 1815: 1018).

Stanisław Bogusławski podkreślił w sierpniu w „Gazecie Warszawskiej”, że muzyka Kurpińskiego do libretta Niemcewicza jest w pełni oryginalna i świadczy o geniuszu kompozytora. Spodobały mu się aria Królowej oraz duet Jadwigi i Wilhelma. Przekonywał, polemizując z publicystą X., że numery te są być może zbyt wolno wykonywane, ale kompozycji nie można zarzucić rozwlekłości (Bogusławski 1815: 508).

Po niecałym roku, w maju 1816, autor recenzji podpisanej: X. ocenił wysoko muzykę Kurpińskiego do *Jadwigi*, ale wypowiedział zarzut niepełnej oryginalności dzieła oraz zbyt dużych rozmiarów części partytury. Dobre wrażenie wywarła na nim uwertura. Zgodnie z jego słowami „Uwertura zapowiada nam zaraz charakter poematu. Coś uroczystego i wielkiego czuć się w niej daje. Stosownie do prawideł sztuki, rzucone już są nasiona tych myśli i wyobrażeń, które się w dalszym ciągu rozwinać mają” (X 1816: 957–958). Publicysta z Towarzystwa Iksów, być może ten sam, odniósł się do pozytywnych i negatywnych stron inscenizacji także w recenzji z grudnia 1818 r. Pomimo zastrzeżeń podkreślił, iż zawsze ogląda przedstawienie i słucha muzyki Kurpińskiego z dużą przyjemnością (X 1818: 2430–2431).

Bardzo krytyczne uwagi zawierała recenzja wydrukowana przez redakcję „Gazety Warszawskiej” w październiku 1821 r. Autor podpisany K, odnosząc się do wykonania partii operowych, ocenił jako w pełni zadowalające tylko śpiew oraz grę aktorską Konstancji Dmuszewskiej i Bonawentury Kudlicza. Pomyłką obsadową był według niego śpiewak bas Jan Nepomucen Szczurowski, który grał Jagiełłę. Artysta miał nieumiejętnie wykonywać recytowane kwestie, stanowiące większość roli, poza jedną arią. Tenor-baryton Jan Polkowski w partii Wilhelma nie panował nad mimiką, stale przymrużając oczy (K 1821: 2422–2423).

Prapremierowa realizacja została uświetniona wierszem. Aktor, śpiewak, reżyser i literat Ludwik Adam Dmuszewski ogłosił w „Tygodniku Polskim i Zagranicznym” utwór poetycki, w którym pisał o *Jadwidzie* jako o w pełni oryginalnej polskiej kompozycji operowej, dorównującej operom włoskim. Kierował takie słowa do Kurpińskiego:

Tyś się zjawił jak cudem z ponadbrzeża Warty,
Bez pielgrzymki po Włoszech, Paryżu, Londynie,
Gust, praca i natura, były twe mistrzynie.
Już nie będziem zazdrościć mistrzom z Apeninu,
Twój kunszt zniszczy ów dawny przesąd (co daj Boże)
Że prawdziwych talentów Polak mieć nie może

Stwierdził na temat Józefa Elsnera, że ma wielkie zasługi dla naszej kultury narodowej jako Niemiec – polski kompozytor (Dmuszewski 1818: 117–118). Dmuszewski był od 1812 r. mężem prapremierowej wykonawczynie partii *Jadwigi*, ale nie można mu zarzucić stronniczości.

Dzieło Niemcewicza i Kurpińskiego oceniała wysoko nie tylko część autorów współczesnych twórcom. Pisali o nim później z uznaniem badacze dziejów muzyki polskiej. Współczesny historyk muzyki Marcin Gmys nazwał *Jadwigę Królową Polską* „pierwszą wybitną polską operą historyczną”. Analizując utwór, dostrzegł oprócz wpływów włoskich w librecie oraz kompozytorskich inspiracji dorobkiem Wolfganga Amadeusza Mozarta także wykorzystanie tradycji polskiej muzyki ludowej (Gmys 2015: 39–40). Na podstawie oceny autorstwa Gmysa można stwierdzić, że Kurpiński, wbrew zarzutom z niektórych recenzji, stworzył oryginalne ojczyste dzieło, umiejętnie inspirując się światowym dorobkiem muzycznym.

Kolejne wznowieniowe przedstawienia *Jadwigi* były promowane w polskiej prasie. W maju 1821 r. w „Gazecie Krakowskiej” ukazała się zapowiedź spektaklu w warszawskim Teatrze Narodowym: „W następujący czwartek, to jest dnia 24 maja 1821 roku (...) dana będzie (...) reprezentacja wielkiej historycznej opery narodowej z recitativami oryginalnie wierszem napisanej przez Juliana Ursyna Niemcewicza z muzyką Karola Kurpińskiego Nadwornego Kapelmistrza Cesarsko-Królewskiego pod nazwiskiem: *Jadwiga, Królowa Polska, czyli Połączenie Litwy z Koroną*” (*Teatr Narodowy* 1821: 503). O planowanych wiosennych spektaklach *Jadwigi* w Teatrze Narodowym informowano też w „Pszczółce Krakowskiej” (X 1821: 280). Redakcja „Gazety Krakowskiej” ogłosiła wiadomości o wznowieniowych przedstawieniach również w 1822 i 1824 r. (*Teatr Narodowy* 1822: 231; *Teatr Narodowy* 1824: 1003).

Osiński jako dyrektor Teatru Narodowego nie wykazywał się dużą inicjatywą we wprowadzaniu nowego repertuaru. W dużej mierze kontynuował koncepcję repertuarową Bogusławskiego. Z początku wbrew postulatam środowiska klasyków częściej niż tragedie wystawiał dramy, czyli dramaty. Wprowadził jednak z sukcesem na scenę *Atalię* Jeana Racine’a w polskim przekładzie Niemcewicza. W 1816 r. dał premierę polskiej tragedii – *Ludgardy* Ludwika Kropińskiego. Takie działania popierali anonimowi recenzenci z Towarzystwa Iksów, związanego z obozem klasyków. Dyrektor musiał jednak liczyć się z preferencjami większości widzów, którym nie odpowiadała klasycystyczna wizja teatru i literatury dramatycznej oraz repertuaru operowego. Osiński musiał wystawiać dramy mieszczańskie, a także o tematyce egzotycznej, historycznej, rycerskiej i „zbójckiej”, przyciągające licznych widzów. Wzo-

rem dla twórców dram „zbójceckich” była sztuka Fryderyka Schillera *Zbójcy*. Publiczność chętnie przychodziła także na opery komiczne, wodewile i farsy. Liczne pozycje rozrywkowe pisali dla teatru Ludwik Adam Dmuszewski i Alojzy Żółkowski. Od 1819 r. wprowadzanie nowych sztuk do repertuaru sceny dramatycznej i operowej było ostro kontrolowane i utrudniane przez rosyjską cenzurę. W 1821 r. antreprenier zaczął pokazywać na scenie widowiska z duchami i zjawami w obsadzie, co było przejawem romantycznych tendencji w literaturze dramatycznej. Widzom przypadł do gustu np. francuski dramat *Upiór*, adaptacja opowiadania George’a Byrona. W okresie 1818–1823 Osiński wystawił trzy sztuki Schillera – między nimi *Dziewicę orleańską* oraz *Intrygę i miłość*. Wprowadzanie do repertuaru utworów niemieckiego romantyka było niezgodne z klasycystyczną wizją repertuaru. W 1821 r. Osiński zaczął pokazywać publiczności komedie Aleksandra Fredry, z początku bez powodzenia (Wierzbicka-Michalska 1993: 213–225).

Repertuar sceny operowej wzbogacały ojczyste kompozycje autorstwa dwóch dyrygentów – Elsnera i Kurpińskiego. Obydwaj mieli dzięki temu wielkie zasługi dla rozwoju opery polskiej, jako kompozytorzy i dyrygenci. Do tzw. żelaznego repertuaru należała opera komiczna – wodewil *Nowe Krakowiaki (Zabobon czyli Krakowiaczy i Górale)* Karola Kurpińskiego z librettem Jana Nepomucena Kamińskiego. Była to przeróbka i zarazem kontynuacja fabularna *Cudu mniemanego czyli Krakowiaków i Górali* Wojciecha Bogusławskiego z muzyką Jana Stefaniego (1794 r.). Prapremiera *Nowych Krakowiaków* odbyła się z dużym sukcesem w 1816 r. Sztukę często wznawiano. Przedstawienia *Cudu mniemanego* i *Zabobonu* pozwalały wykonawcom i widzom demonstrować polskie uczucia patriotyczne. W warszawskiej operze inscenizowano też opery zagraniczne, klasycystyczne i romantyczne, w tym dzieła romantyka Gioacchina Rossiniego (Wierzbicka-Michalska 1993: 225–226).

Warto wspomnieć o życiu społecznym, naukowym i kulturalnym zaboru rosyjskiego, szczególnie Warszawy, od 1815 r. Warszawa w okresie Królestwa Polskiego stawała się coraz większym ośrodkiem przemysłowym. Wiązało się to ze wzrostem liczby mieszkańców – potencjalnych odbiorców widowisk teatralnych. Od 1816 do 1831 r. w mieście działał Królewski Uniwersytet Warszawski. Wykładowcy, studenci i absolwenci należeli do wykształconego grona widzów. Wśród profesorów uniwersytetu był dyrektor Teatru Narodowego Ludwik Osiński, który dawał na uczelni wykłady o literaturze. Animacją polskiego życia naukowego zajmowało się Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk ze Stanisławem Staszicem jako prezesem. Miało siedzibę w Pałacu Staszica przy ulicy Krakowskie Przedmieście. Działo od 1800 do 1832 r. Analogiczne towa-

rzystwa zorganizowano w innych miastach zaboru rosyjskiego i pozostałych zaborów: w Krakowie (od 1816 r.), Lublinie (powst. 1818), Płocku (powst. 1820). W Poznaniu TPN założono dopiero w 1857 r. Autor libretta *Jadwigi* – Niemcewicz był od 1822 r. przewodniczącym Wydziału Nauk warszawskiego TPN, a od 1827 r. prezesem towarzystwa (Drozdowski, Sołtan, Zahorski 2017: 176; Bogucka 2008: 251, 243–254; Aleksandrowska 2002: 126).

W życiu literackim z początku dominowali twórcy klasycystyczni, autorzy takich poematów opisowych, ód, tragedii, między nimi Ludwik Osiński, Kajetan Koźmian, Franciszek Wężyk. Autor libretta *Jadwigi* Julian Ursyn Niemcewicz należał do tego środowiska. Wielką popularnością cieszyły się jego *Śpiewy historyczne* oraz powieści. Powieść była gatunkiem literackim zyskującym coraz większą poczytność. W dziedzinie literatury dla dzieci działały takie pisarki, jak Klementyna z Tańskich Hoffmanowa oraz Izabela Czartoryska (Drozdowski, Sołtan, Zahorski 2017: 177; Bogucka 2008: 255–256).

W tym samym okresie rozgorzał spór między zwolennikami dwóch szkół w literaturze, także dramatycznej – starym pokoleniem klasyków i młodym romantyków. Wielkie znaczenie miała w nim rozprawa autorstwa zwolennika i propagatora romantyzmu Kazimierza Brodzińskiego zatytułowana *O klasyczności i romantyczności tudzież o duchu poezji polskiej*, wydrukowana w 1818 r. w „Pamiętniku Warszawskim”. Poeta Brodziński podobnie jak Osiński wykladał literaturę na Uniwersytecie Warszawskim (Bogucka 2008: 256). Osiński, odmiennie niż Brodziński, był zwolennikiem klasycyzmu, a zatem przeciwnikiem romantyzmu, w tym twórczości Adama Mickiewicza, m.in. dramatu *Dziady* (Uljasz 2017: 79–103). *Jadwiga* Niemcewicza i Kurpińskiego reprezentowała kierunek klasycystyczny w polskiej literaturze i muzyce.

Krótko po powołaniu Królestwa Polskiego stosunkowo swobodnie rozwijała się polska prasa wychodząca w Warszawie. Tendencje liberalne reprezentował „Pamiętnik Warszawski”, zlikwidowany w 1823 r. Nieprowadzeniem zakończyły się krótkotrwałe próby wydawania dzienników postępowo-patriotycznych: „Gazety Codziennej Narodowej i Obcej” oraz „Orla Białego”. Oba tytuły zostały zamknięte przez rosyjskie władze. Wychodziły za to pisma „Gazeta Warszawska” i „Kurier Warszawski” (1818–1939). W 1826 r. założono „Gazetę Polską”, zaś w 1829 r. „Kurier Polski”. Publikowano też czasopisma specjalistyczne i rozrywkowe. Od 1818 r. ukazywał się „Tygodnik Warszawski” dotyczący tematyki literackiej. Polskie periodyki były drukowane nie tylko w Warszawie, ale też w innych miastach Królestwa Polskiego oraz w pozostałych zaborach. Od 1819 r. rosyjska władza bardzo mocno cenzurowała działalność

wydawniczą – książkę i prasę, a także handel księgarski w Królestwie, w tym w Warszawie. W przypadku księgarstwa objawiało się to m.in. zakazem sprowadzania konkretnych książek i czasopism z zagranicy. Zaborca jeszcze przed 1819 r. stopniowo ograniczał wolność słowa mówionego i drukowanego (Drozdowski, Sołtan, Zahorski 2017: 176–177; Bogucka 2008: 255; Słodkowska 2003: 36–45, 177–179).

Prapremiera opery Kurpińskiego o królowej Jadwidze w grudniu 1814 r. oraz spektakle tej inscenizacji w 1815 r. miały duże znaczenie polityczne. Były reakcją na zapowiedź powołania Królestwa Polskiego i jej realizację. Podkreślenie w librecie tradycji połączenia Królestwa i ziem litewskich pod jednym berłem stanowiło pozorowany akt hołdu wobec cara Aleksandra I jako głowy państwa. Monarcha nie zrealizował nadziei na przyłączenie dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego do Królestwa Polskiego.

Pierwsza inscenizacja *Jadwigi* cechowała się zarazem polskim wydźwiękiem patriotycznym. Twórcy przywołali pamięć o niepodległości oraz o dawnej jagiellońskiej świetności ojczyzny, o niegdyś jednej ziemi podzielonych między zaborców. Uczynili scenerią wydarzeń Duży Rynek w Krakowie i Wawel – miejsca symboliczne w polskiej świadomości narodowej, podobnie jak całe miasto Kraków, znajdujące się poza terenem zaboru rosyjskiego, jako stolica z pozoru autonomicznej Rzeczypospolitej Krakowskiej (Wolne Miasto Kraków) z lat 1815–1846. W ten sposób wzmacniali u odbiorców poczucie jedności mieszkańców Królestwa Polskiego z ziemiami dawnej Rzeczypospolitej, z rodakami spoza terenów poddanych władzy carskiej. Nie bez znaczenia w tym kontekście było to, że bohaterką dzieła uczynili postać symboliczną w naszych dziejach – Jadwigę Andegaweńską, zarazem współtwórczynię dynastii Jagiellonów spokrewnioną z Piastami. Jadwiga symbolizowała ciągłość polskiej tradycji politycznej od czasów piastowskich. Podobną rolę odgrywały akcenty antyniemieckie w fabule opery. O spektaklach granych w Warszawie nieprzypadkowo pisano w prasie krakowskiej.

Odbiorcy opery *Jadwiga* mieli świadomość, że autor tekstu – Julian Ursyn Niemcewicz jest twórcą tekstów *Śpiewów historycznych*. Pierwotny druk tej książki – zbioru pieśni o wielkich postaciach z dziejów ojczyzny, od Bolesława Chrobrego po księcia Józefa Poniatowskiego – ukazał się w 1816 r. w Warszawie. Później drukowano w czasie zaborów kolejne wydania. Jeden ze śpiewów, pisanych przez Niemcewicza głównie z myślą o edukacji historyczno-patriotycznej młodych czytelników był poświęcony królowej Jadwidze (*Hedwiga, królowa polska*). *Śpiewy historyczne* odegrały równie dużą rolę w podtrzymywaniu i rozwoju polskiej świadomości narodowej, jak późniejsze malarstwo Jana Matejki, w tym *Poczet królów i książąt polskich*.

Patriotyczne intencje Niemcewicza i Kurpińskiego oraz aluzyjna antycarskość libretta były bardziej dostrzegalne na tle wzmacniania rosyjskiego reżimu w Królestwie Polskim oraz utrzymywania przez władze odrębności organizacyjnej terenów polskich i litewskich.

Wznowienie opery Kurpińskiego na warszawskiej scenie w czasie powstania listopadowego miało otwarcie niepodległościową wymowę polityczną (Strumiłło 1954: 76).

Inscenizacje opery *Jadwiga Królowa Polska* w latach 1814–1907

Operę Kurpińskiego grano z powodzeniem także w innych polskich miastach. Wielkim sukcesem frekwencyjnym okazała się inscenizacja zrealizowana w 1816 r. w Wilnie przez dyrektora tamtejszego teatru i reżysera Kazimierza Skibińskiego. Premiera odbyła się w listopadzie 1816 r. Przedstawienia miały imponującą oprawę scenograficzną. Bardzo kosztowne było przygotowanie dekoracji i kostiumów. Część dekoracji Skibiński kupił wcześniej w Warszawie. Zatrudnił dużą liczbę wykonawców do scen zbiorowych. Próby do premiery zajęły dwa miesiące. Wysokie koszty finansowe inscenizacji oraz stawki gaź dla wykonawców udało się wyrównać wpływami z biletów (Duniec 1993: 279–281; Żurawska-Witkowska 2005: 72; Skibiński 1963: 67–68, 73–74; Skibiński 1912: 113). Publiczność odebrała widowisko muzyczne z entuzjazmem. Skibiński wspominał na ten temat, że „Opera okrzykami przyjęta była” (Skibiński 1963: 74).

Premierowy spektakl wywarł wielkie wrażenie na studencie Uniwersytetu Wileńskiego Teodorze Krasieńskim. Młodego widza zachwyciły strona plastyczna inscenizacji, wielka liczba wykonawców scen zbiorowych, muzyka, śpiew i gra aktorska. Napisał w dzienniku o rozmachu inscenizacyjnym, muzyce oraz o kreacji Józefy Skibińskiej w roli Jadwigi: „Liczba wszystkich aktorów przeszło 50 wynosiła. Pani Skibińska, grająca rolę Jadwigi, śpiewała przedziwnie, przyznam się, że ze wszystkich spektaklów wolę najlepiej operę” (Mościcki 1910: 102–103). W sezonie 1821/1822 Skibiński wystawił *Jadwigę* w teatrze w Krakowie (Jabłoński 1993: 338–343; Estreicher 1953: 218).

Na początku XX wieku operę Kurpińskiego zaprezentował w swoim opracowaniu w Teatrze Wielkim w Warszawie kompozytor i dyrygent Zygmunt Noskowski. Premiera odbyła się w sezonie 1906/1907 (Domański 1988: 267; Wroński 1960: 103–108; Żurawska-Witkowska 2005: 74). O inscenizacji pisano w „Kurierze Warszawskim” (m.in. *Z teatru i muzyki* 1907, „Kurier Warszawski” nr 328: 3; *Z teatru i muzyki* 1907,

„Kurier Warszawski” nr 329: 3). Opera przyciągnęła liczną publiczność. Jak podkreślił anonimowy sprawozdawca na łamach „Kuriera Warszawskiego”: „*Jadwiga* zjednała sobie wyjątkowe powodzenie i zapełnia salę do ostatniego miejsca”. Dla zwiększenia zainteresowania melomanów tym patriotycznym dziełem teatr sprzedawał bilety na spektakle w promocyjnych cenach (*Z teatru i muzyki* 1907, „Kurier Warszawski” nr 320: 3).

Wcześniej *Jadwiga* nie była wykonywana w teatrach operowych przez ponad osiemdziesiąt lat. Powodem tego był negatywny stosunek zaborczych rosyjskich władz i podległej im cenzury do twórczości autora libretta – Juliana Ursyna Niemcewicza (Chachaj 2002/2003: 13–14). Następna inscenizacja po premierze Noskowskiego została zrealizowana dopiero w 1985 r. Jak się wydaje, wynikało to stąd, że po 1814 r. polski repertuar operowy został wzbogacony o dzieła, które zyskały znacznie większą popularność, przede wszystkim o opery Stanisława Moniuszki. *Halka*, *Straszny dwór*, *Hrabina* i *Flis* to utwory głęboko osadzone muzycznie i tekstowo w polskich realiach. Jednocześnie Moniuszko nawiązał w nich do wzorów włoskich, komponując m.in. przebojowe arie i tańce, jakich brakuje w *Jadwidze Królowej Polskiej*. Przebojowość muzyki opery stanowi kluczowy warunek utrzymywania się tytułu na afiszach teatrów. Dotyczy to m.in. dzieł zapomnianych, np. z powodów politycznych, a później wystawionych po długim niebycie. Operę bez popisowych fragmentów wokalnych i ewentualnie baletowych trudno przywrócić na stałe do obiegu teatralnego. Można przyjąć, że *Jadwigi* nie wystawiano na polskich scenach w okresie II RP właśnie z tego powodu, bo nie miały już wówczas znaczenia rosyjskie względy polityczne. Analogiczna była najprawdopodobniej przyczyna nieobecności dzieła Kurpińskiego w repertuarze operowym w Polsce Ludowej do 1985 r.

Jadwiga Królowa Polska w Teatrze Wielkim w Warszawie (1985 r.)

Kolejną inscenizację teatralną opery Kurpińskiego po realizacji Noskowskiego wyreżyserowała w 1985 r. Maria Fołtyn w Teatrze Wielkim w Warszawie. Data premiery to 22 lutego 1985 r. Realizacja powstała na okoliczność dwusetnej rocznicy urodzin Kurpińskiego, który przyszedł na świat 6 marca 1785 r. Kierownictwo muzyczne sprawował Bogdan Hoffman. Chórem kierował Bogdan Gola. Scenografię zaprojektowała Barbara Kędzierska, a układy choreograficzne Emil Wesołowski. W roli królowej Jadwigi były obsadzone trzy wymieniane się solistki: Bożena Betley-Sieradzka, Elżbieta Hoff i Barbara Zagórzanka. Wilhelma grali

Józef Homik, Dariusz Walendowski oraz Ryszard Wróblewski. Partię wielkiego mistrza krzyżackiego Konrada powierzono Wiesławowi Nowakowi, Jerzemu Ostapiukowi i Bronisławowi Pękowskiemu. Jagiełłę kreował m.in. Wiesław Bednarek, zaś w Spytku z Melszyna wcielał się w jednej z trzech wersji obsadowych bardzo popularny bas Leonard Mróz. Księciem mazowieckim Ziemowitem był m.in. równie znany tenor Bogusław Morka. Partię wojewody krakowskiego Jana z Tęczyna wykonywał legendarny tenor Bogdan Paprocki, na zmianę z Michałem Skiepmo oraz Romanem Węgrzynem. Księcia Witolda grali zamiennie Marek Wojciechowski i Andrzej Zagdański. Opera utrzymywała się w repertuarze Teatru Wielkiego przez prawie siedem lat, do listopada 1991 r. Zagrano czterdzieści pięć spektakli. Dyrekcja teatru dobrze zadbała o promocję *Jadwigi*. Dzieło było reklamowane nie tylko za pomocą afisza, ale też na plakacie autorstwa Wiktora Sadowskiego. Centralny element plakatu stanowiła królewska korona, przyciągająca uwagę dużym rozmiarem grafiki. Została też wydrukowana pocztówka z barwną fotografią jednej ze scen zbiorowych. Premierę promowali redaktorzy Polskiej Kroniki Filmowej. Utrwalili teatralną próbę, w której uczestniczył Wiesław Bednarek (Teatr Wielki Opera Narodowa w Warszawie - archiwum cyfrowe; portal internetowy E-teatr.pl – opis inscenizacji *Jadwigi Królowej Polskiej* z 1985 r.).

Inszenizacja Fołtyn i Hoffmana znudziła recenzentkę Małgorzatę Komorowską. Śpiewacy mieli nieumiejętnie recytować dialogi zakorzenione w języku polskim z XVIII wieku. Reżyser i wykonawcy nie ożywili staroświeckiej konwencji operowej ani libretta pełnego patosu. Fołtyn oraz Wesołowskiemu nie udały się też sceny zbiorowe. Zdaniem Komorowskiej „pomysł na patriotyczne «żywe obrazy» przepadł w nieskładnych scenach zbiorowych. Niewiele pomógł żywy biały koń. Przeważył nawyk operowego – a więc z samej swej natury fałszywego – realizmu. Spodziewana w *Jadwidze* wystawność inscenizacyjna zanim olśniła, już przygasła”. Hoffman zaprezentował widzom zbyt monumentalne wykonanie muzyki. Barbara Zagórzanka dobrze śpiewała, ale nie stworzyła wiarygodnego wizerunku młodej monarchini. Dariusz Walendowski „błysnął w partii Wilhelma liryczną barwą i dobrą włoską techniką”, jednak szpecił go nieudany kostium. Autorka recenzji stawiała ludziom teatru za wzór inscenizacje Kazimierza Dejmka, który z wielkim sukcesem wprowadzał na sceny operowe i dramatyczne repertuar staropolski, a także nieco późniejsze pozycje z historii polskiego dramatu i opery (Komorowska 1985). Realizatorzy *Jadwigi* wystawionej w 1985 r. w Teatrze Wielkim postawili na monumentalizm, co było widoczne w dekoracjach, kostiumach imitujących średniowieczne ubiory, dużych rycerskich tarczach, gestykulacji solistów i w scenach zbiorowych (Teatr Wielki Opera Narodowa w Warszawie – archiwum cyfrowe).

Wykonania koncertowe opery *Jadwiga Królowa Polska* w 2020 i 2024 r.

W sierpniu 2020 r. do programu 16. Festiwalu Muzyki Polskiej w Krakowie trafiła wersja estradowa *Jadwigi* Kurpińskiego. Było to pierwsze wykonanie oryginalnej źródłowej wersji partytury. Koncert odbył się 9 sierpnia w kościele św. Katarzyny. Krakowską Orkiestrą Festiwalową dyrygował Rafał Jacek Delekta. Wystąpił Chór Mieszany Katedry Wawelskiej przygotowany przez Andrzeja Korzeniowskiego. Partię Jadwigi wykonała Edyta Piasecka (sopran). W roli Jagiełły wystąpił Victor Jankovsky. Ziomowitem był Sylwester Smulczyński, Wilhelmem Wojciech Parchem, a Konradem Krzysztof Szumański. Jako Spytko z Melsztyna zaprezentował się Wojciech Rasiak, zaś jako Jan z Tęczyna Stanisław Napierała (Nagranie audiowizualne wykonania koncertowego; portal internetowy [Operabase.com](https://www.operabase.com); portal internetowy [Kraków Culture Carnet](https://www.krakowculturecarnet.pl)).

Wykonanie muzyki instrumentalnej i wokально-instrumentalnej cechowało się monumentalnością. Jednocześnie dyrygent uwypatnił motywy liryczne. Umiejętnie podkreślił dramatyzm uwertury, rozpoczynającej się imponującymi królewskimi fanfarami. Zaprezentowano bardzo małą część fragmentów mówionych z libretta. Melomani mogli wysłuchać w całości jedynie partii śpiewanych. Delekta starał się różnicować kolejne fragmenty, oddając heroiczny i liryczny klimat muzyki Kurpińskiego. Dominował efekt monumentalizmu, co wynikało w dużej mierze z kościelnej akustyki. Nie dopracowano dykcji wokalne solistów i chóru. Z tego względu chwilami trudno było zrozumieć tekst libretta. Publiczność mogła dobrze usłyszeć tylko kwestie mówione przez śpiewaków. Ich recytacja, w tym roli Jadwigi, cechowała się głównie patetycznością. Stosunkowo najwyższy poziom miała dykcja wokalna Edyty Piaseckiej. Fakt, że soliści najbardziej wyraźnie śpiewali fragmenty tekstu zasadnicze dla fabuły, świadczy o niekonsekwencji dyrygenta, który nie pracował z wykonawcami równie starannie nad całością wykonania libretta. Za słabość koncertu trzeba uznać prawie zupełny brak elementów gry aktorskiej, nawet jak na realizację koncertową opery. Jedyne z nich to zmiany intonacji w śpiewie solistów oraz mimika i gestykulacja części z nich. Jednocześnie słuchacze mogli poznać dużą wartość muzyki Kurpińskiego, jej walory melodyczne i dramatyczno-liryczne, a także podziwiać brzmienie głosów i technikę wokalną śpiewaków (Nagranie audiowizualne wykonania koncertowego).

Kolejne wykonanie koncertowe opery Kurpińskiego zaprezentowano na 20. Festiwalu Muzyki Polskiej w Krakowie w 2024 r. Koncert odbył się 12 lipca w Filharmonii Krakowskiej im. Karola Szymanow-

skiego. Wydarzenie otworzyło edycję festiwalu. Orkiestrę Sinfonietta Cracovia poprowadziła dyrygent z Węgier Ilona Dobszay-Meskó. Chór Katedry Wawelskiej i chór filharmonii zostały przygotowane przez Andrzeja Korzeniowskiego. W roli Jadwigi wystąpiła ponownie Edyta Pia-secka. Partię Jagiełły śpiewał młody litewski baryton Regimantas Gabšys. Organizatorzy wprowadzili element teatralny – kostiumy dla solistów zaprojektowane przez Jerzego Basiurę. Koncert był upamiętnieniem rocznic związanych z królową Jadwigą przypadających w 2024 r.: ok. 650 lat od jej urodzin, 640 lat od koronacji na królową Polski i 625 lat od śmierci (strona internetowa Filharmonii im. Karola Szymanowskiego; strona internetowa Orkiestry Sinfonietta Cracovia; Piątkowska 2024). Udział artystów z Węgier i Litwy w wykonaniu opery miał symboliczne znaczenie w związku z wielką rolą królowej Jadwigi w dziejach stosunków polsko-węgierskich i polsko-litewskich.

Zakończenie

Dzieło Kurpińskiego *Jadwiga Królowa Polska* odegrało dużą rolę w tradycji polskiego teatru. Trzeba się zgodzić z przywołanym wyżej stwierdzeniem Marcina Gmysis, że jest to „pierwsza wybitna polska opera historyczna” (Gmys 2015: 39–40). Wykonanie prapremierowe z 1814 r. miało duże znaczenie polityczne i zarazem było aktem polskiego patriotyzmu. Twórcy i wykonawcy przypomnieli publiczności dawną świetność zniewolonej ojczyzny. Opera nieprzypadkowo przyciągnęła wielką ilość widzów w 1816 r. do teatru w Wilnie. Mieszkańcy Wielkiego Księstwa Litewskiego – Polacy dali w ten sposób wyraz swemu utożsamieniu z polsko-litewską tradycją historyczną.

Fakt, że opera nie weszła na trwałe do repertuaru scen operowych, wynikał ze względów cenzuralnych ciążyących nad polską sztuką w zaborze rosyjskim. Później *Jadwiga* nie wzbudzała dużego zainteresowania inscenizatorów z uwagi na wzbogacenie w XIX wieku ojczystego kanonu teatralno-muzycznego o znacznie bardziej popularne opery, przede wszystkim o dzieła Stanisława Moniuszki. Działo się tak zarówno w II RP, jak i w Polsce Ludowej.

Jadwiga Kurpińskiego z 1814 r. z librettem Niemcewicza ma dużą wartość patriotyczną i artystyczną. Autor podobnie jak Maciej Kamieński, Jan Stefani czy Józef Elsner współtworzył podstawy polskiego repertuaru operowego, rozwiniętego później przez innych kompozytorów. Najbardziej znany spośród nich jest Stanisław Moniuszko, uznawany za „ojca polskiej opery narodowej”.

Literatura

- Aleksandrowska E., 2002, *Niemcewicz Julian Ursyn 1758–1841* [w:] *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i biobibliograficzny*, t. 3: *Mia–R*, red. R. Loth et al., Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.
- Bogucka M., 2008, *Kultura. Naród. Trwanie. Dzieje kultury polskiej od zarania do 1989 roku*, Wydawnictwo Trio, Warszawa.
- Bogusławski S., 1815, *Dom do sprzedania. – Dwaj roztargnieni – Dwa słowa*, „Gazeta Warszawska” 1815, nr 66.
- Bogusławski W., 1884, *Dzieje teatru narodowego w Polsce*, Adam Kaszuba, Przemyśl.
- Chachaj M., 1999, *Postać Kobiety-Polki w dramatach historycznych Juliana Ursyna Niemcewicza*, „Annales UMCS. Sectio FF Filologia Polska”, vol. 17.
- Chachaj M., 2002/2003, „*Jadwiga, królowa polska*” *Juliana Ursyna Niemcewicza w ocenie warszawskiej publiczności teatralnej*, „Annales UMCS. Sectio FF Filologia Polska”, vol. 20/21.
- Chachaj M., 2002, *Miles et civis – wzór rycerza w dramatach historycznych Juliana Ursyna Niemcewicza* [w:] *Julian Ursyn Niemcewicz. Pisarz, historyk, świadek epoki*, red. J. Wójcicki, Wydawnictwo DIG, Warszawa.
- Dąbrowicz E., 2002, *Litwa Niemcewicza* [w:] *Julian Ursyn Niemcewicz. Pisarz, historyk, świadek epoki*, red. J. Wójcicki, Wydawnictwo DIG, Warszawa.
- Dmuszewski L.A., 1818, *Wiersz do Jaśnie Pana Karola Kurpińskiego po pierwszym wystawieniu opery Jadwiga*, „Tygodnik Polski i Zagraniczny”, nr 31.
- Domański P.J., 1988, *Warszawskie Teatry Rządowe w latach 1900–1915* [w:] *Dzieje teatru polskiego...*, t. 4: *Teatr polski w latach 1800–1918. Zabór rosyjski*, red. T. Sivert, R. Taborski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Drozdowski M.M., Sołtan A., Zahorski A., 2017, *Historia Warszawy*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, BELLONA S.A., Warszawa.
- Duniec K., 1993, *Teatr w Wilnie w latach 1815–1830* [w:] *Dzieje teatru polskiego*, red. T. Sivert, t. 2: *Teatr polski od schyłku XVIII wieku do roku 1863. Lata 1773–1830*, red. J. Lipiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Elsner J., 1957, *Sumariusz moich utworów muzycznych z objaśnieniami o czynnościach i działaniach moich jako artysty muzycznego*, oprac. A. Nowak-Romanowicz, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków.
- Estreicher K., 1953, *Teatra w Polsce*, t. 1, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Gmys M., 2015, *Karol Kurpiński*, Editions Spotkania, Warszawa.
- Jabłoński Z., 1993, *Teatr w Krakowie w latach 1815–1830* [w:] *Dzieje teatru polskiego...*, t. 2: *Teatr polski od schyłku XVIII wieku do roku 1863. Lata 1773–1830*, red. J. Lipiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Jachimecki Z., [1950], *Muzyka polska w rozwoju historycznym. Od czasów najdawniejszych do doby obecnej*, t. 1, cz. 2: *Wiek XVIII do połowy wieku XIX*, Księgarnia Stefana Kamińskiego, Kraków.
- K., 1821, *Jadwiga*, „Gazeta Warszawska”, nr 168.
- Karasowski M., 1859, *Rys historyczny opery polskiej poprzedzony szczegółowym poglądem na dzieje muzyki dramatycznej powszechnej*, Księgarnia i Skład Nut Muzycznych Michała Glücksberga, Warszawa.
- Kawka A.D., 2002, *Julian Ursyn Niemcewicz a teatr* [w:] *Julian Ursyn Niemcewicz. Pisarz, historyk, świadek epoki*, red. J. Wójcicki, Wydawnictwo DIG, Warszawa.

- Kieniewicz S., Witkowski M., 1977, *Niemcewicz (Ursyn Niemcewicz) Julian h. Rawicz (1758–1841)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Księstwo Warszawskie*, 1815, „Gazeta Lwowska”, nr 1.
- List Juliana Ursyna Niemcewicza do Adama księcia Czartoryskiego z 16 marca 1814 roku*, 2013 [w:] A.J. Czartoryski, *Żywoć Juliana Ursyna Niemcewicza*, opracował i wstępem poprzedził A. Czaja, Oficyna Wydawnicza ASPRA JR, Warszawa.
- List Juliana Ursyna Niemcewicza do Adama księcia Czartoryskiego z 16 marca 1814 roku*, 1860 [w:] A.J. Czartoryski, *Żywoć Juliana Ursyna Niemcewicza*, Księgarnia B. Behra, Berlin, Poznań.
- Mościcki H., 1910, *Dziennik Teodora Krasińskiego, ucznia Uniwersytetu Wileńskiego w 1816–1818 r.*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, t. 4.
- Niemcewicz J.U., 1814, *Jadwiga, królowa Polska. Drama muzyczne w 3ch aktach wierszem. Zaprezentowana na Teatrze Warszawskim pierwszy raz dnia 23 grudnia 1814. Muzyka kompozycji Karola Kurpińskiego*, Drukarnia Księży Pijarów, Warszawa.
- Niemcewicz J.U., 1884, *Jadwiga, królowa polska. Drama muzyczne w 3ch aktach* [w:] J.U. Niemcewicz, *Dzieła*, t. 3, nakładem Kazimierza Bartoszewicza, w drukarni Wincentego Korneckiego, Kraków.
- Niemcewicz J.U., 1838, *Jadwiga królowa polska, Drama muzyczne w trzech aktach* [w:] J.U. Niemcewicz, *Dzieła poetyczne wierszem i prozą*, t. 5, wydanie nowe i kompletne Jana Nepomucena Bobrowicza, nakładem i drukiem Breitkopfa, Lipsk.
- Nowicka E., 2021, *Omamienie – cudowność – afekt. Dramat w kręgu dziewiętnastowiecznych wyobrażeń i pojęć*, Instytut Literatury, Kraków.
- Nowicka E., 2000, „Słownik zaklętych słów do muzyki” (*o librettach oper Józefa Elsnera i Karola Kurpińskiego*) [w:] *Opera polska w XVIII i XIX wieku*, red. M. Jabłoński, J. Stęszewski, J. Tatarska, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań.
- Papierzowa A., 1959, *Libretta oper polskich z lat 1800–1830*, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków.
- Płońska K., 2015, *Katalog tematyczny oper Karola Kurpińskiego*, Instytut Muzyki i Tańca, Warszawa.
- Przybylski T., 1971, *Kurpiński Karol Kazimierz (1785–1857)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 16, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Przybylski T., 1980, *Karol Kurpiński*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Przybylski T., 1997, *Kurpiński Karol Kazimierz* [w:] *Encyklopedia muzyczna PWM, część biograficzna*, red. E. Dziębowska, t.: KLL, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków.
- Skibiński K., 1912, *Pamiętnik aktora (1786–1858)*, opracował i wydał Marian Rulikowski, Warszawa.
- Skibiński K., 1963, *Pamiętnik aktora (1786–1858)* [w:] *Wspomnienia aktorów 1800–1925*, t. 1, red. S. Dąbrowski, R. Górski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*, 1973, red. Z. Raszewski (i in.), Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Ślōdkowska E., 2003, *Produkcja i rozprowadzanie wydawnictw w Królestwie Polskim w latach 1815–1830*, Biblioteka Narodowa, Warszawa.
- Strumiłło T., 1954, *Uwertury Kurpińskiego*, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków.
- Tarapata M., 1994/1995, *Problemy patriotyczno-niepodległościowe w wybranych dramatach Juliana Ursyna Niemcewicza*, „Annales UMCS. Sectio FF Filologia Polska”, vol. 12/13.

- Teatr Narodowy*, 1814, „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, nr 102.
- Teatr Narodowy*, 1814, „Gazeta Warszawska”, nr 102.
- Teatr Narodowy*, 1821, „Gazeta Krakowska”, nr 40.
- Teatr Narodowy*, 1824, „Gazeta Krakowska”, nr 83.
- Uljasz A., 2017, *Libretto Ludwika Osińskiego do opery Józefa Elsnera Andromeda z 1807 r. w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie”, R. 62.
- Wierzbicka-Michalska K., 1993, *Teatry w Warszawie*, w: *Dzieje teatru polskiego...*, t. 2: *Teatr polski od schyłku XVIII wieku do roku 1863. Lata 1773–1830*, red. J. Lipiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Wroński W., 1960, *Zygmunt Noskowski*, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Warszawa.
- Żurawska-Witkowska A., 2005, *Historia w operze, czyli postacie władców w operach „Jadwiga królowa polska” Karola Kurpińskiego (1814) oraz „Król Łokietek” Józefa Elsnera (1818)*, „Muzyka”, nr 3.
- Żurawska-Witkowska A., 2012, *People, Nation and Fatherland in three polish operas: Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale (1794), Jadwiga, królowa polska (1814), Król Łokietek, albo Wiśliczanki (1818)* [w:] *Nation and/or Homeland. Identity in 19th Century Music and Literature between Central and Mediterranean Europe*, edited by I. Cavallini, Mimesis Edizioni, Milano-Udine.
- X., 1818, *Jadwiga*, „Gazeta Warszawska”, nr 96.
- X., 1815, *Jadwiga opera*, „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, nr 54.
- X., 1816, *Opera Jadwiga*, „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, nr 41.
- X., 1821, *Teatr Narodowy*, „Pszczółka Krakowska”, t. 2.
- Z teatru i muzyki*, 1907, „Kurier Warszawski”, nr 320.
- Z teatru i muzyki*, 1907, „Kurier Warszawski”, nr 328.
- Z teatru i muzyki*, 1907, „Kurier Warszawski”, nr 329.

Netografia

- Komorowska M., 1985, *Igraszki klasyczne, czyli tęsknota za profesjonalizmem*, „Teatr”, nr 8, <https://encyklopediateatru.pl/artykuly/244928/igraszki-klasyczne-czyli-tesknota-za-profesjonalizmem> (dostęp: 11.04.2025).
- Nagranie audiowizualne wykonania koncertowego opery Karola Kurpińskiego *Jadwiga Królowa Polska* z 9 sierpnia 2020 r. w kościele św. Katarzyny na 16. Festiwalu Muzyki Polskiej w Krakowie, <https://www.youtube.com/watch?v=vXikoBQ6sgI> (dostęp: 15.04.2025).
- Piątkowska A., 2024, *Specjalnym pokazem opery o królowej Jadwidze rozpoczął się w Krakowie Festiwal Muzyki Polskiej*, 13 lipca 2024, https://dziennikpolski24.pl/specjalnym-pokazem-opery-o-krolowej-jadwidze-rozpoczal-sie-w-krakowie-festiwal-muzyki-polskiej/ar/c13-18671999#google_vignette (dostęp: 2.05.2025) (relacja prasowa ilustrowana barwnymi fotografiami z koncertu, na których widać wykonawców ubranych w kostiumy).
- Portal internetowy E-teatr.pl, <https://encyklopediateatru.pl/przedstawienie/21359/jadwiga-krolowa-polski> (dostęp: 11.04.2025) (opis inscenizacji opery Karola Kurpińskiego *Jadwiga Królowa Polska* w Teatrze Wielkim w Warszawie z 1985 r.).
- Portal internetowy Kraków Culture Carnet, <https://karnet.krakowculture.pl/37024-krakow-16-festiwal-muzyki-polskiej> (dostęp: 15.04.2025) (informacja o wykonaniu koncertowym opery Karola Kurpińskiego *Jadwiga Królowa Polska* z 9 sierpnia 2020 r. w kościele św. Katarzyny na 16. Festiwalu Muzyki Polskiej w Krakowie).

- Portal internetowy Operabase.com, <https://www.operabase.com/productions/jadwiga-krolowa-polska-130195/cast-crew/pl> (dostęp: 15.04.2025) (informacja o wykonaniu koncertowym opery Karola Kurpińskiego *Jadwiga Królowa Polska* z 9 sierpnia 2020 r. w kościele św. Katarzyny na 16. Festiwalu Muzyki Polskiej w Krakowie).
- Strona internetowa Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie, <https://filharmoniakrakow.pl/public/program/koncert-specjalny-99> (dostęp: 1.05.2025) (informacja o wykonaniu koncertowym opery Karola Kurpińskiego *Jadwiga Królowa Polska* z 12 lipca 2024 r. w Filharmonii Krakowskiej na 20. Festiwalu Muzyki Polskiej w Krakowie).
- Strona internetowa orkiestry Sinfonietta Cracovia, <https://www.sinfonietta.pl/koncerty/jadwiga-krolowa-polska> (dostęp: 1.05.2025) (informacja o wykonaniu koncertowym opery Karola Kurpińskiego *Jadwiga Królowa Polska* z 12 lipca 2024 r. w Filharmonii Krakowskiej na 20. Festiwalu Muzyki Polskiej w Krakowie).
- Teatr Wielki Opera Narodowa w Warszawie – archiwum cyfrowe – materiały archiwalne i informacje nt. inscenizacji opery Karola Kurpińskiego *Jadwiga Królowa Polska* w Teatrze Wielkim w Warszawie z 1985 r. (m.in. fotografie afisza, plakatu, programu i pocztówki reklamowej, czarno-białe i kolorowe fotografie ze spektakli, barwne kopie projektów kostiumów), <https://archiwum.teatrwielfki.pl/incenizacja/baza/jadwiga-krolowa-polska-22-02-1985> (dostęp: 11.04.2025).



Wojciech Paduchowski¹

Wydatki na „obronność i bezpieczeństwo” Polski w latach 1950–1975

Streszczenie

Artykuł analizuje rzeczywiste wydatki Polski Ludowej na obronność i bezpieczeństwo w latach 1950–1975 na podstawie niepublikowanych, wewnętrznych danych opracowanych przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów. Autor wskazuje, że wydatki te miały na celu nie tyle obronę państwa w sensie klasycznym, ile raczej zabezpieczenie ustroju politycznego i interesów Związku Sowieckiego w ramach Układu Warszawskiego. Dane pokazują znaczne obciążenie gospodarki przez wydatki wojskowe, szczególnie w latach 50., oraz brak przejrzystości w klasyfikowaniu i raportowaniu kosztów. W artykule przedstawiono strukturę wydatków, zmiany ich wysokości w czasie, problemy metodologiczne oraz sugestie co do ukrytego charakteru wielu z nich.

Słowa kluczowe: PRL, obronność, bezpieczeństwo, wydatki wojskowe, Układ Warszawski, przemysł zbrojeniowy, budżet, gospodarka planowa, zimna wojna

Polish “defence and security” expenditure 1950–1975

Abstract

The article analyzes the actual defense and security expenditures of the People's Republic of Poland between 1950 and 1975, based on unpublished internal documents prepared by the Planning Commission of the Council of Ministers. It is argued that these expenditures were aimed less at national defense in the classical sense and more at securing the political system and the interests of the Soviet Union within the Warsaw Pact framework. The data reveals a significant economic burden from military spending, especially during the 1950s, and highlights a lack of transparency in cost

¹ Dr Wojciech Paduchowski, Biuro Badań Historycznych Oddziału IPN w Krakowie, ul. Stefana Czarnieckiego 3, 30-536 Kraków, e-mail: kultura@wojciechpaduchowski.edu.pl, nr ORCID: 0000-0001-7211-1955.

classification and reporting. The article presents the structure and trends of these expenditures over time, methodological challenges, and suggestions as the hidden nature of many of the costs.

Keywords: People's Republic of Poland, defense, security, military expenditure, Warsaw Pact, arms industry, budget, planned economy, cold war

Wstęp

Niniejszy artykuł dotyczy wydatków państwa na „obronność i bezpieczeństwo” w warunkach realnego socjalizmu w latach 1950–1975. Sformułowanie to zostało w tytule celowo ujęte w cudzysłów. Nie były to bowiem asygnaty na obronność i bezpieczeństwo Polski, ale *de facto* i *de iure* w systemie politycznym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej [PRL] na obronność i bezpieczeństwo tegoż systemu. Dotyczyło to zarówno wewnętrznych uwarunkowań państwa, jak i zewnętrznych zobowiązań w ramach Układu Warszawskiego po stronie hegemonu ZSRS, który w warunkach geopolitycznych zimnej wojny ów system totalitarny, a następnie autorytarny gwarantował.

Dla wskazanego w tytule przedziału czasu zachowały się materiały źródłowe w postaci dokumentów i analiz sporządzonych przez pracowników pionu wojskowego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów [KPpRM] PRL. W 1977 r. dokonano wszechstronnej analizy wydatków budżetowych przeznaczonych na obronność i bezpieczeństwo od 1950 r., to znaczy od początku forsownej industrializacji i budowania przemysłu obronnego. W KPpRM uznano, że materiał, z którego korzystano, pod względem metodycznym i metodologicznym nadaje się do stworzenia wiarygodnej analizy. Dodajmy, co może być oczywiste, były to dokumenty ściśle tajne. Prace zakończono na roku obrachunkowym 1975. Analiza i dane noszą daty z lutego 1977 r. Opublikowane informacje były w miarę możliwości konfrontowane z danymi szczegółowymi pochodzącymi z dokumentów, raportów, sprawozdań – rocznych lub pięcioletnich.

Podstawowym celem artykułu jest opracowanie danych dotyczących finansowania obronności i bezpieczeństwa, które miały być wykorzystane tylko do użytku wewnętrznego i odbiegają od danych ogłaszanych oficjalnie. Te ostatnie były wykorzystywane do licznych analiz i publikacji naukowych, dokumentów². Bazą źródłową analizy były nieupo-

² Dane publikowane m.in. w: „World Armaments and Disarmament. SIPRI Yearbook”, roczniku przygotowanym przez Stockholm International Peace Research Institute, ukazującym się od wydania 1968/1969 w Londynie; roczniku „The Military Balance” wydawanym przez The International Institute for Strategic Studies [IISS]

urządkowane i w dużej części bardzo chaotyczne w swojej zawartości spisy zdawczo-odbiorcze przechowywane w Centralnym Archiwum Wojskowy w Warszawie. Bardzo często zdarzało się, że opis na teczce nie zgadzał się z jej zawartością. Tam też odnajdywano dokumenty o różnej tematyce i czasie powstania. Dlatego wstępna analiza źródeł wymagała przejrzenia dokumentów karta po karcie. Były to spisy: 519/92; 1297/97; 1306/97; 1312/97; 1315/97; 1337/97.

Artykuł nie wyczerpuje tematu, ma charakter rekonesansu i podstawy do stawiania nowych pytań i hipotez. Z powodu limitu miejsca przedstawiono jedynie niektóre aspekty problemu, dlatego bliżej mu jest do stylistyki komunikatu źródłowego. Podjęto w nim próbę weryfikacji danych zawartych w analizie 1950–1975. Dotarto do odrębnych sprawozdań/danych dla poszczególnych pięcioletek 1950–1955, 1956–1960 i 1961–1965, które przedstawiono w dalszej części artykułu.

Do tej pory najszerzej o wydatkach w Polsce w przytoczonym kontekście na podstawie danych oficjalnych pisali: Józef Pilecki, *Ekonomiczno-społeczna i porównawcza analiza wydatków na obronę narodową w Polsce w latach 1944–1980*, Warszawa 1989 oraz Janusz Płaczek, *Wydatki wojskowe na tle rozwoju społeczno-gospodarczego Polski*, Warszawa 1995.

Analitycy zajmujący się badaniem wydatków Związku Sowieckiego, krajów socjalistycznych i pozostałych zwracali uwagę, że nie było większego problemu z dostępem do danych na temat poziomu wydatków na tzw. obronę. Problem tkwił w wiarygodności tych danych (Omitoogun, Sköns 2006: 272–273; Crane 1987³; *Non-Soviet...* 1980⁴; Pilecki 1989; Płaczek 1995; Maddock 1990: 100⁵; Krč 2000)⁶. Podkreślano brak jedno-

w Londynie od rocznika 1963–1964; roczniku „Word Military Expenditures and Arms Transfers” wydawanym w Waszyngtonie; roczniku „Word Military Expenditures and Social Expenditures” w Waszyngtonie.

³ Dokument został przygotowany dla Biura Podsekretarza Obrony ds. Polityki (Office of the Under Secretary of Defense for Policy) tu dane dot. Polski m.in. z oficjalnych roczników statystycznych oraz szacunki.

⁴ Dokument wydany przez CIA w lipcu 1980 r. (odtajniony w 2012 r.) to ocena wywiadowcza dotycząca tendencji wydatków wojskowych w państwach Układu Warszawskiego z wyłączeniem ZSRR. Tu również dane oficjalne z Polski. Wysokość wydatków wojskowych jest równa wysokości budżetu MON

⁵ R.T. Maddock podaje za T. Alton et al., *East European Defence Expenditures 1965–82* [w:] *East European Economics: Slow Growth in the 1980s*, t. 1: *Economic Performance and Priorities. Selected papers submitted to the Joint Economic Committee, Congress of the United States*, Washington DC 1985, pp. 477, że wydatki w tym obszarze były tylko trochę większe od budżetu MON, 1965 r. – 23 552 mln zł, 1970 – 36 174 mln zł, 1975 – 52 293 mln zł;

⁶ Departament Stanu USA publikuje m.in. historyczne wydatki za okres 1964–1997, <https://2009-2017.state.gov/t/avc/rls/rpt/wmeat/c50834.htm> (dostęp: 12.05.2024).

litości w definicji wydatków obronnych/wojskowych/zbrojeniowych. Różnie definiowano je bowiem w rozmaitych krajach, z odmiennych powodów (Daniluk 1980: 15–16; Wieczorek 1990)⁷. Niski był stopień szczegółowości danych. Kraje celowo manipulowały też danymi m.in. poprzez wydatki pozabudżetowe czy wykorzystanie zasobów wycenianych poniżej ich wartości rynkowej – duża rola w warunkach PRL komisji cen oraz problem z przeliczaniem kursów walutowych (Omitoogun, Sköns 2006: 271). Według Janusza Płaczką najszerszym pojęciem są wydatki obronne, przez które rozumie się wydatki ponoszone na funkcjonowanie i rozwój systemu obrony państw. W ramach tego pojęcia wyróżnia się wydatki wojskowe i zbrojeniowe. Relacje między nimi można przedstawić następująco, $Wo > Ww > Wz$ (Płaczek 1995: 10).

W Polsce na ten problem zwrócono uwagę dopiero w 1958 r. Mjr Józef Lewandowski na początku 1958 r. próbował usystematyzować nomenklaturę wydatków obronnych. W swoim tajnym opracowaniu podkreślał, że w różnych krajach czyniono to w różny sposób. Jego opracowanie miało na celu przede wszystkim ustalić nomenklaturę, by móc precyzyjnie określić udział kosztów na obronność w dochodach państwa i porównywać dane. Niejednolita nomenklatura umożliwiła różnym krajom podawanie zaniżonych wartości tych wydatków, co sygnalizował major w swojej analizie.

W ustawach budżetowych PRL podawano, co ważne, wysokość kosztów poniesionych przez państwo na „obronę narodową”, a oznaczało to *de facto* wydatki poniesione tylko na rzecz Ministerstwa Obrony Narodowej [MON]. Były one jednak tylko częścią kosztów wydatkowanych na sprawy związane z bezpieczeństwem i obronnością.

Pod pojęciem wydatków obronnych należy rozumieć (Lewandowski) sumę dóbr i usług wytwarzanych w sferze produkcji materialnej, które:

- są lub będą dostarczane siłom zbrojnym,
- mają zapewnić mobilizację gospodarczą kraju i sprawne funkcjonowanie gospodarki w pierwszym okresie wojny,
- mają zapewnić obronę cywilną ludności.

⁷ M. Daniluk rozumiał pojęcie nakładów militarnych jako obejmujące zużycie pracy żywej oraz uprzedmiotowionej wyrażone w jednostkach naturalnych. Do podstawowych rodzajów nakładów o takim charakterze zaliczał: 1) pracę żołnierzy oraz pracowników cywilnych zatrudnionych w resorcie obrony; 2) wyposażenie sił zbrojnych w uzbrojenie i sprzęt wojskowy; 3) zapasy uzbrojenia i sprzętu wojskowego; 4) pozostałe rodzaje wyposażenia materialnego sił zbrojnych niezbędne do ich prawidłowego funkcjonowania; 5) nakłady na budownictwo wojskowe; 6) nakłady na tworzenie infrastruktury wojennej; 7) nakłady na rozwój techniki militarnej; 8) nakłady na obronę cywilną. Zob. Daniluk 1980: 15–16. O problemach definicyjnych zarówno w Polsce, jak i krajach NATO i Układu Warszawskiego pisze Paweł Wieczorek (1990).

Wyróżnił również *Działy obrony*:

- siły zbrojne,
- gospodarka narodowa,
- terenowa obrona przeciwlotnicza [TOPL], obrona cywilna [OC].

Jak się wydaje, do 1958 r. nie podejmowano prób standaryzacji nomenklatury wydatków. Dwa lata później w założeniach na lata 1961–1975 przyjęto następującą nomenklaturę wydatków obronnych:

1. Budżet MON (bez wydatków inwestycyjnych),
2. Wydatki bieżące Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego [KBW] i Wojska Obrony Pogranicza [WOP],
3. Inwestycje przemysłu zbrojeniowego i sił zbrojnych,
4. Inwestycje postulowane przez siły zbrojne,
5. Wydatki na rezerwy o charakterze specjalnym,
6. Wydatki na konwersję,
7. Koszty utrzymania aparatu wojskowomobilizacyjnego,
8. Wydatki bieżące TOPL,
9. Nakłady inwestycyjne na TOPL,

W ujęciu syntetycznym sporządzono zestawienie wydatków obronnych w głównych trzech punktach:

1. Wydatki na siły zbrojne,
w tym: dostawy uzbrojenia, płace, inwestycje,
2. Wydatki na gospodarkę narodową:
– zakup rezerw specjalnych,
– inwestycje,
3. Wydatki na TOPL, OC,
w tym inwestycje.

Powyższe standaryzacje mają charakter bardzo ogólny. Na stopień skomplikowania zagadnienia i jego złożoność rzuca więcej światła kolejne zestawienie wydatków na obronę, które obejmuje:

1. Wydatki na siły zbrojne, budżet MON i wydatki na KBW, WOP (do wydatków inwestycyjnych na siły zbrojne nie zaliczano inwestycji mieszkaniowych),
2. Do rezerw specjalnych zaliczono rezerwy tworzone w różnych resortach (ministerstwach) – one ponosiły koszty na mocy odpowiednich uchwał rządowych,
3. Za inwestycje przemysłu zbrojeniowego przyjęto inwestycje w zakładach przemysłu zbrojeniowego (inwestycje cywilne i specjalne) oraz inwestycje w wydziałach specjalnych w zakładach cywilnych,
4. Wydatki na TOPL, OC – częściowo w budżecie MSW – wydatki terenowe organów TOPL (w budżecie rad narodowych) – wydatki na zadania TOPL w budżetach poszczególnych resortów.

Trzeba zauważyć, że czasami bardzo trudno odróżnić wydatki wojskowe od cywilnych. Nie było np. jasne, czy do całkowitych wydatków ponoszonych na cele wojskowe należy wliczać koszty infrastruktury krytycznej lub strategicznej typu drogi, mosty, przeprawy, koleje (Ferguson 2015: 66), niekoniecznie budowanej dla celów ekonomicznych, ale właśnie z uwzględnieniem strategicznych interesów hegemonu (ZSRS). W Polsce przemysł zbrojeniowy obsługiwały przede wszystkim dwa ministerstwa: Ministerstwo Przemysłu Maszynowego i Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego. Część wydatków związanych z wojskowością pokrywana była z puli cywilnej, ogólnego działu wydatków państwa na przemysł. Jakie są tego przesłanki oprócz wyżej określonej nomenklatury wydatków, które na to wskazują? W przypadku zakładów produkujących całościowo sprzęt i akcesoria typu specjalnego „s” sytuacja jest prosta – zaliczamy koszty produkcji do wydatków typu wojskowego. Dużo trudniejsza jest kwestia przedsiębiorstw mieszanych, produkujących zarówno sprzęt „s”, jak i cywilny. Częste odgórne decyzje dotyczące zmian w charakterze produkcji generowały olbrzymie dodatkowe koszty. Zakład produkujący telewizory i zapalniki (oficjalnie tylko telewizory) nie posiadał dwóch osobnych linii do produkcji cywilnej i specjalnej. Każdorazowa zmiana produkcji sprawiała, że trzeba było zmieniać park maszynowy. Przykładowo raz produkowano sprzęt cywilny, zmieniano na wojskowy, po czym znowu zamieniano na cywilny. Koszty z tym związane bardzo trudno określić. Z tego problemu zdawano sobie sprawę, zaliczając te wydatki to tzw. pośrednich, w odróżnieniu od bezpośrednich. Paweł Wieczorek pisze: „Intencją tego podziału jest wykazanie, że przedsięwzięcia militarne mogą być finansowane nie tylko ze środków znajdujących się bezpośrednio w gestii Ministerstwa Obrony Narodowej, ale także ze środków, którymi dysponują resorty niemające z obroną wiele wspólnego. Wydatki bezpośrednie są zatem wyłącznie związane z tworzeniem oraz utrzymaniem sił zbrojnych. Wydatki pośrednie służą natomiast zaspokajaniu potrzeb zarówno militarnych, jak i cywilnych” (Wieczorek 1990: 11–12).

Mając zapewne na uwadze złożoność zagadnienia, Lewandowski pisał, że wszelkie porównania wydatków budżetowych na cele obronne do całości wydatków budżetu państwa mają tylko charakter porównań fragmentarycznych. Opinie ta została podkreślona czerwonym ołówkiem. Dlatego też wszelkie dokonywane przez KPPRM wyliczenia należy traktować jako szacunki (niedoszacowanie), które jednak pokazywały skalę tych wydatków i obciążenie nimi gospodarki, a co za tym idzie, społeczeństwa.

W 1962 r. Stefan Jędrychowski w KPPRM wygłosił referat do wyższych dowódców wojskowych oraz ministrów pt. „Gospodarka narodo-

wa a obronność kraju”. Na podstawie jego wystąpienia możemy określić, jaki był cel wydatków wojennych. Jak władza go definiowała?

Cele kształtowały się przede wszystkim w opozycji do państw o gospodarkach kapitalistycznych. Jędrzychowski mówił o obiektywnej konieczności utrzymania i wzmacniania obronności kraju. Obiektywizm ten rozumiał jako przeciwieństwo celów, jakie wyznaczały sobie państwa imperialistyczne/kapitalistyczne⁸. Jak twierdził, w krajach socjalistycznych przedsięwzięcia (wydatki) obronne nie są środkiem osiągnięcia celów imperialistycznych, w szczególności utrzymywania wyzysku innych krajów. Nie są też potrzebne dla podtrzymywania koniunktury ekonomicznej. Są związane z istnieniem państwa i podziałem świata na dwa obozy. Wysiłek obronny winien być maksymalnie możliwy w warunkach gospodarczych i nie powinien hamować wysokiego tempa rozwoju oraz stałego wzrostu stopy życiowej ludności. Od tej reguły może zaistnieć szczególnie istotny wyjątek. W czasie wzrostu napięcia sytuacji międzynarodowej i zagrożenia można liczyć się z zahamowaniem rozwoju, wzrostu stopy życiowej społeczeństwa (Tezy do referatu).

Wystąpienie Jędrzychowskiego, gdy odrzucimy wątki typowo propagandowe, niewątpliwie pokazuje sprzeczności gospodarki socjalistycznej – jak choćby zanegowanie związku koniunktury ze stopą życiową ludności. Wskazuje również, że wydatki na obronę miały najwyższy priorytet, podobnie jak w ZSRS (Kenedy 1994: 422).

Przyjrzyjmy się wydatkom i ich tendencjom policzonym według metody zastosowanej w 1977 r., a ujednoliconej dla czasookresu 1950–1975. Według niej na ogólną sumę wydatków na obronność i bezpieczeństwo składały się cztery podstawowe grupy wydatków: 1. Wydatki budżetowe MON, 2. Wydatki budżetowe MSW, 3. Nakłady na inwestycje zbrojeniowe w przemyśle, 4. Wydatki na przygotowania mobilizacyjne. Spośród tych czterech grup przez cały badany okres 25 lat największe koszty pochłaniał budżet MON, kilkakrotnie mniej wydawano na MSW. Wydatki na inwestycje specjalne w przemysł oraz na przygotowanie mobilizacyjne wynosiły mniej więcej tyle samo, różniąc się w zależności od pięciolatki. Wyjątkiem był tu okres 1951–1955, kiedy tworzone i budowano podstawy przemysłu zbrojeniowego PRL. W tym czasie przeznaczono prawie dwukrotnie więcej na jego budowę niż na przygotowania mobilizacyjne.

Pomiędzy rokiem 1951 a 1975 zrealizowano pięć planów finansowych na obronę i bezpieczeństwo, które z wyjątkiem pierwszego pokrywały się z oficjalnymi pięcioletnimi planami gospodarczymi. Wydatki na obronę i bezpieczeństwo w tych okresach przedstawia tabela 1.

⁸ W pierwszej wersji referatu: kapitalistyczne.

Tabela 1. Wydatki na obronę i bezpieczeństwo 1951–1975 w okresach pięcioletnich w cenach bieżących (mld zł)

Lata	Wydatki ogółem
1951–1955	83,485
1956–1960	90,199
1961–1965	137,105
1966–1970	190,545
1971–1975	290,019

Źródło: opracowanie własne na podstawie: CAW, spis 1315/97, teczka 12/2 t III, „Wydatki na obronę i bezpieczeństwo kraju”. Wydatki na obronę i bezpieczeństwo kraju w latach 1950–1975 (dane statystyczne), Warszawa luty 1977; Tablica 8 „Wydatki na obronę i bezpieczeństwo kraju w okresach pięcioletnich za lata 1950–1975”.

Tabela 2. Wydatki na obronę i bezpieczeństwo 1951–1975 w czterech podstawowych grupach w cenach bieżących (mld zł)

Lata	Wydatki MON	Wydatki MSW	Nakłady na inwestycje w przemysł zbrojeniowy	Wydatki mobilizacyjne
1951–1955	47,325	15,549	13,274	7,337
1956–1960	63,033	21,192	3,588	2,386
1961–1965	101,077	28,366	3,092	4,570
1966–1970	150,898	30,701	5,033	3,913
1971–1975	214,779	62,017	7,825	5,398

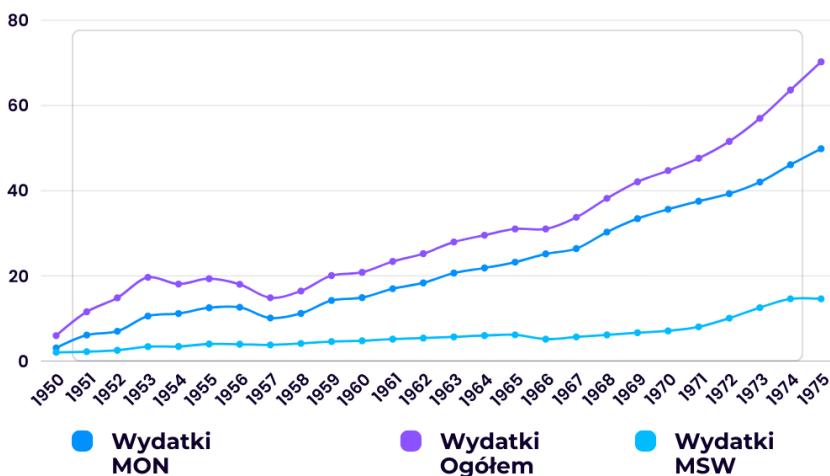
Źródło: opracowanie własne na podstawie: CAW, spis 1315/97, teczka 12/2 t III, „Wydatki na obronę i bezpieczeństwo kraju”. Wydatki na obronę i bezpieczeństwo kraju w latach 1950–1975 (dane statystyczne), Warszawa luty 1977; Tablica 8 „Wydatki na obronę i bezpieczeństwo kraju w okresach pięcioletnich za lata 1950–1975”.

Tabela 3. Wydatki na obronę i bezpieczeństwo PRL w latach 1950–1975 w cenach bieżących (mln zł)

Rok	Wydatki ogółem	Wydatki MON	Wydatki MSW	Nakłady na inwestycje w przemysł zbrojeniowy	Wydatki na mobilizacyjne przygotowanie
1	2	3	4	5	6
1950	5.967	3.075	2.042	716	134
1951	11.567	6.101	2.199	2.129	1.138
1952	14.842	6.987	2.530	3.362	1.963
1953	19.656	10.566	3.398	3.615	2.077
1954	18.082	11.161	3.417	2.361	1.143
1955	19.338	12.510	4.005	1.807	1.016
1956	18.014	12.630	3.947	816	621
1957	14.857	10.105	3.782	663	307
1958	16.431	11.180	4.130	721	400

1	2	3	4	5	6
1959	20.071	14.224	4.576	702	569
1960	20.826	14.894	4.757	686	489
1961	23.389	16.989	5.150	527	723
1962	25.215	18.348	5.398	625	844
1963	27.947	20.664	5.673	659	951
1964	29.542	21.851	5.990	700	1.001
1965	31.012	23.225	6.155	581	1.051
1966	31.012	25.155	5.147	969	571
1967	33.737	26.398	5.668	932	739
1968	38.183	30.279	6.144	1.019	741
1969	42.076	33.434	6.660	1.175	807
1970	44.707	35.632	7.082	938	1.055
1971	47.609	37.522	8.026	1.141	920
1972	51.562	39.294	10.070	1.304	894
1973	56.974	42.027	12.541	1.335	1.071
1974	63.628	46.090	14.602	1.915	1.021
1975	70.246	49.846	14.602	2.130	1.492

Źródło: opracowanie własne na podstawie: CAW, spis 1315/97, teczka 12/2 t III, „Wydatki na obronę i bezpieczeństwo kraju”. Wydatki na obronę i bezpieczeństwo kraju w latach 1950–1975 (dane statystyczne), Warszawa luty 1977; Tablica 1 „Wydatki na obronę i bezpieczeństwo kraju w latach 1950–1975”.



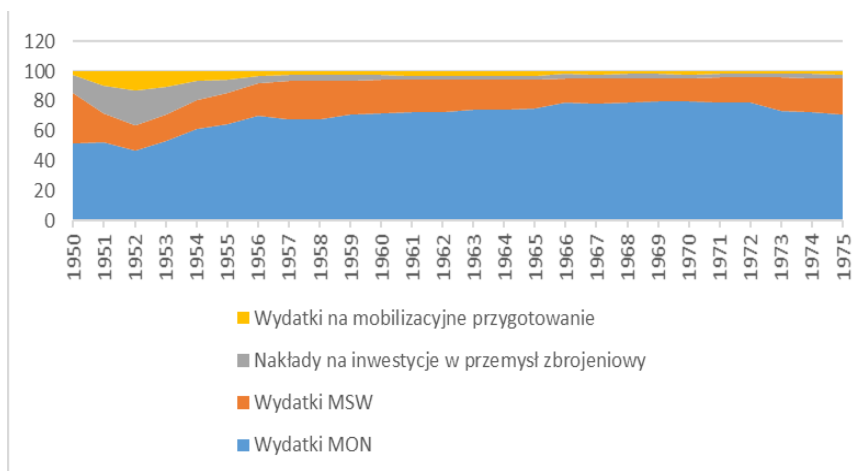
Wykres 1. Wydatki na obronę i bezpieczeństwo 1950–1975 w cenach bieżących (mld zł)

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 4. Struktura wydatków na obronę i bezpieczeństwo PRL w latach 1950–1975 ujęta w procentach przy założeniu, że wydatki ogółem w danym roku to 100%

Rok	Wydatki MON	Wydatki MSW	Nakłady na inwestycje w przemysł zbrojeniowy	Wydatki na mobilizacyjne przygotowanie
1950	51,5	34,2	12,0	2,3
1951	52,8	19,0	18,4	9,8
1952	47,1	17,0	22,7	13,2
1953	53,7	17,3	18,4	10,6
1954	61,7	18,9	13,1	6,3
1955	64,7	20,7	9,3	5,3
1956	70,1	21,9	4,5	3,5
1957	68,0	25,4	4,5	2,1
1958	68,1	25,1	4,4	2,4
1959	70,9	22,8	3,5	2,8
1960	71,5	22,8	3,3	2,4
1961	72,6	22,0	2,3	3,1
1962	72,8	21,4	2,5	3,3
1963	73,9	20,3	2,4	3,4
1964	73,9	20,3	2,4	3,4
1965	74,9	19,8	1,9	3,4
1966	79,0	16,2	3,0	1,8
1967	78,2	16,8	2,8	2,2
1968	79,3	16,1	2,7	1,9
1969	79,5	15,8	2,8	1,9
1970	79,7	15,8	2,1	2,4
1971	78,8	16,9	2,4	1,9
1972	78,8	16,9	2,4	1,9
1973	73,8	22,0	2,3	1,9
1974	72,4	23,0	3,0	1,6
1975	71,0	23,9	3,0	2,1

Źródło: opracowanie własne na podstawie: CAW, spis 1315/97,teczka 12/2 t III, „Wydatki na obronę i bezpieczeństwo kraju”. Wydatki na obronę i bezpieczeństwo kraju w latach 1950–1975 (dane statystyczne), Warszawa luty 1977; Tablica 2 „Wydatki na obronę i bezpieczeństwo kraju w latach 1950–1975”.



Wykres 2. Struktura wydatków na obronę i bezpieczeństwo 1950–1975

Źródło: opracowanie własne.

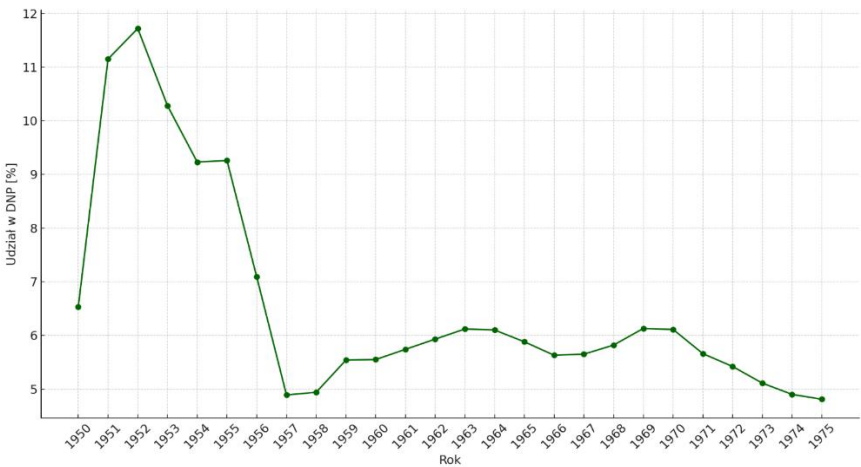
Tabela 5 przedstawia udział w dochodzie narodowym podzielonym wydatków na bezpieczeństwo i obronę w latach 1950–1975 w procentach. Przy wyliczeniach zsumowano wydatki na MON i MSW. Nie brano pod uwagę wydatków na inwestycje w przemysł zbrojeniowy oraz wydatków związanych z przygotowaniem mobilizacyjnym.

Tabela 5. Udział w dochodzie narodowym podzielonym wydatków na bezpieczeństwo i obronę 1950–1975 w procentach

Rok	% DNP
1	2
1950	6.53
1951	11.15
1952	11.72
1953	10.28
1954	9.23
1955	9.26
1956	7.09
1957	4.89
1958	4.94
1959	5.54
1960	5.55
1961	5.74
1962	5.93
1963	6.12
1964	6.10

1	2
1965	5.88
1966	5.63
1967	5.65
1968	5.82
1969	6.13
1970	6.11
1971	5.66
1972	5.42
1973	5.11
1974	4.90
1975	4.81

Źródło: opracowanie własne na podstawie: CAW, spis 1315/97,teczka 12/2 t III, „Wydatki na obronę i bezpieczeństwo kraju”. Wydatki na obronę i bezpieczeństwo kraju w latach 1950–1975 (dane statystyczne), Warszawa luty 1977; Tablica 3 „Udział wydatków na obronę i bezpieczeństwo kraju w dochodzie narodowym podzielonym w latach 1950–1975 (ceny bieżące”).



Wykres 3. Udział wydatków na obronę i bezpieczeństwo w dochodzie narodowym podzielonym 1950–1975

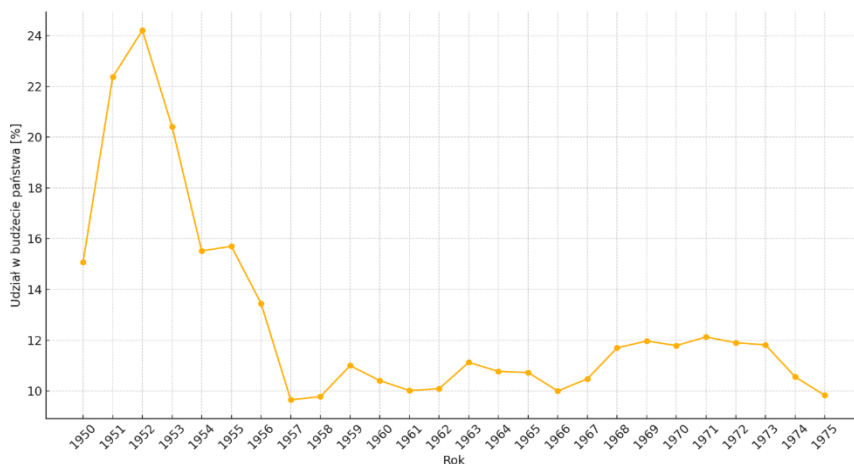
Źródło: opracowanie własne.

Tabela 6. Procentowy udział wydatków na obronę i bezpieczeństwo w budżecie państwa 1950–1975

Rok	Wydatki ogółem	Wydatki MON	Wydatki MSW
1	2	3	4
1950	15.07	8.98	5.16
1951	22.37	14.26	4.25
1952	24.21	13.49	4.13
1953	20.41	12.39	3.53
1954	15.52	10.45	2.93

1	2	3	4
1955	15.70	10.91	3.25
1956	13.45	9.46	2.95
1957	9.65	6.59	2.46
1958	9.78	6.66	2.45
1959	11.00	7.81	2.51
1960	10.41	7.46	2.38
1961	10.02	7.29	2.21
1962	10.09	7.35	2.16
1963	11.13	8.24	2.26
1964	10.77	7.98	2.18
1965	10.73	8.05	2.13
1966	10.00	7.92	1.62
1967	10.48	8.21	1.76
1968	11.70	9.29	1.88
1969	11.97	9.54	1.89
1970	11.79	9.42	1.87
1971	12.13	9.60	2.04
1972	11.90	9.11	2.32
1973	11.82	8.77	2.60
1974	10.56	7.70	2.42
1975	9.83	7.02	2.35

Źródło: opracowanie własne na podstawie: CAW, spis 1315/97, teczka 12/2 t III, „Wydatki na obronę i bezpieczeństwo kraju”. Wydatki na obronę i bezpieczeństwo kraju w latach 1950–1975 (dane statystyczne), Warszawa luty 1977; Tablica 3 „Udział wydatków na obronę i bezpieczeństwo kraju w wydatkach budżetu państwa w latach 1950–1975 (ceny bieżące)”.



Wykres 4. Procentowy udział wydatków na obronę i bezpieczeństwo w budżecie państwa 1950–1975

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 7. Udział wydatków na inwestycje obronne w inwestycjach w gospodarce narodowej 1950–1975 w cenach bieżących (mln zł)

Rok	Wydatki inwestycje w całej gospodarce	Wydatki inwestycje „obronne” całościowo	Inwestycje w MON	Inwestycje w przemysł zbrojeniowy
1950	20.729	1.291	575	716
1951	22.515	3.407	1.278	2.129
1952	26.532	4.484	1.122	3.362
1953	33.891	4.841	1.226	3.615
1954	36.013	3.393	1.032	2.361
1955	37.476	2.709	902	1.807
1956	50.478	1.909	1.093	816
1957	62.844	1.088	425	663
1958	70.028	1.242	521	721
1959	84.815	1.419	717	702
1960	94.693	1.382	696	686
1961	107.376	1.224	697	527
1962	117.865	1.255	630	625
1963	120.841	1.275	616	659
1964	126.407	1.471	771	700
1965	139.237	1.431	850	581
1966	150.317	1.955	986	969
1967	167.205	1.897	965	932
1968	181.839	2.033	1.014	1.019
1969	197.707	2.361	1.186	1.175
1970	207.093	2.578	1.640	938
1971	245.279	2.071	930	1.141
1972	379.219	3.823	2.519	1.304
1973	302.996	3.184	1.849	1.335
1974	465.629	4.544	2.629	1.915
1975	541.131	4.675	2.545	2.130

Źródło: opracowanie własne na podstawie: CAW, spis 1315/97, teczka 12/2 t III, „Wydatki na obronę i bezpieczeństwo kraju”. Wydatki na obronę i bezpieczeństwo kraju w latach 1950–1975 (dane statystyczne), Warszawa luty 1977; Tablica 5 „Udział wydatków na inwestycje obronne w inwestycjach w gospodarce narodowej w latach 1950–1975 (ceny bieżące).

Tabela 8. Udział inwestycji obronnych w całościowych inwestycjach w gospodarce 1950–1975 w procentach.

Rok	Udział inwestycji „obronnych” w %
1950	6.23
1951	15.13
1952	16.90
1953	14.28
1954	9.42
1955	7.23
1956	3.78
1957	1.73
1958	1.77
1959	1.67
1960	1.46
1961	1.14
1962	1.06
1963	1.06
1964	1.16
1965	1.03
1966	1.30
1967	1.13
1968	1.12
1969	1.19
1970	1.24
1971	0.84
1972	1.26
1973	0.84
1974	0.97
1975	0.86

Źródło: opracowanie własne na podstawie: CAW, spis 1315/97, teczka 12/2 t III, „Wydatki na obronę i bezpieczeństwo kraju”. Wydatki na obronę i bezpieczeństwo kraju w latach 1950–1975 (dane statystyczne), Warszawa luty 1977; Tablica 5 „Udział wydatków na inwestycje obronne w inwestycjach w gospodarce narodowej w latach 1950–1975 (ceny bieżące).

**Tabela 9. Wydatki na zakup uzbrojenia 1950–1975,
ceny bieżące (mln zł)**

Rok	Wydatki w sumie	Z produkcji krajowej	Z importu
1950	1.107	501	606
1951	1.937	1.109	825
1952	2.909	2.259	650
1953	6.030	5.234	796
1954	5.607	4.868	739
1955	5.729	4.882	847
1956	4.349	2.796	1.553
1957	3.139	2.209	930
1958	3.231	2.586	645
1959	5.165	4.029	1.136
1960	5.057	3.982	1.075
1961	5.750	4.175	1.575
1962	6.416	4.511	1.905
1963	8.148	4.711	3.437
1964	9.010	4.290	4.720
1965	9.831	4.678	5.153
1966	9.624	4.804	4.820
1967	10.560	5.420	5.140
1968	12.555	6.726	5.829
1969	12.908	6.568	6.340
1970	13.124	6.833	6.291
1971	14.411	7.432	6.979
1972	14.137	7.062	7.075
1973	15.184	7.553	7.631
1974	14.897	6.982	7.915
1975	15.626	7.455	8.171

Źródło: opracowanie własne na podstawie: CAW, spis 1315/97,teczka 12/2 t III, „Wydatki na obronę i bezpieczeństwo kraju”. Wydatki na obronę i bezpieczeństwo kraju w latach 1950–1975 (dane statystyczne), Warszawa luty 1977; Tablica 10. „Wydatki MON według umownych tytułów budżetowych za lata 1950–1975 (ceny bieżące)”.

Tabela 10. Wydatki na import uzbrojenia, sprzętu wojskowego, wyrobów kooperacyjnych, usług specjalnych 1950–1975 (mln zł dewizowych)

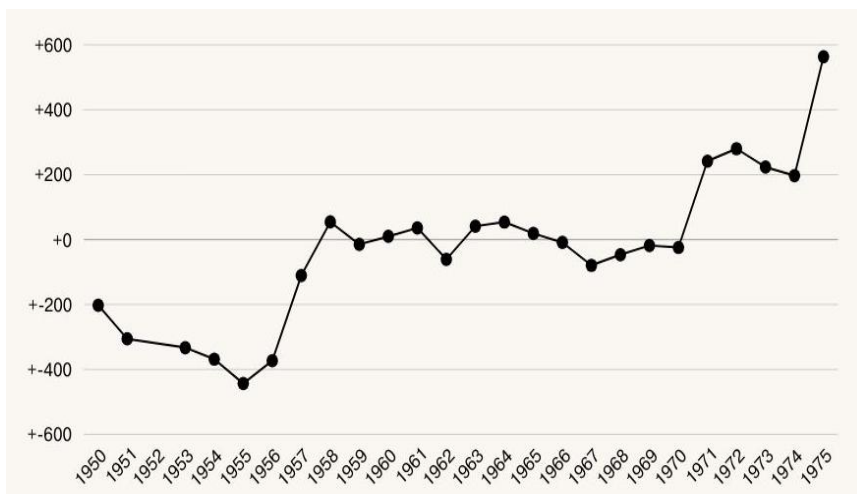
Rok	Wydatki ogółem	W tym z ZSRS	W tym z innych krajów socjalistycznych
1950	202.1	202.1	-
1951	305.7	305.7	-
1952	311.2	310.8	0.4
1953	444.2	334.6	110.1
1954	392.8	368.2	24.6
1955	491.5	398.1	93.4
1956	453.0	404.9	48.1
1957	288.3	256.8	31.5
1958	248.4	224.7	23.7
1959	316.3	281.3	35.0
1960	272.1	246.8	25.3
1961	318.4	284.1	34.3
1962	460.9	410.4	50.5
1963	520.6	433.8	86.8
1964	695.5	560.5	135.0
1965	800.1	614.2	185.9
1966	746.0	599.4	146.6
1967	854.2	667.4	186.8
1968	936.5	757.0	179.5
1969	1.004.0	815.7	188.3
1970	1.074.5	887.0	187.5
1971	934.8	780.5	154.3
1972	919.2	766.5	152.7
1973	1.041.0	894.9	146.1
1974	1.360.4	1.164.8	195.6
1975	1.189.5	980.8	208.7

Źródło: opracowanie własne na podstawie: CAW, spis 1315/97, teczka 12/2 t III, „Wydatki na obronę i bezpieczeństwo kraju”. Wydatki na obronę i bezpieczeństwo kraju w latach 1950–1975 (dane statystyczne), Warszawa luty 1977; Tablica 16. „Zestawienie wartości zrealizowanych w ramach importu i eksportu dostaw uzbrojenia sprzętu wojskowego, wyrobów kooperacyjnych i usług specjalnych według grup krajów zakupu i sprzedaży za lata 1950–1975 (w ml zł. dew.)”.

Tabela 11. Wydatki poniesione na eksport uzbrojenia, sprzętu wojskowego, wyrobów kooperacyjnych, usług specjalnych w latach 1950–1975 (w mln zł dewizowych). Saldo importu i eksportu

Rok	Wydatki ogółem	W tym z ZSRS	Pozostałe kraje socjalistyczne	Kraje niesocjalistyczne	Saldo
1950	-	-	-	-	-202.1
1951	-	-	-	-	-305.7
1952	-	-	-	-	-
1953	111.7	-	111.7	-	-333.0
1954	24.5	-	24.5	-	-368.3
1955	48.1	-	48.1	-	-443.4
1956	79.8	4.0	50.8	25.0	-373.2
1957	177.8	37.0	120.8	20.0	-110.5
1958	302.8	86.7	127.2	88.9	+54.4
1959	301.4	111.7	164.4	25.3	-14.9
1960	282.0	139.1	132.7	10.2	+9.9
1961	354.5	199.8	129.5	25.2	+36.1
1962	400.1	248.2	141.9	10.0	-60.8
1963	562.0	377.9	174.1	10.0	+41.4
1964	749.6	509.7	229.9	10.0	+54.1
1965	819.1	525.6	281.9	11.6	+19.0
1966	737.2	500.0	224.2	13.0	-8.8
1967	775.0	504.3	231.1	39.6	-79.2
1968	890.0	633.5	241.9	14.6	-46.5
1969	985.7	652.4	307.3	26.0	-18.3
1970	1.050.4	766.0	252.2	32.2	-24.1
1971	1.176.6	787.8	274.9	113.9	+241.8
1972	1.199.3	863.0	278.0	58.3	+280.1
1973	1.264.4	878.7	328.1	57.6	+223.4
1974	1.557.6	1.010.7	399.4	147.5	+197.2
1975	1.753.0	1.046.0	413.0	294.0	+563.5

Źródło: opracowanie własne na podstawie: CAW, spis 1315/97, teczka 12/2 t III, „Wydatki na obronę i bezpieczeństwo kraju”. Wydatki na obronę i bezpieczeństwo kraju w latach 1950–1975 (dane statystyczne), Warszawa luty 1977; Tablica 16. „Zestawienie wartości zrealizowanych w ramach importu i eksportu dostaw uzbrojenia sprzętu wojskowego, wyrobów kooperacyjnych i usług specjalnych według grup krajów zakupu i sprzedaży za lata 1950–1975 (w ml zł. dew.)”.



Wykres 5. Saldo importu i eksportu uzbrojenia, sprzętu wojskowego, wyrobów kooperacyjnych, usług specjalnych w latach 1950–1975 w mln zł dewizowych

Źródło: opracowanie własne.

Aby w pewnym stopniu zweryfikować dane całłościowe za okres 1950–1975, postanowiono skonfrontować je z danymi szczegółowymi z okresów bieżących. Na obecnym etapie badań udało się to dla okresów: 1950–1955, 1956–1960 i 1961–1965.

Lata 1950–1955

Do roku 1950 pieniądze wydawano jedynie na utrzymanie armii, a sprzęt wojskowo-techniczny pochodził głównie z importu. Przemysł zbrojeniowy/produkcyjny stworzono *de facto* w latach 1951–1955. Nakłady wyniosły za ten okres 12 mld zł (ceny z 1959), co stanowiło średnio 11% ogółu nakładów na przemysł. Nakłady maksymalne odnotowano w 1952 r. – 16,7%. Dostawy obrabiarek dla produkcji zbrojeniowej wynosiły średniorocznie 28% wszystkich produkowanych, a w roku 1952 – 50%. Liczba obrabiarek przeznaczonych do produkcji zbrojeniowej pokazywała skalę zaangażowanie środków produkcji w tę dziedzinę.

Od podstaw budowano przemysł zbrojeniowy w takich gałęziach, jak przemysł lotniczy, czołgowy, budowa okrętów wojennych, artyleryjski. Rozbudowano przemysł broni strzeleckiej, materiałów wybuchowych i prochów. Broń i sprzęt produkowano na licencji sowieckiej oraz za kredyty z ZSRS.

W roku 1955 było już czynnych 166 zakładów i wydziałów specjalnych produkujących uzbrojenie i sprzęt wojskowy (bez zakładów kooperujących). W tym samym roku zatrudnienie w przemyśle zbrojeniowym wynosiło 121 tys. osób, w tym 18 tys. pracowników inżynieryjno-technicznych (1 – Projekty, KOK, Biuro Polityczne, RWPG).

Budżet MON w omawianej pięciolatce gwałtownie wzrastał. Koszt utrzymania wojska i produkcji uzbrojenia wyniósł ok. 16,5 mld zł, koszt uzbrojenia zakupionego z ZSRS – ok. 8,6 mld zł, natomiast nakłady na inwestycje w budownictwo obiektów wojskowych – 11,8 mld zł. Ogółem wydatki związane z wojskowością (obronne) w latach 1951–1955 wyniosły 95 mld zł, co stanowiło według raportu sporządzonego dla Władysława Gomułki na początku lat 60. średnio 8,3 dochodu narodowego, a w 1953 ok. 10% *per capita* (bez wydatków na cywilną policję polityczną i milicję).

Tabela 12. Wydatki obronne ogółem 1951–1955 według cen z 1959 r. (mln zł)

Wydatki „obronne ogółem”	95,015
w tym inwestycyjne	28,952
udział w DN <i>per capita</i>	8,3%
wydatki na 1 mieszkańca (średniorocznie) w złotych	717

Źródło: opracowanie własne na podstawie: CAW, Spis 519/92, poz. 362. (akta nieopracowane) Projekty, uchwały KOK i materiały na Biuro Polityczne w sprawie wydatków na przygotowania mobilizacyjne i współpracy RWPG. Notatka w sprawie wydatków obronnych w latach 1951–1955, 1956–1960 oraz 1961–1965.

Tabela 13. Wydatki Ministerstwa Obrony Narodowej 1951–1955 według cen z 1959 r. (mln zł)

Wydatki MON łącznie	71, 112
dostawy uzbrojenia i sprzętu wojskowo-technicznego z produkcji krajowej	16,550
dostawy uzbrojenia z ZSRS	8,597
inwestycje	11,774

Źródło: opracowanie własne na podstawie: CAW, Spis 519/92, poz. 362. (akta nieopracowane) Projekty, uchwały KOK i materiały na Biuro Polityczne w sprawie wydatków na przygotowania mobilizacyjne i współpracy RWPG. Notatka w sprawie wydatków obronnych w latach 1951–1955, 1956–1960 oraz 1961–1965.

Tabela 14. Pozostałe wydatki składające się na ogólne wydatki obronne 1951–1955 według cen z 1959 r. (mln zł)

Wydatki na inwestycje w przemysł związane z bieżącą produkcją uzbrojenia i sprzętu wojskowo-technicznego	11,700
Wydatki na KBW i WOP	5,427
Inwestycje o charakterze obronnym w komunikacji, łączności, żegludze i gospodarce wodnej	5,000
Wydatki na rezerwy mobilizacyjne	1,545
Wydatki na TOPL	231

Źródło: opracowanie własne na podstawie: CAW, Spis 519/92, poz. 362. (akta nieopracowane) Projekty, uchwały KOK i materiały na Biuro Polityczne w sprawie wydatków na przygotowania mobilizacyjne i współpracy RWP. Notatka w sprawie wydatków obronnych w latach 1951–1955, 1956–1960 oraz 1961–1965.

Przyznawano, że gwałtowne pogorszenie się sytuacji gospodarczej kraju w latach 1954–1955 wynikało również z tych wielkich wydatków. Po 1955 r. nastąpiło wyhamowanie rozwoju przemysłu zbrojeniowego. Wolne moce produkcyjne przeznaczano na cele cywilne. Jednocześnie inwestowano w produkcję nowych rodzajów uzbrojenia. Same nakłady inwestycyjne w przemyśle zbrojeniowym w latach 1956–1960 wynosiły 3,5 mld zł, co stanowiło ok. 30% nakładów zrealizowanych w latach 1951–1955. Znacząco ograniczono wydatki na prace związane z budownictwem strategicznym w komunikacji, łączności, żegludze i gospodarce wodnej. Wydano ogółem na te cele 900 mln zł, co stanowiło 18% nakładów z lat 1951–1955. Kontynuowano gromadzenie rezerw mobilizacyjnych, które w 1960 były wyższe o 9% niż w roku 1955. Wydatki MON zmniejszyły się w wyniku redukcji stanów osobowych wojska. Ograniczono import uzbrojenia do wysokości 5,4 mld zł, czyli 63% stanu poprzedniego (1951–1955). Nakłady na budownictwo wojskowe zmniejszono do 5 mld zł, czyli 42% stanu poprzedniego.

W sumie w latach 1951–1960 wydatkowano na mobilizacyjne przygotowanie gospodarki sumę ok. 10,4 mld zł. Nakłady te spowodowały, że na koniec 1960 r. w zakresie komunikacji i łączności sieć kolejowa na kierunkach tranzytowych osiągnęła przelotowość 320 par pociągów na dobę. Wybudowano 9 rejonów przeładunkowych, które charakteryzowały się zdolnością przeładunkową ok. 150 pociągów na dobę. Wybudowano i przebudowano: ok. 2 tys. km dróg kołowych; ok. 14 tys. mb. mostów. Wybudowano i odbudowano 24 linie kablowe, 12 węzłów telekomunikacyjnych oraz cztery zabezpieczone radiokomunikacyjne ośrodki dowodzenia. Dostosowano również cztery porty morskie do potrzeb Marynarki Wojennej.

W zakresie rezerw zgromadzono materiały pędne, które pozwalały siłom zbrojnym funkcjonować przez kolejne 45 dni. Leków i materiałów medycznych przygotowano na sumę 125 tys. przeliczeniowych łóżek szpitalnych, jednak nie w pełni ukompletowanych. W zakresie TOPL zorganizowano stanowiska dowodzenia w wymiarze 80% potrzeb. Ukrycia i schrony dla ludności liczyły 970 tys. miejsc. Dysponowano 300 tys. masek przeciwgazowych przeznaczonych dla ludności. W 4 tys. zakładach pracy było 400 tys. osób zorganizowanych w organach samoobrony.

Lata 1956–1960

Ogółem wydatki obronne w latach 1956–1960 wyniosły 81,2 mld zł, co stanowiło 4,8% dochodu narodowego podzielonego. Jak stwierdzano, pozwoliło to w pewnym stopniu rozładować dotychczasowe napięcia w gospodarce narodowej. Jednakże w 1960 r. realne płace uległy obniżeniu o 2% w stosunku do roku 1959. W tym samym czasie w krajach RWPG realne płace wzrosły od 5 do 11% (2 – Projekty, KOK, Biuro Polityczne, RWPG).

Tabela 15. Wydatki obronne ogółem 1956–1960 według cen z 1959 r. (mln zł)

Wydatki „obronne ogółem”	81,247
w tym inwestycyjne	10,502
udział w dochodzie narodowym <i>per capita</i>	4,8%
wydatki na 1 mieszkańca (średniorocznie) w złotych	560

Źródło: opracowanie własne na podstawie: CAW, Spis 519/92, poz. 362. (akta nieopracowane) Projekty, uchwały KOK i materiały na Biuro Polityczne w sprawie wydatków na przygotowania mobilizacyjne i współpracy RWPG. Notatka w sprawie wydatków obronnych w latach 1951–1955, 1956–1960 oraz 1961–1965.

Tabela 16. Wydatki Ministerstwa Obrony Narodowej 1956–1960 według cen z 1959 r. (mln zł)

Wydatki MON łącznie	68,000
dostawy uzbrojenia i sprzętu wojskowo-technicznego z produkcji krajowej	16,600
dostawy uzbrojenia z ZSRS	5,425
inwestycje	4,998

Źródło: opracowanie własne na podstawie: CAW, Spis 519/92, poz. 362. (akta nieopracowane) Projekty, uchwały KOK i materiały na Biuro Polityczne w sprawie wydatków na przygotowania mobilizacyjne i współpracy RWPG. Notatka w sprawie wydatków obronnych w latach 1951–1955, 1956–1960 oraz 1961–1965.

Tabela 17. Pozostałe wydatki składające się na ogólne wydatki obronne 1956–1960 według cen z 1959 r. (mln zł)

Wydatki na KBW i WOP	6,151
Wydatki na inwestycje w przemysł związane z bieżącą produkcją uzbrojenia i sprzętu wojskowo-technicznego	3,500
Wydatki na rezerwy mobilizacyjne	1,687
Inwestycje o charakterze obronnym w komunikacji, łączności, żegludze i gospodarce wodnej	900
Wydatki na TOPL	796

Źródło: opracowanie własne na podstawie: CAW, Spis 519/92, poz. 362. (akta nieopracowane) Projekty, uchwały KOK i materiały na Biuro Polityczne w sprawie wydatków na przygotowania mobilizacyjne i współpracy RWPG. Notatka w sprawie wydatków obronnych w latach 1951–1955, 1956–1960 oraz 1961–1965

Porównując dane z lat 1951–1955 i 1956–1960, można zaobserwować wyraźny spadek wydatków ogólnych na obronność w liczbach bezwzględnych o 13,8 mld zł. Zdecydowaną większość tej różnicy stanowiły wydatki inwestycyjne, które gwałtownie spadły z 28,9 mld zł do 10,5 mld zł, czyli o 18,4 mld zł. W pozostałych działach wydatków nie notowano aż tak dużych różnic, aczkolwiek procent udziału wydatków w dochodzie narodowym zmniejszył się z 8,3% do 4,8%. Koszty obronności były jednak nadal bardzo wysokie. Koszty produkcji broni w zasadzie się nie zmieniły, a nawet niewiele wzrosły. Spadły za to koszty zakupów bezpośrednich w Związku Sowieckim. Produkcja uzbrojenia w kraju odbywała się na licencjach sowieckich, za które trzeba było płacić, a na zakup uzbrojenia pożyczano pieniądze również w ZSRS, pożyczki te były na bieżąco spłacane. Na koniec 1955 r. stan zadłużenia wobec ZSRS wynosił 992 mln zł dewizowych. PRL była wierzycielem na sumę 65 mln zł dewizowych w stosunku do innych krajów socjalistycznych, ponieważ w tym czasie eksport uzbrojenia do ZSRS nie istniał. Pojawił się on dopiero w następnej pięcioletce i w całym okresie 1956–1960 osiągnął 379 mln zł dewizowych – 85,3 mln rubli. Import z ZSRS w tym samym czasie kosztował natomiast PRL 1,4 mld zł dewizowych.

Lata 1961–1965

W grudniu 1959 r. Komitet Obrony Kraju [KOK] podjął uchwałę, że limit na wydatki obronne na lata 1961–1965 wyniesie 106,9 mld zł (ceny z 1959 r.). Dawało to wzrost wydatków o ok. 32% w porównaniu do wydatków za lata 1956–1960. Planowano 2,5 razy większy import uzbrojenia w porównaniu do lat 1956–1960. Spłata kredytów cywilnych, jak i wojskowych wzrastała w porównaniu z poprzednim okresem o po-

nad 160 mln rubli, tj. aż o 70%. Koszt spłaty kredytu tylko na cele cywilne na lata 1961–1965 wynosił 320 mln rubli, po odliczeniu udzielonych kredytów przez PRL innym krajom socjalistycznym. Taka sytuacja przysporzyła dużych trudności gospodarce narodowej. Wynikała ona z „zaleceń” Naczelnego Dowództwa Układu Warszawskiego, które zarządziło zmiany organizacyjne oraz zmiany w systemach uzbrojenia, co wiązało się z planowanym wzrostem kosztów o dodatkowe 8 mld zł. Jak pisano, był to maksymalny wysiłek obronny, jaki był możliwy do udźwignięcia przez gospodarkę. Wydatki na lata 1961–1965 zaplanowano na sumę 116,4 mld zł (ceny ze stycznia 1961). Stanowiła ona 5,1% dochodu narodowego podzielonego. Wydatki w 1965 r. w porównaniu do 1960 wzrastały o 40%, co oznaczało, że rosły szybciej niż dochód narodowy, tzn. o 34%.

Ogólna struktura wydatków na obronność w pierwszej połowie lat 60. wyglądała następująco: 1. Wydatki MON (101, 7 mld zł), w tym ok. 50% tej kwoty przypadało na zakup uzbrojenia i sprzętu wojskowego; 2. Wydatki na obronę cywilną (730 mln zł); 3. Wydatki na mobilizacyjne przygotowanie gospodarki narodowej (4 074 mln zł), w tym na gromadzenie rezerw mobilizacyjnych ok. 3,2 mld zł; 4. Nakłady inwestycyjne przemysłu zbrojeniowego (2,2 mld zł). Analitycy podkreślali, że pomimo planowanego poważnego wzrostu eksportu uzbrojenia z PRL zadłużenie kraju z tytułu obrotów związanych z uzbrojeniem wzrosło o ponad 190% na koniec 1965 r.

Warto zauważyć, że np. w Czechosłowacji metodyka obliczania ogólnych wydatków obronnych była odmienna. Zaliczano do nich również wydatki resortu spraw wewnętrznych (w PRL tylko budżet KBW i WOP), wydatki na rezerwy państwowe, 1/3 ogólnych nakładów inwestycyjnych w komunikacji, łączności i żegludze, inwestycje w przemyśle zbrojeniowym, dotacje budżetowe dla organizacji paramilitarnych.

Jak stąd wynika, część wydatków państwa PRL w sektorze wydatków cywilnych faktycznie należałoby zaliczyć do inwestycji obronnych, np. komunikację, łączność, żeglugę. Jak się wydaje, późniejszą metodykę zaliczającą w PRL wydatki MSW do obronności i bezpieczeństwa przejęto z Czechosłowacji. Nie uwzględniano natomiast nakładów na komunikację, łączność i żeglugę.

Trzeba pamiętać, że w tym czasie, realizując zakup uzbrojenia w ZSRS, stosowano przelicznik 1 zł dewizowy do 5 zł obiegowych, natomiast dla gospodarki cywilnej był to przelicznik 1 zł dewizowy do 11 zł obiegowych (3 – Projekty, KOK, Biuro Polityczne, RWPG). Co to w praktyce oznaczało? Państwo świadomie uprzywilejowało sektor wojskowy. Uzbrojenie kupowane w ZSRS było „tańsze” w przeliczeniu na

złote obiegowe. Przemysł zbrojeniowy dostawał bowiem waluty dewizowe po korzystniejszym kursie niż sektor cywilny. W ten sposób sztucznie zaniżano koszty obronności. Statystyki finansowe mogły wyglądać lepiej niż w rzeczywistości, ponieważ wojsko „płaciło mniej” za tę samą ilość dewiz. Wspomniane algorytmy przeliczeń dewizowych znacząco utrudniają porównania między wydatkami wojskowymi a cywilnymi.

Rozpatrując kwestie wydatków państwa na obronność, należy się przyjrzeć stanowi zadłużenia Polski wobec ZSRS w zakresie obrotu tzw. specjalnego. Strona polska szacowała dług na koniec 1970 r. na 360–370 mln rubli. Jak się wydaje, nie wiadomo, ile on do końca wynosi. Ostatecznie z satysfakcją przyjmowano, że strona sowiecka potwierdziła to zadłużenie. Polska chciała spłacić zobowiązania w ciągu 15 lat w równych ratach (GKES ZSRR). Ostatecznie obliczono dług na koniec 1970 r. na sumę 364,61 mln rubli, w złotychkach dewizowych było to 1620,5 mln (1,6 mld zł). Koszt odsetek za lata 1956–1970 wyniósł 49,95 mln rubli, czyli 222 mln zł (Dostawy „S”). Strona sowiecka chciała, aby od 1971 r. zadłużenie Polski było rozliczane nie jak dotychczas, ale na sposób clearingowy. Taka metoda rozliczeń powodowała przy spłacie na okres 10 lat wzrost kosztów obsługi zadłużenia o 40 mln zł dewizowych, czyli 9 milionów rubli. Przy 15 ratach koszt wzrastał o 108 mln zł dew. (24,3 mln rubli). Przy 20 ratach koszt wynosiłby już 202 mln zł dew. (45 mln rubli). Każdy z tych wariantów był droższy od zwykłego sposobu spłaty zadłużenia stosowanego do 1970 r. (Obroty specjalne).

Podsumowując, należy stwierdzić, że 16 kwietnia 1959 r. Polska z ZSRS podpisała umowę kredytową na dostawy uzbrojenia i sprzętu wojskowego do Polski, nie do końca kontrolując na bieżąco poziom zadłużenia. Z tego kredytu zrealizowano dostawy na sumę 675,6 mln rubli. Do 1970 r. 2/3 dostaw w kredycie 10-letnim na 2%, a w latach 1971–1974 w 1/3 dostaw w clearingu, tak jak chciał ZSRS. Zadłużenie zostało spłacone w 1974 r. Koszt odsetek wyniósł 54,2 mln rubli (Kredytowe dostawy).

Zakończenie

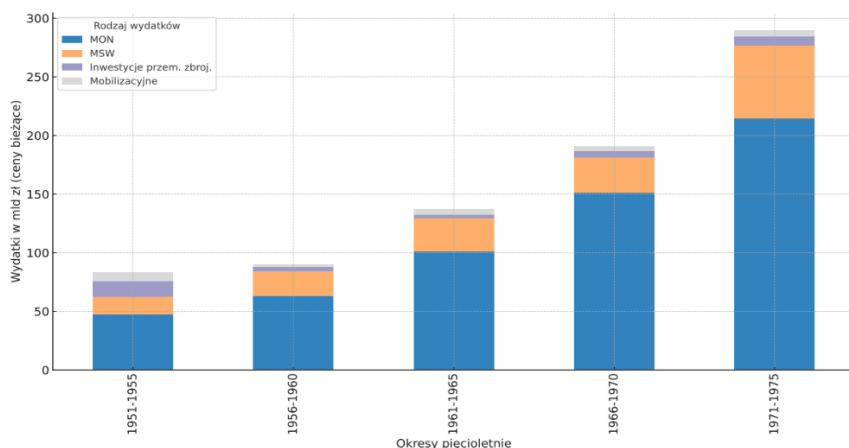
Celem artykułu była publikacja dotąd nieznanych danych, które rzucają nowe światło na funkcjonowanie tzw. gospodarki wojennej oraz gospodarki rozumianej całościowo. Mogą one dawać asumpt do krytyki systemu gospodarki oraz stawiania tez i hipotez badawczych. Łącznie w okresie 1951–1975 wydatki wyniosły 791 mld zł w cenach bieżących. Do głównych kategorii wydatków należały środki asygnowane na MON

– tu udział był największy (ok. 70–80% całości). Znaczenie MON rosło zwłaszcza po 1970 r. Inwestycje w przemysł zbrojeniowy stanowiły relatywnie niewielką część budżetu, największą w latach 1951–1955. Wydatki mobilizacyjne były stabilne, na relatywnie niskim poziomie. Największe nakłady odnotowano w okresie rządów Gierka (1971–1975), co zbiegło się z ogólną ekspansją inwestycyjną państwa. Możemy zaobserwować pewne trendy i zmiany w czasie. W pierwszej pięciolatce 1951–1955 trwała budowa od podstaw przemysłu zbrojeniowego, na koniec tego okresu było 166 zakładów, które zatrudniały 121 tys. pracowników, w tym czasie udział inwestycji obronnych w inwestycjach ogólnych sięgał nawet 16,9%. W kolejnej pięciolatce 1956–1960 nastąpiło wyhamowanie wydatków. Udział inwestycji obronnych spadł do ok. 1,7%. W kolejnym okresie 1961–1965 nastąpił ponowny wzrost w związku z „zaleceniami” Układu Warszawskiego i modernizacją uzbrojenia. W ostatnim rozpatrywanym okresie 1966–1975 nastąpił dalszy wzrost nominalny wydatków, ale względny udział w budżecie państwa i dochodzie narodowym spadał – np. z 11,7% w 1968 r. do 4,81% w 1975 r. Zależność od ZSRS uwidaczniała się poprzez realizowanie zakupów uzbrojenia głównie z tego kraju, np. w 1970 r. ponad 80%. Również w 1970 r. Polska była winna ZSRS 364 mln rubli (ponad 1,6 mld zł dewizowych). Wydatki na import uzbrojenia były wysokie, ale eksport systematycznie rósł – od ok. 55 mln zł nadwyżki w 1958 r. do ponad 560 mln zł w 1975 r. Wydatki obronne stanowiły znaczące obciążenie gospodarki. W szczytowej fazie (1952–1955) sięgały nawet 11–12% dochodu narodowego podzielonego. W długim okresie miały malejący udział w DNP, ale rosły nominalnie. Industrializacja zbrojeniowa odbywała się kosztem wzrostu gospodarczego i konsumpcji, np. realne płace w 1960 r. spadły o 2%.

Za wniosek polityczny i systemowy należałoby uznać stwierdzenie, że wydatki nie były nakierowane na obronność *sensu stricto*, ale na zabezpieczenie systemu politycznego PRL i interesów ZSRS. Trzeba dodać, że system klasyfikacji wydatków był nieprzejrzysty, często wydatki mogły być celowo zaniżane. Koszty mogły ukrywać się w różnych resortach państwa, czemu sprzyjały rozproszona odpowiedzialność i skomplikowany i niejasny podział zadań. Bywało, że inwestycje wojskowe były realizowane w zakładach produkujących sprzęt cywilny i odwrotnie. Nie bez znaczenia było myślenie skrajnie doktrynalne, na co wskazuje brak dokładnej wiedzy o stanie zadłużenia wobec ZSRS i przyjęcie z zadowoleniem potwierdzenia tej kwoty z ich strony. Do prezentowanych danych mogą pojawić się jeszcze inne zastrzeżenia, jak np. niejednoznaczność definicji, co należy uznać za wydatki obronne, brak jednolitej metodologii, różne podejścia do klasyfikacji, nawet

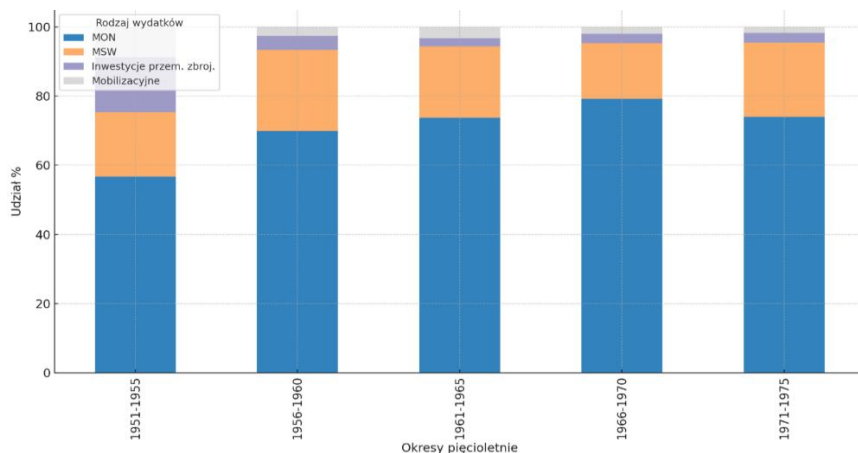
w obrębie PRL, trudności z porównaniami międzynarodowymi, import na kredyt, koszty licencji czy problemy z przeliczaniem dewiz. Uwzględniając te wszystkie okoliczności, trzeba uznać, że próbę oszacowania skali wydatków obejmujących 25 lat podjęto już w chwili wyraźnych oznak kryzysu gospodarczego.

Podsumowanie wydatków na obronność i bezpieczeństwo przedstawiają poniższe wykresy.



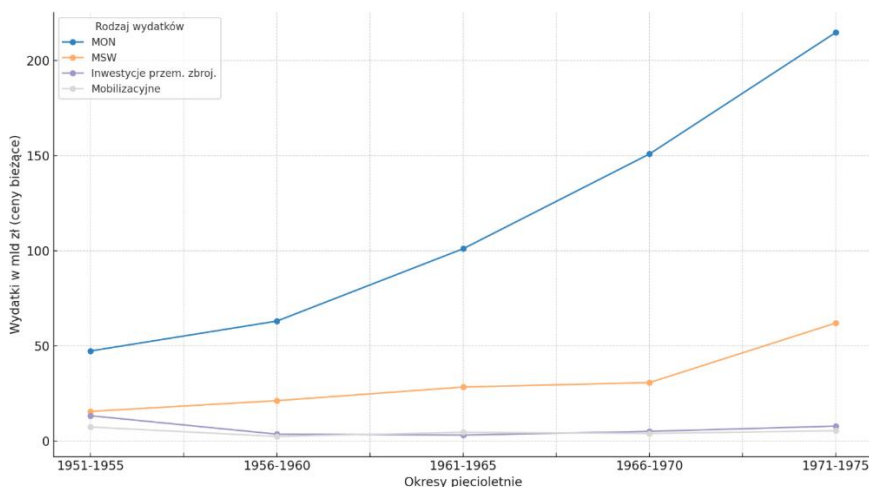
Wykres 6. Wydatki na obronność i bezpieczeństwo w okresach pięcioletnich 1951–1975

Źródło: opracowanie własne.



Wykres 7. Udziały procentowe wydatków w okresach pięcioletnich na obronę i bezpieczeństwo 1951–1975

Źródło: opracowanie własne.



Wykres 8. Dynamika wydatków na obronę i bezpieczeństwo 1951–1975

Źródło: opracowanie własne.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie
 CAW, spis 519/92, poz. 362 (akta nieopracowane).
 CAW, spis 519/92, poz. 363 (akta nieopracowane).
 CAW, spis 1306/97,teczka 1306/97,97 (akta nieopracowane).
 CAW, spis 1315/97,teczka 1312/97, 31 (akta nieopracowane).
 CAW, spis 1315/97,teczka 12/2 t. III (akta nieopracowane).

Roczniki

- „World Armaments and Disarmament. SIPRI Yearbook”, rocznik przygotowany przez Stockholm International Peace Research Institute, ukazujący się od rocznika 1968/1969 w Londynie.
 „The Military Balance” wydawany przez The International Institute for Strategic Studies IISS w Londynie od rocznika 1963-1964.
 „World Military Expenditures and Social Expenditures” w Waszyngtonie.
 Omitoogun W., Sköns E., *Military expenditure data: a 40-year overview*, 2006, “SIPRI Yearbook 2006. Armaments, Disarmament and International Security”, s. 272–273, <https://www.sipri.org/yearbook/2006/07> (dostęp 12.05.2021).

Opracowania

- Crane K., *Military Spending in Eastern Europe*, RAND 1987 [dokument przygotowany dla Biura Podsekretarza Obrony ds. Polityki (Office of the Under Secretary of Defense for Policy), www.rand.org/content/dam/rand/pubs/reports/2009/R3444.pdf (dostęp 25.08.2024).

- Daniluk M., 1980, *Wydatki wojskowe we współczesnym świecie*, Warszawa.
- Ferguson N., 2015, *Niebezpieczne związki. Pieniądze i władza w świecie nowożytnym 1700–2000*, przeł. W. Tysza, Kraków.
- Kenedy P., 1994, *Mocarstwa świata. Narodziny, rozkwit, upadek. Przemiany gospodarcze i konflikty zbroje w latach 1500–2000*, przeł. M. Kluźniak, Warszawa.
- Krč M. i in., 2000, *Military expenditures during and after the cold war*, Praga.
- Maddock R.T., 1985, *The political economy of the arms race*, London 1990 [za:] T. Alton et al., *East European Defence Expenditures 1965–1982* [w:] *East European Economics: Slow Growth in the 1980s*, t. 1: *Economic Performance and Priorities. Selected papers submitted to the Joint Economic Committee, Congress of the United States*, Washington DC.
- Non-Soviet Warsaw Pact Defense Spending: Trends and Prospects* (dokument wydany przez CIA w lipcu 1980 r., odtajniony w 2012 r.), <https://www.cia.gov/reading-room/document/cia-rdp07g00258r000100150002-6> (dostęp 21.08.2024).
- Pilecki J., 1989, *Ekonomiczno-społeczna i porównawcza analiza wydatków na obronę narodową w Polsce w latach 1946–1980*, Warszawa 1989.
- Płaczek J., 1995, *Wydatki wojskowe na tle rozwoju społeczno-gospodarczego Polski*, Warszawa 1995.
- Wieczorek P., 1990, *Międzynarodowe porównania wydatków wojskowych*, Warszawa.
- Wuyi W., Sköns E., 2006, *Military expenditure data: a 40-year overview* [w:] *SIPRI Yearbook 2006. Armaments, Disarmament and International Security*, s. 272–273 (dostęp: 12.05.2021), <https://www.sipri.org/yearbook/2006/07>).



Mariusz Roman¹

Rosja początku transformacji gospodarczej jako rent-seeking society

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie i ocena środowiska instytucjonalnego, które umożliwiało czerpanie nienależnych rent w okresie transformacji gospodarczej w Rosji początku lat 90. XX w. Zjawisko to, stanowiąc rezultat gwałtownych zmian ustrojowych i niedopasowania instytucjonalnego, osiągnęło bezprecedensową skalę w historii gospodarczej świata. W związku z tym uprawnione jest nazywanie społeczeństwa rosyjskiego tego okresu mianem rent-seeking society, czyli społeczeństwa, w którym dominującą strategią grup interesu jest wykorzystywanie koneksji politycznych do osiągania prywatnych zysków kosztem reszty społeczeństwa.

W artykule zaprezentowano najważniejsze źródła i mechanizmy czerpania nienależnych rent, takie jak manipulacja procesem prywatyzacyjnym, handel surowcami naturalnymi czy też wykorzystywanie niejasności przepisów podatkowych. Dokonano również próby oszacowania tego zjawiska w odniesieniu do wielkości rosyjskiego PKB, co ukazuje jego destrukcyjny wpływ na rozwój gospodarczy kraju, wzrost nierówności społecznych oraz osłabienie zaufania do instytucji społecznych.

Analiza została oparta na metodzie jakościowej, wykorzystującej podejście instytucjonalno-historyczne oraz dane szacunkowe dotyczące skali zjawiska rent-seeking. W artykule zaprezentowano najważniejsze źródła i mechanizmy czerpania nienależnych rent przez grupy interesu.

Przywołanie historycznych przykładów używania struktur państwa do aktywności rent-seeking pokazuje, że zjawisko to nie było charakterystyczne wyłącznie dla gospodarek przechodzących proces transformacji. Ma ono charakter uniwersalny, zależny od kontekstu społeczno-gospodarczego. Można w związku z tym wyciągnąć następujący wniosek: rent-seeking pojawi się wszędzie tam, gdzie powstaną ku temu sprzyjające warunki.

Słowa kluczowe: rent-seeking society, Rosja, transformacja systemowa, grupy interesu

¹ Mgr Mariusz Roman, Katedra Ekonomii, Wydział Prawa i Ekonomii, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, plac Weyssenhoffa 11, 85-072 Bydgoszcz, e-mail: marrom@ukw.edu.pl, nr ORCID: 0000-0003-2971-9206.

JEL: D72 – Political Processes: Rent-Seeking, Lobbying, Elections, Legislatures, and Voting Behavior, P26 – Political Economy; Property Rights, O17 – Formal and Informal Institutions; Institutional Design; Legal Institutions; Illegal Behavior

Russia begins its economic transformation as a rent-seeking society

Abstract

The aim of this article is to present and assess the institutional environment that enabled and facilitated the extraction of unearned rents during Russia's economic transformation in the early 1990s. This phenomenon, resulting from rapid systemic changes and institutional mismatch, reached an unprecedented scale in the history of global economic development. Consequently, it is justified to refer to Russian society of that period as a *rent-seeking society*—a society in which the dominant strategy of interest groups was to exploit political connections to achieve private gains at the expense of the broader population.

The article presents the main sources and mechanisms of rent extraction by interest groups, such as manipulation of the privatization process, trade in natural resources, and the exploitation of ambiguities in tax regulations. It also attempts to estimate the magnitude of this phenomenon in relation to Russia's GDP, revealing its destructive impact on the country's economic development, the deepening of social inequalities, and the erosion of trust in public institutions.

The analysis is based on a qualitative method that employs an institutional-historical approach, alongside estimated data concerning the scale of rent-seeking. The article presents the key sources and mechanisms through which interest groups extracted unearned rents, such as manipulation of the privatisation process, trade in natural resources, and the exploitation of ambiguities in tax regulations.

Historical examples of using state structures for rent-seeking activities show that this phenomenon is not unique to economies in transition. Rather, it is universal in nature and dependent on the broader socio-economic context. Therefore, the following conclusion can be drawn: rent-seeking will emerge wherever favorable conditions arise.

Keywords: rent-seeking society, Russia, systemic transition, interest groups

JEL: D72 – Political Processes: Rent-Seeking, Lobbying, Elections, Legislatures, and Voting Behavior, P26 – Political Economy; Property Rights, O17 – Formal and Informal Institutions; Institutional Design; Legal Institutions; Illegal Behavior

Wstęp

Upadek Związku Radzieckiego zapoczątkował ogromny chaos gospodarczy i polityczny w krajach regionu. Dawne struktury instytucjonalne przestały istnieć, a nowe jeszcze się nie wykształciły. Powstała w ten sposób pustkę starały się zagospodarować różne grupy interesu, szczególnie dyrektorzy przedsiębiorstw państwowych, dawna nomenklatura partyjna oraz przedstawiciele biznesu, których majątek pochodził w dużej mierze

z działalności przestępczej. Opowiadały się one za stopniowymi reformami, gdyż w samym procesie przejścia do gospodarki rynkowej widziały dla siebie ogromne szanse na wzbogacenie się kosztem niesprawnego państwa. Grupy interesu sprzyjały gospodarce rynkowej, jednak starały się utrzymać możliwie jak najdłużej zniekształcenia rynkowe.

We wszystkich państwach postkomunistycznych toczyła się dyskusja dotycząca zakresu oraz tempa transformacji ustrojowej. Liberalni reformatorzy opowiadali się za szybką i szeroką ścieżką zmian gospodarczych. Po przeciwnej stronie debaty stały grupy interesu, których przedstawiciele optowali za gradualizmem, argumentując swoje stanowisko mniejszym spadkiem PKB oraz niższymi kosztami społecznymi transformacji. Reformy Michaiła Gorbaczowa z końca lat 80. XX wieku z pozoru mogły się wydawać chaotyczne, jednak ich bliższa analiza pozwala stwierdzić, że w życie wchodziła tylko ta ich część, która sprzyjała zjawisku rent-seekingu. Z jednej strony odgórne narzucenie programu restrukturyzacji rosyjskiej gospodarki nie było możliwe na skutek niezależności najniższych szczebli hierarchii partyjnej, a z drugiej biuro polityczne partii komunistycznej nie było świadome prawdziwej skali kryzysu aż do końca lat 80. ubiegłego wieku (Gajdar 2016: 272–287).

Zerwana ciągłość instytucji formalnych spowodowała, że uczestnicy systemu gospodarczego kierowali się wykreowanymi w gospodarce socjalistycznej instytucjami nieformalnymi. Efektem kilkudziesięciu lat funkcjonowania tego systemu było powstanie patologicznego mechanizmu bodźców nakierowanych głównie na własny interes kosztem państwa. Takie postawy znalazły odzwierciedlenie w okresie transformacji gospodarczej, w którym przeważająca większość PKB Rosji była wytwarzana przy udziale rent-seekingu. Rosyjska transformacja charakteryzowała się dynamiczną zmianą źródeł pozyskiwania rent przez grupy interesu. Wraz z wyczerpaniem się renty z jednego zniekształcenia rynku natychmiast pojawiała się kolejna okazja. Proces ten został poważnie ograniczony na skutek kryzysu finansowego w sierpniu 1998 r. Od tego momentu grupy interesu zmieniły swoją politykę – skoncentrowały się na ochronie praw własności do majątku pozyskanego na skutek aktywności rent-seekingu.

W artykule zastosowano jakościową metodę analizy instytucjonalno-historycznej, opartą na przeglądzie literatury naukowej, dokumentów międzynarodowych instytucji finansowych oraz danych szacunkowych dotyczących skali zjawiska rent-seekingu. Podejście to pozwala zrekonstruować mechanizmy instytucjonalne i polityczne sprzyjające alokacji rent w warunkach transformacji gospodarczej w Rosji z perspektywy teorii wyboru publicznego i ekonomii instytucjonalnej.

Istota procesu rent-seekingu

Ekonomiczną analizę badań dotyczących używania mechanizmu politycznego do przechwytywania nienależnych rent zapoczątkował artykuł Gordona Tullocka *The welfare costs of tariffs, monopolies and theft* z 1967 r. Argumenty w nim przedstawione zmierzały do wykazania, że społeczne koszty cel są zdecydowanie większe, niż do tej pory sądzono. Podjęto zatem szeroko zakrojoną analizę ekonomicznych i społecznych konsekwencji interwencji na rynku, szczególnie tych z nich, które nie tylko są objęte regulacjami, ale także za pomocą których siły polityczne starają się uzyskać korzyści kosztem ogólnego dobrobytu społeczeństwa (Tullock 1967: 224–230). Kolejnym ważnym głosem w analizach politycznych mechanizmów przechwytywania rent jest praca Anne O. Krueger *The Political Economy of the Rent Seeking Society*. Badaczka ta jako jedna z pierwszych wprowadziła do dyskusji pojęcie *społeczeństwa rent-seeking*. Przedmiotem jej zainteresowania jest dociekanie, jak polityczne mechanizmy przechwytywania rent prowadzą do zmniejszenia efektywności ekonomicznej i zniekształcenia alokacji zasobów w społeczeństwie. W kontekście jej analizy rent-seeking nie jest zjawiskiem występującym tylko w gospodarkach o słabej strukturze instytucjonalnej, ale także w rozwiniętych demokracjach (Krueger 1974: 291–302).

Podstawą do współczesnego rozumienia rent-seekingu stała się koncepcja opracowana przez Jamesa Buchanana, Roberta Tollisona i Gordona Tullocka (Buchanan, Tollison & Tullock 1980). W tym opracowaniu autorzy przedstawili mechanizmy, za pomocą których grupy interesu oraz jednostki dążą do przechwytywania rent politycznych rozumianych jako dodatkowe korzyści uzyskiwane w wyniku politycznych decyzji. Koncepcja rent-seekingu w tym ujęciu nie tylko dotyczy rent ekonomicznych związanych z monopolami czy barierami handlowymi, ale także ukazuje szerszy kontekst polityczny, w którym interesy grupowe mogą prowadzić do systematycznych zniekształceń rynku (Buchanan, Tolison & Tullock 1980: 3–39). Gordon Tullock kontynuował swoje badania w pracy *The Economics of Special Privilege and Rent Seeking*. W tej publikacji pogłębił teorię rent-seekingu, analizując, jak specjalne przywileje prowadzą do marnotrawstwa zasobów i zmniejszenia efektywności gospodarowania. Tullock wykazał, że koszty związane z rent-seekingiem są znacznie wyższe niż tylko te, które wiążą się z utratą efektywności w alokacji zasobów; obejmują także takie zjawiska, jak korupcja, rozwój administracji państwowej i inne formy kosztów transakcyjnych (Tullock 1989: 56–78).

Z perspektywy współczesnych badań, warto również odwołać się do pracy Stefana Sękowskiego *The Pros and Cons of Rent Seeking: Political Rent in Various Research Paradigms*, w której dokonał przeglądu różnych

paradygmatów badawczych dotyczących rent-seekingu. Sękowski w swojej analizie nie tylko odnosi się do klasycznych teorii, ale także bada zmienne polityczne i społeczne, które mogą wpływać na intensywność i formy przechwytywania rent. Podkreśla również, że rent-seeking nie jest jedynie zjawiskiem negatywnym, ale może być skutkiem prób stabilizacji rynku czy ochrony interesów publicznych (Sękowski 2021: 15–23).

Teoria pogoni za rentą (*rent-seeking theory*) ukazuje, w jaki sposób w ramach demokratycznego porządku politycznego wąskie grupy interesów uzyskują dla siebie nadzwyczajne korzyści nazywane rentą. W teorii ekonomii termin ten jest rozumiany wieloznacznie. Rozpowszechnione jest utożsamianie renty z przekraczającymi poziom kosztów przychodami z wykorzystywania ograniczonych zasobów ekonomicznych. Taki rodzaj renty, nazywany rentą ekonomiczną, jest naturalnym sposobem motywującym podmioty gospodarcze do poprawy efektywności gospodarowania. Tego rodzaju działalność nakierowana jest na produktywnie wykorzystanie zasobów gospodarczych, a jej efektem jest wzrost dobrobytu społecznego. W modelu rynku doskonale konkurencyjnego mamy do czynienia z efektywną alokacją zasobów, w związku z czym przedsiębiorstwa nie osiągają zysku przewyższającego koszt alternatywny, czego efektem jest brak występowania renty ekonomicznej. Gdy jednak uwzględni się czas niezbędny na dostosowanie rynku do stanu równowagi, może dojść do przejściowego wystąpienia zysku przekraczającego koszt alternatywny i stymulacji przedsiębiorstw do osiągnięcia renty ekonomicznej (Ekelund Jr, Tollison 1981: 18).

Przeciwieństwem renty ekonomicznej jest tzw. renta polityczna, będąca formą transferu dochodów od jednych grup społecznych do drugih przy wykorzystaniu mechanizmu politycznego. Polega ona na używaniu zasobów produkcyjnych do działalności nieprzynoszącej wartości dodanej dla społeczeństwa, przez co poziom PKB pozostaje poniżej swojej potencjalnej wartości. Przy założeniu wysokiego współczynnika poziomu dystrybucji przychodów budżetowych w stosunku do dóbr i usług wytwarzanych w całej gospodarce racjonalnie działający uczestnicy rynku stoją przed decyzją, w jaki sposób najefektywniej wykorzystać posiadane zasoby. Alternatywą dla powiększenia skali działalności produkcyjnej lub usługowej jest zaangażowanie zasobów w mechanizm polityczny. Od tego, która ścieżka zostanie wybrana, zależy przewidywany poziom zysku (renty).

Warunkiem niezbędnym dla zaistnienia możliwości czerpania korzyści z mechanizmu politycznego jest orientacja polityków na własny interes oraz to, że tylko częściowo ponoszą oni personalne konsekwencje swoich decyzji (Lissowska 2008: 159–161). Relacje pomiędzy przed-

stawicielami organów państwa oraz grup interesu można rozpatrywać w kategoriach teorii agencji. Dobrze zorganizowane grupy dzięki występowaniu asymetrii informacji oraz wysokim kosztom transakcyjnym są w stanie skutecznie wpływać na decyzje polityczne. Politycy natomiast będą zainteresowani regulacyjną formą wspierania różnych grup społecznych, pod warunkiem że realizowane będą ich interesy w postaci wzrostu poparcia w wyborach. Grupy, które będą ponosić koszty takiej aktywności, powinny być możliwie najbardziej rozproszone, przez co ich forma kontestacji będzie mało skuteczna.

Uzyskiwanie rent politycznych może być osiągame różnymi metodami – od legalnych sposobów nacisku w postaci lobbingu po nielegalną korupcję. Obie formy aktywności powodują straty w dobrobycie społecznym. Najszerzy zakres pogoni za rentą występuje w państwach, w których bardzo rozbudowany jest mechanizm interwencjonizmu państwowego. Stwarza on szczególnie korzystne warunki nacisku na organy władzy publicznej. Każda forma ingerencji państwa w gospodarkę w mniejszym lub większym stopniu kreuje przestrzeń dla grup nacisku, w której starają się one zdobyć uprzywilejowaną pozycję wobec swoich konkurentów.

Podobna sytuacja dotyczy monopolu, które kontrolując wielkość podaży określonego dobra, podnoszą jego cenę, a tym samym zmniejszają konsumpcję. Efektem tego jest transfer korzyści od konsumentów w stronę monopolistów. Taka sytuacja powoduje, że przedsiębiorstwa są zainteresowane sztucznym uzyskaniem pozycji monopolistycznej na rynku i w tym celu wykorzystują posiadane zasoby do wpływania na mechanizm polityczny. Jest to metoda aktywnego poszukiwania renty, czyli przeznaczania zasobów na proces zabiegania o uzyskanie pozycji monopolistycznej, co ze społecznego punktu widzenia stanowi marnotrawstwo (Sztaba 2002: 34).

Warunki rozwoju rent-seekingu w Rosji

Zjawisko rent-seeking society charakteryzowało okres gospodarki socjalistycznej. Istotną cechą tego systemu było występowanie rent głównie w postaci wartościowej – przydziałów czynników produkcji w przypadku przedsiębiorstw i dóbr w przypadku społeczeństwa. Przyczyna tej sytuacji tkwiła w głębokiej nierównowadze rynkowej objawiającej się permanentną przewagą popytu nad podażą oraz funkcjonowaniem pieniądza i systemu cen niepoddanych regulacji gospodarki rynkowej. W gospodarce socjalistycznej grupy interesów tworzyły się wokół przedsiębiorstw pokrewnych branż, co było konsekwencją centralnego zarządzania gospodarką, a me-

chanizmem, przez który chciały uzyskiwać nienależne renty od władzy centralnej, był przetarg planistyczny.

Odgórnie zarządzanie gospodarką zakładało istnienie planów gospodarczych narzucanych przez władzę centralną przedsiębiorstwom poprzez pośrednie struktury, jakimi były zjednoczenia branżowe. Grupy interesu starały się uzyskać jak największe przydziały czynników produkcji, realizując ten cel poprzez różnorodne formy nacisku. Przetarg planistyczny trwał przez cały czas realizacji planu gospodarczego, a wysokość uzyskiwanych rent uzależniona była od siły przetargowej stron konfliktu. W miarę postępującej erozji systemu socjalistycznego i słabnięcia roli władzy centralnej wysokość rent była coraz większa (Balcerowicz 1990: 47–56). Analogiczna sytuacja dotyczyła grup interesu tworzących się wokół pracowników poszczególnych przedsiębiorstw, którzy poprzez wywoływanie niepoko-
jów społecznych uzyskiwali dobra trudno dostępne w gospodarce socjali-
stycznej. Oszacowanie skali zjawiska rent-seekingu jest bardzo utrud-
nione ze względu na to, że ówczesne ceny nie uwzględniały rzadkości
dóbr, jednak można przypuszczać, że przekraczało ono 20% PKB².

Transformacja gospodarcza w Rosji stworzyła niespotykane w skali historii gospodarczej świata warunki do czerpania nienależnych rent na skutek destabilizacji i słabości państwa. Początków tego procesu należy szukać w objęciu władzy w Związku Radzieckim przez Michaiła Gorbaczowa w 1985 r., zaś datę końcową można oznaczyć na 17 sierpnia 1998 r., kiedy to rząd ogłosił nieregulowanie zadłużenia wewnętrznego, uwolnienie waluty oraz zamrożenie aktywów systemu bankowego, co wywołało głęboki kryzys ekonomiczny i zmusiło grupy interesu do przeorientowania swojej polityki.

Podwaliny pod rent-seeking society w Rosji dała postępująca decentralizacja władzy. Po okresie stalinowskiego państwa totalitarnego nastąpiły rządy komunistycznej nomenklatury czasów Nikity Chruszczowa, a po nich destabilizacja systemu podczas rządów Leonida Breżniewa. Lata 60. i 70. XX wieku charakteryzowały się przekazywaniem decyzyjności na niższe szczeble hierarchii partyjno-państwowej. Kulminacją tego procesu

² Szacunek udziału aktywności typu rent-seeking na poziomie około 20% w gospodarce rosyjskiej lat 90. oparty jest na syntetycznej analizie dostępnych danych częściowych zawartych w literaturze eksperckiej oraz raportach instytucji międzynarodowych. W artykule wzięto pod uwagę m.in.: subsydiowane kredyty bankowe (31,6% PKB – Granville 1995), subsydia importowe (17,5% PKB – IMF 1993), arbitraż cenowy w eksporcie surowców (ok. 30% PKB – Aven 1994), koszty funkcjonowania strefy rubla (22% PKB – IMF, 1994) czy ukryte subsydia przez barter i offset (7,6 – 10,4% PKB – Aslund 2010). Wartości te nie są sumowanie wprost ze względu na ryzyko podwójnego liczenia, jednak ich skala wskazuje, że próg 20% PKB jest ostrożnym i uzasadnionym poziomem operacyjnej definicji rent-seekingu przyjętej na potrzeby niniejszego artykułu.

było objęcie władzy przez Michaiła Gorbaczowa i nieudana – głównie z powodu głębokiego oporu ze strony biurokracji i dyrektorów przedsiębiorstw państwowych – próba reform gospodarczych (pierestrojki). Odpowiedzią na to było wprowadzenie w 1987 r. znaczącej swobody środków masowego przekazu (głasność) oraz demokratycznych elementów systemu państwowego. Efektem tych procesów był chaos, który sprzyjał podejmowaniu decyzji gospodarczych przez pozbawione kontroli grupy interesu (Aslund 2010: 31–32).

Reformy podejmowane przez Michaiła Gorbaczowa zakładały wprowadzenie do państwowych przedsiębiorstw elementów zarządzania mikroekonomicznego z zachowaniem podstaw systemu socjalistycznego, w szczególności w kwestiach własnościowych. Fundamentalna w tym zakresie okazała się ustawa z czerwca 1987 r. wprowadzająca autonomię decyzyjną przedsiębiorstw państwowych w transakcjach na rynku wewnętrznym oraz uniezależnienie ich od decyzji agencji rządowych w zakresie handlu międzynarodowego. Wraz z tymi posunięciami nie wprowadzono odpowiedzialności budżetowej, w związku z czym kierownictwo przedsiębiorstw generowało bardzo duży popyt na tanie kredyty bankowe, co sprzyjało inflacji (Oniszczyk 2002: 22). Dodatkowo sposobem na poprawę koniunktury gospodarczej miało być, w ocenie większości ekonomistów rosyjskich, udzielanie większej ilości kredytów. Otwarta pozostaje kwestia, czy te założenia wynikały z błędnych teorii ekonomicznych, czy też były powielane w celu wytworzenia warunków sprzyjających zjawisku rent-seekingu.

Alena Ledeneva wskazuje na znaczenie nieformalnych sieci, takich jak *blat* i *sistema*, które były głównymi kanałami wymiany zasobów w nowej rzeczywistości gospodarczej. Zamiast rozwoju formalnych instytucji Rosja lat 90. XX wieku charakteryzowała się dominacją nieformalnych układów, w których zapadały najważniejsze decyzje gospodarcze. Reformy zamiast sprzyjać większej efektywności gospodarczej prowadziły zatem do rozwoju mechanizmów, które faworyzowały wąskie grupy interesów, a tym samym utrwały nieefektywność instytucjonalną. Te nieformalne mechanizmy nie tylko zakłócały procesy decyzyjne, ale również dawały podstawę dla szeroko rozpowszechnionej korupcji (Ledeneva 2006: 142–157). Równoległe z tym procesem na rosyjskiej scenie gospodarczej pojawiła się nowa elita – oligarchowie. Sergei Guriev i Andrei Rachinsky wskazują, że reformy rynkowe w Rosji umożliwiły nie tylko powstanie silnej grupy prywatnych właścicieli, ale także ich dominację w kluczowych sektorach gospodarki. Oligarchowie, korzystając z przywilejów wynikających z nieprzejrzystości prywatyzacji, w szybkim tempie przejęli kontrolę nad zasobami natural-

nymi, przemysłem i mediami. Przekształcenie się tych elit w głównych beneficjentów transformacji miało kluczowe znaczenie dla formowania się instytucji gospodarczych w Rosji. Guriev i Rachinsky zauważają, że nowe struktury wciąż były kształtowane przez polityczne powiązania z władzą, co tylko potęgowało zjawisko rent-seekingu, utrudniając zarazem dalsze reformy i procesy liberalizacyjne (Guriev, Rachinsky 2005: 135–145). W kontekście tych procesów warto zwrócić uwagę na rolę przedsiębiorczości politycznej, którą analizują Maksim Belitski, Ana-Maria Grigore i Anca Bratu. Ich prace ukazują, w jaki sposób przedsiębiorcy polityczni, w tym oligarchowie, wykorzystywali instytucje państwowe do realizacji swoich interesów. W warunkach transformacji instytucjonalnej w Rosji, kiedy instytucje były jeszcze słabe i często niespójne, przedsiębiorcy polityczni potrafili wykorzystać swoje powiązania z rządem i administracją do osiągania nienależnych korzyści, co sprzyjało dalszemu rozwojowi rent-seekingu. Przemiany te miały długofalowe konsekwencje nie tylko dla rozwoju gospodarczego, ale również dla kształtowania się instytucji, które na długie lata utrwały nierówności społeczne i gospodarcze (Belitski, Grigore, Bratu 2021: 1982–1995).

Cechą charakterystyczną rosyjskiej transformacji lat 90. była tzw. drapieżna prywatyzacja. Doprowadziła ona do koncentracji zasobów w rękach wąskiej grupy oligarchów, którzy opanowali kluczowe sektory gospodarki. Oligarchowie, posiadając nie tylko zasoby, ale również silne powiązania z elitami politycznymi, zyskali kontrolę nad gospodarką i polityką, co pozwoliło im eliminować konkurencję i blokować wszelkie próby wprowadzenia regulacji ograniczających ich dominację. Wspomniana koncentracja majątku w rękach wąskiej grupy doprowadziła do osłabienia instytucji państwowych, które zamiast pełnić rolę regulatora rynku, stały się narzędziem ochrony prywatnych interesów oligarchów. Zgodnie z analizą Osipiana drapieżna prywatyzacja stanowiła fundament dalszej koncentracji władzy, majątku i zasobów, co miało destrukcyjny wpływ na instytucje państwowe i głęboko zaburzało sprawiedliwość gospodarczą (Osipian 2018: 70–85). Karen Dawisha rozszerza tę analizę, wskazując, że drapieżna prywatyzacja przyczyniła się do powstania tzw. kleptokracji, w której władza polityczna została wykorzystana do uzyskiwania prywatnych korzyści. Autorka ta podkreśla, że dominacja oligarchów na poziomie ekonomicznym została wsparta przez system polityczny, który działał na ich korzyść, prowadząc do rozwoju tzw. klasy rządzącej, której interesy były zbieżne z interesami oligarchów, a nie państwa i społeczeństwa (Dawisha 2014: 272–256).

Źródła nienależnych rent w Rosji

Podstawowym wymiarem aktywności rent-seekingu było czerpanie korzyści z arbitrażu cenowego pomiędzy regulowanymi cenami wewnętrznymi a zliberalizowanymi cenami na rynkach światowych. Proceder ten w przeważającej mierze dotyczył eksportu surowców naturalnych, a swój początek miał w pierwszych reformach gospodarczych Michaiła Gorbaczowa z 1986 r., kiedy to wprowadzono częściową liberalizację handlu zagranicznego wraz z obowiązkiem posiadania uprawnień eksportowych. W samym tylko 1992 r. urzędowa cena ropy naftowej nie przekraczała 10% cen światowych, a 70% rosyjskiego eksportu obejmowało surowce objęte kontyngentami. Porównując wielkość budżetu państwa w wysokości 79 mld dolarów do łącznej wartości eksportu, z wyłączeniem Wspólnoty Niepodległych Państw, sięgającej 42,2 mld dolarów, można oszacować, że ok 30% PKB Rosji zostało wytransferowane poprzez mechanizm rent-seekingu do grup interesu tylko tym kanałem redystrybucji dochodu narodowego (Aven 1994: 80–93).

W początkowym etapie transformacji przez Rosję przetoczyła się debata dotycząca charakteru i kształtu liberalizacji gospodarki. Z jednej strony rozwiązaniem była radykalna i szeroka deregulacja wewnętrzna i zewnętrzna, a z drugiej strony deregulacja fragmentaryczna i rozłożona w czasie. Z dzisiejszej perspektywy można wysnuć wniosek, że należało zastosować pierwsze rozwiązanie, gdyż każde wyjątki w przepisach liberalizacyjnych stanowiły przestrzeń do czerpania rent. Na skutek nacisków grup interesu debata publiczna została zdominowana argumentami nacjonalistycznymi, podsycanymi strachem, czego efektem było społeczne poparcie dla stopniowego otwierania rynku, szczególnie dla surowców naturalnych. Początkowym pomysłem była organizacja przetargów publicznych na sprzedaż pozwoleń eksportowych, jednak szybko okazało się, że dyrektorzy przedsiębiorstw państwowych, urzędnicy i zorganizowane grupy przestępcze otrzymywały je za darmo wraz ze zwolnieniami z opłat celnych (Aslund 2010: 117).

Drugim źródłem pozyskiwania rent przez grupy interesu były subsydiowane kredyty bankowe. W Związku Radzieckim istniał bank centralny, jednak odgrywał zupełnie inną rolę niż analogiczne instytucje w gospodarce rynkowej. Przede wszystkim był podmiotem rozliczeniowym oraz dostarczającym środki finansowe przedsiębiorstwom państwowym według politycznych kryteriów. Wraz z rozpoczęciem procesu transformacji gospodarczej pieniądź nabierał realnej wartości i stał się dobrem pożądanym. Na podstawie ustawy o spółdzielczości z 1988 r. powstawały setki banków komercyjnych, których głównym celem było

pozyskiwanie od banku centralnego pożyczek o sztucznie zaniżonym oprocentowaniu, by następnie na podstawie niejasnych kryteriów udzielać pożyczek o analogicznie niskiej stopie procentowej grupom interesu. Zważywszy na występującą w Rosji na początku lat 90. hiperinflację, udzielanie kredytu o oprocentowaniu ok 10% można potraktować jako formę rozdawnictwa pieniędzy, a powstanie banku komercyjnego jako stworzenie narzędzia do aktywności rent-seekingu (Johnson 2000: 7–27). Szacuje się, że Centralny Bank Rosji udzielił kredytów na tego typu warunkach w wymiarze 31,6% PKB (Granville 1995: 67).

Kolejnym źródłem nienależnych rent było subsydiowanie importu. W warunkach głębokiej nierównowagi rynkowej, powszechnych niedoborów podstawowych dóbr konsumpcyjnych oraz faktycznej niezależności przedsiębiorstw państwowych, których dyrektorzy byli skupieni bardziej na transferze aktywów do podmiotów od siebie zależnych zamiast na produkcji, władze rosyjskie w obawie przed powszechnym niezadowoleniem społecznym zdecydowały się na wprowadzenie sztucznie zaniżonych kursów walutowych na newralgiczne produkty importowane. Międzynarodowy Fundusz Walutowy szacuje, że tylko w 1993 r. łączna wartość subsydiów importowych osiągnęła 17,5% PKB (International Monetary Fund 1993: 133).

Wraz z zaostrzeniem polityki pieniężnej i wzrostem kosztów finansowania długoterminowego przedsiębiorstwa rosyjskie zaczęły odczuwać problem płynności finansowej. Aby nie tracić rynków zbytu, zaczęto uciekać się do transakcji niemonetarnych, przede wszystkim barteru. Przybierał on kilka form – od klasycznej wymiany towarowej, poprzez wystawianie weksli stanowiących surogaty pieniądza, aż po tzw. offset, czyli zamianę długów na towar. Szczególnie ta ostatnia forma barteru stała się bardzo popularna jako sposób na umarzanie zobowiązań podatkowych. Skala tego zjawiska jest cechą charakterystyczną transformacji rosyjskiej, gdyż transakcje niemonetarne w 1994 r. stanowiły 5% PKB, natomiast w 1998 r. wzrosły do 60% PKB (Baranowska-Prokop 2004: 166).

Przedsiębiorstwa starały się rekompensować drastyczny spadek popytu pierwszych lat transformacji oraz zmniejszenie skali bezpośrednich subsydiów poprzez zawieranie coraz większej liczby transakcji barterowych. Takie postępowanie stwarzało warunki do licznych nadużyć. Pomijając klasyczną korupcję, należy wskazać, że do tych nieuczciwych procedurów z punktu widzenia aktywności rent-seekingu należała możliwość zawyżania wartości sprzedawanego towaru, przez co przedsiębiorstwa z powodzeniem mogły zaniżać swoje zobowiązania podatkowe, tworząc sztuczne koszty. Wykazywany zysk w dużej liczbie przypadków nie miał odzwierciedlenia w zasobach finansowych organizacji. W takiej

sytuacji jedyną możliwością była zapłata podatków w formie towarowej, co biorąc pod uwagę słabość systemu egzekucji fiskalnej, stanowiło alternatywę dla bankructwa. Przy długotrwałych problemach z płynnością finansową, a co za tym idzie, trudnościach z zawieraniem klasycznych transakcji na rynku, działalność operacyjna przedsiębiorstw w dużej mierze koncentrowała się na interakcjach z administracją publiczną. Z punktu widzenia biznesu łatwiej było poprawiać swoją pozycję rynkową działalnością rent-seekingową niż metodami rekomendowanymi przez ekonomię neoklasyczną. Szacuje się, że wartość ukrytych subsydiów budżetowych generowanych przez barter i umarzanie zobowiązań podatkowych wynosiła 7,6% PKB w 1996 r., natomiast w 1998 r. wzrosła do 10,4% rosyjskiego PKB (Aslund 2010: 172).

Zakończenie

Rent-seeking stosowany był wielokrotnie w historii gospodarczej świata, jednak taka jego skala, w której można mówić o rent-seeking society, zdarzała się rzadko. Jednym z wyrazistych jego przykładów był system gospodarczy ukształtowany podczas procesu transformacji gospodarczej po upadku Związku Radzieckiego.

Reforma gospodarcza w Rosji w latach 90. XX wieku miała głęboki wpływ na strukturę społeczną kraju, prowadziła bowiem do wzrostu nierówności dochodowych i majątkowych. Wskaźnik Giniego, mierzący te nierówności, wzrósł z około 0,25 w latach 90. do 0,37 w 2020 r., co odzwierciedla rosnące rozwarstwienie społeczne (World Bank 2021). Mimo wzrostu PKB per capita z 4800 USD w 1991 r. do 10 230 USD w 2020 r. (IMF 2021), korzyści z tego wzrostu były nierówno rozdzielone. Najwięcej zyskali oligarchowie, którzy przejęli kluczowe sektory gospodarki, podczas gdy większość społeczeństwa nie odczuwała poprawy warunków życia. Podział majątku w Rosji jest skrajnie nierówny: 1% najbogatszych kontroluje około 60% majątku narodowego, a połowa najbiedniejszych posiada jedynie 10% tych dóbr (Oxfam 2020). Taki rozkład jest wynikiem prywatyzacji, w której bogactwo skoncentrowało się w rękach niewielkiej liczby osób, podczas gdy reszta społeczeństwa pozostała w trudnej sytuacji ekonomicznej. Dane te pokazują, że transformacja gospodarcza przyczyniła się do stworzenia jednego z najbardziej zróżnicowanych dochodowo społeczeństw na świecie, z silnym współczynnikiem nierówności, który pozostaje jednym z kluczowych problemów współczesnej Rosji.

Okolicznością sprzyjającą aktywnemu poszukiwaniu rent był stopniowy proces zmian systemowych po upadku Związku Radzieckiego. Powodował on powstanie wielu zniekształceń rynkowych, zagospodaro-

wanych przez rozmaite grupy interesu. W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że transformacja systemowa w Rosji była okresem ścierania się odmiennych wizji wyjścia z kryzysu gospodarczego. Liberalni reformatorzy, tacy jak Jegor Gajdar, mieli naprzeciwko siebie całą machinę dawnej partyjnej nomenklatury, której inercję wspomagało działanie takich osób, jak prezes banku centralnego Wiktor Gieraszczenko.

Przypadek Rosji pokazuje, jak niszczycielskie skutki może mieć rent-seeking society dla rozwoju społecznego i struktury gospodarki. Proces ten spowodował przesunięcie zasobów od uboższej części ludności w ręce wąskiej elity oligarchów i współpracujących z nimi grup interesu. Dogłębne poznanie warunków sprzyjających czerpaniu nienależnych rent oraz ich źródeł może być kluczowe w procesie implementowania w system gospodarczy mechanizmów zapobiegających temu zjawisku. W przeciwieństwie do merkantylizmu i gospodarki socjalistycznej niedawne doświadczenia Rosji dotyczą gospodarki zbliżonej do rynkowej, a tym samym mogą być podstawą do dalszych badań naukowych w zakresie rent-seekingu.

Bibliografia

- Aven P., 1994, *Problems in foreign trade regulation in the Russian economy* [w:] *Economic transformation in Russia*, red. A. Aslund, St. Martin's Press, New York.
- Aslund A., 2010, *Jak budowano kapitalizm*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Balcerowicz E., 1990, *Przetarg planistyczny. Mechanizm i skutki społeczno-gospodarcze*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Baranowska-Prokop E., 2004, *Barter i transakcje niemonetarne w krajach transformacji systemowej Europy Środkowej i Wschodniej*, „International Journal of Management and Economics”, nr 15.
- Belitski M., Grigore A.-M., Bratu A., 2021, *Political Entrepreneurship: Entrepreneurship Ecosystem Perspective*. „International Entrepreneurship and Management Journal”, nr 17(4).
- Buchanan J.M., Tollison R.D., Tullock G., 1980, *Towards a theory of rent seeking society*, Texas A&M University Press.
- Dawisha K., 2014, *Putin's Kleptocracy: Who Owns Russia?*, Simon & Schuster.
- Ekelund R.B. Jr, Tollison R.D., 1981, *Mercantilism as a rent seeking society: Economic regulation in historical perspective*, Texas A&M University Press, College Station.
- Gajdar J., 2016, *Upadek imperium. Nauka dla współczesnej Rosji*, Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, Warszawa.
- Granville B., 1995, *So farewell then rouble zone* [w:] *Russian economic reform at risk*, red. A. Aslund, St. Martin's Press, New York.
- Guriev S., Rachinsky A., 2005, *The Role of Oligarchs in Russian Capitalism*, „Journal of Economic Perspectives”, nr 19(2).
- International Monetary Fund, *Economic review: Russian Federation* Washington, DC.
- International Monetary Fund, *Economic review: Financial relations among countries of the former Soviet Union*, Washington, DC.

- IMF, 2021, *World Economic Outlook*, International Monetary Fund.
- Johnson J., 2000, *A fistful of rubles: The rise and fall of the Russian banking system*, Cornell University Press, New York.
- Krueger A.O., 1974, *The political economy of the rent seeking society*, „American Economic Review”, nr 64(3).
- Ledeneva A., 2006, *How Russia Really Works: The Informal Practices That Shaped Post-Soviet Politics and Business*, Cornell University Press.
- Lissowska M., 2008, *Instytucje gospodarki rynkowej w Polsce*, C.H. Beck, Warszawa.
- Oniszcuk W., 2002, *Czynniki zewnętrzne transformacji gospodarki Rosji*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa.
- Osipian A., 2018, *Political and Economic Transition in Russia*, Springer.
- Oxfam, *The unequal world: A snapshot of global inequality*, Oxfam International.
- Sękowski S., 2021, *The pros and cons of rent seeking: Political rent in various research paradigms*, „Studia z Polityki Publicznej”, nr 8(2/30).
- Tullock G., 1967, *The welfare costs of tariffs, monopolies and theft*, „Western Economic Journal”, nr 5(3).
- Tullock G., 1989, *The economics of special privilege and rent seeking*, Springer Science & Business Media.
- World Bank (2021). *Gini Index*, The World Bank.



Jacek Szczepański¹
Stanisław Kłopot²
Barbara Szczepańska³

Wykluczenie komunikacyjne i transport zbiorowy w wybranych powiatach województwa dolnośląskiego po 30 latach transformacji

Streszczenie

Celem artykułu jest analiza danych zastanych, dokumentów strategicznych województwa dolnośląskiego oraz wybranych powiatów pod kątem wykluczenia komunikacyjnego, ze szczególnym uwzględnieniem obszarów wiejskich. Wykluczenie komunikacyjne jest definiowane jako stan, w którym dostęp osób fizycznych do środków transportu (w szczególności komunikacji zbiorowej) zostaje ograniczony lub uniemożliwiony. W pierwszej części artykułu przedstawiono historyczną perspektywę omawianego problemu. Zgodnie z przyjętą w dokumencie *Studium spójności funkcjonalnej we Wrocławskim Obszarze Funkcjonalnym* ideą trzech ringów⁴ (oddziaływania miasta Wrocław na przylegające obszary) wybrane powiaty znajdują się w ringu drugim (powiat oleśnicki, około 30 km od Wrocławia), ringu trzecim (powiat milicki, około 60 km od Wrocławia) i poza oddziaływaniem obszaru funkcjonalnego (powiat górowski, około 90 km od Wrocławia). Z analizy danych zastanych wynika, że najlepiej skomunikowany transportem publicznym, z wyłączeniem transportu szkolnego, jest powiat oleśnicki, najslabiej zaś powiat milicki. W dwóch z trzech gmin powiatu milickiego odsetek sołectw skomunikowanych transportem publicznym jest niższy niż 60%.

Słowa kluczowe: dostępność transportu zbiorowego, wykluczenie komunikacyjne, dokumenty strategiczne, Dolny Śląsk, obszary wiejskie

¹ Dr Jacek Szczepański, Uniwersytet WSB Merito, Wrocław, e-mail: jacek.szczepanski94@o2.pl, nr ORCID: 0000-0003-4551-0955.

² Dr hab. Stanisław Witold Kłopot, prof. UW, e-mail: witek.klopot@gmail.com, profesor emerytowany UW.

³ Dr inż. Barbara Szczepańska, Instytut Socjologii, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Wrocławski, ul. Koszarowa 3, 51-149 Wrocław, e-mail: barbara.szczepanska@uw.edu.pl, nr ORCID: 0000-0003-1974-0263.

⁴ *Studium spójności funkcjonalnej we Wrocławskim Obszarze Funkcjonalnym*, Wrocław 2015, https://www.powiatwroclawski.pl/aktualnosc-2458-e_publicakcja_wyniki_projektu_pn_studium_1.html (dostęp: 4.09.2023).

Transport exclusion and public transport in selected counties of the Lower Silesian Voivodeship after 30 years of transformation.

Abstract

The purpose of this article is to analyze existing data, strategic documents of the Lower Silesian Voivodeship and selected counties in terms of transportation exclusion with a particular focus on rural areas. Transport exclusion is defined as a state in which access of individuals to means of transport (in particular, public transport) is limited or prevented. In the first part of the article a historical overview of the issue is presented. According to the idea of three rings (the influence of the city of Wrocław on adjacent areas) adopted in the document Functional Cohesion Studies in the Wrocław Functional Area, the selected counties are located in ring two (Oleśnica county, about 30 km from Wrocław), ring three (Milicz county, about 60 km from Wrocław), and outside the influence of the functional area (Góra county, about 90 km from Wrocław). The analysis of the existing data shows that the best connected by public transportation, excluding school transportation, is Oleśnica county, and the weakest is Milicz county. In two of the three municipalities in Milicz county, the percentage of villages connected by public transportation is less than 60%.

Keywords: availability of public transport, transport exclusion, strategic documents, Lower Silesia, rural areas

Wykluczenie komunikacyjne mieszkańców wsi – zarys problematyki do 1990 r.

Wykluczenie komunikacyjne to ważny problem społeczny – zagadnienie poruszane na gruncie socjologii, geografii społecznej, ekonomii (Ciechański 2023; Guzik, Kłoś, Fiedź 2021; Wolański, Paprocki, Mazur, Soczówka, Jakubowski 2016). W badaniu, którego wyniki stanowią podstawę analiz w niniejszym artykule, przyjęto definicję wykluczenia komunikacyjnego jako stanu, w którym dostęp osób fizycznych do środków transportu (w szczególności komunikacji zbiorowej) zostaje ograniczony lub uniemożliwiony (Błazewski 2019: 12; Stanley 2004: 14). Zarazem zwrócono uwagę, że wykluczenie w jednym z obszarów życia społecznego z reguły wpływa wzmacniająco na obserwowany empirycznie poziom wykluczenia w innych sferach życia społecznego.

Celem niniejszego artykułu jest analiza zjawiska wykluczenia komunikacyjnego w województwie dolnośląskim, ze szczególnym uwzględnieniem trzech powiatów o różnym stopniu powiązania z głównym ośrodkiem miejskim regionu – Wrocławiem. Badaniem objęto powiat oleśnicki (położony około 30 km od Wrocławia), powiat milicki (około 60 km od Wrocławia) oraz powiat górowski (około 90 km od Wrocławia). Wybór tych jednostek administracyjnych podyktowany był ich zróżnicowanym

położeniem zgodnie z koncepcją trzech ringów oddziaływania Wrocławskiego Obszaru Funkcjonalnego. Artykuł podejmuje następujące pytania badawcze:

1. Jak kształtowało się zjawisko wykluczenia komunikacyjnego w badanych powiatach w okresie transformacji?
2. W jakim stopniu dokumenty strategiczne różnych szczebli samorządu terytorialnego diagnozują problem wykluczenia komunikacyjnego i jakie proponują rozwiązania?
3. Jakie są główne różnice w dostępności transportu zbiorowego między badanymi powiatami?

Podstawę empiryczną analizy stanowią dokumenty strategiczne szczebla krajowego, wojewódzkiego, powiatowego i gminnego uchwalone w latach 2000–2022, uzupełnione o dane statystyczne oraz wyniki badań ankietowych realizowanych na potrzeby tworzenia tych dokumentów.

Zagadnienia związane z transportem zbiorowym, jego rozwojem i analizą wykorzystania podejmowane są przede wszystkim w studiach miejskich lub dotyczących relacji miasto – wieś (Tomaszyk 2019: 29). W przypadku wsi wykluczenie komunikacyjne mieszkańców miało i ma istotne negatywne konsekwencje tak dla samych mieszkańców, jak i całego społeczeństwa. Nie jest zatem przypadkiem, że w okresie powojennym państwo poprzez inwestycje w infrastrukturę drogową i jednocześnie w organizację sieci komunikacji zbiorowej przez państwowych przewoźników (PKP i PKS) usiłowało przełamać przestrzenną izolację polskiej wsi (Kozanecka 1980).

Uwzględniając perspektywę historyczną, trzeba zauważyć, że problem wykluczenia stopniowo ujawniał się w okresie, kiedy pod wpływem procesów modernizacyjnych wieś przestawała być względnie samowystarczalnym układem życia mieszkańców (Bukraba-Rylska 2008: 436–465). W monofunkcyjnej wsi rolniczej większość potrzeb mieszkańców była zaspokajana w miejscu zamieszkania, w granicach parafii, w urzędzie gminy oraz w pobliskim mieście (Bukraba-Rylska 2008: 438). Częstotliwość zaspokajania tych potrzeb była relatywnie mała: niedzielna msza, targ w miasteczku z reguły organizowany jeden lub dwa razy w tygodniu i jeszcze bardziej okazjonalne sprawy urzędowe. Docieranie do tych miejsc zaspokajania potrzeb zlokalizowanych poza miejscem zamieszkania nie nastręczało większych trudności; dystanse przestrzenne pokonywano pieszo lub wozami konnymi w zależności od potrzeb/spraw, które poza miejscem zamieszkania planowano załatwić. Podobny był też rytm życia mieszkańców wsi, więc łatwo im było się zorganizować i jednym wozem wyjechać na targ. Było to wydarzenie niemal dla wszystkich tak samo ważne (Jałowiecki, Szczepański, Gorzełak 2007: 15–23).

Rozwój społeczno-ekonomiczny kraju po II wojnie światowej przełamywał izolację przestrzenną i społeczną wsi. Po pierwsze w strukturze funkcjonalnej wsi coraz częściej lokowane były agendy systemu instytucjonalnego państwa, począwszy od sklepów z artykułami spożywczymi i przemysłowymi, szkół, bibliotek, domów kultury, na urzędach pocztowych, ośrodkach zdrowia skończywszy. Instytucje te umożliwiały zaspokajanie potrzeb mieszkańców wsi w miejscu zamieszkania lub w gminnym centrum administracyjnym i usługowym (Bukraba-Rylska 2008: 459–460). Po drugie, i dla niniejszego artykułu znacznie istotniejsze, młodzież wiejska podejmowała coraz częściej naukę na poziomie ponadpodstawowym, a placówki edukacyjne, poza szkołami rolniczymi, zlokalizowane były w ośrodkach miejskich (Wasilewski 2013: 40). Po trzecie rynek pracy potrzebował wiejskiej siły roboczej, zatem dorośli mieszkańcy coraz liczniej podejmowali pracę zarobkową poza rolnictwem. Zmiany, jakie stały się udziałem społeczności wiejskich po II wojnie światowej, najczęściej ujmowano w literaturze przedmiotu w paradygmacie modernizacyjnym (Szczepański 1989: 19–57).

Narzucona przez państwo modernizacja wsi i rolnictwa nieodłącznie wiąże się z rozwojem pozarolniczych sektorów gospodarki i systemu instytucjonalnego państwa. Realizowany proces uprzemysłowienia kraju radykalnie zwiększał zapotrzebowanie na siłę roboczą, dając szansę zatrudnienia mieszkańcom wsi. Sukcesywnie rosła liczba dwuzawodowców – tzw. chłoporobotników. „Liczbę samych tylko dojeżdżających do pracy szacowano w latach sześćdziesiątych na blisko 2 miliony (...). W 1970 roku w ponad 40% chłopskich gospodarstwach w takiej sytuacji był przynajmniej jeden członek polskiej rodziny” (Grabowska-Lusińska, Okólski 2009: 25–26). Rosła również liczba migrantów do miast, którzy uzyskiwali stabilizację mieszkaniową bądź zapewniali organizowane przez przedsiębiorstwa hotele robotnicze. Dla uczącej się w szkołach ponadpodstawowych młodzieży wiejskiej organizowano bursy, internaty przyszkolne.

O stopniu rozwoju PKP oraz PKS mogą świadczyć dane zaprezentowane w opracowaniach statystycznych. Od roku 1946 do 1950 sieć linii regularnej komunikacji autobusowej (mierzonej w tysiącach kilometrów) wzrosła o ponad 200% (Leszczyńska 2018: 265). Trzeba wziąć pod uwagę, że zniszczenia dokonane podczas II wojny światowej znacznie opóźniły proces odbudowy. Od roku 1950 do 1990 odnotowano wzrost z 26,7 tys. km do 122,1 tys. – czyli ponad 350% nowych linii regularnej komunikacji autobusowej. Wraz z rozwojem sieci komunikacji zwiększała się liczba przewiezionych pasażerów. W analogicznym okresie 1946–1950 i 1950–1990 liczba przewiezionych pasażerów wzrastała następująco: z 6,9 mln do 68,9 mln i z 68,9 mln aż do 2054,1 mln (Leszczyńska 2018: 265).

Liczba linii kolejowych dla analogicznego okresu, tj roku 1946, 1950 i 1990, wynosiła odpowiednio 23,2, 26,3 i 26,2 tys. km (Leszczyńska 2018: 252). Liczba pasażerów przewiezionych koleją w latach 1946, 1950 i 1990 to odpowiednio 262, 613 i 789 mln (Leszczyńska 2018: 254). Rozwój kolei w kolejnych latach nie był tak spektakularny jak transportu autobusowego. Co więcej, wnikliwa analiza pozwala dostrzec spadek udziału pasażerów w transporcie kolejowym na rzecz autobusowego oraz samochodowego (Leszczyńska 2018: 265). Szczegółowe analizy na ten temat można znaleźć w książce Zbigniewa Taylora (Taylor 2007), który wskazuje, że transport kolejowy był oparty na infrastrukturze przedwojennej – wielu liniach, które pierwotnie były prywatne i służyły potrzebom konkretnych przedsiębiorców. Później linie te, włączone do systemu państwowego, ulegały degradacji, a swoim kierunkiem i kształtem nie zawsze odpowiadały bieżącym potrzebom.

W czasach PRL kwestie opłacalności utrzymywania linii autobusowych i kolejowych obsługujących obszary wiejskie nie miały większego znaczenia dla PKP czy PKS, gdyż budżet centralny finansował wszelkie koszty ich funkcjonowania. Władze lokalne pozbawione były wpływu na organizowany przez państwo transport zbiorowy obsługujący podległe im społeczności terytorialne. Znacznie większy wpływ na strukturę i częstotliwość połączeń komunikacyjnych miały duże podmioty gospodarcze. Część z nich organizowała przewozy pracownicze na własną rękę, uzupełniając zapewniany przez państwo transport publiczny. Można z literatury przedmiotu ostrożnie wnioskować, że problem wykluczenia komunikacyjnego w latach zmierzchu systemu (lata 80.) nie był dokuczliwy dla mieszkańców wsi. Określenia „wieś zabita dechami”, „wieś daleko od szosy” zdawały się odnosić do zamierchłej przeszłości.

Nie wdając się w ocenę efektywności podejmowanych działań, kosztów ponoszonych przez budżet państwa i nakładów pracy bezpośrednio zainteresowanych samych mieszkańców wsi, można ostrożnie stwierdzić, że w PRL izolacja przestrzenna mieszkańców wsi została przełamana. Nie była barierą w rozwoju wsi i nie stanowiła przeszkody w zaspokajaniu różnorodnych potrzeb członków zbiorowości wiejskich. Można co najwyżej zaznaczyć, że dojazdy do miejsc pracy, szkół i miejsc zaspokajania szeroko rozumianych potrzeb konsumpcyjnych niejednokrotnie wymagały dużych nakładów czasu na samą podróż i powrót do miejsca zamieszkania, bardzo też często wiązały się z przesiadkami. Kiedy te uciążliwości wywoływały niezadowolenie mieszkańców wsi, a kiedy były traktowane jako normalność, trudno jednoznacznie stwierdzić. Brak bowiem badań empirycznych rozpoznających sytuację mieszkańców wsi w tym zakresie.

Przekształcenia transportu zbiorowego w Polsce po 1990 r.

Zmiany ekonomiczne i społeczne po 1990 r. odnowiły problem wykluczenia komunikacyjnego mieszkańców wsi w nowej jakościowo postaci, definiowanej przez gospodarkę rynkową. Racjonalność ekonomiczna nakazywała pozbawionym dotacji państwowym przewoźnikom analizować opłacalność utrzymywanych połączeń oraz częstotliwość kursów na poszczególnych liniach komunikacji autobusowej i kolejowej. Pojawiły się wsie względnie izolowane, do których transport publiczny nie docierał w ogóle lub niezmiernie rzadko, a tym samym ich mieszkańcy zostali wykluczeni z rynku pracy, edukacji, konsumpcji i innych wymiarów życia społecznego. Klasycznym przykładem wykluczenia komunikacyjnego były w latach 90. wsie popegeerowskie. Przewoźnicy PKS i PKP, dostosowujący się do gospodarki rynkowej, nie mieli „interesu” skomunikować ich z innymi, większymi ośrodkami, bo stanowisko pracy mieszkańców tych wsi było na miejscu. Również polityka społeczna państwa nie dążyła do przełamania izolacji przestrzennej wsi, nie dostrzegano bowiem wpływu wykluczenia komunikacyjnego na inne problemy społeczne w tych popegeerowskich miejscowościach. Należy także zaznaczyć, że w dyskusjach, jakie przetoczyły się w środowiskach nauk społecznych, jak i w dyskursie publicznym nie dostrzegano wpływu ograniczeń komunikacyjnych ludności tych wsi na sytuację ekonomiczną i rzekomą „wyuczoną bierność” byłych pracowników PGR.

Proces restrukturyzacji prowadzący w konsekwencji do prywatyzacji PKS rozpoczął się 1 lipca 1990 r. Wszystkie 223 oddziały stały się samodzielnymi podmiotami gospodarczymi. Część spółek rezygnowała z przewozów osobowych, tworząc infrastrukturę typu: stacje kontroli pojazdów, warsztaty naprawcze. Większość spółek nadal jednak zajmowała się przewozem pasażerów. Powoli zaczynał się rozwijać transport prywatny, najpierw tylko na najpopularniejszych i najbardziej obciążonych liniach, redukując równocześnie zyski finansowe spółek PKS. Co istotne, prywatni przewoźnicy nie partycypowali w kosztach utrzymania infrastruktury autobusowej. Pojawienie się prywatnych przewoźników było jednym z powodów upadku kolejnych spółek PKS. Pomimo że według danych w roku 1999 PKS posiadał ponad 95% udziałów we wszystkich przewozach osobowych, to wpływy uzyskiwane z biletów oraz dotacje zaczęły być niewystarczające dla utrzymania rentowności przedsiębiorstw, zwłaszcza w obliczu rosnącej gałęzi transportu prywatnego oraz utrzymywania niedochodowych linii (Taylor, Ciechański

2017: 105). Jakub Kaczorowski sytuację tę opisuje jako błędne koło: „Prywatni przewoźnicy przejmują pasażerów spółek PKS na rentownych trasach, a dodatkowo mieszkańcy przesiadają się do coraz szerzej dostępnych samochodów, przedsiębiorstwa PKS tracą rentowność, jednocześnie są zmuszone do honorowania wynikających z ustawy ulg i przejazdów bezpłatnych, a dotacje są niewystarczające” (Kaczorowski 2019: 5).

Dokładną analizę sytuacji PKP na przestrzeni lat przedstawił we wspomnianej już, doskonale udokumentowanej pracy Z. Taylor. Wyimowny jest fakt, że w tytule znalazło się słowo „regres”. Warto przytoczyć dwa cytaty, które jednoznacznie określają aktualny stan polskiej kolei. „Ostateczna likwidacja od 1991 r. ponad 4500 km linii normalnotorowych i ponad 1400 km linii wąskotorowych, a jeszcze większy regres w ruchu pasażerskim (odpowiednio: ponad 6200 i prawie 750 km), świadczą dobitnie o braku jakiegokolwiek koncepcji rozwoju transportu publicznego w Polsce” (Taylor 2007: 211). Inaczej ten proces przebiegał w krajach ościennych. Jak zauważał Taylor, „Zupełnie inną politykę w zakresie transportu kolejowego prowadzą nasi sąsiedzi, na przykład Republika Czeska, gdzie mimo zachodzących podobnie jak u nas procesów transformacji społeczno-gospodarczej udało się zachować większość linii drugorzędnych i lokalnych. Również Słowacja i Węgry prowadzą dużo rozsądniejszą politykę w zakresie likwidacji nierentownych linii i odcinków” (Taylor 2007: 211).

Karol Trammer w książce *Ostre cięcie. Jak niszczone polską kolej* (Trammer 2019) szczegółowo analizuje proces likwidacji polskiej kolei od momentu transformacji ustrojowej. Likwidacja połączeń kolejowych osiągnęła apogeum 3 kwietnia 2000 r., kiedy w jednym dniu wycofano pociągi pasażerskie z 1028 km linii kolejowych. Dla porównania przez całe lata 80. wycofano pociągi pasażerskie z 1269 km linii kolejowych (Trammer 2019: 90–91). Likwidacja objęła miasta powiatowe (m.in. Dąbrowę Tarnowską, Głubczyce, Lubartów, Myślibórz, Nowe Miasto Lubawskie), kurorty (Karpacz) oraz dziesiątki wsi, dla których kolej często stanowiła jedyny środek transportu publicznego (Trammer 2019: 97). Polscy decydenci, niezależnie od opcji politycznej i wbrew światowym trendom, bardzo często za cel swoich działań stawiali likwidację „nierentownej” infrastruktury, pozbawiając szczególnie tereny peryferyjne ich „okna na świat”.

Formalną definicję oraz rolę transportu publicznego definiuje dziś ustawa o publicznym transporcie zbiorowym: „mianem publicznego trans-

portu zbiorowego określono powszechnie dostępny, regularny transport osób wykonywany w określonych odstępach czasu i po określonej linii komunikacyjnej, liniach komunikacyjnych lub sieci komunikacyjnej”⁵. Dwie główne funkcje, jakie według Wojciecha Zdanowskiego powinien spełniać transport publiczny, to: „zapewnienie ogółowi mieszkańców dostępu do wszelkich rodzajów usług, eliminowanie wykluczenia społecznego w aspekcie wykluczenia komunikacyjnego mieszkańców peryferyjnie położonych obszarów” (Zdanowski 2012: 2).

Różne źródła podają rozbieżne statystyki dotyczące tego, ile osób w Polsce pozostaje wykluczonych komunikacyjnie. Dziennikarka Olga Gitkiewicz oraz Klub Jagielloński podają liczbę około 14 milionów osób wykluczonych (Gitkiewicz 2019: 87). Na potwierdzenie trudnej sytuacji, która panuje na obszarach wiejskich, warto dodać, że według badaczy z IRWiR-u do 20% sołectw w Polsce nie dociera żaden transport zbiorowy (Stanny, Rosner, Komorowski 2018: 38).

Brak dostępu do transportu publicznego wiąże się również z kwestią (nie)posiadania samochodu. Josef Lieszkovszky wyróżnia kategorię osób potencjalnie wykluczonych ze względu na wiek, płeć i sytuację finansową. Są to małe dzieci (0–4 lata), młodzież (5–16+, aż do zakupu własnego samochodu), osoby starsze, kobiety, bezrobotni bez samochodu oraz rodziny z niskim przychodem bez samochodu (Lieszkovszky 2018: 220).

Analizowane dokumenty strategiczne

Celem artykułu jest przedstawienie i analiza danych zastanych, dokumentów strategicznych podejmujących bezpośrednio lub pośrednio kwestię wykluczenia komunikacyjnego i transportu zbiorowego. Zostaną omówione następujące dokumenty:

I. Poziom krajowy:

- *Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju 2020 z perspektywą do 2030* (SOR 2017)

II. Poziom wojewódzki:

- *Strategia rozwoju województwa dolnośląskiego 2030* (SRWD 2018)
- *Plan zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego dla województwa dolnośląskiego 2014* (PTZ 2014)

III. Poziom lokalny - lista dokumentów zaprezentowana w tabeli 1:

⁵ Ustawa z dnia 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym (DzU 2011, nr 5, poz. 13) art. 4, ust. 1, pkt 14.

Tabela 1. Lista dokumentów strategicznych w badanych powiatach i gminach

Powiat/ gmina	Liczba ludności ⁶	Tytuł dokumentu	Liczba ankiet ⁷
1	2	3	4
Powiat oleśnicki	107 182	– Plan zrównoważonego rozwoju transportu zbiorowego w powiecie oleśnickim uchwalony 24.02.2016 roku – Strategia rozwoju powiatu oleśnickiego na lata 2015–2020 z perspektywą do roku 2022, Wrocław–Oleśnica 2015. – Strategia rozwiązywania problemów społecznych gminy Oleśnica	Rozprowadzono 1500 , zebrano 510
g. Bierutów	9 835	– Strategia rozwoju lokalnego gminy Bierutów 2014–2020, Bierutów 2014. – Strategia rozwiązywania problemów społecznych i osób niepełnosprawnych gminy Bierutów na lata 2018–2028, Bierutów 2018.	
g. Dobroszyce	6 954	– Strategia rozwiązywania problemów społecznych gminy Dobroszyce na lata 2017–2025, Dobroszyce 2017. – Strategia rozwoju gminy Dobroszyce na lata 2012–2022, Dobroszyce 2011	41 -
g. Dziadowa Kłoda	4 584	– Strategia rozwoju gminy Dziadowa Kłoda na lata 2016–2025, Dziadowa Kłoda 2015	101
g. Międzybórz	5 096	– Społeczna strategia rozwoju gminy Międzybórz na lata 2021–2023, Międzybórz 2021.	89
g. miasto Oleśnica	36 757	Dokumenty dotyczące tylko miasta, nieuwzględnione w analizie	
g. Oleśnica	14 314	– Strategia Rozwoju gminy Oleśnica na lata 2021–2030.	400 ankiet, 31 TDI
g. Syców	16 809	– Strategia rozwoju miasta i gminy Syców na lata 2020–2030, Syców 2020.	-
g. Twardogóra	12 833	– Strategia rozwoju gminy Twardogóra na lata 2013–2020, Twardogóra–Wrocław 2013.	130
Powiat górowski	34 362	– Powiatowa strategia rozwiązywania problemów społecznych w powiecie górowskim, Góra 2011. – Strategia zrównoważonego rozwoju powiatu górowskiego, Góra 2000.	- -

⁶ Bank Danych Lokalnych, stan na 30 czerwca 2022.⁷ Liczba ankiet, które zostały rozprowadzone i zebrane w trakcie realizacji badań na potrzeby przygotowywanych dokumentów.

1	2	3	4
g. Góra	19 606	– <i>Strategia rozwiązywania problemów społecznych gminy Góra na lata 2019–2023</i> , Góra 2019.	-
		– <i>Strategia rozwoju miasta i gminy Góra na lata 2015–2025</i> , Góra 2014.	-
g. Jemielno	2 959	– <i>Strategia integracji i rozwiązywania problemów społecznych gminy Jemielno na lata 2014–2020</i> , Jemielno 2014.	-
		– <i>Strategia rozwoju gminy Jemielno na lata 2016–2023</i> , Jemielno 2013.	-
g. Niechlów	4 799	– <i>Strategia rozwiązywania problemów społecznych gminy Niechlów na lata 2014–2020</i> , Niechlów 2014.	-
		– <i>Strategia zrównoważonego rozwoju gminy Niechlów na lata 2009–2015</i> , Niechlów 2009.	-
g. Wąsosz	6 998	– <i>Strategia rozwiązywania problemów społecznych gminy Wąsosz na lata 2021–2027</i> , Wąsosz 2021.	-
		– <i>Plan rozwoju lokalnego gminy Wąsosz 2004</i> .	-
Powiat milicki	36 702	– <i>Strategia rozwoju powiatu milickiego 2014–2023</i>	-
		– <i>Strategia rozwoju powiatu milickiego 2014–2023. Materiały dodatkowe</i> .	31,13,49
g. Cieszków	4 637	– <i>Strategia rozwoju gminy Cieszków na lata 2016–2021</i> , Cieszków 2016.	43
		– <i>Strategia rozwiązywania problemów społecznych gminy Cieszków na lata 202–2030</i> , Cieszków 2021.	45
g. Krośnice	8 058	– <i>Strategia rozwoju gminy Krośnice</i> , Wrocław–Krośnice 2004.	-
		– <i>Strategii rozwoju gminy Krośnice na lata 2021–2030</i> , 2022.	-
g. Milicz	24 007	– <i>Strategia rozwoju gminy Milicz na lata 2021–2027</i> , Milicz 2021.	Ankieta on-line, 269

Źródło: opracowanie własne.

Strategie rozwoju są dokumentami, które w założeniu mają być wytycznymi dynamizacji danych obszarów. Według artykułu 9 ustawy z dn. 6 grudnia 2006 r. w sprawie zasad prowadzenia polityki rozwoju dokumentami takimi są: strategia rozwoju kraju, strategie sektorowe, strategie rozwoju województw, strategie rozwoju lokalnego, w tym strategie rozwoju powiatów oraz strategie rozwoju gmin. Każda strategia niższego stopnia musi odpowiadać założeniom wyższych dokumentów. Spowodowane jest to np.

uwarunkowaniami lokalnymi czy stanem aktualnej infrastruktury. Obecnie nadrzędnym dokumentem strategicznym w skali kraju jest *Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju 2020 z perspektywą do 2030 roku* (SOR) przyjęta w 2017 r. Zawarto w niej na ponad czterystu stronach analizę aktualnych wyzwań w kraju, opisano cele główne oraz szczegółowe dotyczące różnych aspektów życia gospodarczego oraz społecznego. W niniejszym artykule skupiamy się na przedstawieniu fragmentów dotyczących transportu zbiorowego oraz kategorii z nim związanych.

W analizie wskazano, że jednym z czynników wewnętrznych wpływających negatywnie na stabilne perspektywy rozwoju Polski jest selektywne ograniczenie dostępu do dóbr i usług. Jako jedno z ważnych dóbr wymieniony tam został transport zbiorowy (SOR 2017: 23). Wynika z tego, że problem ten jest wskazany oraz jasno zidentyfikowany przez ekspertów reprezentujących władzę wykonawczą.

Jednym z celów szczegółowych *Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju* jest „Rozwój społecznie wrażliwy i terytorialnie zrównoważony” (SOR 2017: 53). Fragment poświęcony rozwojowi terytorialnie zrównoważonemu wskazuje jednostki terytorialne zmagające się z trudnościami rozwojowymi, takie jak np. makroregion Polski Wschodniej oraz obszary wiejskie. Rozwój tych obszarów nie będzie możliwy bez: „zwiększenia dostępności transportowej oraz poprawy warunków świadczenia usług związanych z przewozem towarów i usług” (SOR 2017: 56).

W rozdziale dotyczącym wyzwań rozwojowych obszarów wiejskich pojawia się ta sama kategoria. „Deficyty rozwojowe związane są także z niedostatecznie rozwiniętą infrastrukturą, w szczególności: (...) transportową (w zakresie połączeń z miastami wojewódzkimi, połączeń podmiejskich i w obrębie lokalnych rynków pracy)” (SOR 2017: 178).

Jednym z planowanych działań do 2020 r. było „rozwijanie i integrowanie systemów transportu zbiorowego usprawniających jakość połączeń w miastach, między nimi a ich wiejskim otoczeniem i ważnymi sąsiadującymi ośrodkami” (SOR 2017: 196). Efekty tych działań są jednak dyskusyjne zwłaszcza w związku z pandemią w roku 2020. „Sektor transportu autobusowego jeszcze przed epidemią był pogrążony w kryzysie. Siatka połączeń, zwłaszcza w regionach, kurczyła się z roku na rok, a w niektórych częściach kraju nawet z miesiąca na miesiąc. PKS-y upadały jeden po drugim” (Fiszer 2024).

W części poświęconej rozwojowi obszarów wiejskich wskazano na potrzebę poprawy dostępności transportowej oraz wzmacnianie funkcjonalne na linii wieś – centrum gminy/małe miasto. Jeden z projektów strategicznych tej części dotyczy infrastruktury dla rozwoju obszarów wiejskich. Wymienia się tam „poprawę dostępności komunikacyjnej

obszarów wiejskich poprzez budowę gminnej i powiatowej sieci drogowej w powiązaniu z rozwojem transportu publicznego obsługującego tereny wiejskie” (SOR 2017: 200).

Obszary będące pod wpływem dużych miejskich ośrodków, doskonale opisane w pracach K. Kajdanek (2011, 2012), również wskazywane są jako miejsca, w których transport zbiorowy nie funkcjonuje w odpowiedni sposób, „problemy transportowe stanowią jedną z barier rozwojowych i ograniczają zasięg rynków pracy oraz zaspokajanie potrzeb miejskiego rynku pracy przez mieszkańców z obszarów wiejskich. Sytuacja ta wynika częściowo z nieoptymalnego sposobu funkcjonowania systemów transportu zbiorowego w miastach oraz niedostatecznej jego dostępności dla mieszkańców obszarów funkcjonalnych tych miast (głównie obszary miejsko-wiejskie i wiejskie)” (SOR 2017: 305). Wytyczne wskazujące główne kierunki rozwoju zaproponowane w SOR 2030 obejmują głównie poprawę dostępności do usługi, jaką jest transport zbiorowy.

Kolejnym dokumentem w układzie hierarchicznym zapisanym w ustawie jest *Strategia rozwoju województwa dolnośląskiego 2030* z 2018 roku (SRWD 2018 r.), która (w założeniu) ma uwzględniać wspomniane wcześniej różnice regionalne. Autorzy odnotowują „niewystarczający stopień współpracy sąsiadujących jednostek samorządu terytorialnego w ograniczaniu ekspansji na obszary niezabudowane oraz w realizacji strategii niskoemisyjnych i adaptacji do zmian klimatu czy organizacji transportu zbiorowego” (SRWD 2018: 35). Zdefiniowanymi deficytami rozwojowymi województwa dolnośląskiego jest niedostatecznie rozwinięta infrastruktura, w szczególności: energetyczna, wodno-kanalizacyjna, urządzenia melioracji i małej retencji, oraz transportowa (w zakresie połączeń z miastami wojewódzkimi, połączeń podmiejskich i w obrębie lokalnych rynków pracy) (SRWD 2018: 36). W analizie SWOT jako słaba strona jest wymieniane m.in. występowanie obszarów o ograniczonej dostępności do transportu publicznego (SRWD 2018: 45).

Samorządy terytorialne są zobowiązane wypracować dokumenty definiujące działania zmierzające do zapewnienia rozwoju oraz rozwiązywania zidentyfikowanych na ich terenie problemów społecznych⁸. Najważniejsze z punktu widzenia funkcjonowania jednostek samorządowych są strategie rozwoju i strategie rozwiązywania problemów społecznych. Powiaty, których liczba mieszkańców przekracza 60 tysięcy, oraz województwa zobowiązane są ponadto do stworzenia planu zrównoważonego roz-

⁸ Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym art. 7.1 (Zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty należy do zadań własnych gminy. W szczególności zadania własne obejmują sprawy: (...) lokalnego transportu zbiorowego). DzU 1990, nr 16, poz. 95.

woju publicznego transportu zbiorowego. Strategie rozwoju w przypadku samorządów gminnych są fakultatywne⁹. Dokumenty te są przedmiotem analizy służącej rozpoznaniu potrzeb i działań podejmowanych przez samorządy dla zaspokojenia potrzeb transportowych. Mają one z reguły dość sztywną strukturę: zawierają diagnozę sytuacji, analizę SWOT słabych i mocnych stron samorządowej zbiorowości oraz zdefiniowane cele operacyjne rozpisane na cele szczegółowe, jakie w latach obowiązywania opracowanej strategii winny być zrealizowane.

Obowiązkiem władz samorządowych w kreowaniu dokumentów strategicznych, które po uchwaleniu i publikacji stają się prawem miejscowym, jest zapewnienie partycypacji społecznej w ich tworzeniu. Najczęściej proces uspołecznienia tworzenia omawianych poniżej dokumentów strategicznych realizowany był w następujący sposób:

- 1) poprzez powoływanie zespołów roboczych uczestniczących w kolejnych etapach powstawania dokumentu,
- 2) poprzez organizację badań ankietowych, w których organizatorzy zbierali informacje, opinie mieszkańców dotyczące spraw i problemów będących przedmiotem przyszłej regulacji,
- 3) poprzez przeprowadzenie badań ankietowych z liderami opinii w gminie bądź w powiecie.

Realizacja badań ankietowych pozostawia, przynajmniej w dokumentach, które były przedmiotem analizy, wiele do życzenia pod względem metodologicznym, jak i organizacyjnym. Po pierwsze nie zadbano o zapewnienie reprezentatywności badań, trudno zatem przywoływane opinie respondentów uogólniać na mieszkańców konkretnej gminy czy powiatu. Po drugie nie postarano się, by struktura ankietowanych zbliżała się w swych proporcjach do populacji mieszkańców powiatów czy gmin, dla których tworzone odpowiednie dokumenty. Po trzecie docieranie do potencjalnych respondentów było zupełnie przypadkowe i nie losowe w sensie statystycznym. Po czwarte uzyskana liczba zwrotów ankiet była znacznie niższa od spodziewanej (tabela 1).

Informacje z badań zawartych w dokumentach strategicznych, mimo wyraźnych mankamentów w ich realizacji, dość często podnoszą kwestie, które nie zostały wpisane w zasadniczą treść dokumentów. Tym samym są użytecznym materiałem do oceny stanu transportu zbiorowego i jego funkcjonowania we wskazanych powiatach i gminach.

W analizowanych powiatowych i gminnych strategiach rozwoju uwaga autorów koncentrowała się przede wszystkim na konserwacji, modernizacji i budowie nowych odcinków dróg gminnych i powiatowych. Dopeł-

⁹ Tamże, art. 10e.

niały je zadania związane z budową chodników i ścieżek rowerowych separowanych od ruchu komunikacyjnego. Oprócz konieczności zagwarantowania drożności lokalnych sieci komunikacyjnych i zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom ruchu skupienie się na problemach infrastruktury komunikacyjnej uzasadniane jest względami finansowymi. Na te działania można pozyskiwać środki finansowe z zewnątrz: z funduszy unijnych i krajowych. Samorządy lokalne muszą zapewnić tylko część nakładów niezbędnych do realizacji planowanych działań.

Transport zbiorowy i wykluczenie komunikacyjne w świetle dokumentów zastanych w województwie dolnośląskim

Obowiązek zaspokajania różnej klasy potrzeb zbiorowości terytorialnych ustawodawca rozpiął na zadania własne gminy, powiatu i województwa. Należą do nich między innymi zadania w zakresie dróg publicznych i transportu publicznego¹⁰. Szczegółowe regulacje dotyczące transportu publicznego zawiera ustawa o publicznym transporcie zbiorowym¹¹. Wymienione akty prawne definiują zakres działań związanych z utrzymaniem i rozbudową infrastruktury drogowej przyporządkowanych odpowiednim stopniom samorządu terytorialnego. Uregulowanie te były podstawą firmowanego przez Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego *Planu zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego dla województwa dolnośląskiego* (PZRWD 2014). Dokument ten szczegółowo referuje stan transportu publicznego w województwie, a w swej końcowej partii kreśli plan rozwoju transportu publicznego w województwie dolnośląskim.

Organizatorem przewozów pasażerskich w obrębie województwa był zgodnie z ustawą¹² marszałek województwa dolnośląskiego. Kolejowe przewozy osób w obrębie województwa realizowały dwa podmioty. Pierwszy to utworzona w 2007 r. przez samorząd województwa spółka Koleje Dolnośląskie SA (PZRWD 2014: 40). Drugi przewoźnik to Przewozy Regionalne Sp. z o.o. Oddział Dolnośląski, w którym województwo posiada 7.3% udziałów (obecnie Polregio SA) (PZRWD 2014 :53). Prze-

¹⁰ Art. 7.1. ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (DzU 1990, nr 16, poz. 95), Art. 4.1. ustawy z dnia 5 czerwca 1998 o samorządzie powiatowym (DzU 1998, nr 91, poz. 578) Art. 14.1. ustawy z dnia 5 czerwca 1998 o samorządzie województwa (DzU 1998, nr 91, poz. 576).

¹¹ Ustawa z dnia 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym (DzU 2011, nr 5, poz. 13).

¹² Art.7.1. pkt 6 ustawy z dnia 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym. (DzU 2011, nr 5, poz. 13).

woźnicy świadczący usługi przewozu osób kolejną uzyskiwali dopłaty z budżetu centralnego za darmowe i ulgowe przejazdy pasażerów oraz, prócz dochodów ze sprzedaży biletów, rekompensaty z budżetu województwa. Z informacji zawartych w *Planie...* wynika, że rekompensaty systematycznie rosły wraz z rosnącą liczbą przewożonych pasażerów i rozszerzaniem oferty przewozowej. W roku 2019, czyli przed wybuchem pandemii, liczba pasażerów wyniosła 29 042 398, a kwota dotacji 124 146 825,64 zł (Raport... 2020: 40). Wybuch pandemii spowodował zmniejszenie liczby pasażerów, których liczba spadła do 17 195 284 osób. Dotacje do przewozów wyniosły 13 989 1045,11 zł (Raport... 2021: 43). W 2021 r. liczba pasażerów wzrosła do 19 840 101 osób, dotacje dla Kolei Dolnośląskich SA i Polregio SA wyniosły łącznie 158 757 130 zł. Systematyczny wzrost dotacji przy spadku liczby przewożonych pasażerów daje się wytłumaczyć przejmowaniem w zarząd województwa kolejnych odcinków linii kolejowych i rozszerzeniem liczby połączeń. Oferta przewozowa poszerzona jest o połączenia międzywojewódzkie na podstawie porozumień z wojewódzkimi organizatorami ruchu oraz połączenia dalekobieżne PKP Intercity.

W świetle ustaleń *Planu zrównoważonego...* sytuacja autobusowego transportu zbiorowego przedstawiała się odmiennie. Marszałek województwa nie był dla niego organizatorem ruchu przewozowego, nie miał zatem wpływu na strukturę obsługiwanych połączeń komunikacyjnych ani też na częstotliwość kursów autobusów na poszczególnych liniach komunikacyjnych. Rola samorządu wojewódzkiego ograniczała się „do wydawania zezwoleń przewoźnikom autobusowym i przekazywania dofinansowania do biletów ulgowych” (PTZ 2014: 49). Przewoźnicy działali na zasadach komercyjnych, mogli uzyskiwać środki z budżetu centralnego za darmowe i ulgowe przejazdy osób do tego ustawowo uprawnionych. Sytuacja zmieniła się wraz z powołaniem Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych o Charakterze Użyteczności Publicznej¹³, z którego przewoźnicy mogli uzyskiwać, po spełnieniu warunków określonych ustawą, dotacje finansowe.

Usługi przewozowe na terenie województwa dolnośląskiego świadczyło ponad 100 przewoźników, także z województw ościennych. Ceny biletów jednorazowych, jak i miesięcznych były zróżnicowane w zależności od długości trasy i firmy świadczącej usługi przewozowe. Jak pisał autorzy *Planu*:

1. Jednostkowa cena podróży transportem publicznym w większości podróży transportem autobusowym (ale i też kolejowym) cenowo nie

¹³ Ustawa z dnia 16 maja 2019 r. o Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych o Charakterze Użyteczności Publicznej (DzU 2021, poz. 717).

stanowi zazwyczaj konkurencji dla korzystania z prywatnego samochodu nawet przez jedną osobę. Szczególnie nie opłaca się korzystać z transportu zbiorowego w krótkich relacjach.

2. Wyjątek od reguły stanowi transport na liniach autobusowych o bardzo dużym nasileniu przewozów, na których konkurują ze sobą główni przewoźnicy. Niestety częstokroć agresywna konkurencja odbija się niekorzystnie na standardzie realizowanych usług (który pada ofiarą wojny cenowej) (PTZ 2014: 67). Tabor, którym obsługiwane były autobusowe linie komunikacyjne, był różnych producentów, gabarytów, a przede wszystkim był zróżnicowany pod względem czasu eksploatacji.

Plan kreśli trzy ścieżki rozwoju publicznego transportu zbiorowego: stagnacja, umiarkowany rozwój i pełny rozwój. Mankamentem tych scenariuszy było słabe rozpoznanie potrzeb komunikacyjnych i preferencji mieszkańców województwa. Nie pokuszono się nawet o badania dotyczące głównych generatorów ruchu: dzieci i młodzieży uczącej się oraz osób dojeżdżających do pracy. Jak wykazano w kontroli NIK, badań takich nie realizowano także w trakcie wdrażania przyjętego umiarkowanego scenariusza rozwoju. „Organizator i gminy województwa nie prowadziły wspólnych działań związanych z badaniem potrzeb transportowych mieszkańców województwa”¹⁴. We wnioskach z kontroli znajdujemy wprost stwierdzenie, że „organizator nie zrealizował w wyznaczonym terminie tj. do 2020 r. scenariusza umiarkowanego rozwoju określonego w *Planie transportowym*”¹⁵.

Dokument, chociaż odwołuje się do danych statystycznych i urzędowych, nie informuje, ile miejscowości województwa pozbawionych było dostępu do transportu zbiorowego, czyli było zupełnie wykluczonych komunikacyjnie. Termin „wykluczenie komunikacyjne” pojawia się przy okazji analizy bezrobocia w województwie. Co do zasady powiaty ze wskaźnikiem bezrobocia powyżej 20% charakteryzowały się peryferyjnym położeniem względem stolicy województwa lub wykluczeniem komunikacyjnym wynikającym z ograniczeń infrastrukturalnych (przypadek powiatu wołowskiego) (PTZ 2014: 27). Jednakże ani w załącznikach do dokumentu, ani też w komentowanym dokumencie nie dokonano diagnozy potrzeb, preferencji i poziomu wykluczenia komunikacyjnego. Brak w nich informacji dotyczących liczby miejscowości w województwie pozbawionych dostępu do komunikacji zbiorowej, a są to miejscowości wiejskie. Nie podano również informacji, w jakich powiatach i w jakich gminach wykluczenie komunikacyjne jest największe.

¹⁴ *Informacja o kontroli. Działalność samorządu wojewódzkiego na rzecz przywracania połączeń kolejowych*, Wrocław 2021, s. 23.

¹⁵ Tamże, s. 31.

sze. Tym samym nie wyróżniono obszarów, w których poprawa dostępności komunikacyjnej umożliwia realizację przyjętego scenariusza rozwoju.

Wykluczeniu komunikacyjnemu obszarów wiejskich województwa dokument ten nie poświęca w ogóle uwagi. I nie jest to tylko kwestia koniecznej ogólności języka w prezentacji problemów będących przedmiotem strategii. Można postawić hipotezę, że zarówno autorzy dokumentu, jak i urzędnicy odpowiednich wydziałów urzędu marszałkowskiego najzwyczajniej nie mieli informacji niezbędnych do diagnozowania tego problemu społecznego. Nie wiedzieli, ile z 2358 wiejskich miejscowości województwa pozbawionych było zupełnie dostępu do komunikacji zbiorowej, nie mieli też informacji na temat częstotliwości kursów obsługujących pozostałe wsie w dni robocze i dni wolne od pracy. Nie znali odpowiedzi na pytanie, jak w przestrzeni województwa rozkłada się poziom wykluczenia komunikacyjnego. Co więcej, ukrytym założeniem dokumentów jest teza o braku popytu na usługi transportu publicznego wywołanego rozwojem indywidualnej motoryzacji na wsi. Nikt na dobrą sprawę nie sprawdził, czy rzeczywiście zachodzi taki związek przyczynowo-skutkowy, czy też jest raczej tak, że rozwój motoryzacji indywidualnej na wsi został wymuszony przez wykluczenie komunikacyjne i jest po prostu jednym ze sposobów radzenia sobie z tym problemem.

Powiatowe i gminne dokumenty strategiczne nt. transportu zbiorowego i wykluczenia komunikacyjnego

Władze samorządowe powiatów, w których zrealizowano badania, zgodnie z ustawowymi wymogami uchwały powiatowe strategie rozwoju oraz strategie rozwiązywania problemów społecznych. Kwestia wykluczenia komunikacyjnego nie była w tych dokumentach bezpośrednio dyskutowana, pośrednio można zatem wnioskować z analizy SWOT oraz celów strategii o znaczeniu problemów dostępu do transportu publicznego dla opracowujących te dokumenty.

Powiat oleśnicki

W skład powiatu oleśnickiego wchodzi osiem gmin: gmina miejska Oleśnica, gmina wiejska Oleśnica, gmina Bierutów, gmina Dobroszyce, gmina Dziadowa Kłoda, gmina Międzybórz, gmina Syców i gmina Twardogóra. Łącznie w powiecie są 192 miejscowości w tym 187 wsi.

Jedynym dokumentem, w którym literalnie podjęto problem powiatowego transportu zbiorowego, był *Plan zrównoważonego rozwoju transportu zbiorowego w powiecie oleśnickim* uchwalony 24.02.2016 (PTZPO

2016). W związku z tym, że organizatorem przewozów kolejowych był marszałek województwa, plan podejmuje problemy komunikacji autobusowej, której organizatorem w świetle obowiązujących przepisów jest starosta oleśnicki. Komunikacja powiatowa przejęła część zadań komunikacji gminnej, która w ramach linii regularnych na terenie powiatu nie jest realizowana (PTZPO 2016: 56). Zdaniem autorów dokumentu „ilość połączeń w poszczególnych relacjach odpowiadała występującemu w danym kierunku popytowi na przewozy, co zaspokaja podstawowe potrzeby przewozowe” (PTZPO 2016: 65). Innymi słowy tam, gdzie już funkcjonują autobusowe linie komunikacyjne, realizowane przewozy zaspokajają potrzeby mieszkańców obsługiwanych przez konkretną linię. Jednakże na 120 miejscowości w powiecie komunikacja autobusowa nie dociera do 15 wsi (PTZPO 2016: 57). Byłoby dla konstruowanego planu bardzo użyteczne zebranie informacji o tym, jak sobie radzą mieszkańcy tych miejscowości z wykluczeniem komunikacyjnym, jakich połączeń autobusowych oczekują, jeśli w ogóle oczekują i z jaką częstotliwością w dniach roboczych i dniach wolnych miałyby zdaniem badanych mieszkańców kursować autobusy.

Według dokumentu przewozy pasażerskie były realizowane przez Polbus PKS sp. z o.o. z Wrocławia, PKS sp. z o.o. z Ostrowa Wielkopolskiego i firmę Turbo Trans z Oleśnicy. Autorzy dokumentu sprawdzili, ile miejscowości w każdej z gmin jest objętych komunikacją. Pełne 100% pokrycia komunikacją wykazywały miasta: Oleśnica, Bierutów i Międzybórz, 93,8% pokrycia miała gmina Syców, ale już w gminie Twardogóra miejscowości objętych komunikacją było 65%, a w Dobroszycach 71,4% (PTZPO 2016: 104). Dokument szczegółowo analizuje liczbę połączeń, ich częstotliwość w dni robocze oraz w soboty i niedziele. Stan faktyczny daje powody do względnego zadowolenia z funkcjonowania transportu autobusowego w powiecie oleśnickim.

Bardziej pesymistyczny obraz wyłania się z badań ankietowych zorganizowanych na potrzeby prac nad tym dokumentem. Rozprowadzono 1500 ankiet za pośrednictwem powiatowych i gminnych urzędów i instytucji, uzyskano 510 zwrotów. Z komunikacji publicznej korzystało 47,1% respondentów, którzy zwrócili wypełnione ankiety: 16,7% codziennie, 8,2% raz w tygodniu, 21,6% sporadycznie, a 53,6% nie udzieliło odpowiedzi na pytanie ankiety. Najczęściej ankietowani (65,5% ogółu respondentów) jeździli własnym samochodem, 174 osoby (34,1%) korzystały z komunikacji zbiorowej. Podróżni kupowali najczęściej bilety jednorazowe (273 osoby – 53,5%), tylko 64 osoby korzystały z biletów miesięcznych, a 173 (33,9% ogółu) nie kupowały biletów lub nie udzie-

liły odpowiedzi (PTZPO 2016: 114). Najczęściej wybieranym przewoźnikiem był PKS z 48,4% wskazań. PKP osiągnął w tym zakresie 17,8%, komunikacja miejska 7,8%, kategoria inne 7,1%. Celami podróży według 414 badanych, którzy odpowiedzieli na to pytanie ankiety, były: szkoła (30,9% wskazań), praca (23,2%), wizyty u lekarza (18,6%), zakupy (13,4%) oraz odwiedziny rodziny, znajomych (10,1%). W soboty i w niedziele prawie połowa uczestników badań nie korzystała z transportu zbiorowego, pozostawała w miejscu zamieszkania lub przemieszczała się własnym samochodem. Ankietowani zostali również zapytani, czy po uruchomieniu zaproponowanych tras są skłonni zrezygnować z samochodu. Prawie co piąty (19% ogółu) deklaruje rezygnację z samochodu osobowego, a 23,1% raczej by zrezygnowało. Na pewno nie zrezygnowałoby 149 ankietowanych (29,2% badanych), a 146 osób (28,6%) nie udzieliło odpowiedzi na to pytanie (PTZPO 2016: 122). Interpretacja informacji nastroża pewnych trudności: nie wiadomo, czy nowe połączenia komunikacyjne miałyby dopełniać już istniejące trasy, czy też przede wszystkim obsługiwać pozbawione dostępu do komunikacji zbiorowej miejscowości.

Ponad połowa badanych (61%) dostrzegała konieczność zmian w funkcjonowaniu komunikacji zbiorowej: poprzez zwiększenie liczby kursów (65,3%), zmiany tras przejazdu (19,2%), zwiększenie pojemności kursujących pojazdów (6,7%) oraz inne propozycje (8,7%) (PTZPO 2016: 120). Zdaniem 502 ankietowanych dostęp do komunikacji zbiorowej ograniczony jest przez rozkłady jazdy niedostosowane do potrzeb (55,8% ogółu wskazań), konieczność korzystania z usług kilku przewoźników (16,3%), odległość z domu do przystanku (12,1%), cenę biletu (14,3%), inne odpowiedzi respondentów (1,4%) (PTZPO 2016: 127).

Przedstawione informacje można uzupełnić danymi z innych dokumentów opracowanych przez powiat i gminy. W strategii rozwoju powiatu oleśnickiego niedostateczna obsługa małych miejscowości przez komunikację publiczną oraz brak ścieżek rowerowych zintegrowanych między gminami identyfikowane są w analizie SWOT jako słabe strony (*Strategia rozwoju powiatu oleśnickiego na lata 2015–2020 z perspektywą do roku 2022*, 2015: 69). Zaradzić temu mają dość enigmatycznie sformułowane działania w celu szczegółowym: „rozwój i modernizacja infrastruktury służącej społeczności lokalnej”. Następnie autorzy piszą: „ponadto niezbędnym [zadaniem – przyp. aut.] będzie realizacja działań wspierających rozwój komunikacji lokalnej łączącej miejscowości powiatu ze stolicą Dolnego Śląska, jak i łączącej miejscowości w obrębie powiatu. Działanie to może przyczynić się do zwiększenia spójności przestrzennej

powiatu oleśnickiego i do ograniczenia ruchu samochodowego, co korzystnie wpłynie m.in. na środowisko przyrodnicze” (*Strategia...* 77). Przywołany opis działań mających minimalizować konsekwencje braku dostatecznych połączeń komunikacyjnych świadczy o tym, że po pierwsze, kwestia objęcia transportem zbiorowym wsi powiatu nie była postrzegana jako pilny, palący problem wymagający zdecydowanych działań, po drugie zaś, nie dostrzegano, że wykluczenie komunikacyjne przekłada się na problemy rynku pracy, ekonomiczne i społeczne, stając się barierą rozwojową utrudniającą, jeśli nie uniemożliwiającą, realizację celów zdefiniowanych w strategii. Większą wrażliwość mieli w tej kwestii autorzy strategicznych dokumentów gminnych.

W strategii gminy Dziadowa Kłoda stwierdza się: „problemem dla niezmotoryzowanych mieszkańców gminy, zwłaszcza dla młodzieży, jest mała częstotliwość kursów pomiędzy Dziadową Kłodą a poszczególnymi miejscowościami oraz Sycowem, zwłaszcza w porze wieczornej. Ponadto nie wszystkie autobusy przyjeżdżające z Dziadowej Kłody do Sycowa są dobrze skomunikowane z kursami w kierunku Oleśnicy i Wrocławia (długo oczekiwanie na przesiadkę)” (Achremowicz 2015: 144).

W *Strategii rozwiązywania problemów społecznych gminy Dobroszyce* czytamy: „ocenia się, że dość dobre połączenia komunikacyjne mają mieszkańcy Dobroszyc, natomiast z trudnościami w dostępie do komunikacji publicznej borykają się mieszkańcy wszystkich pozostałych miejscowości” (*Strategia rozwiązywania...* 17–18). W zrealizowanych 41 ankietach 78% respondentów oceniło bardzo źle (46,3%) i źle (31,7%) dostępność komunikacyjną i stan sieci drogowej, jednak w strategii rozwoju tej gminy ogólna ocena transportu publicznego jest odmienna. „Dobrze rozwinięta sieć komunikacji autobusowej głównie przez Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej (PKS) oraz prywatne BUS-y. Dzięki niej można bezpośrednio dotrzeć do każdego sołectwa w gminie oraz do miejscowości sąsiednich, takich jak między innymi: Oleśnica, Trzebnica, Twardogóra, Zawonia i Wrocław” (*Strategia rozwiązywania...* 14). Autorzy opracowania w analizie SWOT niedostateczną liczbę połączeń autobusowych z Wrocławiem oraz złe połączenia komunikacyjne pomiędzy poszczególnymi miejscowościami gminy wymieniali jednak jako słabe strony (*Strategia rozwiązywania...* 205).

Na potrzeby strategii w gminie Międzybórz przeprowadzono badania ankietowe. Ankiety wypełniło 89 osób (według danych z Banku Danych Lokalnych w 2019 r. w gminie mieszkały 5092 osoby). Na pytanie: „czy jesteś zadowolony z aktualnych połączeń transportu publicznego?” rozkład odpowiedzi był następujący: 53,9% było niezadowolonych, ale co ważniejsze, 37,1% ankietowanych w ogóle nie korzystało z transportu

zbiorowego (Kamzol 2021). Mimo atrakcyjnego położenia i bliskości Wrocławia i Ostrowa Wielkopolskiego liczba połączeń kolejowych jest niedostateczna, a czas podróży długi, jeśli wziąć pod uwagę, że bez przesiadki to godzina, a z przesiadką trzy. Podobna sytuacja jest z komunikacją autobusową. „Gmina zapewnia jednak transport rozwозяący dzieci do szkół zlokalizowanych w granicach gminy, dzięki czemu nie występuje wykluczenie komunikacyjne dzieci z obszarów wiejskich” (Kamzol 2021: 35). Tyle tylko, że dowóz dzieci do szkół nie jest transportem publicznym i poza dziećmi i ich opiekunami nie mogą z niego korzystać inni mieszkańcy wsi¹⁶. Wnosić należy, że wykluczenie komunikacyjne dotyczy osób dorosłych, autor stwierdza wprost: „dla mieszkańców brak samochodu oznacza uziemienie, brak możliwości poruszania się” (Kamzol 2021: 47).

Z kolei w gminie Bierutów najlepsze połączenia komunikacyjne na 16 wsi i miasto Bierutów miały: Solniki i Bierutów. „Na terenach wiejskich Miasta i Gminy Bierutów ilość kursów jest niewystarczająca i ulega dalszym ograniczeniom. W wielu miejscowościach nie istnieje nawet bezpośrednie połączenie z Bierutowem” (*Strategia rozwoju...* 2014: 66). Spośród ankietowanych mieszkańców gminy (N=100) 62 respondentów oceniło transport publiczny bardzo źle i źle. Trudna dostępność komunikacyjna była przynajmniej dla dorosłych łagodzona przez pracodawców, którzy organizowali dowozy zatrudnionych pracowników z terenów wiejskich, w tym z blisko Wrocławia położonej gminy Bierutów (*Strategia rozwiązywania problemów...* 2018: 21).

Niewątpliwym atutem gminy Oleśnica jest bliskość Wrocławia. W ramach *Strategii rozwoju gminy Oleśnica na lata 2021–2030* jako jedno z jedenastu wyzwań stojących przed gminą wpisano rozwój oferty komunikacji publicznej (SRGO 2021: 20). „Jeśli chodzi o wskazane rozwiązanie to mowa o oczekiwanych inwestycjach regionalnych w zakresie rozwoju komunikacji kolejowej. *Plan zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego dla województwa dolnośląskiego* zakłada reaktywację połączeń pasażerskich między Oleśnicą a Kępem, co wpłynie na dostępność do sieci kolejowej dla części mieszkańców gminy Oleśnica” (SRGO 2021: 21).

Gmina Oleśnica jest dobrze skomunikowana z pozostałymi miejscowościami regionu i kraju oraz posiada bardzo dobre połączenie ze stolicą regionu – Wrocławiem. Stan dróg gminnych i wewnętrznych oceniany jest

¹⁶ Art. 39, ust.1 i 2 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 – Prawo oświatowe. Każda gmina ma obowiązek organizacji dowozu dzieci uczęszczających do szkół podstawowych, jeśli droga ucznia klas 1–4 do szkoły przekracza 3 km, a ucznia klas 5–8 4 km. Nie jest to publiczny transport zbiorowy i z autobusów mogą korzystać tylko uczniowie i ewentualnie ich opiekunowie (DzU 2020, poz. 910).

jako dobry (SRGO 2021: 7). Na terenie gminy słabo rozwinięty jest system dróg i ścieżek rowerowych. W 2019 r. w przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców gmina dysponowała ścieżkami rowerowymi o długości zaledwie 0,07 km, notując najniższy poziom w porównaniu do kraju (4,05 km), województwa (3,49 km) i powiatu (3,3 km). Na problem dostępności do infrastruktury rowerowej zwracali uwagę mieszkańcy uczestniczący w badaniu ankietowym (SRGO 2021: 7). Mieszkańcy gminy funkcjonowanie komunikacji i transportu w gminie Oleśnica na skali pięciostopniowej ocenili na 3,5 (SRGO 2021: 55).

W *Strategii rozwoju miasta i gminy Syców* czytamy, że „(gmina) posiada bardzo dobrą sieć komunikacyjną tak kolejową, jak i drogową. Umożliwia ona dobre połączenia Sycowa z Wrocławiem, Oleśnicą i innymi ośrodkami miejskimi. Połączenia wsi z Sycowem i otoczeniem zewnętrznym zwłaszcza w godzinach wieczornych i w dni wolne od pracy były niewystarczające” (Sztando 2020: 29). Wśród problemów pierwszego stopnia, krytycznych dla rozwoju, autor wymienia między innymi:

- „– brak ścieżek rowerowych stanowiących podstawę codziennej komunikacji mieszkańców;
- niesatysfakcjonująca komunikacja publiczna łącząca gminę wewnętrznie i z ponadlokalnym otoczeniem, zwłaszcza jej wiejskie części z Wrocławiem;
- niewystarczający zakres publicznej komunikacji wewnątrzgminnej, szczególnie odczuwany przez uczniów szkół ponadpodstawowych i osoby dojeżdżające do pracy” (Sztando 2020: 32).

Ostatnia z gmin powiatu oleśnickiego, gmina Twardogóra, zaspokajała potrzeby mieszkańców w zakresie transportu zbiorowego dzięki korzystnemu położeniu. Dworzec PKP i dworzec PKS zapewniały połączenia z poszczególnymi miejscowościami gminy oraz innymi ośrodkami miejskimi, w tym z Wrocławiem i Ostrowem Wielkopolskim. Jedynym zadaniem wpisanym w strategię rozwoju było zorganizowanie centrum przesiadkowego przy dworcu PKP na zasadzie: parkuj i jedź. Organizacja centrum wiązała się z modernizacją otoczenia dworca (*Strategia rozwoju gminy Twardogóra...* 2013: 115). W strategii nie wspomina się, że nie do wszystkich miejscowości w gminie dociera transport publiczny, który według diagnozy zawartej w *Planie zrównoważonego rozwoju transportu zbiorowego w powiecie oleśnickim* pokrywał jedynie 65% gminy (PTZPO 2016: 104).

Powiat górowski

W skład powiatu górowskiego wchodzi cztery gminy: dwie miejsko-wiejskie: Góra oraz Wąsosz i dwie wiejskie: Jemielno, Niechlów. Łącznie w powiecie znajduje się 113 miejscowości w tym 108 wsi.

W powiatowej *Strategii rozwiązywania problemów społecznych w powiecie górowskim* pojawia się kategoria „wykluczenia społecznego”, które identyfikowane jest jako konsekwencja problemów społecznych, z którymi borykają się mieszkańcy powiatu. Nie występuje za to termin „wykluczenie komunikacyjne”. Można też wnioskować o słabej świadomości wpływu problemów związanych z dostępnością transportu zbiorowego i jakości usług na inne problemy społeczne będące przedmiotem diagnozy i celów strategicznych. Podobnie jest w *Strategii zrównoważonego rozwoju powiatu górowskiego* (SRPG 2000) dostrzega się w niej utrzymywanie się dysproporcji w przygotowaniu zawodowym młodzieży ze wsi i miast, chociaż nie wiąże się owych różnic z utrudnionym dostępem młodzieży wiejskiej do szkół ponadpodstawowych.

Peryferyjne usytuowanie powiatu skutkuje brakiem dostępności komunikacyjnej do krajowego układu kolejowego. Powiatowi nie udało się poprawić skomunikowania powiatu z otoczeniem poprzez realizację przeprawy na Odrze między Głogowem a Ścinawą (SRPG 2000: 7). Budowa przeprawy, dobrze funkcjonujący system ścieżek rowerowych oraz dobre skomunikowanie z otoczeniem zewnętrznym były postulowanymi celami przyjętej strategii. Nie dyskutowano w niej problemu wewnętrznych połączeń komunikacyjnych pomiędzy wsiami powiatu.

Na poziomie gminnym kwestie transportu zbiorowego podnoszone były we wszystkich gminnych strategiach rozwiązywania problemów społecznych. W *Strategii rozwiązywania problemów społecznych gminy Niechlów na lata 2014–2020* podnoszono, że tylko cztery wsie, w tym siedziba gminy, mają dobre połączenia komunikacyjne. Z trudnościami komunikacyjnymi borykało się osiem wsi. Nie można wywnioskować z tekstu, czy przywoływane trudności komunikacyjne oznaczają niedostosowanie rozkładów jazdy do potrzeb mieszkańców, niską częstotliwość kursów w dni powszednie i wolne od pracy, czy też brak jakichkolwiek połączeń w tej miejscowości. Również ankietowani liderzy słabo oceniali gęstość sieci połączeń komunikacyjnych z aglomeracją miejską (*Strategia (...) gminy Niechlów na lata 2014–2020*: 52).

W podobnym dokumencie opracowanym przez gminę Jemielno jako jeden z celów strategicznych wpisano rozwój jakości komunikacji, a w nim „odpowiednią siatkę komunikacyjną” (*Strategia integracji (...) gminy Jemielno na lata 2014–2020*: 48). Z kontekstu wynika, że w tak sformułowanym celu chodzi o zapewnienie połączeń między wsiami w obrębie gminy i z większymi miastami. Jak bowiem stwierdzono w strategii: „dzieci są skazane na nudę i marnotrawienie czasu – rozwijanie zdolności jest utrudnione z powodu dużych odległości pomiędzy miejscowościami w gminie a większymi miastami” (tamże: 35).

Złożoną z 32 sołectw rozległą gminę Wąsosz również trapiły problemy komunikacyjne, wyartykułowane w strategicznych dokumentach gminy. Dobre połączenia komunikacyjne miały siedziba gminy i cztery inne wsie. Negatywne konsekwencje złego skomunikowania miejscowości wewnątrz gminy, jak i z ośrodkami miejskimi dostrzegano przede wszystkim w trudnościach zapewnienia alternatywnych form spędzania czasu wolnego, dostępu do placówek kulturalno-oświatowych i obiektów sportowych dzieciom i młodzieży. Jednym z postulatów liderów opinii była sugestia, by gmina zorganizowała dojazdy uczniów do miejsc, w których prowadzone są zajęcia pozalekcyjne (*Strategia integracji (...) gminy Wąsosz na lata 2011–2020*: 32). Trzeba też zaznaczyć, że w aktualnie obowiązującym dokumencie brak dyskusji o jakości obsługi komunikacyjnej wsi położonych w gminie (*Strategia rozwiązywania problemów (...) gminy Wąsosz na lata 2021–2027*). Przeświadczenie o nierównych szansach edukacyjnych dzieci wiejskich i konieczności zapewnienia dostępu do alternatywnych form spędzania czasu wolnego zostało przeformułowane na cele komentowanej strategii.

Podobne sformułowania występują w *Strategii rozwiązywania problemów społecznych gminy Góra*. Wskazuje się w niej na negatywny wpływ położenia gminy z dala od szlaków komunikacyjnych, niedostatecznie rozwinięty transport zbiorowy – autobusowy i kolejowy – oraz zły stan dróg (*Strategia rozwiązywania problemów (...) gminy Góra na lata 2019–2023*: 22). Postulowanym celem było usprawnienie komunikacji publicznej i poprawa usług komunikacyjnych, które na terenie gminy świadczyła spółdzielnia „Milla” z Leszna.

W analizowanych strategiach rozwoju gmin akcent położono przede wszystkim na stan dróg miejscowych, konieczność ich modernizacji i konserwacji. We wszystkich dokumentach postulowano dalszą rozbudowę ścieżek rowerowych i konserwację już istniejących. Funkcjonowanie transportu publicznego, zatem i jakość świadczonych przez przewoźników usług nie były przedmiotem odrębnej refleksji autorów tych dokumentów strategicznych. Zły stan dróg lokalnych i ich poboczy, konieczność rozbudowy ciągów pieszych i rowerowych pomiędzy miejscowościami często wskazywano jako słabe strony gmin w analizach SWOT lub jako cele działań modernizacyjnych, konserwacyjnych i inwestycyjnych w strategii (*Strategia rozwoju gminy Jemielno na lata 2016–2023*; *Strategia zrównoważonego rozwoju gminy Niechlów na lata 2009–2015*; *Strategia rozwoju miasta i gminy Góra na lata 2015–2025*; *Plan rozwoju lokalnego gminy Wąsosz*).

Kwestie transportu zbiorowego w gminach są w tych dokumentach praktycznie nieobecne. Tylko w jednym przypadku poprawa komunikacji wewnątrz gminy i międzygminnej było postulowanym celem strategii

(*Strategia rozwoju miasta i gminy Góra na lata 2015–2025*: 81). Dostrzegana jest w miarę powszechnie względna izolacja wsi, rozumiana jako odległość od ośrodków miejskich i ich oferty kulturalno-światowej i usługowo-handlowej. Niekiedy ogólne sformułowania strategii trudno jest jednoznacznie zinterpretować. Na przykład w analizie SWOT jako postrzegane zagrożenie pojawia się określenie „marginalizacja obszarów wiejskich względem miast i aglomeracji” (*Strategia rozwoju gminy Jemielno na lata 2016–2023*: 43) i trudno jednoznacznie określić, co właściwie autorzy mieli na myśli.

Powiat milicki

W skład powiatu milickiego wchodzi trzy gminy: miejsko-wiejska Milicz oraz dwie gminy wiejskie: Krośnice i Cieszków. Powiat obejmuje jedno miasto i 52 wsie.

W analizie SWOT przygotowanej dla powiatu milickiego w słabych stronach odnotowano m.in. transport publiczny, brak bezpośredniej bliskości ośrodka wielkomiejskiego, niekorzystne tendencje demograficzne (migracja młodych do Wrocławia). Jednocześnie jako cel strategiczny zapisano: „powiat milicki położony jest w bliskiej odległości od Wrocławia, co powinno być dodatkowym atutem w rozwoju infrastruktury drogowej, transportu publicznego” (SRPM 2014: 85). Proces konsultacji społecznych w sprawie *Strategii rozwoju powiatu milickiego 2014–2023* realizowany był m.in. poprzez spotkanie konsultacyjne z mieszkańcami powiatu i spotkanie przedstawicieli sektora organizacji pozarządowych w ramach Forum Organizacji Pozarządowych. W 2013 r. przeprowadzono trzy oddzielne badania. W czasie pierwszego z nich, podczas Forum Organizacji Pozarządowych, zebrano 31 ankiet nt. perspektyw rozwoju powiatu milickiego. Wśród spraw, które wymagają pilnej interwencji, respondenci bezpośrednio nie wymienili kwestii związanych z transportem. Najwięcej odpowiedzi (ponad połowa badanych) uzyskała konieczność tworzenia nowych miejsc pracy.

Drugie badanie zrealizowano w 2013 r. wśród uczestników odbywających się w milickim Kreatywnym Ośrodku Multifunkcyjnym konsultacji społecznych. W ankiecie poruszano kwestie perspektyw rozwoju powiatu milickiego. W badaniu wzięło udział 13 osób spośród 33 obecnych. Wśród priorytetów, którymi powinien zająć się powiat, najczęściej wskazań uzyskały edukacja, aktywna turystyka i transport (SRPM 2014: 53).

Trzecią grupą badawczą była młodzież ponadgimnazjalna powiatu milickiego. W badaniu wzięło udział 49 osób. Co ciekawe, młode osoby wśród spraw, które wymagają najpilniejszej interwencji, wskazały remont dróg (24 osoby) oraz rozbudowę PKS (14 osób) (SRPM 2014: 57).

Strategia rozwoju powiatu milickiego 2014–2023 stan transportu publicznego postrzega jako słabą stronę rozwoju powiatu. Problemy infrastruktury komunikacyjnej zostały ujęte w celu operacyjnym 4.2. poprawa jakości infrastruktury drogowej, a systemu komunikacyjnego w celu operacyjnym 4.3. powiatowy system komunikacji. Wyznaczono w nim cztery projekty rozwojowe na tyle ogólnie, że nie poddają się one późniejszej weryfikacji i ocenie. Projektami rozwojowymi dla powiatowego systemu komunikacji były:

- „1. Współpraca z Oleśnicą w celu zapewnienia pełnej komunikacji.
2. Dostosowanie rozkładów jazdy do potrzeb mieszkańców.
3. Lobbing na rzecz właściwego skomunikowania powiatu z Wrocławiem (PKP, PKS, Linie prywatne).
4. Rozwój weekendowego transportu po regionie milickim” (SRPM 2014: 25–26).

W *Strategii rozwoju gminy Cieszków* w analizie SWOT stwierdzono brak wystarczającej liczby połączeń z większymi miastami w ramach komunikacji zbiorowej. Nie wiadomo jednak, czy do wszystkich miejscowości gminy dociera transport publiczny. Konkluzja w analizie SWOT nie przełożyła się na formułowane cele strategiczne. Z wypowiedzi 43 ankietowanych nie wynika, by transport publiczny był przedmiotem szczególnego zainteresowania badanych. W celu operacyjnym „usprawnienie systemu komunikacyjnego gminy” wpisano działania dotyczące konserwacji i modernizacji istniejącej sieci dróg oraz budowę ścieżek rowerowych, które mają zwiększyć dostępność i atrakcyjność turystyczną gminy (*Strategia...* 2016: 68). W strategii rozwiązywania problemów społecznych brak informacji o wykluczeniu komunikacyjnym mieszkańców. Problem ten nie ujawnił się również w wypowiedziach 45 ankietowanych mieszkańców (*Strategia rozwiązywania problemów społecznych gminy Cieszków*).

W gminie Milicz na potrzeby konstruowanej strategii przeprowadzono badania ankietowe on-line i zebrano informacje o problemach rozwojowych od 269 mieszkańców. Najniżej były oceniane przez badanych funkcjonowanie transportu zbiorowego wewnątrz gminy oraz połączenia komunikacyjne z innymi gminami (*Strategia rozwoju gminy Milicz* 2021: 17–18). Postulowanym przez 87 ankietowanych celem działań strategicznych miała być poprawa transportu zbiorowego. Ani w części diagnostycznej strategii, ani też w analizie SWOT nie ma informacji, do ilu z 82 miejscowości gminy nie dociera transport publiczny, a dla ilu miejscowości częstotliwość kursów jest zadowalająca. Wśród słabych stron wymienia się marginalizację niektórych miejscowości pod względem możliwości dojazdu do Milicza. Jako zagrożenie dla rozwoju gminy dostrzega się możliwość likwidacji niektórych połączeń ze względu na

małą liczbę pasażerów. Spadek liczby pasażerów wiązą autorzy strategii z epidemią SARS-CoV-2 (*Strategia rozwoju gminy Milicz* 2021: 18–19).

W strategii dla gminy Krośnice z roku 2004 kwestie transportu publicznego i obsługi komunikacyjnej wsi tej gminy nie były dyskutowane. Stwierdza się, że gmina posiada połączenia PKP i PKS z ważniejszymi miejscowościami na terenie powiatu oraz z Wrocławiem (*Strategia rozwoju gminy Krośnice* 2004: 13). Wynikałoby z tego, że do 27 wsi gminy dociera transport publiczny i nie ma potrzeby korygowania ani tras komunikacyjnych, ani rozkładów, ani też częstotliwości kursów autobusowych na terenie gminy.

W analizie SWOT kwestia transportu publicznego nie była wymieniana i w konsekwencji w celu operacyjnym „usprawnienie systemu komunikacyjnego gminy Krośnice” nie znalazły się żadne zdania związane bezpośrednio z transportem publicznym.

W nowej, uchwalanej 25.04.2022 *Strategii rozwoju gminy Krośnice na lata 2021–2030* (SRGK 2022) stwierdza się, że „kluczowe znaczenie dla przyszłości gminy ma rozwój transportu zbiorowego. Z przeprowadzonych warsztatów wynika, że aktualnie oferowane usługi transportu zbiorowego nie zaspokajają potrzeb mieszkańców, co może skutkować wykluczeniem komunikacyjnym. Sytuacja powyższa powinna ulec zmianie. Należy rozważyć możliwość odbudowy (np. w porozumieniu z innymi JST) transportu zbiorowego, świadczonego z wykorzystaniem nowoczesnego i proekologicznego taboru” (SRGK 2022: 78).

Zakończenie

Przeprowadzona analiza dokumentów strategicznych województwa dolnośląskiego oraz wybranych powiatów pozwala na sformułowanie odpowiedzi na postawione pytania badawcze dotyczące wykluczenia komunikacyjnego na badanym obszarze.

Jeśli chodzi o kształtowanie się zjawiska wykluczenia komunikacyjnego w badanych powiatach w okresie transformacji, można zauważyć, że zmiany ekonomiczne po 1990 r. fundamentalnie zmieniły funkcjonowanie transportu zbiorowego na obszarach wiejskich. Przejście do gospodarki rynkowej zmusiło przewoźników państwowych (PKS i PKP) do analizy opłacalności połączeń, co doprowadziło do likwidacji wielu nierentownych linii. Proces restrukturyzacji i prywatyzacji PKS oraz regres sieci kolejowej znacząco pogorszyły dostępność komunikacyjną obszarów wiejskich. Prywatni przewoźnicy skoncentrowali się wyłącznie na najbardziej dochodowych trasach, pozostawiając wiele wsi bez obsługi transportowej.

W odniesieniu do diagnozy i propozycji rozwiązań problemu wykluczenia komunikacyjnego w dokumentach strategicznych można stwierdzić, że problem ten jest rozpoznawany na różnych szczeblach administracyjnych, choć z różnym stopniem szczegółowości. Na poziomie krajowym *Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju 2020 z perspektywą do 2030* identyfikuje ograniczony dostęp do transportu zbiorowego jako czynnik negatywnie wpływający na stabilny rozwój kraju. Również *Strategia rozwoju województwa dolnośląskiego 2030* wymienia obszary o ograniczonej dostępności do transportu publicznego jako słabą stronę regionu. Jednocześnie wojewódzki *Plan zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego* nie zawiera szczegółowej diagnozy potrzeb transportowych ani poziomu wykluczenia komunikacyjnego, nie wskazuje, ile miejscowości jest pozbawionych dostępu do komunikacji zbiorowej. Dokumenty powiatowe i gminne różnią się znacząco pod względem uwagi poświęconej temu problemowi – często koncentrują się głównie na infrastrukturze drogowej, rzadziej na samych usługach transportu publicznego.

Analiza głównych różnic w dostępności transportu zbiorowego między badanymi powiatami wskazuje, że najlepszą sytuację pod względem skomunikowania transportem publicznym (z wyłączeniem transportu szkolnego) ma powiat oleśnicki, a najgorszą powiat milicki. W dwóch z trzech gmin powiatu milickiego odsetek sołectw obsługiwanych przez transport publiczny jest niższy niż 60% (SRPM 2014: 37). W powiecie oleśnickim pokrycie komunikacją różni się w zależności od gminy: miasto ma 100% pokrycia, ale gminy takie jak Twardogóra (65%) czy Dobroszyce (71,4%) charakteryzują się znacznie niższymi wskaźnikami. W powiecie górowskim dobre połączenia komunikacyjne mają jedynie siedziba powiatu i cztery inne wsie. Widoczna jest zależność – im bliżej Wrocławia, tym lepsza dostępność transportowa, co potwierdza przyjętą w badaniu koncepcję trzech ringów oddziaływania Wrocławskiego Obszaru Funkcjonalnego.

Badania ankietowe przeprowadzone na potrzeby dokumentów strategicznych wskazują, że mieszkańcy terenów wiejskich we wszystkich badanych powiatach narzekają na niedostateczną częstotliwość połączeń, niedostosowane rozkłady jazdy oraz brak połączeń wieczornych i weekendowych. Problem wykluczenia komunikacyjnego szczególnie dotyka młodzież, osoby starsze i osoby nieposiadające własnego samochodu, pogłębiając ich wykluczenie społeczne w innych obszarach życia. Reasumując, należy stwierdzić, że wykluczenie komunikacyjne w badanych powiatach województwa dolnośląskiego pozostaje istotnym problemem, który nie jest w wystarczającym stopniu diagnozowany i rozwiązywany w dokumentach strategicznych mimo jego znaczącego wpływu na rozwój gospodarczy i społeczny regionu.

Bibliografia

- Achremowicz T., 2015, *Strategia rozwoju gminy Dziadowa Kłoda na lata 2016–2025*, Dziadowa Kłoda.
- Błażewski M., 2019, *Prawne uwarunkowania ograniczenia wykluczenia transportowego* [w:] *Spółdzielnie socjalne oraz organizacje pozarządowe wsparciem dla zagrożonych wykluczeniem*, red. J. Blicharz, T. Kocowski, M. Paplicki, L. Zacharko, E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa. Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Bukraba-Rylska I., 2008, *Socjologia wsi polskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Ciechański A., 2023, *Regres sieci transportu publicznego w powiatach Beskidu Niskiego i Bieszczad a wykluczenie transportowe młodzieży uczącej się*, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyńskiego PAN, Warszawa.
- Fiszer K., *Cały transport autobusowy kraju o krok od upadku*, <https://www.transport-publiczny.pl/wiadomosci/-caly-transport-autobusowy-kraju-o-krok-od-upadku-64737.html> (dostęp 13.06.2024).
- Gitkiewicz O., 2019, *Nie zdążę*, Wydawnictwo Dowody na Istnienie, Warszawa.
- Grabowska-Lusińska I., Okólski M., 2009, *Emigracja ostatnia?* Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Guzik R., Kołoś A., Fiedel Ł., 2021, *Dostępność komunikacyjna i relacje przestrzenne w województwie warmińsko-mazurskim*, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, Kraków.
- Jałowiecki B., Szczepański M., Gorzelak G., 2007, *Rozwój lokalny i regionalny w perspektywie socjologicznej*, Śląskie Wydawnictwo Naukowe, Tychy.
- Kaczorowski J., 2019, *Przedsiębiorstwa komunikacji samochodowej w Polsce. Rozwój, upadek i wynikające wykluczenie komunikacyjne*, V Krakowska Ogólnopolska Konferencja Naukowa Transportu „KOKONAT” Kraków, 11–12 kwietnia 2019 r., https://www.researchgate.net/publication/331635549_Przedsiębiorstwa_Komunikacji_Samochodowej_w_Polsce_Rozwój_upadek_i_wynikajace_wykluczenie_komunikacyjne
- KajdaneK K., 2011, *Pomiędzy miastem a wsią. Suburbanizacja na przykładzie osiedli podmiejskich Wrocławia*, Nomos, Kraków.
- KajdaneK K., 2012, *Suburbanizacja po polsku*, Nomos, Kraków.
- Kamzol A., 2021, *Spoleczna strategia rozwoju gminy Międzybórz na lata 2021–2023*, Międzybórz.
- Kozanecka M., 1980, *Tendencje rozwojowe komunikacji autobusowej w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków.
- Lieszkowszky J., 2018, *Introduction to the theoretical analysis of social exclusion of public transport in rural areas*, „Deturope”, 10(3).
- Leszczyńska C., 2018, *Polska 1918–2018*, t. 5, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa.
- Plan zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego dla województwa dolnośląskiego*, Wrocław 2014 (PTZ 2014).
- Plan zrównoważonego rozwoju transportu zbiorowego w powiecie oleśnickim*, Oleśnica 2016.
- Raport o stanie województwa dolnośląskiego za 2019 rok*, Wrocław 2020.
- Raport o stanie województwa dolnośląskiego za 2020 rok*, Wrocław 2021.
- Stanny M., Rosner A., Komorowski Ł., 2018, *Monitoring rozwoju obszarów wiejskich. Etap III. Struktury społeczno-gospodarcze, ich przestrzenne zróżnicowanie i dynamika*, Warszawa.

- Stanley J., 2004, *Improving Public Transport to Meet Community Needs: A Warrnambool Case-Study*; Bus Association Victoria and Warrnambool Bus Lines, Melbourne.
- Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju 2020 (z perspektywą do 2030 r.)*, Warszawa 2017.
- Strategia rozwiązywania problemów społecznych gminy Cieszków na lata 2021–2030*, Cieszków 2021.
- Strategia rozwiązywania problemów społecznych gminy Dobroszyce na lata 2017–2025*, Dobroszyce 2017.
- Strategia rozwiązywania problemów społecznych gminy Niechlów na lata 2014–2020*, Niechlów 2014.
- Strategia rozwiązywania problemów społecznych i osób niepełnosprawnych gminy Bierutów na lata 2018–2028*, Bierutów 2018.
- Strategia rozwoju gminy Cieszków na lata 2016–2021*, Cieszków 2016.
- Strategia rozwoju gminy Krośnice*, Wrocław–Krośnice 2004.
- Strategia rozwoju gminy Krośnice na lata 2021–2030*, Krośnice 2022.
- Strategia rozwoju gminy Milicz na lata 2021–2027*, Milicz 2021.
- Strategia rozwoju gminy Oleśnica na lata 2021–2030*, Oleśnica 2021.
- Strategia rozwoju gminy Twardogóra na lata 2013–2020*, Twardogóra–Wrocław 2013.
- Strategia rozwoju lokalnego gminy Bierutów 2014–2020*, Bierutów 2014.
- Strategia rozwoju powiatu milickiego 2014–2023. Materiały dodatkowe*, Milicz 2014.
- Strategia rozwoju powiatu oleśnickiego na lata 2015–2020 z perspektywą do roku 2022*, Wrocław–Oleśnica 2015.
- Strategia rozwoju województwa dolnośląskiego do 2030*, Wrocław 2018.
- Strategia zrównoważonego rozwoju powiatu górowskiego*, Góra 2000.
- Szczepański M., 1989, *Modernizacja, rozwój zależny, rozwój endogenny: socjologiczne studium teorii rozwoju społecznego*, Uniwersytet Śląski, Katowice.
- A. Sztando, 2020, *Strategia rozwoju miasta i gminy Syców na lata 2020–2030*, Syców.
- Taylor Z., Ciechański A., 2017, *Deregulacja i przekształcenia przedsiębiorstw transportu lądowego w Polsce na tle polityki spójności UE*, Wydawnictwo IGiPZ, Warszawa.
- Taylor Z., 2007, *Rozwój i regres sieci kolejowej w Polsce*, IGiPZ, Warszawa.
- Tomaszyk M., 2019, *Transport publiczny w polityce miejskiej subregionów Leszna, Konina i Piły – studium analityczne i porównawcze w perspektywie zrównoważonego rozwoju*, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM, Poznań.
- Trammer K., 2019, *Ostre cięcie: jak niszczone polską kolej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Wasielowski K., 2013, *Młodzież wiejska na uniwersytecie – droga na studia, mechanizmy alokacji, postawy wobec studiów*, Wydawnictwo Naukowe Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Wolański, M., Paprocki W., Mazur B., Soczówka A., Jakubowski B., 2016, *Publiczny transport zbiorowy poza miejskimi obszarami funkcjonalnymi. Diagnoza, analiza zróżnicowania, oddziaływanie społeczne, rekomendacje*, SGH, Warszawa.
- Zdanowski W., 2012, *Rozwój czy regres przyszłość transportu publicznego w Polsce i na Dolnym Śląsku w perspektywie 2020*, Instytut Promocji i Rozwoju Kolei, Wrocław.